



Anna Walczak

Pomiędzy rolą przypisaną i realizowaną

Portret ojców z rodzin wielkomiejskich

Pomiędzy rolą przypisaną i realizowaną

Anna Walczak

Pomiędzy rolą przypisaną i realizowaną

Portret ojców z rodzin wielkomiejskich

Wydawnictwo Naukowe ChAT

Warszawa 2021

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe ChAT, Warszawa 2021

Autorka monografii: dr Anna Walczak, ORCID 0000-0003-4099-0558

Recenzenci wydawniczy: prof. dr hab. Renata Nowakowska-Siuta, dr hab. Adam Bobryk,
prof. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach

Opracowanie redakcyjne: Dorota Głogowska

Skład i łamanie: Robert Bylicki | AiroStudio

Projekt okładki: Robert Bylicki | AiroStudio

Redaktor prowadzący: Tadeusz J. Zieliński

Wydanie pierwsze, Warszawa 2021

Publikacja ukazuje się wyłącznie w wersji elektronicznej

Wydawnictwo Naukowe Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie

ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

e-mail: wydawnictwo@chat.edu.pl, www.chat.edu.pl

Spis treści

Wstęp	8
Rozdział I. Rodzicielstwo a zmiana społeczna	14
1. Zmiana wzorców rodziny jako kontekst dla współczesnego modelu rodzicielstwa	14
2. Przemiany kulturowych ról płciowych	23
Rozdział II. Rodzicielstwo jako odgrywanie roli społecznej	33
1. Pojęcie roli społecznej – przegląd stanowisk.....	33
2. Rola ojca i matki w kontekście roli społecznej.....	51
3. Problematyka podejmowana w badaniach nad rolą ojca	60
4. „Nowe ojcostwo” – różne spojrzenia na przemiany roli ojca ...	72
4.1. Generatywne ojcostwo	81
4.2. Odpowiedzialne ojcostwo	86
4.3. Kształtowanie wizerunku „nowego ojcostwa” w przekazach medialnych.....	88
4.4. Postrzeganie zmiany roli ojca w kategorii „kryzysu”	91

Rozdział III. Zaangażowanie ojcowskie jako sposób pomiaru realizacji roli.....	96
1. Konceptualizacje zaangażowania ojcowskiego	96
2. Czynniki kształtujące zaangażowanie ojcowskie	106
2.1. Płeć kulturowa a zaangażowanie ojcowskie.....	111
2.2. Praca zawodowa kobiet i mężczyzn a zaangażowanie ojcowskie.....	116
2.3. Matka jako strażniczka: oddziaływanie kobiet na poziom zaangażowania ojcowskiego.....	130
Rozdział IV. Metodologia badań własnych.....	138
1. Założenia metodologiczne badań własnych.....	138
1.1. Podłoże teoretyczne badań własnych	138
1.2. Określenie celu, hipotez i pytań badawczych	141
1.3. Założenia analizy materiału badawczego	144
2. Opis zastosowanego narzędzia	146
3. Sposób realizacji badań i dobór próby	150
4. Charakterystyka próby	151
Rozdział V. Rola ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn... ..	158
1. Przypisana i realizowana rola ojca.....	158
1.1. Przypisana rola ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn.....	158
1.2. Rola realizowana ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn.....	173
1.3. Wymiary roli ojca i ich powiązania	191
1.3.1. Powiązania między rolą przypisaną a rolą realizowaną	191
1.3.2. Wewnętrzna spójność roli	194

1.3.3. Zewnętrzna spójność roli.....	198
2. Podział obowiązków domowych i opiekuńczych – egalitarne rodzicielstwo czy matrycentryzm?	209
2.1. Podział obowiązków we wczesnym okresie życia dziecka	209
2.2. Obecny podział obowiązków opiekuńczo-wychowawczych	216
2.2.1. Zaangażowanie w czynności wychowawczo-rekreacyjne.....	216
2.2.2. Podział obowiązków związanych z dzieckiem	223
2.2.3. Podział obowiązków domowych.....	227
2.3. Zmiana poziomu zaangażowania wraz z dorastaniem dziecka.....	232
3. Rola ojca – rozważania końcowe	236
3.1. Weryfikacja postawionych hipotez.....	236
3.2. Dyskusja wyników.....	240
Zakończenie.....	250
Bibliografia	254
Aneks	281

Wstęp

W pochodzącym z 1991 roku filmie *Terminator II: dzień sądu* Sarah Connor, patrząc na humanoidalnego robota, chroniącego jej syna, stwierdza: „On [Terminator – A.W.] nigdy go nie zostawi. Nigdy go nie skrzywdzi, nigdy nie będzie na niego krzyczał, nie upije się i nie uderzy go albo nie będzie zbyt zajęty, żeby spędzić z nim czas. Będzie z nim zawsze”. Kim zatem jest idealny ojciec rodem z *science fiction*? Okazuje się nim nawrócony robot, który z bezwzględного zabójcy z pierwszej części filmu zamienia się w troskliwego – o ile troska może być cechą maszyny – opiekuna. Źródło zagrożenia, apoteoza agresywnej męskości staje się gwarantem bezpieczeństwa. Jednocześnie oczekiwania formułowane wobec idealnego ojca są na tyle wygórowane, że sprostać im może jedynie mechaniczny Arnold Schwarzenegger – ludzcy konkurenci przegrywają tę rywalizację w przedbiegach. To cudowne oswojenie maszyny-ojca jest doskonałą metaforą przemian współczesnego ojcostwa. Obrazuje przejście od modelu zdystansowanego, rygorystycznego do konstruktu będącego w pewnym sensie odwzorowaniem macierzyństwa – z jego wrażliwością, bliskością emocjonalną, zaangażowaniem w działania związane z dzieckiem. Ojcowie zaczęli być widoczni w przestrzeni publicznej, w przekazach medialnych, w literaturze, również tej poradnikowej, w której napotkać można rozdziały, a nawet całe książki przeznaczone właśnie dla nich (M. Sikorska 2012, s. 210).

Niezależnie od prowadzonych w okresie powojennym badań nad skutkami nieobecności ojców dla procesu wychowania i kształtowania się osobowości dziecka (M. Ziemska 1979, s. 144–146) dopiero w latach 70. ojciec

znalazł się w kręgu zainteresowań badaczy, którzy zaczęli analizować jego wpływ na rozwój dziecka. W tym okresie w rozważaniach nad kulturowo ukształtowanym modelem ojcostwa pojawił się nowy element, a mianowicie: postulat intensywnego zaangażowania przejawiającego się w egalitarnej relacji z partnerką (E.H. Pleck, J.H. Pleck 1997, s. 45). W literaturze polskojęzycznej tematyka ojcostwa, oddziaływania mężczyzny na rozwój dziecka została poruszona przez Kazimierza Pospiszyla (1976, 1980) na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Do tego czasu przedmiotem rozważań były przede wszystkim sfery wymienione przez Talcotta Parsonsa, a badania dotyczyły wyłącznie starszych dzieci. Zwrócono też uwagę na zagadnienia związane z permanentną nieobecnością ojców ze względu na pracę zawodową, który to nurt badań był szczególnie popularny po 1950 roku, co miało związek z procesami industrializacji i urbanizacji (L. Janiszewski 1976, s. 72–74; J. Rembowski 1984, s. 126). Koncentrowano się przede wszystkim na porównaniu funkcjonowania i rozwoju dzieci wychowywanych bez ojców z dziećmi dorastającymi w rodzinach z obojgiem rodziców. Tego typu badania zazwyczaj wykazywały różnego rodzaju deficyty i trudności rozwojowe u dzieci z rodzin trwale lub przejściowo monoparentalnych. Ten nurt badań pomijał jednak znaczącą kwestię oddziaływania innych czynników i fakt, że sytuacja nieobecności ojca powoduje zmiany w zachowaniach innych osób z otoczenia dziecka, co również może wywoływać pewne zaburzenia. Ponadto nurt badań skoncentrowany na konsekwencjach nieobecności ojca nie pogłębiał wiedzy na temat samej relacji pomiędzy ojcem a dzieckiem (F.A. Pedersen 1980, za: A. Jaworowska 1985, s. 547). Prowadzone w Polsce badania nad rodzinami chronicznie rozłączonymi z powodu aktywności zawodowej mężczyzny wiązały się głównie ze szczecińską szkołą socjologii morskiej. Wykazały one między innymi redefinicję roli matki, związaną z adaptacją rodziny do nieobecności mężczyzny (L. Janiszewski 1976, s. 115–116).

Aleksandra Jaworowska (1985, s. 547–549) wskazuje, że rozwojowi zainteresowania rolą rodzicielską mężczyzny sprzyjało kilka czynników wynikających z procesów zmiany społecznej. Na pierwszym miejscu wymienia wzrost aspiracji kobiet, szczególnie w odniesieniu do życia pozarodzinnego i zaangażowania w sferę zawodową. W kontekście zjawisk związanych

ze wzrostem zatrudnienia kobiet badacze zaczęli stawiać pytanie, czy przejęcie przez kobiety niektórych aspektów tradycyjnie męskiej roli, np. zarabiania na utrzymanie rodziny, idzie w parze z wkroczeniem mężczyzn w niektóre aspekty tradycyjnie kobiecej roli, jak opieka i wychowanie dzieci. W związku z tym praca zawodowa zaczęła być postrzegana jako jeden z ważniejszych czynników oddziałujących na poziom tak rozumianego zaangażowania ojcowskiego. Pojawiła też się kwestia konsekwencji i pytanie o to, jak przejęcie przez ojca zadań opiekuńczych wpływa na rozwój dziecka. Warto jednak zauważyć, że – jak pokazują badania CBOS nad modelami małżeństwa w Polsce – patrycentryzm w sferze opieki nie jest powszechny (K. Kowalczyk 2012). Wzrost liczby rodzin monoparentalnych, w których dzieci są wychowywane przez samotnego ojca, przyczynił się do skierowania uwagi badaczy na mężczyzn, którzy po rozwodzie lub śmierci partnerki dążą do przyjęcia roli opiekuna (A. Jaworowska 1985, s. 548). Zaczęto zastanawiać się nad motywami skłaniającymi mężczyzn do starania się o przejęcie opieki nad dziećmi, ewentualnymi trudnościami związanymi z ich sytuacją oraz konsekwencjami dla rozwoju dziecka. Pojawiły się też pytania, stawiane nie tylko w odniesieniu do samotnych ojców, dotyczące kompetencji mężczyzn do przyjęcia roli opiekuna (A. Dudak 2006, s. 89; M. Fuszara 2008, s. 191–192).

Do wzrostu zainteresowania relacją ojciec–dziecko przyczyniły się ponadto wyniki badań wskazujące na znaczenie dla rozwoju dziecka kontaktu z obojgiem rodziców. Pod koniec lat 70. Maria Ziemska twierdziła, że dzieci same sygnalizują potrzebę kontaktu z ojcem i obdarzają mężczyzn szczególną uwagą, zwłaszcza w sytuacji, gdy w ich otoczeniu dominują kobiety (M. Ziemska 1979, s. 144). Spoglądając na tę kwestię w kontekście potrzeb rozwojowych dzieci, Ziemska podkreślała znaczenie obecności ojca jako wzoru osobowego. Realny kontakt z obojgiem rodziców pozwala dziecku utożsamiać się z jednym z nich oraz odróżniać od drugiego, co jest konieczne dla rozwoju osobowości (M. Ziemska 2009, s. 30). Badacze akcentowali również korzyści wynikające z faktu nawiązywania przez dziecko relacji z większą liczbą członków rodziny, np. łatwiejsze nawiązywanie relacji opartych na zaufaniu (R.S. Ricks 1985, s. 506).

Zmiany dotyczące ojcostwo związane z szerszymi przemianami płci kulturowych i rodziny sprawiły, że zakres roli ojca stał się mniej precyzyjny (M. Gębka, 2010, s. 71; L. Bakiera 2013, s. 283). Nawet odpowiedź na pytanie, kim jest ojciec, wcale nie jest oczywista (L.A. Roggman i in. 2002, s. 2–3). Jak zauważa Jean Mulliez, jest to pytanie podstawowe, które niezależnie od epoki i systemu odniesienia nie traci na aktualności (1995, s. 27). Zmiany społeczne wymuszają odejście od definicji ojca bazującej na biologicznym pokrewieństwie, zamieszkiwaniu z dzieckiem i pozostawaniu w związku z jego matką. Pojawiają się postulaty uwzględniania w definicjach ojca poszczególnych funkcji lub ujmowania ojcostwa jako roli usytuowanej w określonym kontekście społecznym, okresie historycznym i etapie życia mężczyzny (L.A. Roggman i in. 2002, s. 3). Jak zauważa Yves Pelicier: „funkcja ojcowska jest niewątpliwie splotem elementów natury biologicznej oraz elementów przynależących do świata symboliki [...]. W tym procesie wielorakich desygnacji, który właściwie nieznany jest matce, tkwią niewątpliwie korzenie problemu ojcostwa” (Y. Pelicier 1995, s. 432). Niejasności definicyjne według Mikołaja Gębki (2010, s. 71) mogły stanowić przyczynę eksponowania w dyskursie naukowym relacji między matką a dzieckiem i pomijania tematyki ojcostwa. Natomiast w sporadycznych przypadkach zainteresowania tym obszarem uwaga badaczy kierowała się w stronę niedociągnięć związanych ze sposobem realizowania roli ojca przez mężczyzn (A. Hawkins, D. Dollahite 1997).

Na niedostatki wiedzy socjologicznej dotyczącej roli ojca zwraca też uwagę Anna Kotlarska-Michalska (2010, s. 44–45). Zauważa przy tym, że niemożliwe jest zakreślenie całościowego wizerunku ojca „ze względu na wielość wzorów występujących w różnych środowiskach społecznych oraz w różnych kategoriach wiekowych, a także ze względu na różną intensywność pełnienia tej roli przez współczesnych ojców” (2010, s. 44). Kolejnym problemem jest wielość wątków wymagających doprecyzowania w badaniach. Brakuje socjologicznego ujęcia modelu „dobrego” ojca, jako zbioru cech wymienianych przez samych ojców. Obszarem niedostatecznie uwzględnianym w badaniach jest zakres roli realizowanej oraz stopień, w jakim pokrywa się on z rolą przypisaną (A. Kotlarska-Michalska 2010, s. 45), a analiza dyskursów dotyczących oczekiwań wobec ojców i nowych

wzorów nie zwalnia z badania realnych zachowań ojców wobec dzieci (J. Nesterowicz-Wyborska 2011b, s. 142).

By zasygnalizować główny wątek problemowy niniejszej monografii, powróćmy na chwilę do postaci opiekującego się dzieckiem Terminatora. Reprezentuje on to, co idealne, które akurat w jego przypadku (wszak to maszyna) doskonale pokrywa się z tym, co realne. Terminator nie przeżywa więc rozterek. Nawet jeśli otacza go kulturowa chmura społecznych wyobrażeń o ideale ojca-opiekuna, to nie ma on do niej dostępu. Rozterki rodzą się bowiem dopiero wskutek konfrontacji tego, co idealne, z tym, co realne. Tymczasem w realnym świecie współczesnego ojca jego indywidualne wyobrażenia o idealnym ojcostwie konfrontowane są z wyobrażeniami ugruntowanymi kulturowo. Do tego należałoby dodać konfrontację tej sfery realnego świata ojca, w którą jest on uwikłany – np. praca zawodowa jako część podstawy zabezpieczenia bytu rodziny – z indywidualnym ideałem ojcostwa.

Zarówno główny zamysł badań, jak i całej monografii w znacznym stopniu wiąże się więc z wizją ojcostwa jako obszaru licznych napięć i dylematów, w który zaangażowane są oczywiście poza ojcem matki, a także dominujące akurat w kulturze wyobrażenia. Dlatego przedmiot analiz i badań poza samym ojcostwem obejmuje role przypisane ojcu i przez niego realizowane. Takie ujęcie otworzyło perspektywę zajęcia się pytaniem o spójność roli ojca, przy czym uwzględniono tzw. spójność wewnętrzną (zróżnicowanie przypisanych i realizowanych ról w badanej grupie) i spójność zewnętrzną (związek roli realizowanej i przypisanej). Podjęto też próbę ukazania przemian ról ojca związanych z procesem dorastania dzieci.

Przedstawiana monografia stanowi próbę rozszerzenia wiedzy o roli ojca, o profilu jej pełnienia, a także o postrzeganiu jej przez kobiety i mężczyzn posiadających dzieci w wieku przedszkolnym. W pierwszej części przybliżone zostały przemiany rodziny i płci kulturowej jako kontekst dla obecnego wzoru rodzicielstwa. Podstawą tych rozważań są prace teoretyków socjologii rodziny i badaczy podejmujących problematykę przemian rodziny i gender, w szczególności w kontekście wynikającym ze zmian instytucji gospodarczych, edukacji i rynku pracy. Ponadto opisane zostały zagadnienia dotyczące roli ojca w kontekście teorii roli społecznej wraz z odniesieniami

do roli matki, a także obszary zainteresowania tematyką związaną z ojcami w literaturze, zarówno polskiej, jak i zagranicznej. Przystawiono również analizy wizerunku „nowego ojcostwa” w przekazach medialnych oraz nurt rozważań nad przemianami związanymi z rolą ojca ujmujący te zjawiska w kategoriach „kryzysu” męskości i ojcostwa. Osobne zagadnienie podjęte w monografii stanowią różne konceptualizacje zaangażowania ojcowskiego wraz z badaniami dotyczącymi czynników oddziałujących na jego poziom, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z pracą zawodową oraz poglądami kobiet dotyczącymi roli ojca. Ostatnie z wymienionych zagadnień zostało rozwinięte w ramach rozważań nad zjawiskiem *maternal gatekeeping*.

Rozdział zawierający analizę wyników został podzielony na części odpowiadające pytaniom badawczym. W pierwszym punkcie omówiono charakterystyki przypisanej i realizowanej roli ojca z uwzględnieniem perspektywy kobiet i mężczyzn oraz przedstawiono analizę opisową i korelacyjną czterech wymiarów roli: responsywności, dyscyplinowania, zaangażowania emocjonalnego i behawioralnego. W tej części poruszona została również kwestia wewnętrznej i zewnętrznej spójności roli. Drugi punkt poświęcony jest podziałowi obowiązków domowych i opiekuńczych, a w szczególności kwestii egalitaryzmu w podziale *house and care services* pomiędzy partnerami. Część empiryczną zamyka dyskusja wyników.

Decydując się na badanie ludności wielkomiejskiej jestem świadoma, że nie daje ono podstaw do uogólniania wyników na całą populację, niemniej w tej grupie zmiany w stronę „nowoczesnego” wzoru powinny być widoczne najwyraźniej. Wypada wyrazić nadzieję, że uchwycony dzięki zastosowaniu strategii ilościowej obraz „teorii” i „praktyki” ojcostwa wniesie dodatkowe informacje, istotne szczególnie wobec zmian zachodzących we współczesnej rodzinie.

Rozdział I.

Rodzicielstwo a zmiana społeczna

1. Zmiana wzorców rodziny jako kontekst dla współczesnego modelu rodzicielstwa

Wzór rodziny, który dominuje obecnie w społeczeństwach wysoko – i średniorozwiniętych, nazywany przez Zbigniewa Tyszkę modelem rodziny współczesnej (2002, s. 15–19), wykształcił się przede wszystkim na skutek przemian gospodarczych oraz zmian w sferze moralności. Ponadto znaczący wpływ na przemiany rodziny miały rozwój techniki i nauki oraz upowszechnienie oświaty. Dominacja przedsiębiorstw, które wyparły charakterystyczne dla epoki preindustrialnej rodzinne przydomowe zakłady, przyczyniła się do zastąpienia rodziny wielopokoleniowej strukturą nuklearną. Industrializacja spowodowała masową mobilność ludności, osłabiającą więzi scalające szerszą rodzinę. Zjawiska te doprowadziły do poszerzenia zakresu swobody w sferze wewnątrzrodzinnej i wzbogacenia aktywności w obszarze funkcjonowania pozarodzinnego (M. Castells 2008, s. 182).

W modelu rodziny typowym dla społeczeństwa fazy postindustrialnej zjawiska zauważalne w okresie industrialnym podlegają intensyfikacji, ale jednocześnie pojawiają się nowe elementy, charakterystyczne dla społeczeństwa poprzemysłowego (Z. Tyszka 2002, s. 17–18). Przykładem powiązań przemian rodziny z przemianami gospodarczymi jest w tym przypadku wzrost znaczenia sektora szeroko rozumianych usług kosztem sfery produkcyjnej. Rozwój technologii sprzyja znoszeniu tradycyjnego podziału

pracy opartego na sile fizycznej, w konsekwencji zawody zwyczajowo zdominowane przez mężczyzn stają się dostępne również dla kobiet. Rośnie znaczenie kwalifikacji rozwijanych w systemie edukacyjnym i doskonalenia zawodowego, a aktywności zaliczane do pracy umysłowej odgrywają istotniejszą rolę w gospodarce niż te bazujące na pracy fizycznej. Coraz więcej obszarów życia gospodarczego opiera się na nauce oraz instytucjach naukowych, co przekłada się na automatyzację produkcji i przemiany na rynku pracy. Na to nakłada się oddziaływanie procesów globalizacyjnych, w szczególności coraz sprawniejszy i bardziej masowy przepływ informacji w obrębie społeczeństw globalnych i całego świata (M. Castells 2008, s. 207). Rozwój międzynarodowych korporacji o charakterze produkcyjnym i usługowym oraz nasilenie migracji przyczyniają się do spotkania przedstawicieli różnych kultur, a w konsekwencji upowszechnienia różnych wzorów rodziny. Następuje wzrost zatrudnienia kobiet angażujących się w pracę zawodową nie tylko z pobudek ekonomicznych, lecz także kierujących się potrzebą samorealizacji (Z. Tyszka 2002, s. 18).

Przeprowadzona przez Manuela Castellsa (2008, s. 180–182) analiza przemian rodziny na przełomie XX i XXI wieku jako punkt odniesienia przyjmuje model patriarchalny, oparty na dominacji mężczyzny pełniącego funkcję głowy rodziny. Wzór ten traci na znaczeniu z powodu przekształceń aktywności zawodowej kobiet oraz ich świadomości. Przyczyn tego stanu rzeczy upatruje się w przemianach, jakie dokonywały się od końca lat 60. ubiegłego wieku, takich jak: powstanie informacyjnej gospodarki globalnej, rozwój technologii związanej z reprodukcją biologiczną, działania ruchu feministycznego, upowszechnienie edukacji. Castells dostrzega dwie konsekwencje znacznego wzrostu udziału kobiet w tzw. płatnej pracy. Po pierwsze, aktywność zawodowa kobiet przyczyniła się do podważenia pozycji mężczyzn jako żywicieli rodziny i osłabienia ich dominującej pozycji w relacjach wewnątrzrodzinnych. Po drugie, praca zawodowa multiplikowała obciążenia kobiet. Autor *Spółczesności sieci* pisze w tym kontekście o tzw. pracy na czterech etatach, rozumiejąc przez to obowiązki zawodowe, zajmowanie się gospodarstwem domowym, wychowywanie dzieci oraz życie seksualne. Jednocześnie Castells, zastanawiając się nad przyczynami przemian świadomości kobiet i wartości społecznych, które

mogą skutkować zanikiem rodziny patriarchalnej, wyróżnia następujące zjawiska (2008, s. 181–182):

Przekształcenia w obszarze gospodarki i rynku pracy oraz poprawa możliwości edukacyjnych kobiet.

Postęp technologiczny i farmaceutyczny pozwalający na kontrolę liczby urodzeń, a w szczególności możliwość świadomego decydowania przez kobiety o momencie posiadania dziecka i uwolnienie od „naturalnego” cyklu płodności.

Rozwój ruchów feministycznych, wprowadzających do dyskursu ideologię i język emancypacji kobiet.

Rozwój globalnej sieci komunikacyjnej, pozwalającej na szybkie rozprzestrzenianie się idei, poglądów oraz przemieszczanie się, co pozwala na tworzenie „olbrzymiego patchworku kobiecych głosów na całej planecie” (M. Castells 2008, s. 182).

Zbliżony kierunek analizy można znaleźć również w pracach innych autorów. Aldona Żurek, opisując przemiany w obrębie rodziny, jakie zaszły w Polsce w latach 90. ubiegłego wieku, zwraca uwagę, że rodzina tradycyjna jest punktem odniesienia dla pojęcia rodziny nowoczesnej, której kształt jest wynikiem przemian społecznych, jakie nastąpiły w XX wieku (2001, s. 130). Miały one wpływ na skład rodziny, jej strukturę oraz zakres realizowania poszczególnych funkcji. Osłabiło się oddziaływanie kontroli społecznej w odniesieniu do rodziny i jej członków, a jednocześnie poszerzył się zakres akceptacji społecznej wobec różnych stylów życia rodzinnego.

Na kształt współczesnej rodziny w Polsce oddziaływały dwa podstawowe czynniki. Jednym z nich były wzory rodzinności wytworzone w sytuacji, w której rodzina stanowiła główny wyznacznik przynależności jednostek. Drugim czynnikiem były tendencje pojawiające się w społeczeństwie przechodzącym wielowymiarowe przemiany gospodarcze, polityczne i kulturowe. W Polsce najbardziej zauważalne przemiany modernizacyjne w odniesieniu do rodziny zachodziły w środowisku miejskim, z tego powodu to właśnie miejskie gospodarstwa domowe najlepiej odzwierciedlają cechy rodziny nowoczesnej (A. Żurek 2001, s. 130–131). Rodzina staje się najważniejszą ze sfer działania jednostki, co przekłada się na dbałość o jej trwałość i więzi emocjonalne oraz podtrzymywanie relacji z rodziną pochodzenia.

Kolejnym aspektem jest koncentracja na dziecku, przypisywanie dużego znaczenia sprawom dzieci i działaniom z nimi związanym (A. Żurek 2001, s. 137; K. Pospiszyl 1996, s. 16), przemiana wartości, jaką jest dziecko dla rodziców, z utylitarnej na autoteliczną (M. Gębka 2011, s. 53). Kathleen Gerson (1993, s. 19) stawia tezę, że zmiana pozycji dziecka związana jest z przypisaniem mężczyznom roli głównego żywiciela rodziny, ponieważ uwolniło to kobiety i dzieci wywodzące się ze średniej klasy od przymusu zarabiania na rodzinę. Odwołując się do prac Viviany Zelizer, stwierdza, że dziecko stało się „ekonomicznie »bezużyteczne«, ale społecznie »bezcenne«”. Według Urlicha Becka (2002, s. 179–180) z jednej strony dziecko stanowi przeszkodę na drodze do indywidualizacji, ponieważ konieczność zaspokajania jego potrzeb nakłada na rodziców ograniczenia. Z drugiej strony natomiast nabiera ono większego znaczenia, gdyż „staje się [...] ostatnim środkiem przeciwko samotności, którym ludzie mogą się posłużyć wobec braku innych możliwości realizowania miłości” (U. Beck 2002, s. 180). W czasach zmieniających się stosunków między płciami i niestabilności związków relacja z dzieckiem jest szczególnie ceniona ze względu na swoją trwałość. W tym również Beck upatruje przyczyn spadającej liczby urodzeń. Rosnące znaczenie dziecka implikuje rosnące nakłady, nie tylko finansowe, lecz także związane z jego wychowaniem, którym trudno sprostać, decydując się na więcej niż jedno dziecko.

W dyskursie popularnym i naukowym pojawia się, ewidentnie zabarwione moralnie, pojęcie „kryzysu” rodziny. Kazimierz Pospiszyl (1996, s. 16) uważa, że określenie „kryzys” odnosi się nie tyle do samej instytucji rodziny, ile do jej szczególnej formy – tradycyjnej rodziny patriarchalnej. Pomimo przemian zachodzących od dwóch stuleci w sferze społeczno-politycznej taki model rodziny funkcjonuje nadal w nieznacznie zmienionej formie. Niemniej Castells dostrzega znamiona tego „kryzysu” w większości społeczeństw (2008, s. 182). Według Pospiszyla na przemiany zachodzące w obrębie rodziny można patrzeć w kontekście kształtowania się „mniej represyjnej cywilizacji”, w której zniwelowana zostanie dominacja mężczyzn (1996, s. 16). Jedną z takich zmian jest wyzwolenie kobiet spod ścisłej kontroli życia seksualnego, nakazującej dziewictwo przed ślubem, wykluczającej posiadanie dziecka poza związkiem małżeńskim. Obserwuje się odejście

od „rygorystycznego wzorca czystości seksualnej kobiet” (K. Slany 2006, s. 97). Podwójny standard moralności w odniesieniu do tej sfery życia ulega osłabieniu (A. Titkow 2007, s. 193). Rośnie liczba gospodarstw jednoosobowych, rodzin monoparentalnych, związków kohabitacyjnych (K. Pospiszyl 1996, s. 16; K. Slany 2006, s. 116), określanych jako alternatywne formy życia rodzinnego, wynikające z jednostkowych wyborów zróżnicowane „układy międzyludzkie”, obejmujące również rodziny rekonstruowane, małżeństwa otwarte, związki homoseksualne, związki typu LAT (A. Kwak 2005, s. 82). Mogą być one postrzegane jako formy adaptacyjne rodziny do zmian zachodzących w życiu społecznym.

Jakie są konsekwencje przemian w obrębie moralności, „kryzysu” rodziny? Castells zwraca uwagę na – widoczny w większości społeczeństw, szczególnie w krajach wysokorozwiniętych – wzrost liczby rozwodów. Są one wyrazem niezadowolenia z „modelu rodziny opartej na długookresowym zaangażowaniu jej członków” (2008, s. 183). Pomimo że po rozwodzie ludzie często wchodzi w podobnego typu związki, Castells uważa jednak, że w tym wypadku dochodzi do podważenia struktur patriarchalnej dominacji. Jednocześnie warto zauważyć, że wzrost współczynnika rozwodów może przynajmniej częściowo mieć charakter formalny – pytanie, jaka część małżeństw w przeszłości, kiedy formalny rozwód nie był akceptowany społecznie i legalizowany, rozpadała się faktycznie, choć z punktu widzenia statystyk pozostawała pełnoprawnymi związkami, pozostanie bez odpowiedzi.

Dla społeczeństwa industrialnego charakterystyczna jest rodzina nuklearna, prowadząca własne gospodarstwo domowe. Osłabieniu ulegają powiązania z mikrostrukturami, w tym m.in. z otoczeniem sąsiedzkim. Rodzina staje się strukturą bardziej zamkniętą, wyizolowaną (A. Kwak 2005, s. 14). Philip i Carolin Cowan (2005, s. 256), analizując sytuację rodzin w Stanach Zjednoczonych, zwrócili uwagę na zmniejszającą się rolę wsparcia ze strony rodziny poszerzonej. Rodziny nuklearne, żyjące w oddaleniu od rodzin pochodzenia oraz bliskich krewnych i znajomych z dziećmi w podobnym wieku, nie mogą liczyć na wsparcie z ich strony. Sytuacja ta może sprzyjać powstawaniu poczucia izolacji z powodu braku w bliskim otoczeniu osób w podobnym położeniu, z którymi można się

dzielić doświadczeniami związanymi z realizowaniem roli rodzicielskiej. Poziom izolacji zależy w pewnej mierze od możliwości zapewnienia opieki nad dziećmi. W przypadku dobrze rozwiniętego instytucjonalnego wsparcia w sferze opieki ze strony państwa prawdopodobieństwo rozluźnienia więzi z szerszą grupą krewniaczą i redukcji udziału zmodyfikowanych rodzin poszerzonych jest większe. Natomiast niskie zaangażowanie państwa sprzyja z kolei zwiększaniu roli zmodyfikowanych rodzin poszerzonych (A. Giza-Poleszczuk 2007, s. 297), jeśli nie staje temu na przeszkodzie migracja.

W fazie postindustrialnej dochodzi do atomizacji społeczeństwa i zmiany jego struktury. Poluzowaniu ulegają mechanizmy regulujące życie społeczne w kontekście obyczajowości i zasad moralnych. Wzmocnione zostają idea samorealizacji oraz trendy wolnościowe w odniesieniu do jednostek. Zmiany te są zauważalne nie tylko w skali makro – i mezostruktur, lecz także w mikrostrukturach (Z. Tyszka 2002, s. 17–18). Współczesna rodzina w większym stopniu niż rodzina „patriarchalna” bazuje na nieekonomicznych podstawach, takich jak: więzi osobowe, interakcje, emocje, możliwość wyrażania swojej osobowości (A. Kwak 2005, s. 14). Oparcie rodziny na sferze emocjonalnej nie oznacza jednak jej większej trwałości. Zachodzące równocześnie zmiany w moralności i kulturowa dopuszczalność rekonstrukcji rodziny sprawiają, że pomimo wzrostu znaczenia relacji emocjonalnych oraz więzi osobowych rodzina staje się coraz bardziej podatna na rozpad (Z. Tyszka 2002, s. 17; A. Kwak 2005, s. 15; M. Sikorska 2009b, s. 146–150). Zaangażowanie emocji (i dopuszczenie mówienia o nich zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej) skutkuje nasileniem konfliktów, co z kolei przekłada się na wzrost liczby rozwodów. Większa podatność współczesnych związków na rozpad wynika po części z braku ekonomicznego umocowania w rodzinie oraz jej deinstytucjonalizacji.

Zgodnie z koncepcją „czystej relacji” Anthony’ego Giddensa „jednostki wchodzi w związek dla niego samego, czyli dla tego, co każda z nich może wynieść z trwałej więzi z drugą osobą, i trwa tylko dotąd, dokąd obie strony czerpią z niej dość satysfakcji, by chcieć ją utrzymać” (2006, s. 75). „Czysta relacja” jest postrzegana raczej w kategoriach „bycia ze sobą”, co stanowi wartość samą w sobie, niż w kategoriach małżeństwa powiązanego z obowiązkami i oczekiwaniami. Taki związek zakłada niezależność partnerów

oraz jest przejawem demokratyzacji sfery prywatnej (M. Sikorska 2012, s. 192; K. Slany 2006 s. 101), która dotyczy seksualności, relacji pomiędzy rodzicami i dziećmi, a także szerszych relacji rodzinnych i przyjacielskich (A. Giddens 2006, s. 222). Jednocześnie Giddensowskie rozumienie relacji w pewnym stopniu wyjaśnia zwiększającą się liczbę rozwodów, gdyż podłożem trwania związku jest czerpana z niego satysfakcja emocjonalna. Na kwestię trwałości zwraca uwagę również Manuel Castells (2008, s. 183). Jego zdaniem większą częstotliwość kryzysów małżeńskich oraz wyraźny konflikt pomiędzy małżeństwem i pracą można powiązać z późniejszym wchodzeniem w związki małżeńskie oraz częstszym występowaniem związków kohabitacyjnych, które są pozbawione prawnych obwarowań, co przyczynia się do osłabienia władzy patriarchalnej w wymiarze psychologicznym i instytucjonalnym.

Poszerza się margines swobody w sferze wewnątrzrodzinnej w odniesieniu do realizacji norm i ról. Przejawia się to rosnącą akceptacją dla egalitaryzmu w obrębie rodziny (Z. Tyszka 2002, s. 16; A. Kwak 2005, s. 15; 2007, s. 75). Przemianom podlegają relacje wewnątrzrodzinne, dochodzi do zatarcia granicy między sferą męską a kobiecą, zanika dystans między małżonkami oraz rodzicami i dziećmi, co skutkuje wykształceniem się bardziej równorzędnych, partnerskich relacji między nimi. Postępująca autonomizacja i dążenie do swobody, zauważalne w sferze publicznej, wywierają również swój wpływ na rodzinę i życie jednostek. Zwraca się też uwagę na indywidualizację w odniesieniu do podejmowanych działań i zainteresowań oraz rosnącą niezależność kobiet. Oczywiście egalitaryzm jest nadal raczej postulatem niż dominującym doświadczeniem wszystkich rodzin. Chociaż obecnie mężczyźni częściej podejmują się czynności opiekuńczo-wychowawczych, to kobiety nadal odgrywają rolę pierwszoplanowych opiekunów, wykonując *de facto* pracę „na dwóch etatach”. Niemniej jednak większe zaangażowanie kobiet w pracę zawodową i ich wkład do budżetu domowego spowodowały zmiany w podziałach zadań w związkach i bardziej równomierne dzielenie się obowiązkami domowymi. Michael Kimmel (2008, s. 153) zauważa, że praca zawodowa wpływa korzystnie na samoocenę kobiet, co z kolei przekłada się na ich większą satysfakcję z małżeństwa i sprzyja jego trwałości. Pomimo rozdźwięku pomiędzy

dążeniem do egalitaryzmu a przywiązaniem do tradycyjnych rozwiązań partnerzy jednocześnie oczekują wsparcia emocjonalnego i pomocy w łączeniu ról zawodowych i rodzicielskich (P. Cowan, C. Cowan 2005, s. 256; M.S. Kimmel 2008, s. 147–152). Trudności kobiet w tej ostatniej kwestii wynikają m.in. z utrwalonych w społeczeństwie schematów oraz wspomnianego wcześniej nierównego podziału pomiędzy obojgiem rodziców obowiązków związanych z wychowaniem dzieci (A. Dołgań 2006, s. 95).

Wspomniana wcześniej zmiana moralności poza wzrostem znaczenia nienormatywnych form organizacji rodziny (Z. Tyszka 2002, s. 18; A. Kwak 2005, s. 17) przekłada się na spadek dzietności, który z kolei przyczynia się do upowszechniania modelu tzw. rodziny małodziejnej z dwojgiem lub jednym dzieckiem (Z. Tyszka 2000, s. 11). Kobiety opóźniają moment urodzenia pierwszego dziecka i ograniczają liczbę potomstwa. Jednocześnie obserwuje się rosnący odsetek urodzeń pozamałżeńskich, czyli realizowanie funkcji reprodukcyjnej poza tradycyjną strukturą rodziny. W niektórych, dość rzadkich, sytuacjach kobiety świadomie decydują się na samotne rodzicielstwo, również poprzez adopcję (M. Castells 2008, s. 183). Kolejnym wyodrębnianym zagadnieniem jest zjawisko „dobrowolnej bezdzietności” kobiet (K. Slany 2006, s. 110), określanej również jako „wolność od dziecka” (*childfree*) (A. Kwak 2014b, s. 54–55). Ten drugi termin uwypukla fakultatywny charakter tej sytuacji i nie implikuje poczucia braku lub niedostatku – nieposiadanie potomstwa jest w tym wypadku świadomym wyborem. Zjawisko to rozpatrywane jest w kontekście czynników o charakterze ekonomicznym, zaangażowania kobiet w pracę zawodową, późniejszego wieku zawierania małżeństw, antykoncepcji, a także nasilającego się problemu bezpłodności. Krystyna Slany zauważa, że słabnie nacisk na realizację przez kobiety funkcji prokreacyjnej (2006, s. 110).

Dzisiejsza rodzina – uogólniając pod tym hasłem niezliczoną rzeszę indywidualnych wyborów i strategii w różnych kulturach i klasach społecznych – wydaje się dawać jednocześnie więcej możliwości wyboru, jak również wiązać się z wyższym poziomem niepewności (P. Cowan, C. Cowan 2005, s. 256). Dotyczy to zarówno kwestii planowania potomstwa, czyli decydowania o czasie i liczbie posiadanych dzieci, jak i powrotu kobiety do pracy po urodzeniu dziecka. Z jednej strony pojawia się możliwość wyboru

między różnymi alternatywnymi rozwiązaniami, ale z drugiej strony pogłębia się poczucie zagubienia i niepewności zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn.

Jak zauważa Ulrich Beck (2002, s. 178), procesy modernizacyjne obejmujące wszystkie obszary społecznego funkcjonowania wytwarzają swego rodzaju przymus podejmowania decyzji, gdyż pod pojęciami „małżeństwa” i „rodziny” kryje się zwielokrotniona liczba możliwych do realizowania wariantów. Małgorzata Sikorska (2009b, s. 150–151), analizując model rodziny ukształtowany na przełomie lat 60. i 70. XX wieku, wyróżnia takie jej cechy, jak: postulowana równość i partnerstwo, wolność członków rodziny i przyzwolenie do bycia indywidualnością. O ile partnerstwo i równość odnoszą się głównie do dorosłych członków rodzin, o tyle możliwość demonstrowania swojej indywidualności dotyczy również dzieci. Cechy określające „nową rodzinę” znajdują swoje odzwierciedlenie w trendach kształtujących życie polityczne, czyli liberalizmie, indywidualizmie oraz nurtach demokratycznych. Egalitaryzm w odniesieniu do tzw. nowej rodziny wyraża się w równości emocjonalnej i równości płci (M. Sikorska 2009b, s. 151). Jedną z cech „partnerskiej” rodziny jest odejście od sztywno wyznaczonych ról społecznych, jak np. rola żywiciela rodziny i gospodyni domowej. Podziały obowiązków tworzą się w nieustającym procesie negocjacji i dochodzenia do kompromisów (M. Sikorska 2009b, s. 156–161)¹. Kolejną cechą wyróżnioną przez Sikorską jest wolność. Pierwszy z aspektów tej wolności oznacza swobodę wyboru różnych, na równi akceptowanych, ról związanych z życiem rodzinnym. W odniesieniu do kobiet oznacza to, że mogą realizować różne scenariusze życiowe, skoncentrować się na karierze zawodowej, zrezygnować z posiadania dzieci lub skupić się na sferze rodzinno-domowej. Sikorska dostrzega rosnącą tolerancję społeczną dla tych zróżnicowanych wyborów, co powoduje sytuację, w której brakuje dominującego wzorca (2009b, s. 159–169). W przypadku mężczyzn także funkcjonują różne wzorce. Oczekiwania formułowane wobec nich przez

¹ Kategorię tzw. rodziny egalitarnej, partnerskiej, a także równoprawnego rodzicielstwa (*equal parenting*) opisuję szerzej w rozdziale II, w punkcie 4.1 (*Generatywne ojcostwo*), oraz w rozdziale III, w punkcie 2.2 (*Praca zawodowa kobiet i mężczyzn a zaangażowanie ojcowskie*).

kobiety sprawiają jednak, że powinni oni łączyć tradycyjny skrypt męskości, czyli rolę żywiciela rodziny i „silnego” mężczyzny odnoszącego sukcesy w sferze zawodowej, z podejmowaniem czynności opiekuńczych wobec dzieci i działań związanych z gospodarstwem domowym, z okazywaniem uczuć, troski i z ciepłością. Drugi aspekt wolności, czyli wolność od instytucji społecznych, może tłumaczyć m.in. wzrost liczby związków nieformalnych. W tym kontekście rodzina traktowana jest jako osobista sprawa niewymagająca formalizacji. Potwierdzają to wyniki badań CBOS (R. Boguszewski 2019, s. 7) wskazujące, że to nie zawarcie małżeństwa, ale posiadanie dzieci decyduje o postrzeganiu związku jako rodziny.

2. Przemiany kulturowych ról płciowych

Jednym z czynników powiązanych z przemianami rodziny są procesy dotyczące kulturowych ról płciowych (D. Pankowska 2003, s. 132–142; R. Siemieńska 2007). Dyskurs naukowy na temat płci kulturowej przez lata koncentrował się wokół kwestii kobiecości, z czasem jednak zaczęto włączać do niego zagadnienia związane z męskością (Ł. Skoczylas 2011, s. 41). W połowie lat 70. został zapoczątkowany nurt badań nad mężczyznami, który wywodził się ze studiów kobiecych i miał na celu poszerzanie wiedzy o mężczyznach, bazując m.in. na dokonaniach feminizmu i krytyce tradycyjnych wyjaśnień odnoszących się do różnic pomiędzy płciami (K. Arcimowicz 1997, s. 145; M.S. Kimmel, M.A. Messner 2001, s. xiii). Należy jednak podkreślić, że badanie męskości (a w konsekwencji również i ojcostwa) bez uwzględnienia kobiecości jest w tym sensie niepełne, ponieważ kobiecość nadal stanowi istotny punkt odniesienia w procesie kształtowania męskiej tożsamości. Jest ona bowiem formowana w opozycji do tego, co kobiece, i stereotypowo kojarzona z takimi cechami, jak: siła fizyczna, zdecydowanie, stabilność, pewność siebie, aktywność (R. Brannon 1976, za: A. Smiler 2004, s. 17–19). Wyżej wymienione cechy plasowały mężczyzn w sferze publicznej, która stwarzała im możliwość zaspokojenia potrzeb związanych z rywalizacją i dominacją (A. Kwiatkowska, A. Nowakowska 2006, s. 30).

Uwzględnienie kategorii płci kulturowej w badaniu nad męskością i kobiecością umożliwia zaakcentowanie ich zmienności zarówno w czasie, jak i przestrzeni oraz odejście od biologicznego determinizmu i odniesienie się do aspektów społecznie uwarunkowanych (A. Titkow 2011, s. 41). Kategoria ta odnosi się do „wzorów mężczyzny i kobiety, treści ich ról oraz oczekiwań społecznych kierowanych pod ich adresem” (B. Szacka 2011, s. 20). Zmienność w tym obszarze opisywana jest w kontekście badań nad schematami płci i androgynii. Ponadto role płciowe stanowią element systemu ról społecznych i oddziałują na wiele aspektów życia ludzkiego oraz na konfiguracje wzorów kulturowych (D. Pankowska 2003, s. 17). Kategoria męskości stanowi ważny element konstruktu ojcostwa. „To, jakim ojcem »można« lub »należy« być, jest zależne od funkcjonujących (lub dominującej) wersji męskości” (U. Kluczyńska 2008, s. 170).

Konieczne dla prowadzonych rozważań staje się nawiązanie do stereotypów płciowych składających się z cech osobowości, wyglądu, ról społecznych w obrębie rodziny i ról zawodowych. Uwzględnienie stereotypowego pojęcia męskości i kobiecości umożliwia różnicowanie zadań, zachowań, a również oczekiwań społecznych pod adresem przedstawicieli obu płci. Dorota Pankowska (2003, s. 21–22) wskazuje, że tak rozumiana kobiecość powiązana jest ze sferą życia rodzinnego, nastawieniem na relacje międzyludzkie, z macierzyństwem stanowiącym główny cel życiowy oraz cechami ekspresyjnymi. Natomiast męskość sytuuje się w kontekście pracy zawodowej, władzy, działalności publicznej, zdobywania pozycji w hierarchii społecznej oraz cech przydatnych w pełnieniu funkcji instrumentalnych. W latach 80. Jerzy Witczak do cech tradycyjnie kojarzonych z mężczyznami zaliczał: siłę, inicjatywę, zdobywczość, rzutkość, odpowiedzialność, twardość charakteru, umiejętności przywódcze. Natomiast wśród cech przypisywanych kobietom wymienił: emocjonalność, bierność, wrażliwość na piękno i pełnienie roli „kapłanki domowego ogniska” (J. Witczak 1987, s. 5). Podobne różnice wciąż są zauważalne w odniesieniu do sposobu definiowania swojej tożsamości przez kobiety i mężczyzn. O ile kobiety patrzą na swoją kobiecość przez pryzmat macierzyństwa i „bycia” w rodzinie, rozumianego jako pełne uczestnictwo we wszystkich aspektach jej funkcjonowania, o tyle mężczyźni określają swoją tożsamość,

odnosząc się do pracy zawodowej i „posiadania” rodziny (A. Kwiatkowska, A. Nowakowska 2006, s. 15).

Stereotypy płciowe, jako istotny element roli przypisanej, przyczyniają się do utrwalenia tradycyjnego systemu ról, ale ze względu na zróżnicowany stopień ich przyswojenia przez jednostki nie wykluczają istnienia w społeczeństwie wielu odmian ról kobiecych i męskich (D. Pankowska 2003, s. 151–153). Jednocześnie w odniesieniu do roli kobiecej zauważa się, że nacisk na dostosowanie się do jej tradycyjnych nakazów jest złagodzony poprzez występowanie wielu jej wariantów. W przypadku mężczyzn presja w kierunku dostosowania się do stereotypowej męskości ma silniejsze oddziaływanie, ponieważ znaczącą rolę odgrywają tu symboliczne, a także słabo zauważalne mechanizmy kontroli. Pankowska zaznacza, że uwarunkowany kulturowo system ról płciowych stanowi jeden z elementów ograniczających możliwości samorealizacji zarówno kobietom, jak i mężczyznom (2003, s. 148–149). Przytacza opinie i wyniki badań akcentujące korzyści wynikające z bycia osobą androgyniczną, jak w przypadku kobiet m.in. niezależność, asertywność, wyższe poczucie własnej wartości i niższy poziom lęku, a w przypadku mężczyzn umiejętność okazywania czułości i współczucia (A. Titkow 2007, s. 126–129; D. Pankowska 2003, s. 154–157).

Nasuwa się pytanie, czy stopień wyswobodzenia się ze stereotypowych ról płciowych jest taki sam dla kobiet i mężczyzn. W przypadku kobiet Ulrich Beck (2002, s. 170–174) dostrzega symptomy tego procesu, ale jednocześnie podkreśla, że sprzeczności między rolą zawodową i rodzicielską wymuszają dokonywanie wyborów. W przypadku mężczyzn tego typu sprzeczności między „zawodem i ojcostwem” nie występują. Indywidualizacja osłabia u kobiet zachowania związane z rolą płciową, pozwalając im na kształtowanie swojego życia nie tylko poprzez podporządkowywanie się potrzebom innych. Natomiast u mężczyzn następuje wzmocnienie zachowań wpisujących się w tradycyjne role, np. w rolę żywiciela rodziny zaangażowanego w karierę zawodową. W przeciwieństwie do macierzyństwa ojcostwo nie stało w konflikcie z pracą zawodową, a nawet do niej „przymuszało” poprzez nakładanie na mężczyznę obowiązku utrzymania rodziny. Dlatego według Becka to kobiety są obecnie niejako zmuszone do poszukiwania nowej tożsamości. Stąd też istotnym czynnikiem wa-

runkującym wyswabdzanie się z tradycyjnej roli mężczyzny są zmiany w sytuacji kobiet, które przyczyniają się do zdjęcia z mężczyzn „jarzma jedynych żywicieli rodziny”, osłabienia ich przyporządkowania do sfery zawodowej i stworzenia im możliwości zaangażowania się w życie rodzinne (U. Beck 2002, s. 174). Osłabienie identyfikacji z tradycyjnym wzorem ról męskich wynika też z faktu uświadomienia sobie przez mężczyzn braku niezależności w sferze domowej i emocjonalnej. Można się zastanawiać, czy w obliczu ewentualnych zmian dotyczących postrzegania roli ojca i jego zaangażowania w wychowanie dziecka pewnego rodzaju sprzeczności pomiędzy, jak to określił Beck, „zawodem a ojcostwem” nie pojawiają się w świadomości mężczyzn.

Renata Siemieńska (2011, s. 196) zwraca uwagę, że wyobrażenia na temat ról kobiet i mężczyzn w sferze publicznej i prywatnej są modyfikowane przez wzory kulturowe, które jednocześnie oddziałują na relacje w tych obszarach. Kobiety, pomimo przeszkód, starają się budować swoją pozycję w sferze publicznej (np. w obrębie pracy zawodowej), często za pomocą środków stosowanych przez mężczyzn, w wyniku czego realne osiągnięcia nie odzwierciedlają ich dążeń. Działania te przyczyniają się jednak do zmiany relacji w sferze publicznej i prywatnej oraz sprawiają, że dominująca pozycja mężczyzn ulega osłabieniu i powstaje płaszczyzna do negocjacji. Brak scenariusza dalszego rozwoju sytuacji wzmacnia poczucie niepewności. W drugiej połowie XX wieku doszło w Polsce do poszerzenia sfery publicznej, w której zakresie znalazły się zadania wcześniej realizowane w obrębie rodzin. Jako przykład mogą posłużyć pewne aspekty opieki nad dziećmi i osobami starszymi. Siemieńska uważa, że z czasem nastąpił zwrot polegający na wycofywaniu się sfery publicznej z tych zadań. Tymczasem zaplecze, które wcześniej, np. w epoce przemysłowej, zapewniało ich wykonywanie w sferze prywatnej przestało istnieć. Kobiety angażują się w pracę zawodową, co ogranicza ich koncentrację na sprawach wewnątrzdomowych i rodzinnych, a mężczyźni tracą możliwość skupiania się tylko na roli żywiciela rodziny. Zwiększa się zróżnicowanie dotyczące sposobów realizowania ról, a także zbiór cech, które postrzega się bez kategoryzowania ze względu na płeć. Innymi słowy, dochodzi do redukcji liczby właściwości i atrybutów postrzeganych jako typowo męskie

lub typowo kobiece. Role nie są określane ze względu na płeć, ale zaczynają być postrzegane jako androgyniczne (2011, s. 197).

Podobne wnioski wynikają z badań Anny Titkow przeprowadzonych w 1998 i 2002² roku, wskazujących na podobieństwo kulturowe kobiet i mężczyzn, którego przejawem jest odwoływanie się do tych samych cech konstruujących płeć kulturową i jej kobiecy wymiar, takich jak: troskliwość, uczuciowość, czułość. Ponadto mężczyźni identyfikują się z takimi cechami, jak: gospodarność, wrażliwość na potrzeby innych i zdolność do poświęceń (2011, s. 50). W przypadku kulturowej męskości osłabieniu uległy takie atrybuty, jak: dominacja, rywalizacja i siła przebicia, natomiast umocniły się cechy, które wcześniej nie były postrzegane jako typowo męskie, czyli „bycie kokieterijnym” i umiejętność przekonywania (A. Titkow 2011, s. 52). U kobiet zauważalne są cechy sprzyjające karierze i funkcjonowaniu w sferze publicznej, natomiast u mężczyzn wyraźniej zarysowują się cechy umożliwiające budowanie relacji. Proces androgynizacji uwidacznia się również poprzez występowanie u obu płci cech odwołujących się do troski i zasad etyki (A. Titkow 2011, s. 55). Dane wskazują, że zmiana ta zachodzi na poziomie świadomości, trudno jednak wyrokować o tym, czy przekłada się ona na zmiany sposobów funkcjonowania. Jak zauważają niektórzy badacze, w sferze behawioralnej tempo przemian jest wolniejsze. Titkow stawia tezę, że pomimo iż zmiany nie są znaczące, modyfikacja treści wymiarów „kobiecości” i „męskości” świadczy o podkopaniu kulturowych skryptów tożsamości obu płci (2011, s. 56). Obecnie nie stanowią już one dwóch przeciwstawnych biegunów, ale przeplatają się między sobą, czego wyrazem jest przyjmowanie przez kobiety tradycyjnie męskich ról społecznych, a także przyjmowanie przez mężczyzn ról zarezerwowanych dla kobiet (K. Arcimowicz 2003, s. 50).

W kontekście przemian w obrębie ról płciowych i relacji między nimi pojawia się wątek „kryzysu” męskości, który Zbyszko Melosik określa jako „społeczno-kulturową epidemię” (2002, s. 7–8), podkreślając w ten sposób

² Oba projekty badawcze: z 1998 roku pt. *Społeczna i kulturowa tożsamość kobiet* oraz z 2002 roku pt. *Nieodpłatna praca kobiet i jej społeczno-kulturowy kontekst* zostały przeprowadzone na reprezentatywnej próbie wylosowanej z operatu Rządowego Centrum Informatyki PESEL (A. Titkow 2011, s. 43).

stopień nasilenia tego zjawiska. Jednym z aspektów tego „kryzysu” są narastające problemy z określeniem, co kryje się pod pojęciem „być mężczyzną”. Cechy, które dawniej postrzegane były jako zaleta mężczyzny, np. dominacja i siła, dziś klasyfikowane są jako wady i poddawane rosnącej krytyce (2002, s. 10). Obecnie na znaczeniu zyskują cechy tradycyjnie przypisywane kobietom, jak np. komunikatywność, wyrażanie uczuć, gotowość do współpracy, empatia, elastyczność (G. Głębocka 2011, s. 65). Twierdzenia o problemach w definiowaniu „właściwej formy bycia mężczyzną” są uzasadniane obserwacją, że w miejsce odrzuconej tradycyjnej męskiej tożsamości nie została sformułowana nowa, odpowiadająca obecnym wymogom społeczno-kulturowym (J. Szulich-Kałuża, D. Wadowski 2010, s. 60). Zamiast jednego ściśle określonego wzorca pojawiło się wiele koncepcji męskości, które funkcjonują równorzędnie.

Tradycyjny wizerunek mężczyzny charakteryzował się większym stopniem spójności i trwałości. Według Jerzego Witczaka mimo że na przestrzeni stuleci modele kobiecości podlegały pewnym przekształceniom, obraz męskości pozostawał w zasadzie niezmienny. „Z pokolenia na pokolenie przekazywano więc mężczyźnie funkcje reprezentowania rodziny na zewnątrz, jej ochronę i zapewnienie rodzinie materialnych środków utrzymania” (1987, s. 5). Na skutek przemian społeczno-obyczajowych jednak zaburzone zostały tradycyjnie ukształtowane relacje między płciami. Modyfikacje w obrębie roli kobiet pociągnęły za sobą zmiany pozycji mężczyzn (U. Beck 2002, s. 174). Zacieranie się różnic między tymi rolami zarówno w sferze społecznej, jak i osobistej stanowią według niektórych autorów potwierdzenie „kryzysu” męskości (Z. Melosik 2002, s. 9). W tym kontekście przemiany rynku pracy i umacniająca się pozycja zawodowa kobiet nie są traktowane, jak proponuje Beck (2002, s. 174), w kategoriach zdjęcia z barków mężczyzn pewnego zakresu odpowiedzialności, ale jako osłabienie pozycji mężczyzny w roli głównego żywiciela rodziny, prowadzące w konsekwencji do zniesienia, przynajmniej w niektórych rodzinach, dominacji ekonomicznej mężczyzn. Élisabeth Badinter zadaje pytanie: „Cóż pozostało z męskości dzisiaj, gdy na naszych oczach władza ta kruszy się?” (1993, s. 41). Podobne pytanie stawia Kathleen Gerson, zastanawiając się nad zmianami, jakie może to spowodować w relacjach z kobietami i dziećmi (1993, s. 259–260). Melosik

w tym kontekście pisze o poczuciu porażki, które „wynika z prostego faktu, iż korzystna dla mężczyzn asymetria relacji między obu płciami, która jeszcze niedawno była bardzo wyraźna, dziś zmniejsza się z każdym rokiem (mężczyźni dominują w coraz mniejszym stopniu, co wywołuje ich zasadniczy niepokój)” (2002, s. 10). Gerson zwraca uwagę na grupę mężczyzn, którzy „tożsamość żywiciela rodziny” (*breadwinner identity*) postrzegają jako ciężar, ograniczenie swojej autonomii, do tego stopnia, że przekłada się to na ich decyzje związane z odkładaniem małżeństwa i rodzicielstwa lub nawet rezygnacją z nich (1993, s. 65–71). Ponadto stwierdza, że mężczyźni w przeciwieństwie do kobiet nie doświadczają konfliktów pomiędzy posiadaniem dzieci a rozwojem kariery. Co nie oznacza, że nie stają przed innymi wyborami, które są wynikiem zmian społecznych. W obliczu tych dylematów mężczyźni wypracowali nowe strategie pozwalające osiągnąć równowagę pomiędzy pracą a rodziną, jak np. „tożsamość żywiciela rodziny”, wspomniana wyżej autonomia lub zaangażowanie w rodzicielstwo. Gerson jednocześnie podkreśla, że zróżnicowane sposoby przystosowania mają wspólny mianownik, a mianowicie: wzajemne powiązania między zmianami społecznymi a osobistymi decyzjami (1993, s. 260–261).

Przyczyn kryzysu męskości lub też, jak określają to niektórzy badacze, zmian relacji między płciami upatruje się w zjawiskach, które zostały opisane w pierwszej części tego rozdziału. W tym kontekście zwraca się uwagę na zmieniające się proporcje pomiędzy zawieranymi małżeństwami a związkami nieformalnymi, rodzinami monoparentalnymi i rekonstruowanymi oraz na wzrost liczby urodzeń pozamałżeńskich. Z jednej strony przybyło ojców nieobecnych w wychowaniu dzieci, ale z drugiej – w sytuacji wspólnego zamieszkiwania partnerów zauważalne jest rosnące zaangażowanie mężczyzn w obowiązki domowe i opiekę (E. Michałowska, P. Daniłowicz 2011, s. 18). Doszło do zrównania statusu społecznego kobiet i mężczyzn, ponadto na skutek postępu technologicznego spadło znaczenie siły fizycznej. Wzrost udziału kobiet w rynku pracy przyczynił się do podważenia charakterystycznych aspektów kojarzonych z męską rolą, takich jak praca zawodowa i udział w życiu społecznym (D. Pankowska 2003, s. 160). Upowszechnienie dostępu kobiet do edukacji (D. Kornas-Biela 2006, s. 43) oraz badania nad psychologicznymi różnicami płci przyczyniły się do obalenia

tezy o intelektualnej wyższości mężczyzn (D. Pankowska 2003, s. 160). Cechy stereotypowo przypisywane mężczyznom weszły do zestawu atrybutów kobiet. Mężczyźni stają w obliczu niejasnych wymagań stawianych im przez kobiety, co przyczynia się do tzw. relatywizacji kategorii męskości, czyli wykształcenia się wielu pozostających ze sobą w sprzeczności wzorców (I. Chmura-Rutkowska, J. OstroUCH 2007, s. 18). Zwraca się również uwagę na zakwestionowanie roli mężczyzny w procesie prokreacji³ poprzez rozwój technologiczny związany z zapłodnieniem pozaustrojowym, zwłaszcza przy wykorzystaniu nasienia anonimowego dawcy (Z. Melosik 2002, s. 11). Zjawisko, określane przez Krystynę Slany (2006, s. 105) jako „prokreacyjna wolność”, niektórzy autorzy, m.in. Mikołaj Gębka, uznają za podważenie roli ojca w procesie prokreacji i za jeden z istotniejszych przejawów „kryzysu” ojcostwa (M. Gębka 2006, s. 131). W literaturze pojawiają się również głosy o wiele bardziej krytyczne wobec postępu technologicznego w sferze prokreacji, m.in. traktujące korzystanie z możliwości zapłodnienia nasieniem anonimowego dawcy jako „dewiację ojcostwa” (D. Kornas-Biela 2001, s. 185–186). Na tym tle akcentuje się również rozluźnianie się więzi biologicznej między ojcem a dzieckiem oraz narastające problemy z określeniem istoty ojcostwa (A. Krajewska 2008, s. 89).

Próby uporządkowania wielości wzorców męskości doprowadziły do wyróżnienia dwóch paradygmatów – tradycyjnego i nowoczesnego. Pierwszy z nich ujmuje „męskość jako dominację i specjalizację w określonych dziedzinach” (K. Arcimowicz 2008b, s. 124), zakłada potrzebę tłumienia emocji i nieokazywania uczuć, z wyjątkiem tych powiązanych z agresją i gniewem. Ponadto jednym z jego aspektów jest założenie o odmiennej naturze kobiet i mężczyzn, a nawet budowanie opozycji pomiędzy męskością a kobiecością. Mężczyznom przypisana jest dominująca pozycja oraz takie cechy, jak: pewność siebie, pozytywna samoocena, racjonalne postępowanie, w przeciwieństwie do kobiet, które w swoich działaniach kierują się emocjami (J. Szulich-Kałuża, D. Wadowski 2010, s. 61). Działania mężczyzn są nakierowane na osiągnięcie sukcesu, władzy, bogactwa

³ Według Mikołaja Gębki ten aspekt stanowi element roli rodziciela jako osoby, która „przyczynia się do wydania dziecka na świat” (2007, s. 89).

poprzez wykorzystanie swojej dominującej pozycji w sferze zawodowej i rodzinnej. Można to rozumieć jako odniesienie do podziału obowiązków domowych bardziej angażujących kobietę w prace związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego i z opieką nad dziećmi. Wyznaczone cele mężczyźni osiągają na drodze rywalizacji i walki. Wysoko wartościowane są u nich takie cechy, jak: władczość, niezależność, zdecydowanie, decyzyjność, indywidualizm. Mężczyznom przypisuje się określone role, zwłaszcza głowy domu i żywiciela rodziny, postrzegani też są jako twórcy kultury. Schematy ról realizowane przez nich są ściśle określone i niezmiennie, ponadto role formalne określają ich pozycję społeczną, z zasady uprzywilejowaną. Natomiast nowoczesny paradygmat męskości wyklucza dominację, opierając się na zasadzie partnerstwa kobiet i mężczyzn oraz ich współdziałaniu (K. Arcimowicz 2008b, s. 124). W tym nurcie unika się określania zestawu cech cenionych u mężczyzn, pozwalając na prezentowanie przez mężczyzn zarówno cech kobiecych, jak i męskich. Większego znaczenia nabiera emocjonalność. Mężczyznom przyznaje się prawo do okazywania emocji, odczuwania słabości, niezdecydowania, zagubienia i winy. Ponadto mają się oni kierować nie wyłącznie ilościowymi, racjonalnymi przesłankami, ale również jakościowym i intuicyjnym sposobem myślenia (J. Szulich-Kałuża, D. Wadowski 2010, s. 62). Następuje stopniowe przejście od męskości „opierającej się na pracy zarobkowej” w kierunku męskości „opartej na trosce o innych” (K. Arcimowicz 2008a, s. 51), która charakteryzuje się zanikiem specjalizacji przejawiającym się brakiem podziału na role typowo męskie i żeńskie, partnerstwem i równością w relacjach. Zwraca się również w tym kontekście uwagę na odejście od determinizmu biologicznego i zwrócenie się ku tezie o społecznym i kulturowym podłożu różnic pomiędzy płciami (I. Chmura-Rutkowska, J. OstroUCH 2007, s. 19). Należy też jednak odnotować, że nowoczesny paradygmat jest mniej doprecyzowany niż tradycyjny, co może wynikać z faktu, iż obecnie funkcjonuje wiele równoważnych modeli męskości i wzorców zachowań (J. Szulich-Kałuża, D. Wadowski 2010, s. 62).

Kolejną kwestią są różnice międzykulturowe, na które zwraca uwagę Geert Hofstede (1984, s. 390). W swojej analizie dokonał klasyfikacji kultur pod względem ich „męskiego” lub „kobiecego” charakteru. Kultury

określone jako męskie, bazując na biologicznych uwarunkowaniach związanych z płcią, dokonują wyraźnego rozróżnienia ról społecznych kobiet i mężczyzn. W tych kulturach oczekuje się, że mężczyźni będą asertywni, ambitni, nastawieni na rywalizację oraz osiągnięcie sukcesu pod względem materialnym. Natomiast kobiety mają troszczyć się o sferę niematerialną, opiekować się dziećmi i chorymi. W kulturach „kobiecych”, charakteryzujących się egalitarnymi relacjami, role społeczne zachodzą na siebie, a ambicja i rywalizacja nie są przypisywane żadnej z płci. Możliwe jest obieranie różnych dróg życiowych, ponieważ sukces materialny nie stanowi głównego celu życiowego. Według Krzysztofa Arcimowicza (2003, s. 250) w Polsce można zauważyć cechy charakterystyczne dla społeczeństw męskich, jak np. wyraźna krytyka zacierania się różnic między płciami oraz wskazywanie związanych z tym procesem zagrożeń. Ze względu na to, że zagadnienia dotyczące zmian relacji między płciami są również odnoszone do ról rodzicielskich, pojawiają się głosy krytyczne dotyczące zacierania się różnic pomiędzy postrzeganiem ról ojca i matki. Dorota Kornas-Biela uważa, że partnerstwo rozumiane jako współdzielenie z kobietą tych samych obowiązków sprowadza mężczyznę do roli „ojca matkującego dziecku” lub „drugiej mamy”. „Realizacja pragnienia dobrego ojcostwa wiąże się wtedy paradoksalnie z rezygnacją ze specyfiki ojcostwa” (D. Kornas-Biela 2006, s. 44). Na skutek podejmowania przez kobiety działań w obszarach tradycyjnie przypisanych mężczyznom „specyficzna rola ojca została »wchłonięta« przez rolę matki” (A. Krajewska 2008, s. 89). Natomiast Arcimowicz dostrzega korzyści płynące z tak rozumianego partnerstwa, podkreślając, że androgyniczne zachowania w kontekście opieki i wychowania dzieci wpływają korzystnie na tożsamość mężczyzny (2004, s. 12).

Rozdział II.

Rodzicielstwo jako odgrywanie roli społecznej

1. Pojęcie roli społecznej – przegląd stanowisk

Rola społeczna jako czynnik pośredniczący pomiędzy procesami zachodzącymi w strukturze społecznej a procesami zachodzącymi w osobowości jednostki jest obecna w socjologii, antropologii i psychologii. Henryk Białyszewski podkreśla, że w początkowej fazie rozważań nad tym zagadnieniem wyróżnia się dwa nurty: pierwszy – odnoszący się właśnie do osobowości – i drugi – ujmujący rolę społeczną w odniesieniu do struktury społecznej (1967, s. 168–171). W obrębie teorii roli można wyszczególnić trzy obszary dociekań: wzory oraz cechy społecznych zachowań, role i tożsamości przyjmowane przez uczestników życia społecznego, a także scenariusze i oczekiwania wobec zachowań, podzielane przez wszystkich i przestrzegane przez wykonawców ról (B.J. Biddle 1986, s. 68–69).

Rola społeczna jako pojęcie została zdefiniowana w latach 30. ubiegłego wieku. Jak zauważają Edwin J. Thomas i Bruce J. Biddle (1966, s. 6), już wcześniej w tekstach Ernesta W. Burgessa i Georga Simmla pojawiały się elementy nawiązujące do tego pojęcia, nie zostało ono jednak sprecyzowane. Pierwsza definicja została sformułowana w 1934 roku przez George’a H. Meada, który bazując na koncepcji „jaźni”, opisał zjawisko „przyjmowania” roli” (1975, s. 214–220). Według niego w zależności od stopnia rozwoju jaźni „uogólnionym innym” stają się inne jednostki albo grupa społeczna, a co

za tym idzie – wraz z rozwojem jaźni wzmacniają się więzi ze wspólnotą, ponieważ to grupa staje się dla jednostki źródłem norm postępowania (J. Szacki 2002, s. 584–586). „Człowiek samoświadomy przyjmuje więc zorganizowane postawy społeczne danej grupy społecznej lub wspólnoty [...], do której należy, postawy dotyczące różnych problemów społecznych stojących przed tą grupą lub wspólnotą w danym momencie” (G.H. Mead 1975, s. 217). Koncepcja Meada uwzględniała pojęcie roli w kontekście osobowości i stanowiła inspirację dla kolejnych badaczy. Jacob Moreno dokonał rozróżnienia ról psychosomatycznych, psychodramatycznych i społecznych oraz wyróżnił dwa stadia – postrzeganie i odgrywanie roli (B.J. Biddle, E.J. Thomas, 1966, s. 6). Ponadto koncepcja Meada jako zogniskowana na zagadnieniach związanych z jednostką i jej rozwojem znalazła odzwierciedlenie w pracach dotyczących analizy osobowości oraz socjalizacji (H. Białyszewski 1967, s. 169). Na kwestie osobowościowe uwagę zwracają również Hans G. Gerth i Charles Wright Mills (1974, s. 10–11), odnosząc role do zestawów regularnych zachowań zorientowanych na inne osoby i ich oczekiwania, na które z kolei reaguje dana jednostka, ponieważ w tym ujęciu role są utrzymywane przez wzajemne oczekiwania, aprobatę i dezaprobatę. Warto zwrócić uwagę, że dziedzictwo Meada obecne jest w zasadzie we wszystkich teoriach roli budowanych do połowy XX wieku. Nawet autorzy o wyraźne strukturalistycznych inklinacjach, jak najważniejsi przedstawiciele szkoły harwardzkiej – Talcott Parsons i Robert Merton – w swoich teoriach usiłowali uporządkować związek pomiędzy jednostkową osobowością a strukturą.

Koncepcja Meada stała się również podstawą rozważań nad rolą w ramach symbolicznego interakcjonizmu, a w szczególności inspiracją do zainteresowania rolami indywidualnych aktorów, ewolucją ról, jaka dokonuje się poprzez społeczne interakcje. Szczególny nacisk położono na zagadnienia związane z przyjmowaniem roli, emocjami, stresem oraz koncepcją siebie. W tym ujęciu role odzwierciedlają postrzegane przez aktorów normy, postawy, kontekstualne oczekiwania, negocjacje oraz zmienną definicję sytuacji (B.J. Biddle 1986, s. 71). Interakcja jest uzależniona od zdolności aktorów do odczytywania znaczeń, co z kolei umożliwia im wejście w położenie innych, czyli „przyjęcie roli innego” (J.H. Turner 2005, s. 420). Przykładem mogą być prace Sheldona Strykera (1959) i Ralpa H. Tunera (1978).

Dwa lata po publikacji Meada powstał drugi nurt teorii roli, wyraźnie nawiązujący do strukturalizmu. Antropolog Ralph Linton w książce *The Study of Man* dokonał rozróżnienia roli społecznej i statusu jednostki, zwracając jednocześnie uwagę na funkcjonujące w społeczeństwie wzory wzajemnych zachowań (1936, s. 113–114). Podstawowa różnica z koncepcją Meada sprowadzała się do wyeksponowania na plan pierwszy struktury społecznej, a nie osobowości. Według Lintona pojęcie statusu może występować w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, każda jednostka ma kilka statusów w zależności od liczby realizowanych przez nią wzorów. Po drugie, status jednostki określający jej pozycję w społeczeństwie jako całości oznacza sumę wszystkich jej statusów. Podsumowując, można przytoczyć słowa Lintona: „status, odrębny od jednostki, która go zajmuje, jest po prostu zbiorem praw i obowiązków” (R. Linton 1936, s. 113). Natomiast „rola reprezentuje dynamiczny aspekt statusu. Jednostka ludzka jest społecznie przypisana do statusu i okupuje go wraz z jego stosunkiem do innych statusów. Gdy jednostka wprowadza prawa i obowiązki statusu w czyn, spełnia wówczas rolę. Rola i status są nierozzerwalnie ze sobą splecione [...]” (R. Linton 1936, s. 114, za: H. Białyszewski 1967, s. 170¹). W tym wypadku rola nie jest analizowana z punktu widzenia jednostki samej w sobie, ale jednostki wykonującej zestaw określonych czynności (E. Goffman 2010, s. 68). W późniejszej pracy Linton definiuje rolę jako sumę wzorów kulturowych odpowiadających danym statusom, obejmującą „postawy, wartości i zachowania, które społeczeństwo przypisuje każdej osobie posiadającej dany *status*” ([1945] 2000, s. 98). Dokonane przez Lintona rozróżnienie pozycji, związanych z nią oczekiwań i wzorów zachowań było również wykorzystywane w teoriach interakcjonistycznych oraz ułatwiało szukanie punktów stycznych pomiędzy społeczeństwem a jednostką (J.H. Turner 2005, s. 407). Prace Lintona zainspirowały innych badaczy do dalszych konceptualizacji pojęcia roli (E. Goffman 2010, s. 67), w tym m.in. Ervinga Goffmana, który bazując na pracach antropologa, określił rolę jako „typową reakcję jednostek zajmujących określoną pozycję” (2010, s. 74) i dokonał jednocześnie rozróżnienia roli typowej i rzeczywistego wykonania roli.

¹ Cytowany fragment został przetłumaczony w artykule Henryka Białyszewskiego (1967).

Natomiast Robert Merton (1957, s. 110), podkreślając znaczenie statusu i roli jako elementów struktury społecznej i uzasadniając, że każdy status łączy się nie z jedną rolą ale z ich szerokim wachlarzem, stworzył pojęcie zestawu ról (*role-set*). Termin ten zdefiniował jako „zespół zależności w rolach przypisanych jednostce ze względu na zajmowany przez nią status społeczny” (2002, s. 411). Jednocześnie odróżnił zestaw ról od ról złożonych (*multiple roles*), które są powiązane z wieloma różnymi statusami społecznymi zajmowanymi przez jednostkę, czyli z zestawem statusów (np. role odwołujące się do statusu w sferze zawodowej i rodzinnej).

W tym samym okresie co Linton, czyli w latach 30. ubiegłego wieku, Florian Znaniecki (2011) stworzył strukturalistyczną teorię roli społecznej, która jednak różniła się od poglądów Lintona (J. Szmatka 2008, s. 81–82). Według Znanieckiego „rola społeczna jest systemem normatywnych stosunków między jednostką a częścią jej środowiska społecznego” (1984, s. 530). Jednostka odgrywa różne role społeczne, które mogą na siebie zachodzić, a zależności między nimi decydują o ich znaczeniu społecznym. Realizacja roli wymaga współpracy ze strony kręgu społecznego, chociaż niekoniecznie każdego z jego członków. „Każda rola społeczna zakłada, że między odgrywającym ją człowiekiem, którego można nazwać »osobą społeczną«, a mniejszym lub większym gronem ludzi uczestniczących w jej odgrywaniu przez niego, które można nazwać »kręgiem społecznym«, istnieje więź tworzona przez zespół wartości, pozytywnie ocenianych przez nich wszystkich” (F. Znaniecki 1984, s. 294–295). Rola stanowi system obejmujący swoim zakresem tzw. krąg społeczny, z którym powiązana jest jednostka, kształtuje jej „jaźń społeczną”, czyli obraz tego, jak powinna być postrzegana przez siebie i innych. Ponadto Znaniecki wyszczególnił „stan socjalny”, czyli zespół praw przyznawanych jednostce przez krąg społeczny, i „funkcję społeczną”, czyli zestaw jej obowiązków (F. Znaniecki 1984, s. 530–531). Warto jednak zauważyć, że Znaniecki odnosił również rolę do osobowości, podkreślając jednak jej społeczny charakter. Pisząc, że jednostka odgrywa w ciągu swego życia różne role, zauważył, że ich synteza „konstytuuje jej osobowość społeczną” (F. Znaniecki 1984, s. 294).

W koncepcji Lintona nie było miejsca na konflikt pomiędzy rolą społeczną (jako sumą wzorów kulturowych) a statusem, co według Jacka Szmatki

składa się na dość prosty obraz struktury ról (2008, s. 81). Natomiast Znaniecki podkreślał, że jednostka pełni swoją rolę w określonym kręgu społecznym, realizuje oczekiwania jego uczestników, o ile oni wypełniają swoje powinności w stosunku do jednostki. Członkowie kręgu społecznego podejmują wspólne, zgodne z normami działania, ale jednostka funkcjonuje w różnych kręgach społecznych, w których wzajemne obowiązki uczestników są zróżnicowane (2011, s. 267–268). „Kręgi społeczne [...] rzadko kiedy składają się z tych samych osób; jego [mężczyzny – A.W.] obowiązki w nich są jaskrawo różne, a jego osoba w każdym kręgu podlega innemu rodzaju ocenie” (F. Znaniecki 2011, s. 270). Zainteresowanie uczestnictwem jednostki w różnych stosunkach społecznych lokuje Znanieckiego wśród socjologów odcinających się od tendencji szukania wyjaśnień życia społecznego w „naturze ludzkiej”. Według autora *Socjologii wychowania* role społeczne są uwarunkowane wzorami kulturowymi. Jednostka z jednej strony ocenia innych uczestników życia zbiorowego według „sprawdzianów moralnych” i sama dostosowuje się do określonych norm odpowiadających oczekiwaniom innych członków zbiorowości. Z drugiej jednak strony sposoby wykonywania ról, pomimo zgodności z danym wzorem kulturowym, różnią się od siebie, a niektóre odstępstwa od tradycyjnego wzoru mogą prowadzić do wykształcenia się nowych ról społecznych (F. Znaniecki 2011, s. 270–276).

Henryk Białyszewski (1967, s. 171, 177), analizując genezę pojęcia roli społecznej, wyróżnił dwie grupy definicji. Do pierwszej zaliczył definicje nawiązujące do koncepcji Meada, które odwołują się do osobowości ludzkiej i jej rozwoju, ujmujące rolę jako „orientację nosiciela roli w odniesieniu do sytuacji społecznej lub też jako wyobrażenia nosiciela roli, co do jej realizacji” (1967, s. 177). Do drugiej grupy zaklasyfikował definicje uwzględniające strukturę społeczną na wzór koncepcji Lintona, czyli łączące pojęcie roli społecznej ze statusem lub – jak to określał Daniel Levinson – z pozycją społeczną (1979, s. 126–127). Białyszewski jednocześnie podkreślał, że podział ten nie jest sztywny, a późniejsze koncepcje roli łączyły w sobie aspekty osobowościowe i strukturalne. Wyróżnił ponadto tzw. definicje normatywne, czyli traktujące rolę jako „wzory postępowania”, „wzory kulturowe” i „wzory oczekiwań”, które nie uwzględniają zachowań jedno-

stek, oraz definicje behawioralne rozpatrujące rolę społeczną w kontekście samych działań (1967, s. 171 i 177–178).

W krystalizowaniu się współczesnej teorii roli duże znaczenie miała koncepcja Talcotta Parsonsa, zgodnie z którą system działania składa się z czterech elementów: kultury, systemu społecznego, osobowości i organizmu. Osobowość jest zorganizowana dookoła organizmu i jego życiowych procesów (T. Parsons i in. 1962, s. 23). Kultura natomiast wytwarza normy, które podlegają internalizacji na poziomie osobowości i instytucjonalizacji na poziomie systemu społecznego. W ten sposób tworzą się role i związane z nimi wzajemne oczekiwania partnerów w interakcji. Parsons i współautorzy traktują zatem role jako część struktury społecznej, ujawnianą w działaniach jednostek. Za sprawą mechanizmów kontrolnych jednostka jest skłonna do postępowania zgodnie lub niemal zgodnie ze specyfiką oczekiwań wobec roli (*role expectations*). Innymi słowy, działania niezgodne z oczekiwaniami wobec roli (rola przypisana) są wyrazem napięcia pomiędzy systemami normatywnymi a osobowością. Nie każda rozbieżność pomiędzy oczekiwaniami wobec roli a działaniami jednostki jest sankcjonowana przez społeczeństwo (T. Parsons i in. 1962, s. 24). Człowiek, w zależności od swojej osobowości, może korzystać z pewnego zakresu swobody w realizacji roli – przynajmniej do momentu, w którym nie przekroczy kulturowo zdefiniowanych granic.

Rola jest najważniejszą jednostką analityczną z punktu widzenia badania systemu społecznego. Łączy w sobie poziom ponadjednostkowy, czyli kulturę i systemy społeczne (interakcyjne relacje wielu indywidualnych aktorów), z poziomem jednostkowym, czyli osobowością. Rola zawiera w sobie oczekiwania zarówno podmiotu, jak i otaczających go innych, z którymi wchodzi w proces interakcji. Role podlegają instytucjonalizacji, gdy są „całkowicie zgodne z dominującymi wzorcami kulturowymi i zorganizowane wedle sankcjonowanych moralnie wzorów orientacji na wartości (*value-oriented*), współdzielonymi przez członków grupy, w której odgrywana jest dana rola” (T. Parsons i in. 1962, s. 23). Systemy społeczne jako takie dążą do integracji orientacji na wartości, gdyż współdzielenie norm jest kluczowe dla utrzymywania stabilności systemu. Ta myśl wiąże się ze schematem czterech systemowych imperatywów funkcjonalnych – adaptacja, osiągnięcie

celu, integracja, utrzymywanie wzorów i usuwanie napięć – którym Talcott Parsons i Neil Smelser poświęcili więcej uwagi w opublikowanej w 1956 roku książce *Economy and Society* (T. Parsons, N. Smelser 2006, s. 390). W systemie role są jednocześnie różnicowane (Parsons i in. mówią tutaj o alokacji funkcji dla realizacji określonych celów) oraz integrowane na poziomie norm (B.J. Biddle, E.J. Thomas 1966, s. 237). Utrzymaniu tego w całości służy system definicji ról i gratyfikacji za konformizm bądź sankcji w przypadku dewiacji (T. Parsons i in. 1962, s. 25). W konsekwencji „struktura systemu społecznego może być rozumiana jako łączny, zrównoważony rezultat jednostkowych wyborów, stabilizowanych i wzmacnianych przez instytucjonalizację wzorów wartości, które legitymizują zaangażowanie w określonych kierunkach i uruchamiają sankcje, aby wspierać określone orientacje” (T. Parsons i in. 1962, s. 25).

W *Systemie społecznym* Parsons (2009, s. 25) określa role jako „aspekt procesualny”, czyli jako działania jednostek podejmowane w odniesieniu do innych oraz znaczenia tych działań dla systemu społecznego. Role i pozycje nie mogą być postrzegane jako cechy podmiotu, lecz powinny być rozumiane jako elementy wchodzące w skład systemu społecznego. Podmiot, który posiada określony status i odgrywa rolę, jest również elementem systemu społecznego, ale „wyższego stopnia niż rola statusowa” (T. Parsons 2009, s. 25). Z tego powodu podmiot nie może być utożsamiany z osobowością. System społeczny składa się zatem z trzech elementów. Pierwszym z nich są działania społeczne wykonywane przez jednostkę i zorientowane na inne podmioty. Drugim składnikiem jest rola statutowa stanowiąca zorganizowany system działań jednostek usytuowanych w określonych pozycjach i oddziałujących na siebie wzajemnie zgodnie z regułami. Trzecim elementem systemu jest sama jednostka społeczna wraz z zorganizowanym systemem ról i statusów przypisanych jej jako wykonawcy działań.

Jedną z pierwszych prób integracji perspektywy strukturalistycznej z osobowością podjął w swoich pracach interakcjonista symboliczny Ralph H. Turner. Podszedł on krytycznie do strukturalnej teorii roli, zarzucając jej nadmierną koncentrację na kwestiach norm, pozycji oraz realizowania przez jednostki oczekiwań normatywnych, co przekłada się na zbyt ustrukturyzowaną wizję świata społecznego (za: J.H. Turner 2005, s. 446). Rolę

zdefiniował jako „zbiór wzorów zachowania stanowiących znaczącą całość, które są przypisane osobie zajmującej określony status w społeczeństwie (np. lekarz, ojciec), nieformalną pozycję w relacjach interpersonalnych (np. lider lub osoba skłonna do kompromisu) lub jednostce kojarzonej z cenionymi społecznie wartościami (np. uczciwy człowiek, patriota)” (R.H. Turner 1956, s. 316). Rola pozwala zbudować strategię radzenia sobie z powtarzającymi się sytuacjami oraz zidentyfikować pozycję jednostki w grupie, organizacji lub społeczeństwie (R.H. Turner 1990, s. 87–88). Ralph H. Turner podzielił role na cztery grupy:

- role podstawowe (*basic roles*), które są zakorzenione w społeczeństwie jako całości, a nie w poszczególnych organizacjach (np. role płciowe, związane z wiekiem);
- role strukturalno-statusowe (*structural status roles*), powiązane z pozycją, statusem w określonej organizacji (np. role zawodowe, rodzinne, rekreacyjne);
- funkcjonalne role w grupie (*functional group roles*), które nie są formalnie przypisane do poszczególnych pozycji w grupie, ale są rozpoznawalne (np. mediator);
- role odwołujące się do wartości (*value roles*), które bazują na rozpoznawalnych wartościach lub ich zestawach (np. bohater, zdrajca, kryminalista).

W teorii Turnera rola jest ujmowana jako element budowania definicji sytuacji, ale jednocześnie podkreślane jest jej osadzenie w strukturze społecznej (zarówno na poziomie mikro-, jak i makrostruktur). Turner wypunktował dynamiczny aspekt roli – wiążąc ją z działaniem, podkreśla odrębność od statusu i pozycji. W tym ujęciu rola jest odgrywana, a nie zajmowana. Ponadto rola ze względu na odwołanie do oczekiwanych lub odpowiednich zachowań jest pojęciem o charakterze normatywnym, i w tym sensie jest odróżniana od rzeczywistego sposobu odgrywania roli w konkretnych sytuacjach (*role behavior, role performance*). Rola stanowi zestaw powiązanych ze sobą norm odnoszących się do jednostki zajmującej określoną pozycję. W to twierdzenie wpisany jest dodatkowy wymóg normatywny dotyczący oczekiwania od jednostki spójności (R.H. Turner 1956, s. 317). Według Ralpha Turnera jednostki starają się interpretować zachowania innych jako całość, przewidywać ich postępowanie oraz dostosowywać swoje reakcje.

Żeby to było możliwe, konieczne jest zachowanie tzw. normy spójności (J.H. Turner 2005, s. 447).

Turner w swoich rozważaniach dużo uwagi poświęcił pojęciu przyjmowania roli (*role-taking*), które określił jako „proces przyglądania się lub przewidywania zachowań innych osób poprzez postrzeganie ich w kontekście przypisanej im roli” (R.H. Turner 1956, s. 316). Wyszedł z założenia, że kulturowe definicje roli ze względu na wewnętrzne sprzeczności nie dostarczają precyzyjnych wytycznych dotyczących sposobów postępowania. Z tego powodu jednostki w procesie interakcji „tworzą” swoje role (*role-making*) (J.H. Turner 2005, s. 447), modyfikują je, a nie przyjmują w skończonej, gotowej formie (M. Łoś 1998, s. 94). Przyjmowanie roli może polegać na identyfikowaniu czyjejś pozycji, wyciąganiu wniosków na temat roli, interpretowaniu możliwych motywów, co pozwala na przewidywanie zachowania jednostki. Innymi słowy, przyjmowanie roli odnosi się m.in. do zdolności interpretowania zachowań innych oraz oceniania zgodności pomiędzy wyobrażoną rolą innych a faktycznymi zachowaniami. Jednostka przyjmuje role, gdy właściwie interpretuje uczucia i zachowania partnerów interakcji. Proces ten jest dodatkiem do konstruowania własnej roli w określonej sytuacji (R.H. Turner 1956, s. 317–318), a sposób odgrywania roli wiąże się z koncepcją samego siebie (R.H. Turner 1978, s. 1). Z kolei Maria Łoś różnice w odgrywaniu tej samej roli przez różne osoby tłumaczy stosunkiem jednostki do roli społecznej, który może przybierać różne formy: przystosowania do roli, manipulacji rolą, negacji oraz kreacji (1998, s. 96–104).

Opisany przez Turnera proces *role-making* wskazuje na zwrot teorii w stronę konstruktywizmu, skądinąd obecnego w pracach interakcjonistów późnych lat 50. i 60. Idea tworzenia roli swoją najbardziej radykalną interpretację znalazła w pracy Petera L. Bergera i Thomasa Luckmana. W swoich rozważaniach na temat ról wpisują się oni w nurt zapoczątkowany przez Meada. Podkreślają, że porządek społeczny jest stale wytwarzany przez człowieka „podczas jego nieustannej eksternalizacji” (P. Berger, T. Luckman 2010, s. 77). Wszystkie działania ludzkie przechodzą w nawyk, co współwystępuje z instytucjonalizacją. „Każda taka typizacja jest instytucją” (2010, s. 81) i jest dostępna dla wszystkich członków grupy

społecznej. Z typizacji zachowań wynika wspólnota celów, a także fakt, że działania poszczególnych jednostek zachodzą na siebie. Ponadto nie tylko same działania, lecz także ich formy podlegają typizacji (2010, s. 106). Jednostki postrzegają siebie oraz innych w kategoriach wykonawców działań wspólnych dla odpowiedniego typu. Dodatkowo aktor społeczny patrzy sam na siebie przez pryzmat działania i poprzez znaczenie, które zostało społecznie mu przypisane. Typizacja przyczynia się do zobiektywizowania fragmentu osobowości jednostki, który staje się „osobowością społeczną”. Role zostały zdefiniowane jako typy jednostek działających w kontekście zobiektywizowanego zasobu wiedzy, stanowią one istotny element świata społecznego. Poprzez odgrywanie roli jednostka staje się częścią tego świata (2010, s. 108–109). Role kształtują się wraz z procesem tworzenia wspólnego zasobu wiedzy, który zawiera standardy wykonania roli, typizacje postępowania. Gdy jednostka zostaje poddana typizacji jako wykonawca roli, jej działanie jest postrzegane w kategoriach określonych reguł, a nieprzestrzeganie tych reguł grozi sankcjami. Poprzez role instytucje są obecne w rzeczywistym doświadczeniu jednostek.

Późniejsi autorzy dążą do stworzenia bardziej wyspecjalizowanej aparatury pojęciowej. Białyszewski (1967, s. 179) dostrzega jednostronność klasycznych ujęć, której można uniknąć poprzez rozłożenie pojęcia „rola” na kilka bardziej szczegółowych. W ten nurt wpisują się rozważania Theodore’a Newcomba, Alpha Turnera i Philipa Converse’a, którzy zauważają, że termin „rola” może określać zgodne z normami zachowania oczekiwane od osoby zajmującej określoną pozycję (rola idealna), ale również „rzeczywiste, powtarzające się zachowania współdziałających na siebie osób” (rola rzeczywista) (1970, s. 344). Takiego rodzaju rozróżnienie daje możliwość dokonywania porównań pomiędzy obydwoma typami roli. Podobną tezę stawia Daniel Levinson ([1959] 1979, s. 129), który postuluje wyeliminowanie ogólnego terminu „rola” na rzecz nadania „strukturalnie przypisanym nakazom”, „koncepcjom” i „działaniom” odrębnych znaczeń, co odpowiada zaproponowanemu przez Dorotę Pankowską podziałowi na (2003, s. 16):

- rolę przypisaną, rozumianą jako związany z określoną pozycją społeczną zestaw oczekiwań, który jest zakorzeniony w świadomości społecznej; w tym ujęciu rola ma wymiar normatywny;

- rolę subiektywną, która ma charakter osobisty jako indywidualna wizja precyzująca zestaw zachowań związany z sytuacjami wynikającymi z zajmowania określonej pozycji społecznej;
- rolę spełnianą, która ma wymiar behawioralny jako zestaw realnych zachowań podejmowanych przez jednostkę znajdującą się w określonej pozycji społecznej.

Wymienione przez Pankowską konceptualizacje powinny być rozpatrywane łącznie, gdyż są ze sobą ściśle powiązane. Zachowania jednostki (rola pełniona) podejmowane w sytuacji przyjmowania roli (rola subiektywna) wynikają z oczekiwań społecznych (rola przypisana). Natomiast te oczekiwania mające wymiar normatywny są przyswajane w procesie socjalizacji (D. Pankowska 2003, s. 17).

Kolejni autorzy podejmowali próby integracji teorii strukturalistycznej i osobowościowej. Bruce J. Biddle (1986, s. 68) zauważa, że teoria roli uwzględnia trzy pojęcia: wzory społecznych zachowań, role lub tożsamości przejmowane przez jednostki oraz skrypty lub oczekiwania wobec zachowań. Rola społeczna może być rozumiana na trzy sposoby (D. Levinson 1979, s. 127), jako:

- „strukturalnie przypisane nakazy”, czyli normy i oczekiwania powiązane z daną pozycją społeczną – ten sposób definiowania roli sytuuje ją poza jednostką;
- „orientacja” lub „koncepcja”, czyli sposób definiowania przez jednostkę tego, jak powinien się zachowywać człowiek zajmujący określoną pozycję;
- „działanie” poszczególnych jednostek w kontekście zajmowanej przez nie pozycji, czyli w odniesieniu do obowiązujących norm – ten sposób definiowania roli odnosi się do jednostki, a nie do środowiska zewnętrznego.

Przełamanie opozycji struktura–osobowość znaleźć można też w pracach polskich socjologów. Jan Szczepański w swojej koncepcji roli uwzględnił aspekty osobowościowe oraz strukturalne, wyróżniając zespół zachowań idealnych oraz proces realizacji roli. Rolę społeczną, wraz z kulturowym ideałem osobowości, jaźnią subiektywną i odzwierciedloną, traktował jako składnik socjogennej osobowości (1966, s. 74, 79). Zdefiniował ją jako „względnie stały i wewnętrznie spójny system zachowań (działań), będących reakcjami na zachowania się innych osób, przebiegających według mniej

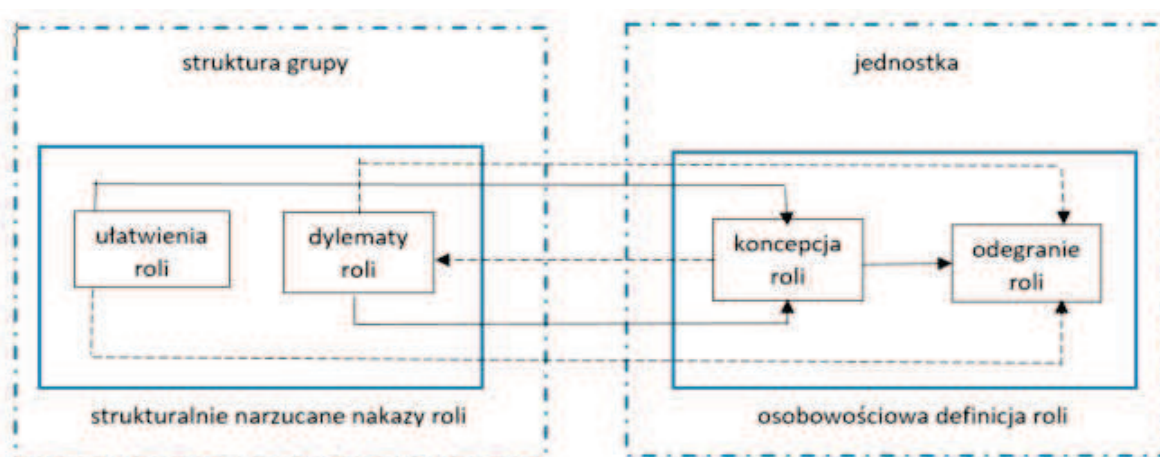
lub więcej wyraźnie ustalonego wzoru, których grupa oczekuje od swoich członków” (1966, s. 76). Role społeczne i kulturowy ideał osobowości stanowią zewnętrzny wzorzec nakładany przez społeczeństwo na biologiczne i psychogenne aspekty osobowości. Wykonywanie roli w tym ujęciu wiąże się z przejawianiem pewnych cech osobowych. Autor podkreśla, że każda jednostka zajmuje w grupie konkretną pozycję, do której przypisane są wzory zachowań „idealnych”, oczekiwanych przez daną grupę, czyli rola idealna. Ponadto każda pozycja wiąże się z określonymi prawami, czyli oczekiwaniami jednostki wobec innych odnośnie do przestrzegania przez nich zasad ustalonych w grupie, oraz obowiązkami, a zatem oczekiwaniami wobec jednostki. Natomiast sama realizacja roli jest uzależniona od kilku czynników: elementów bio – i psychogennych jednostki, wzoru osobowego odnoszącego się do cech i zachowań, jakie jednostka wykonująca daną rolę powinna przejawiać, definicji roli obowiązującej w danej grupie, czyli sposobu podporządkowania wzoru osobowego do roli, struktury grupy, w tym m.in. systemu nagród i sankcji, stopnia identyfikacji jednostki z grupą. (J. Szczepański 1966, s. 77–78). Szczepański jednocześnie podkreśla związek osobowości i roli, gdyż „każdy z nas odczuwa, że suma tych ról społecznych, wykonywanych w rodzinie, w życiu zawodowym, w życiu towarzyskim, wśród sąsiadów itd. koncentruje się wobec czegoś, co stanowi naszą wewnętrzną istotę, nasze prawdziwe »ja«” (1966, s. 79).

Na złożoność pojęcia roli zwraca również uwagę Jacek Szmatka (2008, s. 141), uwzględniając dwa zakresy zjawisk społecznych – strukturę grupy i jednostkę. W obrębie tych zakresów, odwołując się do Daniela Levinsona, wyróżnia (rys. 1):

- poziom strukturalnie narzucanych nakazów lub „żądań roli” (D. Levinson 1979, s. 129), obejmujący społecznie ukształtowane wzory działań, których grupa oczekuje od jednostki zajmującej określoną pozycję;
- poziom osobowościowej definicji roli, czyli zinternalizowane przez jednostkę elementy nakazów roli.

Osobowościowa definicja roli różnicuje sposoby adaptacji jednostki do wymogów roli, a co za tym idzie, oddziałuje na strukturę społeczną, jej stabilność lub zmianę (D. Levinson 1979, s. 133–134). Obydwa poziomy mają swoje źródła w innych obszarach rzeczywistości społecznej. Struk-

turalnie narzucane nakazy roli wywodzą się ze struktury grupy społecznej oraz obowiązujących w niej norm. Wynikają one z tradycji i ideologii, dzięki czemu możliwe są do zdefiniowania cele organizacji i sposoby jej działania. Ponadto są one pochodną poglądów dotyczących danej pozycji, podzielanych zarówno przez osoby, które ją zajmują, jak i przez przedstawicieli innych pozycji (D. Levinson 1979, s. 129). Natomiast osobowościowa definicja roli jest składnikiem osobowości jednostki. Poziomy te, jak zauważa Szmatka (2008, s. 141–143), tworzą „specyficzną całość”, składającą się z elementów struktury, ale też znaczeń nadawanych im przez jednostkę. Rozważając kwestię wzajemnego oddziaływania na siebie opisanych powyżej poziomów roli społecznej, Szmatka stawia tezę, że to osobowościowa definicja roli jest kształtowana przez strukturalne nakazy roli.



Rysunek 1. Struktura roli jednostki

Źródło: J. Szmatka 2008, s. 143.

W obrębie każdego z dwóch wyżej opisanych poziomów można wyszczególnić kolejne bardziej szczegółowe struktury, co obrazuje stopień złożoności pojęcia roli społecznej (J. Szmatka 2008, s. 143). Strukturalnie narzucone nakazy roli obejmują dwa elementy (rys. 1). Pierwszym są ułatwienia roli, czyli czynniki głównie o charakterze kulturowym, sprawiające, że nakazy i wymogi związane z rolą są zauważalne. Drugim elementem są dylematy roli, wynikające z faktu, że wśród norm wchodzących w skład roli znajdują

sie też takie, które nie są jasno sformułowane i mogą być interpretowane na różne sposoby albo są sprzeczne z innymi nakazami roli. Jak zauważa Levinson, występowanie dylematów wyklucza istnienie jednego „optymalnego” sposobu adaptacji, a przyjęcie każdego z dostępnych sposobów implikuje zarówno pewne korzyści, jak i koszty (1979, s. 132). Natomiast na poziomie odnoszącym się do osobowości jednostki można wyróżnić koncepcję roli i odegranie roli. Te dwa niezależne subpoziomy odwołują się do aspektu behawioralnego i osobowościowego roli w kontekście systemu normatywnego oraz pozwalają zrozumieć działania podejmowane przez jednostki (J. Szmátka 2008, s. 143). Koncepcję roli stanowią poglądy jednostki na temat tego, jakie działania powinna podejmować, zajmując określoną pozycję. Innymi słowy, poziom ten wiąże się z normami, wymogami kształtowanymi w ramach struktury społecznej i zinternalizowanymi przez jednostkę oraz dotyczy aspektu osobowościowego. „Koncepcja roli wyznacza poszczególne funkcje, określa wartości i sposoby funkcjonowania właściwe dla danej pozycji w tym świecie” (D. Levinson 1979, s. 134). Levinson podkreśla, że pomimo założeń o istnieniu dominującej koncepcji roli odpowiadającej wymogom strukturalnym można zaobserwować wiele różnic pomiędzy koncepcjami ról poszczególnych jednostek, wynikających m.in. z ich wcześniejszych doświadczeń, cech osobowościowych czy wartości (1979, s. 134–135). Natomiast odegranie roli dotyczy obserwowalnych zachowań jednostki wyznaczanych przez nakazy strukturalne i przez koncepcję roli, co oznacza, że ten subpoziom jest kształtowany zarówno przez czynniki zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Tak jak osobowościowa definicja roli jest kształtowana przez strukturalne nakazy, tak i subpoziomy roli podlegają takim samym regulacjom, to znaczy, że koncepcja i odegranie roli są wyznaczane przez ułatwienia oraz dylematy roli. Ponadto na odegranie roli wpływa również koncepcja roli (J. Szmátka 2008, s. 143).

Jak podkreśla Levinson (1979, s. 130–131), nie można zakładać, że strukturalne nakazy roli są spójne i jednolite. W tym kontekście rozważa zróżnicowanie restrykcyjności w obrębie wymogów normatywnych, które mają różną moc nagradzania lub sankcjonowania pewnych sposobów postępowania, od „stanowczego nakazu”, poprzez różne stopnie przyzwolenia na pewne zachowania, do zdecydowanego zakazu. Newcomb, Turner,

Converse (1970, s. 349) ujmowali to zagadnienie w kategoriach relacji pomiędzy osobą zajmującą określoną pozycję a inną jednostką, opisując je jako *continuum*, w którym pomiędzy zakazem a nakazem znajduje się szereg działań dozwolonych, ale nie wymaganych, a ich wykonywanie jest uzależnione od indywidualnej decyzji, wystąpienia określonych warunków lub dotyczy tylko niektórych osób. Wynika to z faktu, że część czynności wykonywanych przez osobę zajmującą określoną pozycję nie jest znacząca dla wypełniania funkcji związanych z tą pozycją. Levinson rozpatrywał to zagadnienie z punktu widzenia organizacji i podkreślał, że poszczególne ich typy organizacji różnią się pod względem rozbudowania środkowego obszaru zakładającego różnorodne warianty akceptacji dla określonych działań. „Im szerszy jest ten obszar – tym mniej konkretne są normy i tym większe jest pole indywidualnego wyboru dla jednostki” (D. Levinson 1979, s. 130). Zróżnicowanie indywidualnego sposobu pełnienia roli może być również wynikiem wewnętrznej niespójności w obrębie konkretnego zestawu strukturalnych nakazów roli (jej zgodności z normą), np. wymóg zapewnienia dziecku bezpieczeństwa ekonomicznego i utrzymania może być trudny do pogodzenia z normą dotyczącą budowania bliskiej relacji z dzieckiem.

Podsumowanie powyższych rozważań może stanowić koncepcja Pawła Rybickiego, który zwraca uwagę na zróżnicowanie w sposobach realizowania roli (1979, s. 462–472), upatrując źródeł różnic w dwóch aspektach roli, zarówno w schematach społecznych, jak i w działaniach, które te schematy wypełniają. Na schematy, czyli normatywne lub postulatywne treści, składają się trzy elementy: 1) zadania, które osoba zajmująca określoną pozycję społeczną powinna wypełniać, 2) postulaty dotyczące postawy moralnej i przestrzegania zasad, 3) oczekiwania wobec relacji osoby zajmującej określoną pozycję społeczną z innymi osobami. W schematach zawierają się zatem oczekiwania członków grupy społecznej (np. rodziny), w której dana osoba zajmuje określoną pozycję. Co więcej, te oczekiwania nie pochodzą tylko od grupy, w której rola jest spełniana (np. rola ojca stanowi obszar zainteresowania nie tylko rodziny, lecz także szerszych kręgów, jak społeczność lokalna, a nawet państwowa). Schemat jednej roli społecznej jest kształtowany przez kilka grup i kręgów społecznych według zróżnicowanych

kryteriów i dlatego treści schematów nie są jednolite. Natomiast rola w aspekcie działań nie jest „bierną reprodukcją schematu roli” (P. Rybicki 1979, s. 468). Sposób realizowania danej roli przez poszczególne osoby jest zróżnicowany, a zróżnicowanie to wynika z czterech czynników: 1) osobowości jednostki, która może podlegać modyfikacjom w toku pełnienia roli, 2) sytuacji zastanej, czyli elementów danych jednostce, zanim zacznie ona pełnić określoną rolę (w tym wypadku zdolność przystosowania się lub umiejętność przekształcenia jej decyduje o sposobie realizowania roli), 3) różnego sposobu reagowania na sytuacje nowe i powtarzalne, 4) zróżnicowanych oczekiwań różnych kręgów społecznych, które wynikają ze schematów roli. Rozbieżność oczekiwań oraz różnorodność elementów schematu przyczyniają się do wewnętrznych konfliktów w obrębie roli. Rolę tworzą ciągi działań podejmowane przez jednostkę w sytuacjach nowych i powtarzalnych. Rybicki (1979, s. 470–471) zauważa, że w rodzinie dominują te drugie, co tylko pozornie ułatwia pełnienie roli, ponieważ sytuacje na co dzień wyglądające na identyczne podlegają jednak stopniowym, prawie niedostrzegalnym modyfikacjom w dłuższym czasie. Wynika to zarówno z przemian zachodzących w społeczeństwie, jak i z faktu, że jednostki również podlegają przeobrażeniom związanym np. z wiekiem. Pełnienie roli społecznej wymaga zatem dostrzeżenia tych stopniowych przemian i dostosowania się do nich.

Pomimo że koncepcja roli zakłada zgodność pomiędzy poszczególnymi elementami roli, a organizacje są wyposażone w mechanizmy podtrzymujące ten stan rzeczy (D. Levinson 1979, s. 128), osobowościowa definicja roli – zdaniem Szmataki – nie jest tożsama ze strukturalnymi nakazami (2008, s. 144). Po pierwsze, nie wszystkie zewnętrzne nakazy zostają włączone do struktur psychicznych jednostki, co oznacza, że nawet jeśli są wykonywane, to jednostka się z nimi nie identyfikuje. Po drugie, elementy składające się na osobowościową definicję roli mogą być w inny sposób uhierarchizowane niż te składające się na strukturalne wymogi, co z kolei prowadzi do sytuacji, w której zinternalizowane przez jednostkę wymogi nie stanowią dla niej podstawy identyfikacji.

Zważywszy, że jednostki funkcjonują w złożonej rzeczywistości społecznej, jednym z zagadnień, które porusza się w kontekście ról społecznych, jest konflikt. Zjawisko to może odnosić się do sytuacji,

w której sprzeczne oczekiwania wynikają z faktu, że jednostka zajmuje jednocześnie kilka pozycji. Możliwa jest sytuacja, gdy doświadcza ona sprzecznych oczekiwań związanych z jedną pozycją. Badacze nie są też zgodni co do konieczności uświadamiania sobie przez jednostkę tych sprzeczności (N. Gross, A.W. McEachern, W.S. Mason 1966, s. 287–288). Jednakże sytuacja konfliktu ról wiąże się ze stresem u jednostki, wskazuje na występowanie zaburzeń, czy to w odniesieniu do jednostki, czy systemu (B.J. Biddle 1986, s. 82). Parsons zdefiniował konflikt jako „poddanie podmiotu oczekiwaniom ról, które wprowadzie cieszą się legitymizacją, ale tworzą skonfliktowane zbiory, przy czym całkowita realizacja obu nie jest realistycznie możliwa” (2009, s. 213). W tę sytuację wpisana jest konieczność kompromisu polegającego na rezygnacji z wypełnienia części oczekiwań z obu zestawów lub na wyborze jednego z nich. Istnieje również możliwość radzenia sobie z konfliktem poprzez redefiniowanie sytuacji lub próbę ominięcia go.

Należy jednak odróżnić konflikt ról od problemów związanych z wykonywaniem roli wynikających z braku umiejętności oraz rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami a cechami jednostki (B.J. Biddle 1986, s. 83). Ponadto nie tylko konflikt ról powoduje zaburzenia w obrębie systemu społecznego. Przyczyniają się do niego również takie czynniki (B.J. Biddle 1986, s. 83):

- wieloznaczności roli (*role ambiguity*), czyli sytuacja, w której oczekiwania są niekompletne lub brakuje wyraźnych wskazówek dotyczących zachowania;
- niedopasowanie ról (*role malintegration*), czyli sytuacja, w której role nie pasują do siebie nawzajem;
- brak ciągłości roli (*role discontinuity*), czyli sytuacja, w której jednostka musi wykonywać sekwencje niezintegrowanych ról;
- przeciążenie roli (*role overload*), czyli sytuacja, w której jednostka spotyka się ze zbyt licznymi oczekiwaniami.

Robert Merton zwracał uwagę na sytuacje konfliktowe w obrębie zestawów ról oraz na mechanizmy sprzyjające ich niwelowaniu (2002, s. 412–424). Głównego źródła zakłóceń upatrywał w odmiennych oczekiwaniach i wartościach jednostki zajmującej określony status i innych ludzi

wchodzących w zakres jej zestawu ról². Ponieważ osoby objęte zestawem ról zajmujące różne pozycje (zróżnicowane statusami) mogą mieć różne oczekiwania odnośnie do zachowań danej jednostki, pojawia się potrzeba uzgodnienia tych oczekiwań. Ponadto w sytuacji pojawienia się niezgodności uruchamiane są odpowiednie mechanizmy społeczne, mające na celu niwelowanie konfliktów. Jak zauważa Merton, sytuacja konfliktu, a co za tym idzie – „niepełnosprawne działanie systemów społecznych”, są jednak dość powszechne, gdyż spełnienie wymogów sprzyjających zgodności oczekiwań wśród osób objętych zestawem ról jest trudne do osiągnięcia.

Jednym z zagadnień poruszanych w kontekście ról społecznych jest ich zmiana (R.H. Turner 1990, s. 88), która oznacza przekształcenia w obszarze poglądów i realizacji typowych ról oraz ich granic. Zmiana ta nie jest tożsama z przejściem jednostki pomiędzy rolami ani ze zróżnicowaniem wynikającym z rozwijanych przez jednostki wersji ról w obrębie ogólnie akceptowanych granic. Zmiana ról nie oznacza również dewiacji rozumianej jako działanie poza granicami roli. Role mogą się zmieniać na kilka sposobów. Może zostać stworzona nowa rola lub już istniejąca może zaniknąć. Zmiana może dotyczyć aspektów ilościowych poprzez dokładanie lub odejmowanie obowiązków i przywilejów, a także zakresu władzy i prestiżu. Rola również może się zmieniać pod względem jakościowym, czyli poprzez zmianę relatywnej istotności jej elementów, ich zastępowanie i reinterpretację znaczenia. Ponadto ze względu na fakt powiązania poszczególnych ról z innymi zmiana w obrębie jednej z nich powoduje modyfikację całego systemu. Jak zauważa Turner, zmiana roli kobiet idzie w parze ze zmianą roli mężczyzn (R.H. Turner 1990, s. 88). Dlatego też analiza zmian w obrębie ról rodzinnych powinna uwzględniać zmiany w obrębie ról podstawowych (*basic roles*), czyli związanych z wiekiem i płcią, ponieważ oddziałują one na zasady życia rodzinnego. Większość przemian w obrębie ról rodzinnych może być produktem ubocznym bardziej ogólnych zmian dotyczących ról związanych z wiekiem i płcią (R.H. Turner 1990, s. 101).

²Odnosząc rozważania Mertona do ról rodzicielskich, można stwierdzić, że oczekiwania mężczyzn (ojców) wobec roli ojca mogą się różnić od oczekiwań ich dzieci, partnerek, członków poszerzonej rodziny, a także osób spoza kręgu rodzinnego, np. nauczycieli.

Podsumowując, warto podkreślić długą „karierę” pojęcia roli społecznej w socjologii. Przekłada się ona na wieloznaczności i konflikty między paradygmatami, a także częste traktowanie roli jako pojęcia oczywistego. Jednocześnie próby pogodzenia perspektywy osobowościowej ze strukturalistyczną, wprowadzenie do analiz kategorii konfliktu i zmiany pozwalają na pełniejszy opis funkcjonowania jednostki w makro – i mikrostrukturach społecznych, co nabiera szczególnego znaczenia przy badaniach rodzicielstwa.

2. Rola ojca i matki w kontekście roli społecznej

Teoria roli okazuje się użytecznym narzędziem w analizie zjawisk dotyczących rodziny, zagadnień związanych z ojcostwem, macierzyństwem i dzieciństwem, ze szczególnym naciskiem na kwestie specjalizacji, konfliktu ról oraz socjalizacji (B.J. Biddle, E.J. Thomas 1966 s. 14). Na potrzeby dalszych rozważań role rodzicielskie będą określane zgodnie z podejściem strukturalistycznym, tj. jako suma wzorów przypisanych statusowi rodzica, niezależnie od tego, czy status ten opiera się na relacji biologicznej, czy wyłącznie społecznej (np. w przypadku adopcji lub rodziny rekonstruowanej). Rolę można rozpatrywać na dwóch poziomach:

1. Przypisanym, a zatem na poziomie „żądań roli” (J. Szmatka 2008, s. 141), opisujących społecznie wytwarzane wzory działań. Jest to pojęcie tożsame z „rolą idealną” w rozumieniu Theodore’a Newcomba, Ralpha Turnera i Philipa Converse’a (1970, s. 344).
2. Realizowanym, odnoszącym się do działań jednostek wynikających ze zinternalizowania nakazów roli („rola rzeczywista” u Newcomba, Turnera i Converse’a).

Rola rodzicielska jest jedną z ról strukturalno-statusowych (*structural-status*), zgodnie z rozumieniem Ralpha H. Turnera (1990, s. 87–88). Opiera się na rolach podstawowych (*basic*), stąd w dalszej analizie będę kładła nacisk na wyróżnienie perspektyw dwóch ról płciowych. Na rolę rodzicielską mogą mieć też wpływ role z tego samego, strukturalno-statusowego poziomu, jak np. role rodzinne. Powiązania między rolami podstawowymi

i strukturalno-statusowymi pokazuje w swojej klasycznej analizie Talcott Parsons (1960, s. 45–47), który plasuje role w rodzinie nuklearnej na dwóch kontinuumach – władzy i lokalizacji funkcji. Pierwszy wymiar jest zależny od przynależności pokoleniowej, drugi – nakłada się na podział płciowy. Parsons przypisuje zarówno ojcom, jak i matkom władzę w obrębie rodziny – w przeciwieństwie do dzieci obojga płci, które pokazuje jako jednostki zależne. Z kolei na podstawie lokalizacji funkcji wprowadza podział na rolę instrumentalną, charakterystyczną dla mężczyzn (zarówno ojca, jak i syna), oraz ekspresywną (matki i córki). Określenie „instrumentalny” odnosi się do funkcji realizowanych przez system (czyli rodzinę) „na zewnątrz” w celu utrzymania pożądanых relacji z otoczeniem. Z kolei rola ekspresywna wiąże się z realizacją funkcji zwróconych na „wnętrze” systemu, utrzymaniem integralności relacji pomiędzy członkami rodziny, regulacją wzorów i kontrolą napięć powstających pomiędzy jednostkami tworzącymi system (1960, s. 47). Jakkolwiek można zarzucić Parsonsowi odtwarzanie obrazu rodziny charakterystycznego dla określonego czasu i określonej grupy społecznej, to pęknięcie pomiędzy rolą ojca i matki jest podkreślane również przez innych badaczy.

W literaturze stosuje się podział na pojęcie rodzicielstwa jako posiadania dziecka (*parenthood*) i realizowania roli rodzica (*parenting*) (A. Kwak 2014a, s. 17). W przypadku pierwszego sposobu rozumienia rodzicielstwa wyróżnia się wymiar biologiczny, który odwołuje się do genetycznego dziedziczenia cech, oraz społeczny, odnoszący się do praw, obowiązków, oczekiwań związanych z opieką i wychowaniem dzieci. Natomiast realizowanie roli rodzicielskiej (*parenting*) zawiera takie czynniki, jak: postawy, wartości, przekonania, a także zachowania rodziców wobec dziecka. Rodzicielstwo w tym ujęciu cechuje zróżnicowanie zarówno pod względem kulturowym, jak i indywidualnym. Kulturowe uwarunkowania przejawiają się w oczekiwaniach wypełniających treścią bycie matką i ojcem, określających znaczenie tych ról, a na indywidualny sposób realizowania roli rodzicielskiej oddziałują przekonania rodziców na temat wychowania, wiek i cechy dzieci. Podsumowując, trzeba stwierdzić: sposób realizowania roli rodzicielskiej (*parenting*) powinien być rozpatrywany w kontekście społecznym ze względu na swoje powiązania z wieloma czynnikami histo-

rycznymi, demograficznymi, kulturowymi, ekonomicznymi, strukturalnymi i ekologicznymi (A. Kwak 2014a, s. 19).

Rola rodzicielska organizuje relacje rodzic–dziecko. W zależności od modelu, tradycyjnego lub nowoczesnego, relacje te są w odmiennym stopniu zróżnicowane ze względu na płeć rodzica. Ten pierwszy zakłada całkowicie odmienne relacje ojca i matki z dzieckiem, natomiast model mniej tradycyjny implikuje wymiennność ról oraz szeroki zakres działań przypisanych ojcom (M. Fuszara 2008, s. 217). Ze względu na swój zmienny charakter, szczególnie w obrębie treści, role rodzicielskie powinny być rozpatrywane w kontekście określonej epoki historycznej i rozwoju społeczeństwa, konkretnego środowiska społecznego oraz w odniesieniu do wieku dziecka³. Nakazy roli różnią się zarówno pomiędzy kulturami, jak i nawet pomiędzy różnymi środowiskami w obrębie jednej kultury. Ponadto zróżnicowanie może odnosić się do relacji pomiędzy rolą ojca i matki (zagadnienie komplementarności ról i partnerstwa w rodzinie) (A. Jaworowska 1984, s. 18–21) oraz do sposobów działania konkretnych osób (A. Żurek 2016, s.18).

Aleksandra Jaworowska (1984, s. 23–24) na podstawie analizy polskich badań⁴ dotyczących różnych aspektów ról rodzicielskich zauważyła, że rola matki jest bogatsza niż rola ojca, ponieważ to kobiecie przypisana jest większość działań o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, natomiast w przypadku mężczyzn nie można wskazać czynności, które byłyby charakterystyczne głównie dla nich. Część badaczy zajmujących się tematyką

³ Na zmienność ról rodzicielskich wynikającą z różnych wymagań stojących przed rodzicem dziecka w zależności od jego wieku zwróciły uwagę Anna Titkow, Danuta Duch-Krzystoszek, Bogusława Budrowska (2004, s. 224). Zapytały badanych o najmniej i najbardziej kłopotliwy okres w życiu dziecka. Respondenci uważali, że najmniej kłopotliwy jest wiek niemowlęcy (28,3% kobiet i 25,3% mężczyzn), na drugim miejscu znalazł się wiek przedszkolny (18,4% kobiet i 21,6% mężczyzn), a na trzecim wiek między 1. a 3. rokiem życia (16,2% kobiet i 14,5% mężczyzn). Natomiast jako najbardziej kłopotliwy okres życia dziecka badani najczęściej wskazywali wiek dojrzewania, czyli wiek między 14. a 16. rokiem życia. Na zróżnicowanie odpowiedzialności za wychowanie w kontekście wieku dziecka wskazują badania CBOS z 1998 roku. Obowiązki wychowawcze spoczywają głównie na matkach, co szczególnie jest zauważalne w przypadku dzieci poniżej 3. roku życia (65%). Odpowiedzialność kobiet spada wraz z wiekiem dziecka do 35%, gdy dziecko osiąga wiek powyżej 15. lat. Wzrasta natomiast wspólne zaangażowanie obojga rodziców (M. Falkowska 1998, s. 11).

⁴ Omawiane przez Jaworowską publikacje ukazały się między 1959 a 1980 rokiem.

ojcostwa podkreśla, że rola ojca nie może być analizowana w oderwaniu od roli matki (A. Jaworowska 1985, s. 556), kobiety stanowią bowiem punkt odniesienia norm obowiązujących mężczyzn (R.D. Day, W.C. Mackey 1989, za: W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson, 1998, s. 278). Oczekiwania kobiet są uwzględniane przy analizowaniu zaangażowania ojcowskiego. Jednocześnie biorąc pod uwagę, że kobiety o mniej tradycyjnym podejściu do kulturowych ról płciowych wyrażają mniejszą chęć do angażowania się w opiekę (S.M. McHale, T.L. Huston 1984, s. 1360), można przypuszczać, że zostawia one większy margines działaniom ojców lub wręcz będą od nich oczekiwać intensywniejszego włączenia się w opiekę i wychowanie⁵. W związku z tym nie można oddzielić ojcostwa od macierzyństwa w tym sensie, że przypisana i realizowana rola matki kształtuje – na zasadzie wzajemnego oddziaływania ról społeczno-statusowych – nakazy roli i wzory postępowania ojców. Warto zaznaczyć, że role rodzicielskie – zgodnie z rozumieniem Ralphi H. Turnera (1990, s. 88) – odzwierciedlają zmiany zachodzące w obrębie ról podstawowych, stąd też analiza materiału empirycznego będzie prowadzona w podziale na perspektywy przedstawicieli obydwu płci.

Przez długi czas macierzyństwo w dyskursie naukowym było traktowane jako swego rodzaju oczywistość, niewymagająca badań. W pewnym momencie jednak zaczęto patrzeć na matkę jako na podmiot i zwrócono uwagę na jej doświadczenia (B. Budrowska 2000, s. 6). Nancy F. Russo w latach 70. XX wieku zwracała uwagę na fakt, że w powszechnej opinii głównym celem życia kobiety jest bycie matką. Inne aspekty związane z „idealną” kobiecością, np. uroda, mogą zostać zastąpione przez inne cechy, podczas gdy macierzyństwo zgodnie ze społecznym *common sense* jest obligatoryjne. Wymaga się, by kobieta miała przynajmniej dwójkę dzieci i wychowywała je zgodnie z oczekiwanym wzorem. Kobieta może się realizować zawodowo również w tzw. zawodach nietradycyjnych, nie zwalnia jej jednak to z dotychczas wykonywanych przez nią zadań, a zatem dbałości o dom, męża i dzieci (N.F. Russo 1976, s. 144). W ten sposób zwiększa się zakres

⁵ Wyniki badań dotyczących oddziaływania matek na poziom zaangażowania ojcowskiego zostały omówione w rozdziale III, w punkcie 2 (*Czynniki kształtujące zaangażowanie ojcowskie*).

obowiązków kobiet, ponieważ zaangażowanie zawodowe nie zmniejsza ich dotychczasowych obciążeń (B. Budrowska 2000, s. 16). Równocześnie oprócz tego typu krytycznych analiz pojawiły się głosy podkreślające, że korzyścią wynikającą z tej sytuacji jest budowanie poczucia niezależności ekonomicznej kobiet, dla których małżeństwo nie musi stanowić jedynej formy zabezpieczenia ekonomiczno-finansowego (N. Reeves 1982, za: B. Budrowska 2000, s. 16).

Według Russo na proces czynienia z macierzyństwa nakazu złożyły się czynniki zakorzenione w biologii oraz wynikające z oddziaływania społecznych i kulturowych instytucji. Z czasem wraz z rozwojem technologii, a szczególnie antykoncepcji, biologiczny aspekt nakazowości macierzyństwa zmalał. „Teoretycznie została wyeliminowana nieuchronność macierzyństwa” (N.F. Russo 1976, s. 144). Wobec zaniku biologicznej podstawy tego nakazu utrzymanie korzystnej struktury demograficznej wymagało ustanowienia macierzyństwa jako jednej z cenionych społecznie wartości. Według Budrowskiej pomimo zmian, jakie zaszły od lat 70., mechanizmy kulturowe i społeczne nadal oddziałują w kierunku utrzymywania nakazu macierzyństwa (1997, s. 298; 2000, s. 15), szczególnie w obliczu kryzysów demograficznych (Z. Gawlina 2003, s. 34)⁶. Natomiast badania wskazują, że mężczyźni nie doświadczają analogicznej presji, czyli „nakazu ojcostwa” (I. Chmura-Rutkowska, J. Ostroch 2007, s. 232–233), a ojcostwo nie stanowi centralnego elementu definiującego stereotypową męskość, jak to dzieje się w przypadku macierzyństwa i kobiecości (A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska 2004, s. 205).

Jednym z wątków poruszanych w kontekście znaczenia matki w życiu małego dziecka jest kwestia „instynktu macierzyńskiego” (A. Jaworowska 1985, s. 546) oraz założenie, że kobiety posiadają naturalne predyspozycje do opieki nad dzieckiem, których brakuje mężczyznom. W tym kontekście Budrowska zwraca uwagę na funkcjonujące w społeczeństwie „przekonanie o tym, że kobiety nie mają specjalnych trudności w realizowaniu

⁶ Zofia Gawlina zauważa, że kobiety w coraz większym stopniu wymykają się nakazowi macierzyństwa, a ich postawy prokreacyjne oraz sposób realizacji macierzyństwa są wynikiem osobistych decyzji uzależnionych od relacji z partnerem oraz hierarchii wartości (2003, s. 39).

nakazu macierzyństwa, gdyż w istocie jest to tylko realizacja naturalnego dla nich instynktu” (2000, s. 18). Jednocześnie zauważa, że brakuje bezpośrednich dowodów potwierdzających istnienie tego „instynktu”. Jedyne przesłanki, które nań wskazują, pochodzą ze świata zwierząt i odnoszą się do poziomu hormonów w organizmie. Ponadto zaangażowanie kobiet w wychowanie i opiekę nad dziećmi jest zróżnicowane, co podważa tezę na temat istnienia uniwersalnego instynktu macierzyńskiego (B. Budrowska 2000, s. 19). Podobne stanowisko wyraża Małgorzata Fuszara (2008, s. 217–218), podkreślając, że do „instynktu macierzyńskiego” szczególnie chętnie odwołują się zwolennicy tradycyjnego podziału ról, którzy zakładają istnienie określonego normatywnego typu rodzicielstwa. Sposób realizowania ról odbiegający od tego wzorca postrzegają jako naruszenie normy, a nie zmodyfikowaną wersję jego kształtowania. Sally Macintyre zauważa, że nacisk na posiadanie dziecka przez normy określające bezdzietność z wyboru jako wyraz egoizmu świadczy o braku uniwersalnego charakteru rodzicielstwa oraz o tym, że „rzekomy »instynkt« jest fabrykatem, służącym wywoływaniu określonych motywacji w określonych kontekstach” (1982, s. 198). W przeciwnym razie, gdyby miał on biologiczne podłoże, tego typu działania nie byłyby konieczne⁷.

Nawiązując do nakazu macierzyństwa, warto zauważyć, że macierzyństwo zajmuje czołową pozycję w hierarchii tożsamości kobiet w Polsce. Odpowiadając na pytanie „kim jesteś”, dorosłe Polki najczęściej wskazywały bycie matką. Na drugim miejscu znalazło się bycie żoną, a na trzecim – kobietą i człowiekiem (A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska 2004, s. 166–167). Według Anny Kotlarskiej-Michalskiej (2011, s. 33) wokół roli matki budowana jest pozycja kobiety w społeczeństwie polskim, a zatem rola ta nie tylko ma szczególne znaczenie w życiu prywatnym, lecz także stanowi ważny aspekt kobiecości. Wysoka ranga macierzyństwa może powodować nasilenie dylematów roli, co przekłada się na konieczność

⁷ Jednym z zagadnień poruszanych w kontekście „instynktu macierzyńskiego” są rozważania dotyczące kompetencji mężczyzn do opieki nad dziećmi (A. Jaworowska 1985, s. 549–551) oraz przyczyn dominacji matek w tej sferze i jej biologicznego podłoża, które zostały omówione w rozdziale III, w punkcie 2 (*Czynniki kształtujące zaangażowanie ojcowskie*).

kompromisu pomiędzy pragnieniami kobiet a ich powinnościami. Dla porównania warto dodać, że mężczyźni, odpowiadając na pytanie „kim jesteś”, wybierali odpowiedzi w następującej kolejności: człowiekiem, mężem, mężczyzną, Polakiem, ojcem (A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska 2004, s. 166–167). Można jednak znaleźć przykłady wyłomu w funkcjonowaniu nakazu macierzyństwa we współczesnych społeczeństwach zachodnich. Elisabeth Badinter wskazuje na rosnącą grupę kobiet deklarujących bezdzietność z wyboru oraz słabnącą presję społeczną na posiadanie dziecka. Dla tych kobiet macierzyństwo nie stanowi elementu ich tożsamości, co pociąga za sobą konieczność przededefiniowania pojęcia kobiecości (2013, s. 176–179).

Nawiązując do przemian społeczno-kulturowych odnoszących się m.in. do nakazu macierzyństwa, Danuta Lalak (2012, s. 92) wyróżnia macierzyństwo naturalne, świadome, refleksyjne. Macierzyństwo naturalne, będące bezrefleksyjną realizacją głównej „życiowej misji” kobiety, wynika z biologicznej płodności. Zostało ono przypisane do kobiety jako matki i żony, której rolą społeczną jest dbanie o dom, męża i dzieci. Kolejnym typem wyróżnionym przez autorkę jest macierzyństwo świadome, którego głównym wymiarem jest kontrola płodności. Wiązało się ze wzrostem świadomości społecznej kobiet, ich niezależności ekonomicznej oraz potrzebą racjonalizacji życia. Nadal jednak posiadanie dziecka było traktowane jako kluczowy element funkcji kobiety. Natomiast w przypadku macierzyństwa refleksyjnego główną kategorią jest samorealizacja. O ile macierzyństwo świadome realizowane było na bazie wiedzy i racjonalności, o tyle w przypadku refleksyjności zostało ono uzupełnione o świadomość, która pozwala osłabić działanie stereotypów i zrelatywizować normy. „Refleksyjność zatem to rozszerzona świadomość aktualnych doznań, umiejętność spoglądania na swoje życie z wielu perspektyw poznawczych, zdolność do tworzenia nowych kategorii dla znanych zjawisk, umiejętność samodzielnego dokonywania wyborów” (2012, s. 97). Stwarza możliwość przełamywania powinności ugruntowanych stereotypami. Macierzyństwo traci swój obligatoryjny charakter, a to oznacza, że staje się „zadaniem fakultatywnym” wkomponowanym w plan rozwoju osobistego (D. Lalak 2012, s. 99), co kontrastuje z nakazem macierzyństwa zarówno w kontekście biologicznym, jak i społecznym.

Wskazywanie przez kobiety na macierzyństwo jako na najważniejszą rolę życiową odsyła do złożonego zespołu przekonań na temat ludzkiej natury, ulegającego ewolucji wraz ze zmianą społeczną. Przemiany, jakie zaszły m.in. w naukach medycznych i psychologii, przyczyniły się do wzrostu znaczenia macierzyństwa i jego „jakości”. Wcześniej uważano, że skoro każdy człowiek posiada określony, wrodzony i niezmienny zestaw cech i talentów, rodzice nie mają wpływu na inteligencję czy osobowość dziecka. Pogląd ten został jednak zastąpiony twierdzeniem, że to od matki zależą rozwój dziecka i jego osiągnięcia (B. Budrowska 2000, s. 31). Nawiasem mówiąc, można zauważyć, że pogląd ten mógł przyczynić się do uruchomienia dwóch procesów – urefleksyjnienia odpowiedzialności rodzica i złożoności jego (lub jej) roli. Widoczna wyraźnie, szczególnie w klasycznej psychoanalizie, tendencja do wskazywania rodziców jako „winnych” różnych zaburzeń rozwojowych i osobowościowych, z jednoczesnym rozbudowaniem wiedzy na temat pożądanego modelu rodzicielstwa może być przyczyną wysokiego poziomu niepewności i frustracji związanych z realizacją tych ról. Spełnianie roli modelowego rodzica nie jest proste, a do tego dochodzi poczucie odpowiedzialności za ewentualne odejście od pożądanego wzorca.

W społecznej świadomości zakorzeniony jest „ideał dobrej, czulej, delikatnej, bezwarunkowo i niezmiennie kochającej, akceptującej matki-aniola, która w ogóle nie myśli o sobie” (B. Budrowska 2000, s. 37). Bezwarunkowość miłości matki oraz wynikającą z biologicznego podłoża silną więź z dzieckiem wyraźnie zaakcentował Erich Fromm (1994, s. 43–44), kontrastując ją z miłością ojcowską, na którą dziecko musi zasłużyć. Ojciec, którego kontakty z dzieckiem zwłaszcza we wczesnym okresie życia są ograniczone, a jego znaczenie jest mniejsze niż w przypadku matki, „nie reprezentuje naturalnego świata, reprezentuje on drugi biegun ludzkiego istnienia: świat myśli, przedmiotów, które są dziełem rąk ludzkich, świat prawa i ładu, dyscypliny, podróży i przygody” (1994, s. 44). Miłość ojca jest warunkowa, trzeba na nią zasłużyć i w związku z tym zawiera w sobie aspekt negatywny i pozytywny. Negatywny aspekt odnosi się do możliwości utraty miłości ojca, jeśli nie spełni się jego oczekiwań. Natomiast pozytywny aspekt wiąże się z możliwością „zapracowania” na miłość ojcowską, a więc

posiadaniem pewnej kontroli, której w przypadku miłości matki dziecko jest pozbawione (E. Fromm 1994, s. 44–45). Fromm podkreślał, że tak ujęte miłość ojcowska i miłość macierzyńska stanowią Weberowski „typ idealny”. Rzeczywistość jest bardziej złożona i zarówno matka, jak i ojciec mogą reprezentować lub przejawiać oba rodzaje miłości (1994, s. 43).

Różnice w społecznie konstruowanych przypisanych rolach rodzicielskich mogą się też przekładać na samoocenę w odniesieniu do realizacji roli. Kobieta postrzegana jest wyłącznie przez pryzmat jej relacji z dziećmi. Ponadto w model ten wpisane jest poczucie winy, ponieważ odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia, nawet schorzenia, takie jak autyzm i schizofrenia, przypisywana jest matce (B. Budrowska 2000, s. 39–40). Ta odpowiedzialność zaczyna się w momencie zajścia w ciążę (E. Badinter 2013, s. 70). Ciekawym aspektem tego zjawiska jest również „terror laktacyjny” (E. Badinter 2013, s. 105–107), który oddziałuje także na zaangażowanie ojców w opiekę nad dzieckiem. Karmienie butelką, stwarzające okazję mężczyznom do włączenia się we wszystkie aspekty pielęgnacji małego dziecka, co przekłada się na budowanie relacji z nim, jest deprecjonowane. Badinter stawia tezę, że poprzez intensywne promowanie karmienia piersią w latach 90. XX wieku we Francji podważono nowy model ojcostwa i umocniono tendencje patriarchalne, dając jednocześnie mężczyznom wymówkę pozwalającą im na wycofanie się ze sfery opiekuńczej (2013, s. 112–114). Podkreślano, że rolą ojca nie jest stanie się drugą matką, ale zapewnienie jej poczucia bezpieczeństwa i docenianie kobiecości. „Koncepcja karmienia dziecka wyłącznie piersią przez pół roku życia pozwala utrzymać ojca z dala od pary matka – dziecko” (2013, s. 113).

Opisywane powyżej wysokie zaangażowanie matki w czynności opiekuńcze jest nazywane w literaturze „intensywnym macierzyństwem” (*intensive mothering*). Pojęcie to wprowadziła Sharon Hays (1996), analizując kulturowy model macierzyństwa w Stanach Zjednoczonych na podstawie wywiadów pogłębionych z matkami małych dzieci. Hays podkreśla, że „intensywne macierzyństwo” jest „historycznie konstruowaną ideologią”, wywodzącą się z przekonania, że niektóre aspekty wychowania są nienaruszalne, wynikają z naturalnych predyspozycji matek i potrzeb dzieci. Ideologię intensywnego macierzyństwa autorka definiuje jako genderowy

model nakazujący kobietom przeznaczać dużo czasu, energii i pieniędzy na kwestie związane z wychowaniem dzieci.

Pomimo że macierzyństwo stanowi istotny kontekst badań nad ojcostwem, niemniej jednak William J. Doherty, Edward F. Kouneski i Martha F. Erickson zauważają różnicę pomiędzy sposobem, w jaki w literaturze porusza się kulturowy kontekst macierzyństwa i ojcostwa (1998, s. 227). Większość debat dotyczących matek koncentruje się na zagadnieniach odnoszących się do ich aktywności pozarodkowej: zaangażowania w sferę pozarodziną i jego zakresu. Natomiast w przypadku ojców rozważania są zogniskowane wokół powinności i obowiązków wewnątrzrodzinnych oraz roli w życiu dzieci. Zainteresowanie budzi również wpływ ojcostwa na mężczyzn, ich samopoczucie, relacje społeczne, zaangażowanie w życie rodzinne i zawodowe z uwzględnieniem zróżnicowanej sytuacji rodzinnej, w tym wspólnego zamieszkiwania, wieku dziecka lub wychowywania pasierbów (D. Eggebeen, C. Knoester 2001, s. 384).

3. Problematyka podejmowana w badaniach nad rolą ojca

Zainteresowanie tematyką ojcostwa obejmuje zróżnicowane obszary. Jednym z nich jest kwestia predyspozycji mężczyzn do realizowania roli ojca i ich kompetencji opiekuńczo-wychowawczych (A. Jaworowska 1985, s. 549–551). W tym kontekście prowadzone są rozważania nad przyczynami dominacji matek w sferze opieki nad dzieckiem, a w szczególności stawia się pytanie, czy ta dysproporcja jest wynikiem biologicznych predyspozycji kobiet, czy też u jej podłoża tkwią społeczne czynniki (strukturalne nakazy roli). W tym wypadku zwraca się uwagę na istotne dla rozwoju dziecka wymiary zachowań rodziców, takie jak: wyczulenie na komunikaty wysyłane przez dziecko dotyczące m.in. jego potrzeb, odpowiedni sposób reagowania na nie oraz chęć nawiązania i utrzymywania kontaktu z dzieckiem (A. Jaworowska 1985, s. 549).

Wyniki badań dotyczące różnic w zachowaniach kobiet i mężczyzn wobec dziecka nie są jednoznaczne, według Aleksandry Jaworowskiej mogą jednak sugerować znaczące oddziaływanie czynników społecznych na działania kobiet kojarzone z instynktem macierzyńskim i reakcje mężczyzn mieszczące się w tradycyjnym skrypcie roli ojca, nieobejmującym opieki nad małym dzieckiem. Nawet jeśli mężczyźni mają mniejsze niż kobiety kompetencje związane z opieką, to nie ma podstaw do twierdzenia, że nie mogą tych kompetencji nabyć (1985, s. 551). Przeświadczenie o lepszych predyspozycjach kobiet do opieki nad dziećmi wciąż jest jednak obecne w świadomości społecznej. Michael E. Lamb (2002, s. 108) podkreśla społeczne, a nie biologiczne, podłoże takich przekonań oraz brak dowodów na lepsze biologiczne predyspozycje kobiet do opieki nad dzieckiem (poza karmieniem piersią). Zwraca na to również uwagę Aneta Grygiel (2006, s. 36), pokazując jednocześnie konsekwencje płynące z takich przekonań, np. społeczne sankcje, z jakimi spotykają się mężczyźni pełniący w rodzinach role tradycyjnie przypisane kobietom. Wskazują na to również badania przeprowadzone w odstępnie 15 lat w ramach akcji „Być kobietą w Polsce” i publikowane w „Wysokich Obcasach” (B. Limanowska 1999; J. Roszak 2015). Wynika z nich, że „instynkt macierzyński” wciąż jest postrzegany jako główna przyczyna lepszego przygotowania kobiet do opieki nad dzieckiem, chociaż udział zwolenników tej tezy spadł o jedną trzecią pomiędzy dwiema edycjami badań. W 1999 roku takiego zdania było 62% kobiet i 61% mężczyzn, a w 2015 – 40,5% kobiet, 41,6% mężczyzn. Na drugim miejscu znalazło się twierdzenie, że kobiety lepiej się nadają do opieki nad dzieckiem z powodu swojej cierpliwości i skłonności do poświęceń (1999 – 48% kobiet, 41% mężczyzn, 2015 – 31,7% kobiet, 34,2% mężczyzn). Dopiero na trzecim miejscu w 2015 roku wymieniano przyczyny o charakterze społeczno-kulturowym, związane z socjalizacją kobiet do tego typu działań (18,8% kobiet i 16,8% mężczyzn). Warto zauważyć, że 15 lat wcześniej na trzecim miejscu znalazł się argument o oddziaływaniu natury, czyli genów i hormonów. Można na tej podstawie wnioskować o mocno zakorzenionych przekonaniach dotyczących cech przypisanych stereotypowo mężczyznom i kobietom. Z samym twierdzeniem o lepszym przystosowaniu kobiet do opieki nad dzieckiem nie zgodziło się w 2015 roku 42,5% kobiet i 37,8%

mężczyzn. Niestety brakuje danych z pierwszej edycji badania dotyczących udziału w niej osób uważających, że opieka nad dzieckiem jest zajęciem, którego każda z płci może się nauczyć.

Mężczyźni biorący udział w badaniach Małgorzaty Fuszary (2008, s. 207) również wskazywali na „wrodzone” kompetencje kobiet dotyczące sprawowania opieki oraz predestynujące je do tego cechy charakteru, jak cierpliwość, wyrozumiałość dla dziecka i jego potrzeb. Natomiast biorący udział w badaniu Iwony Chmury-Rutkowskiej i Joanny Ostrouch (2007, s. 232–233) twierdzili, że wraz z narodzinami dziecka pojawia się „instynkt ojcowski”, który jest przez nich kojarzony z opiekuńczością, wzruszeniem wywołanym bliskością dziecka, miłością i poświęceniem, odpowiedzialnością, lękiem o dziecko oraz dążeniem do zapewnienia mu ochrony. Natomiast bezdzietni mężczyźni badani przez Anetę Grygiel (2006, s. 42) „instynkt ojcowski” utożsamiali z chęcią posiadania dziecka i gotowością do rodzicielstwa. Według nich może on się pojawić zarówno przed narodzinami dziecka, jak i po nich. Najczęściej jednak badani (72%) opowiadali się za drugą możliwością, co można interpretować jako chęć odróżnienia „instynktu” ojcowskiego od macierzyńskiego.

Zróznicowanie obszarów zainteresowań badawczych w obrębie rozważań nad ojcostwem obrazuje analiza Williama Marsiglio (1995, za: W. Doherty, E. Kouneski, M. Erickson 1998, s. 284), który wyróżnia następujące zagadnienia: zmienność doświadczania ojcostwa związana ze zmianami w trakcie trwania życia (*life transition*), zinternalizowanie przez ojców przekazów kulturowych dotyczących realizowania roli ojca, sposoby radzenia sobie z tożsamością oraz rolą ojca w zależności od sposobów realizowania pozostałych ról społecznych, a także ojcostwo ujmowane w kategoriach generatywności mężczyzn.

Loren Marks i Rob Palkovitz (2004, s. 113) wyróżniają dwa obszary badawcze dotyczące tematyki ojcostwa. Pierwszy z nich koncentruje się na szukaniu powiązań pomiędzy rozwojem dzieci a różnymi wzorami ojcowskiego zaangażowania lub nieobecnością ojca. Natomiast drugi obraca się wokół tematyki odnoszącej się do sposobów utrzymywania przez ojców równowagi pomiędzy dostarczaniem zabezpieczenia ekonomicznego, udziałem w pracach związanych z prowadzeniem gospodarstwa domo-

wego oraz zaangażowaniem w wychowanie dziecka⁸. Również Donald Hernandez i Peter Brandon (2002, s. 33) wyodrębniają te dwa obszary z tą różnicą, że kwestia pracy zawodowej jest przez nich postrzegana w kategoriach zmian wynikających ze wzrostu zaangażowania kobiet w pracę zawodową, z większej liczby rozwodów, rodzin monoparentalnych i ojców niemieszkających ze swoimi dziećmi. Natomiast rolę ojca w odniesieniu do oddziaływania na rozwój dziecka można postrzegać w kontekście wpływu rodziców jako wzorów i modeli oraz oddziaływań wychowawczych w postaci kar i nagród stosowanych w zależności m.in. od płci dziecka (B. Harwas-Napierała 2010, s. 27). Mariola Bieńko pisze o aspekcie wychowawczym ojcostwa w kontekście oddziaływania na rozwój i postawy dziecka oraz o aspekcie moralnym w kontekście wyznaczania przez ojca zasad (2008b, s. 67). Oddziaływanie ojca jako wzoru osobowego wyraźnie zaznacza się w odniesieniu do zachowań społecznych zróżnicowanych ze względu na płeć. W toku modelowania chłopcy uczą się zachowań przynależnych do sfery męskiej, a dziewczynki nabierają umiejętności dostrzegania kontrastów w sposobach działania kobiet i mężczyzn. Wynika to m.in. z różnych form interakcji z dziećmi podejmowanych przez matki i ojców. Przykładowo ci ostatni preferują bardziej dynamiczne zabawy, stosują dojrzały język w komunikacji werbalnej z dziećmi oraz przejawiają większy dystans fizyczny (B. Harwas-Napierała 2010, s. 28). W kontekście modelowania poruszane jest również zagadnienie konsekwencji nieobecności ojca dla kształtowania się tożsamości chłopców związanej z rolami płciowymi oraz – szerzej – procesu socjalizacji. Ponadto kwestia oddziaływania na dziecko pewnych cech oraz działań ojców jest rozpatrywana w kontekście nie tylko jego rozwoju poznawczego i emocjonalnego, lecz także nabywania kompetencji społecznych i wchodzenia w dorosłe życie (D. Hernandez, P. Brandon 2002, s. 33–34) oraz z punktu widzenia relacji z rówieśnikami (M.E. Lamb 2002, s. 106). Brane są w tym wypadku pod uwagę takie zmienne, jak: wykształcenie i wiek ojców, wykonywany zawód, sytuacja rodzinna,

⁸ Zagadnienie oddziaływania pracy zawodowej na zaangażowanie ojcowskie zostało szczegółowo omówione w rozdziale III, w punkcie 2.2 (*Praca zawodowa kobiet i mężczyzn a zaangażowanie ojcowskie*).

liczba posiadanych dzieci, wspólne zamieszkiwanie, stopień zabezpieczenia potrzeb życiowych oraz zaangażowania emocjonalnego.

Kolejnym wyróżnianym obszarem badawczym jest „przemiana w obrębie ojcostwa” (*transition within fatherhood*). Społeczna redefinicja ojcostwa, w której ramach rola żywiciela rodziny jest odsuwana na dalszy plan na rzecz zwiększenia udziału mężczyzn w opiece, stworzyła nowe możliwości w odniesieniu do przemian w obrębie ojcostwa. Są one określane jako „długoterminowy proces, który oddziałuje na jakościową reorganizację zarówno poglądów, jak i działań” (R. Palkovitz, G. Palm 2009, s. 7). Wewnętrzne aspekty związane z poglądami mogą odnosić się do postrzegania siebie i świata, sfery emocji, ról i relacji. Przemiana w tym aspekcie może polegać na przeniesieniu akcentu przykładowo z roli opiekuna na rolę nauczyciela, co oznacza, że ojciec zaczyna przykładać większą wagę do wpajania dziecku norm społecznych i oczekiwań. Natomiast zewnętrzne aspekty dotyczą zmian w działaniach ojców w odniesieniu do kwestii wychowawczych. Innymi słowy, przemiana odnosi się do nabywania umiejętności, różnorodności ról, emocjonalności (R. Palkovitz, G. Palm 2009, s. 7–8). Wśród czynników sprzyjających tak rozumianym przemianom w ojcostwie wymienia się rozwój dziecka i kryzysy rodzinne. Te ostatnie mogą oddziaływać dwukierunkowo, np. rozwód lub separacja mogą spowodować zmniejszenie odpowiedzialności ojca, podczas gdy śmierć lub choroba w rodzinie będą przyczyniać się do okresowego zwiększenia zaangażowania mężczyzny. Zmiany dotyczące samych mężczyzn, dla przykładu nowa praca, a nawet zmiana godzin pracy, czy kwestie zdrowotne również mogą mieć znaczenie dla poziomu ich zaangażowania (R. Palkovitz, G. Palm 2009, s. 10).

Karen Henwood i Joanne Procter (2003, s. 338–339) zwracają uwagę na znaczenie różnych paradygmatów i wartości widocznych w badaniach nad przemianami ojcostwa. Konsekwencją przyjmowania odmiennych perspektyw są często sprzeczne sposoby patrzenia na zmieniające się wzory społeczno-kulturowe dotyczących ojcostwa i męskości oraz ich ocenia. Pierwsza z perspektyw podejmuje kwestie zmiany ról, osadzając je w psychoanalitycznym rozumieniu i pokazując, jak odtwarzany w rodzinie porządek kulturowych ról płciowych, w szczególności stwarzanie spolaryzowanych koncepcji męskości i kobiecości, choć pozornie wydaje

się zgodny z normatywnymi wzorcami, w istocie ogranicza ludzi. Ojcowie są postrzegani jako czynnik zmiany, jeśli przyjmą pozycję sprzyjającą podejmowaniu przez ich dzieci i partnerki decyzji o sposobie realizacji ról. Wymaga to odejścia od ojcostwa skoncentrowanego na egzekwowaniu zasad, kontrolowaniu i oczekiwaniu posłuszeństwa na rzecz rodzicielstwa charakteryzującego się wrażliwością i responsywnością. W tym modelu ojciec koncentruje się bardziej na relacjach niż na spełnianiu oczekiwań związanych z jego płcią kulturową. Druga perspektywa odwołuje się do antyfeministycznego zwrotu (*backlash*), w którego ramach postuluje się powrót do tzw. tradycyjnych wartości rodzinnych. W tym ujęciu odpowiedzialność ojców (wobec społeczeństwa, dzieci i kobiet) przejawia się w dążeniu do odzyskania utraconej pozycji. Mężczyźni są postrzegani jako ofiary, a nie motor przemian społecznych. Trzecia perspektywa, kojarzona z nazwiskiem Anthony'ego Clare'a, jest bardziej stonowaną wersją nurtu *backlash*. Clare łączy zmiany społeczne i kulturowe z wątkiem „kryzysu” ojcostwa i pokazuje niejednoznaczną ocenę ojcostwa jako środka prowadzącego do zmiany relacji mężczyzn i chłopców oraz ich miejsca w porządku genderowym (*gender order*) (K. Henwood, J. Procter 2003, s. 339). Zjawisko jest ukazywane z dwóch punktów widzenia – ze strony mężczyzn niespełniających oczekiwań społecznych oraz perspektywy społeczeństwa niespełniającego oczekiwań mężczyzn. Społeczeństwo wpisuje w męskość poczucie własnej wartości mężczyzny, jak również wiele innych wzorów, takich jak nieokazywanie bólu, wrażliwości, intymności, lęk przed utratą kontroli, co ostatecznie utrudnia im pełnienie roli ojców. Clare kwestionuje te wzory, wskazując, że chłopcy muszą móc nawiązać relację z „dobrym ojcem”, który okazuje troskę, czułość i spędza z dzieckiem czas. Warto podkreślić, że ta perspektywa – choć kwestionuje wzory konwencjonalnie przypisywane do męskości – przeczy idei wymienności ról pomiędzy ojcem i matką, jako że zdaniem Clare jedynie mężczyzna może spełnić tę rolę w relacji z dzieckiem tej samej płci.

Czwarta z wymienianych przez Henwood i Procter (2003, s. 339) perspektyw kieruje uwagę na brak symetrii pomiędzy płciami, zwłaszcza w kontekście rozważań nad rozbieżnościami dotyczącymi wyobrażeń na temat ojcostwa (*fatherhood ideas and ideals*) a rzeczywistymi działaniami

mężczyzn. W sferze wyobrażeń zaangażowanie zaczęło być postrzegane jako poprawa (*involvement means improvement*). Postawiono pytanie, w jaki sposób konstrukt ideologiczny, jakim jest „nowe ojcostwo”, może stanowić łącznik pomiędzy sferą publiczną a prywatną sferą życia rodzinnego. Zauważono, że jego oddziaływanie jest ograniczone, ponieważ pomimo wyraźnej obecności „nowego ojcostwa” w dyskursie (w tym medialnym) oczekiwany poziom zaangażowania ojców jest niższy niż w przypadku matek (A. Woollett, P. Nicolson 1998, za: K. Henwood, J. Procter 2003, s. 339). Ponadto zaangażowanie mężczyzn w obowiązki domowe nie równoważy zaangażowania kobiet w pracę zawodową. Konstrukt „nowego ojcostwa” stał się obiektem krytyki, jako utrwalający genderowe nierówności w kontekście władzy i przywilejów (K. Henwood, J. Procter 2003, s. 340), ponieważ odwołuje się on do mężczyzn wywodzących się z klasy średniej z zachodniego kręgu kulturowego. W tym wypadku przynależność klasowa i przywileje związane z płcią kulturową pozwalają im na uwolnienie się od czasowych ograniczeń związanych z pracą zawodową, a ta mobilność z kolei umożliwia im realizowanie wymogów nowego ojcostwa. Krytyce poddawany jest również sam konstrukt „nowego mężczyzny”, stawiający wymagania dotyczące opiekuńczości i poświęcenia się sferze domowej oraz odnoszenia sukcesów w sferze zawodowej (co dotyczy również partnerki), który może być traktowany jako emanacja męskości, czerpiącej korzyści z obydwu sfer przy minimalnych kosztach.

Jeden z obszarów dociekań badawczych koncentruje się na oddziaływaniu ojcostwa na mężczyzn (D. Eggebeen 2002b, s. 199). Maria Ziemska wskazywała na pozytywne aspekty związane z angażowaniem się mężczyzn w opiekę nad dzieckiem od momentu jego urodzenia. Podkreślała, że takie zaangażowanie pozwala łatwiej przezwyciężyć kryzys, jakim jest pojawienie się dziecka w rodzinie, i umocnić więź między partnerami, jak również ułatwia poznawanie potrzeb dziecka, co z kolei pomaga w nawiązaniu z nim bliskiej relacji, a także przekłada się na prawidłowy rozwój niemowlęcia. Innymi słowy, dziecko potrzebuje bliskiego kontaktu z obojgiem rodziców i czerpie z niego korzyści (1979, s. 88–89). Badania pokazują również związek pomiędzy posiadaniem dzieci a szeroko rozumianym dobrostanem mężczyzn (D. Eggebeen 2002a, s. 503), ich rozwojem i zaangażowaniem

w działania lokalne (J.H. Pleck 1997, s. 100). Posiadanie dzieci przyczynia się do podniesienia satysfakcji życiowej i samooceny, redukuje stres, pomaga zacieśnić więzi rodzinne, motywuje do prowadzenia zdrowego trybu życia, a także stabilizuje związek małżeński (D. Eggebeen, C. Knoester 2001, s. 382–383; R.C. Barnett, N.L. Marshall, J.H. Pleck 1992).

Kolejną kwestią są relacje z otoczeniem. John Snarey (1993, za: D.J. Eggebeen 2002b, s. 200), bazując na pojęciu generatywności Erica Eriksona, doszedł do wniosku, że zaangażowani ojcowie mają większe szanse aktywnie działać na rzecz swoich społeczności, stać się autorytetami dla młodych ludzi oraz wykształcić w sobie troskę o innych. Uważał, że mężczyźni posiadający dzieci mają większe poczucie odpowiedzialności. David J. Eggebeen i Chris Knoester (2001, s. 384) są zdania, że ojcowie w porównaniu z bezdzietnymi mężczyznami więcej pracują i są bardziej zaangażowani w karierę, która stanowi element roli żywiciela rodziny. Wysoko zaangażowani ojcowie mają tendencję do ograniczania tej sfery funkcjonowania, co pozwala przypuszczać, że ojcostwo sprzyja szukaniu stałego, stabilnego źródła dochodu, ale też przeciwdziała „przeinwestowywaniu” w sferę zawodową. Kwestia zaangażowania w pracę nie jest zatem jednoznaczna i zależy od sposobu postrzegania roli ojca przez mężczyzn (D.J. Eggebeen 2002b, s. 200). Ci, którzy uważają, że dobry ojciec to żywiciel rodziny, bardziej angażują się w pracę wraz z powiększaniem się rodziny, natomiast ci, którzy uważają, że ojciec powinien angażować się w opiekę, ograniczają godziny pracy.

W rozważaniach na temat ojcostwa mocno ugruntowane jest przekonanie, że zostanie ojcem, a dokładnie „przemiana w ojca” (*transition to fatherhood*), jest kluczowym momentem dla rozwoju mężczyzny i jego działań na rzecz rodziny (R. Palkovitz, G. Palm 2009, s. 6). Jest to część szerszego zagadnienia dotyczącego sposobów radzenia sobie z sytuacją „stania się rodzicem” oraz zmiany społecznej organizacji rodziny w tym momencie (R. La Rossa 1983, s. 579). Z powodu braku jasnych oczekiwań wpisanych w rolę rodzicielską oraz ze względu na konkurujące wymagania ról zawodowych i pełnionych w sferze rodzinnej (również w porównaniu z przeszłością) moment narodzin dziecka wiąże się ze stresem, który po części wynika z braku jednoznacznych modeli ról oraz łączy się z koniecz-

nością wypracowania własnych sposobów radzenia sobie ze sprzecznymi wymogami (M. Płopa 2011, s. 21). Przejawem niepewności związanej z pełnieniem roli rodzicielskiej jest pojawienie się w Internecie szerokiego nurtu porad eksperckich, tzw. wspólnot projektowych, funkcjonujących na forach dyskusyjnych lub w blogosferze, które pełnią zróżnicowane funkcje, wykraczające poza wyłącznie informacyjny obszar. Uczestniczenie w takiej wspólnocie daje możliwość szybkiego dostępu do informacji, która ma specyficzny charakter, ponieważ w tym wypadku wiedza ekspercka jest uprawnomożniona przez fakt, że pochodzi od innych rodziców, czyli osób o podobnych doświadczeniach. Ponadto powstaje możliwość bycia we wspólnocie i opowiadania o swoich przeżyciach, problemach, a także budowania swojej tożsamości, z czego korzystają szczególnie kobiety (M. Olcoń-Kubicka 2009, s. 46–47). Warto jednak odnotować, że na blogach i forach związanych z rodzicielstwem coraz częściej pojawiają się wpisy mężczyzn. Tworzone są nawet odrębne przestrzenie internetowego dyskursu przeznaczone dla ojców, co – jak zauważa Marta Olcoń-Kubicka – może stanowić przejaw nowego, nacechowanego refleksyjnością ojcostwa (2006, s. 280).

Małgorzata Sikorska, analizując przemiany w obrębie rodzicielstwa, również porusza wątek niepewności w odniesieniu do sposobu realizowania roli rodzicielskiej. Na podstawie analizy treści poradników i prasy stawia tezę, że niepewność jest jednym z głównych doświadczeń związanych z rodzicielstwem zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn. Dotyczy samej decyzji o posiadaniu dziecka, jak również sposobów wychowywania go (2009a, s. 22). Niepewność tę można ulokować w opisanym przez Becka procesie wykształcenia potrzeby kontroli ryzyka związanego z funkcjonowaniem w ponowoczesnym świecie (U. Beck 2002, s. 25). W przypadku kobiet może ona wynikać z podania w wątpliwość „instynktu macierzyńskiego” i założenia, że miłość macierzyńska jest naturalna. „Nowe matki” mają możliwość wyboru spośród większego niż w przypadku poprzednich pokoleń zestawu akceptowanych społecznie wzorów macierzyństwa. Abstrahując od kontekstu ekonomicznego, trzeba zaznaczyć, że kobiety mogą decydować o proporcjach zaangażowania w rodzicielstwo i sferę zawodową (M. Sikorska 2009a, s. 19). W przypadku mężczyzn dodatkowo

niepewność może wynikać z nowych zadań, które podejmują względem dziecka. Tomasz Szlendak zauważa, że tzw. nowy model mężczyzny różni się znacząco od doświadczeń wcześniejszych pokoleń. Obecnie ojcowie włączają się wcześniej w wychowanie i opiekę, a ich rola wykracza daleko poza dostarczanie dziecku rozrywek. Podejmując nowe obowiązki, nie mogą jednak wzorować się na swoich ojcach i dziadkach (2009, s. 67)⁹. Ponadto, jako że „nowe ojcostwo” jest powiązane ze zmianami w obrębie koncepcji męskości (L. Bakiera 2013, s. 145), wielość wzorów i brak „uniwersalnego modelu mężczyzny” (E. Badinter 1993, s. 41; J. Witczak 1987, s. 5) może pogłębiać niepewność w tym obszarze. W dobie zmiennych relacji to właśnie więź między rodzicem i dzieckiem nabiera szczególnej wartości ze względu na swoją trwałość. Danuta Lalak, powołując się na teorie ekonomiczne, zauważa, że dzieci są traktowane jako inwestycja, oznaka luksusu, a także źródło prestiżu (2012, s. 100). Wychowanie nabywa cech „projektu”, który należy wykonać z zachowaniem odpowiednio wysokich standardów. Z jednej strony matki i ojcowie zostali wyposażeni w „narzędzia” ułatwiające realizację zadania, jakim jest wychowanie, np. w postaci rozbudowanej oferty edukacyjnej. Z drugiej strony czas spędzany z dzieckiem ze względu na pracę zawodową rodziców podlega ograniczeniom i z tego powodu nabiera on szczególnego znaczenia. Istotny jest nie tylko sam

⁹ Zagadnienie różnych scenariuszy dotyczących realizowania roli żywiciela rodziny przez mężczyzn w kontekście powielania wzorów rodzinnych poruszyła w swoich badaniach Kathleen Gerson (1993). Wyróżniła grupę mężczyzn zdecydowanie odcinających się od sposobu realizowania roli ojca przez ich własnych ojców. Wśród badanych wyróżniła niewielką grupę stanowiącą jedynych żywicieli rodziny, podczas gdy trzy czwarte ojców badanych mężczyzn realizowało taką rolę (1993, s. 42). Zmiany społeczne i gospodarcze (przynajmniej w pewnym stopniu) podkopały dominującą w amerykańskim społeczeństwie pozycję żywiciela rodziny, stwarzając możliwość realizowania alternatywnych wzorców. Jak zauważa Gerson, kluczowym czynnikiem jest to, czy mężczyźni zinternalizowali w dzieciństwie perspektywę żywiciela rodziny oraz czy została ona utrzymana, czy też podlegała zmianom na przestrzeni czasu (1993, s. 23). Wśród tych, którzy planowali wejść w taką rolę, Gerson dostrzegła trzy możliwe scenariusze: realizacja tej roli, ucieczka od niej poprzez unikanie zobowiązań rodzinnych oraz zwrot w kierunku ojcostwa zaangażowanego w opiekę. Również wśród mężczyzn, którzy nie przyswoili perspektywy żywiciela rodziny w dzieciństwie, autorka dostrzegła trzy możliwości: utrzymanie autonomii, realizacja roli dostarczyciela środków do życia pomimo wcześniejszej niechęci wobec takiego scenariusza oraz zaangażowane rodzicielstwo.

fakt spędzania z dzieckiem czasu, lecz także sposób jego wykorzystania (D. Lalak 2012, s. 101).

W ramach rozważań skoncentrowanych wokół społeczno-kulturowej przemiany w sposobach postrzegania roli ojca oraz reakcji mężczyzn na zmieniające się oczekiwania wobec nich jako ojców (K. Henwood, J. Procter 2003, s. 337) pojawia się również wątek korzyści dla jednostek oraz rodzin wynikających z upowszechniania się wzoru ojca czułego, opiekuńczego oraz obecnego w życiu dziecka od momentu narodzin, angażującego się w jego wychowanie, a także – w równym stopniu co jego partnerka – w obowiązki domowe. Część badaczy analizuje to zagadnienie w szerszym ujęciu, a mianowicie: konsekwencji zmian w modelu ojcostwa, koncentrując się nie tylko na korzyściach. Wyżej opisywana niepewność nie jest jedynym utrudnieniem opisywanym w literaturze. Pojawiają się głosy wskazujące na większy zakres obowiązków i odpowiedzialność, jakie spadają na mężczyzn, oraz na wysokie wymagania, jakim muszą stawić czoła, a które mogą potęgować poczucie zagubienia (M. Sikorska 2009b, s. 192; G. Wójcik 2013, s. 123). Tomasz Szlendak zauważa, że ojcowie są poddawani presji dotyczącej włączania się w wychowanie dziecka na wszystkich etapach jego rozwoju (2009, s. 69). Po pierwsze, przymus z tym związany uniemożliwia mężczyznom przyznanie, że spędzanie czasu z własnymi dziećmi nie sprawia im przyjemności. Po drugie, wobec mężczyzn formułowane są nowe oczekiwania dotyczące opieki nad dziećmi, a stare, np. odnoszące się do roli żywiciela rodziny, nie są modyfikowane. Opieka nad dzieckiem stała się zadaniem znacznie bardziej intensywnym niż kiedyś, wymaga zwiększonych nakładów zarówno czasowych, jak i finansowych, co wynika z większej wartości przypisywanej dziecku i jego potrzebom (2009, s. 69). Można zaryzykować twierdzenie, że ideologia „intensywnego macierzyństwa”, opisywana przez Sharon Hays (1996), zostaje przeniesiona na mężczyzn, a postulat „nowego ojcostwa” jest w istocie próbą wprowadzenia „intensywnego” wariantu realizacji tej roli.

Jednocześnie zauważa się pozytywne strony „nowego rodzicielstwa” w odniesieniu do mężczyzn. Szlendak stawia tezę, że „pełnoetatowe” i zaangażowane ojcostwo ma korzystny wpływ na samopoczucie męż-

czyn, ponieważ coraz większą wagę przywiązują oni do roli rodzicielskiej i rodzinnej, a „dobre relacje z dziećmi są buforem chroniącym mężczyzn przed stresem związanym z pracą” (2009, s. 67). Ponadto kontakty z potomstwem mogą stanowić źródło przyjemności i satysfakcji (M. Sikorska 2009b, s. 192). Model „nowego ojcostwa” przyczynia się do rozwoju empatii u mężczyzn, pomaga osiągnąć wewnętrzny spokój, zbudować bliską relację z dzieckiem, a również w niektórych przypadkach pozwala wygospodarować czas na podniesienie kwalifikacji zawodowych. Również doświadczenie trudnych stron opieki nad dzieckiem jest w pośredni sposób postrzegane jako korzyść, gdyż pozwala docenić wysiłek kobiet (G. Wójcik 2013, s. 123). O ile część badaczy zwraca uwagę zarówno na „korzyści”, jak i na „straty” mogące wynikać z realizacji tzw. nowego ojcostwa, o tyle Krzysztof Arcimowicz (2008b, s. 125, 133) i Dorota Majka-Rostek (2011, s. 106) podkreślają głównie pozytywne strony umożliwiające mężczyznom rozwój i samorealizację. Na tradycyjnie postrzeganą męskość i ojcostwo patrzą w kontekście ograniczeń nakładanych na mężczyzn. Arcimowicz zauważa, że podział zadań i nierównomierne zaangażowanie w opiekę nad dziećmi kobiet i mężczyzn, charakterystyczne dla tradycyjnego ojcostwa, pociąga za sobą niekorzystne efekty w odniesieniu do wszystkich członków rodziny, a szczególnie mężczyzn, którzy zostają pozbawieni możliwości pełnego doświadczenia swojej roli (2008b, s. 133).

Niezależnie od tego, czy badacze spoglądają na „nowe ojcostwo” w kategoriach samych korzyści, czy też dostrzegają w nim utrudnienia dla mężczyzn, wspólne jest postrzeganie tego zjawiska w kategoriach skutków dla ojców i matek. Dyskurs ten wpisuje się w nurt akcentujący wpływ sposobu realizowania roli rodzicielskiej na rozwój i możliwości osoby dorosłej. Zadania rozwojowe wyznaczają ramy dla realizacji ról, które z kolei są ściśle powiązane z gender, ponieważ sposób ich realizacji jest uwarunkowany przez czynniki społeczno-kulturowe (M. Matuszewska 2003, s. 30). Pełnienie roli ojca może oddziaływać prorozwojowo na psychikę mężczyzny. Na skutek zaangażowania w sferę rodzinną zmienia się hierarchia wartości, w której ramach wzrasta znaczenie aspektów związanych z rodziną, a sami ojcowie postrzegają siebie jako bardziej altruistycznych niż przed narodzinami dziecka (M. Matuszewska 2003, s. 34).

4. „Nowe ojcostwo” – różne spojrzenia na przemiany roli ojca

Analogicznie do opisywanego wcześniej „nowego paradygmatu męskości” w literaturze dotyczącej przemian rodziny i sposobu realizowania ról rodzicielskich pojawia się termin „nowe rodzicielstwo” (M. Sikorska 2009b; L. Bakiera 2013; A. Kwak 2014a, s. 21–26). Nastręcza on pewnych problemów z zakreśleniem linii demarkacyjnych – zazwyczaj przyjmuje się, że model „tradycyjny” wiąże się z epoką industrialną lub przedindustrialną, podczas gdy „nowoczesność” to już cecha społeczeństw postindustrialnych, charakteryzujących się gospodarką opartą na sferze usług i wiedzy. Warto zauważyć, że u podłoża takiego konstruktu mogą leżeć przed założenia. Po pierwsze, afirmowane w nim wartości wskazują na silne powiązanie z ideologiami współczesnego, zachodniego rozumienia demokracji, takimi jak równość czy partycypacja. Po drugie, społeczeństwa Zachodu nie są monolityczne, w związku z czym „nowoczesne” rodzicielstwo w dużej mierze może być kształtowane w porządku klasowym, etnicznym czy religijnym.

Podobnie jak w rozważaniach nad rodzicielstwem wyróżnia się *parenthood* i *parenting*, tak w literaturze na temat ojcostwa dokonuje się rozróżnienia na *fatherhood*, czyli pełnienie roli społecznej, i *fathering* – dążenie do budowania relacji z dzieckiem (L. Bakiera 2013, s. 144). Pojawia się również określenie „tacierzyństwo” (B. Budrowska 2008, s. 123) oraz „nowe ojcostwo” (P. Kubicki 2009, s. 96; M. Sikorska 2009b). „Tacierzyństwo” jest bliskie pojęciu „macierzyństwo”, zarówno w warstwie brzmieniowej, jak i znaczeniowej. Bogusława Budrowska zwraca uwagę, że odwołuje się ono do kobiecego, a nie tradycyjnie męskiego, sposobu realizowania roli rodzicielskiej, i definiuje je jako „nowy, odznaczający się silnym zaangażowaniem w relację z dzieckiem, sposób pełnienia roli ojca” (2008, s. 123). Do języka potocznego termin ten przedostał się dzięki wprowadzeniu do debaty publicznej i do uregulowań prawa pracy tzw. urlopu tacierzyńskiego.

Odgrywanie roli ojca jest specyficzne kulturowo i historycznie. Każda kultura, opierając się na możliwościach ekonomicznych, psychicznych oraz pozycji społecznej mężczyzny, wykształciła własny model roli ojca. W ra-

mach tego modelu zakres realizowanej roli ojca można ocenić na podstawie informacji dotyczących władzy ojca, stopnia odpowiedzialności za dzieci, obszaru działań podejmowanych wobec potomstwa, stopnia samodzielnie sprawowanej kontroli. Strukturalne nakazy roli lub tzw. rola przypisana są określone przez pozycję mężczyzny w społeczeństwie. Socjologiczna refleksja nad rolą ojca obejmuje sposoby jej realizacji w odniesieniu do społeczno-kulturowych oczekiwań względem matek i ojców, które z kolei są odzwierciedleniem modelu kobiecości i męskości w danym społeczeństwie (A. Kotlarska-Michalska 2010, s. 37–38). Elisabeth Pleck i Joseph H. Pleck (1997, s. 35, 47), analizując historyczną zmienność ideału ojcostwa, zauważają, że wizerunek ojca jako współrodzica (*co-parent father*) pojawia się w Stanach Zjednoczonych w latach 70. XX wieku. We wcześniejszych okresach dominował wizerunek ojca jako odległego, zdystansowanego żywiciela rodziny (lata 1830–1900) oraz „taty”, czyli ojca skoncentrowanego na przyjemnych aktywnościach z dziećmi (lata 1900–1970). Tę historyczną zmienność wzorca ojcostwa zauważają również polscy badacze. W kulturze masowej zaczął pojawiać się wizerunek ojca odbiegający od wyobrażeń tradycyjnych, w których ojciec jest przedstawiany jako osoba niebudująca bliskich relacji z dziećmi, emocjonalnie zdystansowana i mało zaangażowana w rolę rodzicielską. Narodziny dziecka stanowią obecnie istotny moment w życiu nie tylko kobiet (B. Budrowska, 2000), lecz także mężczyzn (A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska 2004, s. 208).

Analiza roli ojca może przebiegać na kilku płaszczyznach. Jedną z nich jest jej podział na tradycyjny i współczesny model (M. Gębka 2010, s. 72). Tradycyjny model, zgodnie z ujęciem Parsonsa, zawiera w sobie role instrumentalne i ekspresywne. Mikołaj Gębka (2012, s. 145) wśród elementów tradycyjnej koncepcji roli ojca wyróżnia: rolę reprezentanta rodziny w świecie zewnętrznym, rolę zarządcy życia rodzinnego, uosobienie norm społecznych, rolę osoby wprowadzającej dziecko w świat zewnętrzny. Natomiast model współczesny zakłada brak podziału działań ze względu na płeć oraz zacieranie się różnic pomiędzy sferą przynależną mężczyznom i kobietom. Tradycyjne rozumienie ojcostwa i macierzyństwa jest podstawą bardziej szczegółowej klasyfikacji w obrębie roli ojca. Wśród ról ojcowskich, w których dominują elementy związane z tradycyjnie rozumianym macierzyństwem,

Gębka (2010, s. 72–74) wymienia role rodziciela¹⁰, opiekuna, wychowawcy, autorytetu i przyjaciela, przekaziciela wiary oraz kultury i organizatora czasu wolnego. Natomiast wśród ról związanych w większym stopniu z tradycyjnie rozumianym ojcostwem znalazły się role żywiciela i współprowadzącego gospodarstwo domowe, osoby angażującej się w zadania wymagające siły fizycznej lub załatwiania formalności, władcy i decydenta, kontrolera, osoby określającej pozycję członków rodzin. Zaproponowana przez Gębkę klasyfikacja ról pozwala na ukazanie zmian w ich realizacji. Role tradycyjnie przypisane mężczyznom stają się również domeną kobiet. W przypadku jednak większości ról kojarzonych z kobietami utrzymuje się dominacja matek. Biorąc pod uwagę różnicowanie sposobu realizowania roli ojca, należałoby raczej mówić o jej współczesnych modelach (M. Gębka 2010, s. 72), ponieważ w przeciwieństwie do modelu tradycyjnego nie udało się stworzyć równie jednorodnej koncepcji (M. Gębka 2012, s. 146). Przyczynia się to do problemów z określeniem, czym jest „nowe ojcostwo”.

Innym sposobem na uporządkowanie tematyki związanej z ojcostwem jest tworzenie różnego rodzaju typologii, chociaż istnieje wówczas ryzyko pominięcia międzyjednostkowych i wewnętrznych różnicowań w zakresie realizowania roli. Jak zauważają Loren Marks i Rob Palkovitz (2004, s. 114), pomimo iż nie wszyscy ojcowie mogą być przypisani do określonego typu, typologie zarysowują parametry przydatne podczas prowadzenia badań. Zawierają one pewnego rodzaju rekomendacje dla badaczy, ukierunkowujące ich zainteresowania oraz porządkujące próby zrozumienia i uchwycenia złożoności życia rodzinnego czy indywidualnego. Ponadto dają możliwość odniesienia stylów ojcostwa do – rozumianego w sensie Weberowskim – typu idealnego ojca. Należy jednak pamiętać, że style realizowania roli ojca są uzależnione od zróżnicowanych czynników, a także charakteryzują się

¹⁰ Rola rodziciela jest określana jako „pierwsza rola ojcowska w całej wiązce tworzącej rolę ojca” (M. Gębka 2007, s. 89). Stanowi punkt wyjścia pozostałych ról i może rzutować na sposób ich realizacji (np. uczestnictwo w porodzie). Na pierwszy plan wysuwa się biologiczny charakter tej roli (zapłodnienie), ma ona jednak również wymiar społeczny i psychologiczny (zainteresowanie ciążą i jej przebiegiem, stosunek do matki i nienarodzonego dziecka, uczestniczenie w przygotowaniach do porodu). Gębka nawiązuje do pojęcia symetrycznego dwurodzicielstwa, które obejmuje towarzyszenie i nawiązywanie kontaktu z dzieckiem od samego początku, czyli odbieranie sygnałów i odpowiadanie na nie przez oboje rodziców (M. Gębka 2007, s. 91–92).

zmiennością i dynamiką, co dodatkowo komplikuje tworzenie typologii. Co więcej, kategoryzacje takie uwzględniają rolę ojca w odniesieniu do rodziny „jako instytucji, grupy społecznej, wspólnoty i systemu”, co utrudnia spojrzenie na to zagadnienie wyłącznie poprzez osobowościowe cechy ojca (A. Kotlarska-Michalska 2010, s. 39).

Dość powszechne w literaturze rozważania na temat ojcostwa opierają się na dychotomicznym podziale „pożądane”–„niepożądane”, który może odzwierciedlać specyficzne kulturowo i historycznie modele ojcostwa. Odpowiedź na pytanie, kim jest „dobry” ojciec lub jakie cechy powinien posiadać, nie jest oczywista. Zwłaszcza że w literaturze pojawiają też się inne terminy obejmujące różne aspekty „nowego ojcostwa”, np. „generatywne ojcostwo” (*generative fathering*), „pozytywnie zaangażowane ojcostwo” (*positively involved fathering*), „odpowiedzialne ojcostwo” (*responsible fathering*), „obecne ojcostwo” (*hands-on fathering*), „opiekuńcze ojcostwo” (*nurturant fathering*) (L. Marks, R. Palkovitz 2004, s. 115).

Rozważania Marks i Palkovitza (2004, s. 114) na temat ojcostwa bazują na podziale na „dobry” i „zły” typ ojca. W ramach pierwszego typu badacze wyróżniają „nowego, zaangażowanego ojca” oraz „dobrego żywiciela rodziny”. Zauważają, że zaangażowani ojcowie charakteryzują się wyższym wykształceniem i przynależą do klasy średniej lub wyższej średniej, ich małżonki dorównują im pod względem edukacji i w znaczącym stopniu przyczyniają się do utrzymania rodziny. Uwzględniając fakt, że część ojców o niższym wykształceniu i przynależąca do niższej klasy średniej, aby utrzymać rodzinę musi poświęcać pracy zawodowej znaczną część czasu, badacze starają się nie tworzyć opozycji pomiędzy dostarczaniem środków do życia a zaangażowaniem w ojcostwo (2004, s. 115). Z tego powodu żywiciel rodziny został zakwalifikowany do kategorii „dobrych” ojców, a wsparcie ekonomiczne jest traktowane w tym wypadku raczej jako jeden z elementów zaangażowania ojcowskiego, które jednak wymaga odpowiedniej równowagi. Ponadto część badań wykazała związek pomiędzy niedostatecznym wywiązywaniem się z roli żywiciela rodziny a mniejszym zaangażowaniem w rodzicielstwo¹¹ oraz negatywnymi elementami w ob-

¹¹ Badania dotyczące powiązań między pracą zawodową a zaangażowaniem ojcowskim

rębie rozwoju i funkcjonowania rodziny (L. Marks, R. Palkovitz 2004, s. 116). Realizowanie tej roli na odpowiednim poziomie pozytywnie wpływa na rozwój pewnych umiejętności, szanse edukacyjne dzieci i ich przystosowanie. Z tego powodu badacze nie umniejszają znaczenia dostarczania dóbr ekonomicznych przez ojca, ale stawiają pytanie o granice adekwatnego realizowania zadań żywiciela rodziny w czasach nacechowanych konsumpcjonizmem i ekspozycją materialnych wyznaczników statusu. Pojawia się nawet sugestia, że proporcje pomiędzy opiekuńczością a zapewnieniem środków finansowych są zmienne zarówno w perspektywie historycznej, jak i w toku ludzkiego życia (K. Roy 2014, s. 92). Wielu mężczyzn wciąż szuka swojego miejsca pomiędzy tymi aspektami. Utrzymywanie rodziny nadal stanowi istotny element ojcostwa, a jednocześnie rośnie znaczenie działań związanych z opieką, dlatego coraz większa grupa mężczyzn doświadcza konfliktu pomiędzy pracą zawodową a życiem rodzinnym oraz chęcią spędzania czasu z dziećmi (C.R. Solomon 2014, s. 54).

Paradoksalnie, jak zauważają Marks i Palkovitz, oba typy „dobrego” ojcostwa, wyodrębniły się w czasie, gdy według danych demograficznych ojcowie na skutek rosnącej liczby rozwodów spędzają ze swoimi dziećmi mniejszą część życia niż chociażby 50 lat wcześniej¹². W tym kontekście pojawia się zagadnienie unikania przez ojców odpowiedzialności finansowej za utrzymywanie dzieci oraz nieobecności ojca w życiu dzieci. Zwraca się też uwagę na ojców zaangażowanych w utrzymywanie rodziny, ale dystansowanych w sensie emocjonalnym. W odniesieniu do takich sytuacji wyróżniony zostaje typ próżniaka (*deadbeat dads*), jako „złego” ojca (2004, s. 116). Marks i Plakovitz, oprócz „dobrego” i „złego” ojca, wyodrębiają też mężczyzn nieplanujących posiadania potomstwa, określając ich jako „niezainteresowanych” (2004, s. 117). Autorzy zauważają, że paradoksal-

zostały omówione w rozdziale III, w punkcie 2.2 (*Praca zawodowa kobiet i mężczyzn a zaangażowanie ojcowskie*).

¹² Kathleen Gerson zwraca uwagę na konsekwencje rozwodów i różne stopnie zaangażowania ojców uwarunkowane po części przez sferę zawodową, życie rodzinne i czas wolny. W swoich badaniach wyodrębniła m.in. grupę ojców nie angażujących się w wychowanie dzieci z pierwszego małżeństwa, ale jednocześnie blisko związanych z dziećmi z drugiego związku. W tym wypadku rozwód i kolejny związek stworzyły kontekst do innych rozwiązań (1993, s. 261).

nie w czasach pozytywnie ocenianych zmian w sposobie realizowania roli ojca można wyodrębnić rosnącą grupę mężczyzn deklarujących niechęć do posiadania dziecka. Część badaczy przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje w ekonomicznej stagnacji i niepokoju o przyszłość (J.D. Teachman, L.M. Tedrow, K.D. Crowder 2000, s. 1234), część natomiast postrzega to zjawisko jako jeden ze sposobów „ucieczki” od wzorca żywiciela rodziny (K. Gerson 1993, s. 22).

Warren Hatten, Louise Vinter, Rachel Williams na podstawie wywiadów z ojcami¹³ dotyczącymi ich zaangażowania rodzicielskiego, stosunku do pracy zawodowej i sposobów utrzymywania równowagi pomiędzy ojcostwem a karierą doszli do wniosku, że ojcowie nie są grupą homogeniczną. Można wśród nich wyszczególnić frakcję, dla której rola żywiciela rodziny jest kluczowa, oraz takich, którzy nie traktują jej jako istotnej. Autorzy wyszli z założenia, że sposób postrzegania przez mężczyznę swojego miejsca w rodzinie rzutuje na sposób godzenia roli rodzicielskiej z pracą i na tej podstawie wyróżnili cztery typy ojców (2002, s. 15–19). Wśród tych, dla których rola żywiciela rodziny jest podstawowa, można wyszczególnić „ojców egzekutorów” (*enforcer dad*), nieangażujących się w opiekę oraz rutynowe działania. Uważają oni, że do ich zadań należy dostarczanie środków do życia oraz ustanawianie reguł. Można ich określić jako „makromenadżerów” rodziny, ich partnerki są natomiast „mikromenadżerami”, odpowiedzialnymi za codzienne sprawy związane z prowadzeniem domu. Drugim typem w obrębie żywicieli rodziny są „ojcowie rozrywkowi” (*entertainer dad*), którzy swoje zaangażowanie ojcowskie postrzegają głównie w kategoriach rozrywek i wolnego czasu, natomiast nie włączają się w codzienne czynności. Wśród ojców, dla których rola żywiciela rodziny nie wysuwa się na plan pierwszy, wyróżniono „użytecznych ojców” (*useful dad*), angażujących się w większy zakres czynności niż w przypadku wyżej omówionych typów i wchodzących w role pomocników. Z kolei „w pełni zaangażowani ojcowie” (*full involved dad*) po równo ze swoimi partnerkami dzielą się obowiązkami domowymi i opiekuńczo-wychowawczymi oraz odpowiedzialnością za nie.

¹³ W ramach badania przeprowadzono 61 wywiadów indywidualnych pogłębionych i trzy wywiady grupowe.

Badacze podkreślają, że niewielu ojców można zaklasyfikować do ostatniej kategorii, gdyż pełnoetatowa praca zawodowa jest trudna do pogodzenia z takim stopniem zaangażowania rodzicielskiego. Do tej grupy najczęściej należą mężczyźni pracujący w niepełnym wymiarze lub w systemie zmianowym, którzy rolę „w pełni zaangażowanych ojców” przyjęli na skutek zaistniałych okoliczności, a nie świadomego wyboru.

Innym sposobem kategoryzacji ojców jest, zaproponowany przez Marię Braun-Gałkowską (2001), podział na nieobecnych, „słabych”, „trujących” i „dobrych”. W tym wypadku kategoria ojców nieobecnych obejmuje nie tylko mężczyzn, którzy nie zamieszkują ze swoimi dziećmi, lecz także mężczyzn skoncentrowanych głównie na pracy zawodowej, co pozwala wyszczególnić nieobecność fizyczną i psychiczną ojców. Ta ostatnia może być wynikiem określonej sytuacji ekonomicznej, ale również sposobu podziału ról lub przyjmowania przez kobietę roli strażniczki, czyli zjawiska określanego w literaturze jako *maternal gatekeeping*¹⁴. Praca zawodowa nie jest w przypadku nieobecności psychicznej traktowana jako zaprzeczenie zaangażowania w rolę ojca, Maria Braun-Gałkowska jednak – podobnie jak Marks i Palkovitz (2004) – podkreśla potrzebę uwzględnienia innych czynników, np. emocjonalnych. Kategoria ojca „słabego” odnosi się do kwestii wychowawczych, nieumiejętności stawiania dziecku wymagań i przyjmowania odpowiedzialności za nie oraz odwołuje się do poczucia niepewności związanego z pełnieniem roli ojca. Natomiast mężczyźni niekochający swoich dzieci, uzależniający swoją miłość od spełnienia stawianych przez siebie oczekiwań lub stosujący przemoc fizyczną albo psychiczną są określanii mianem ojców „trujących”.

Anna Kwak przytacza cztery sposoby realizowania roli ojca, uwzględniające stopień zaangażowania mężczyzny w sferę opiekuńczo-wychowawczą, wyróżnione przez Margaret Wetherell na podstawie badań prowadzonych w latach 80. XX wieku w Australii i Wielkiej Brytanii (1995, za: A. Kwak 2008, s. 9):

¹⁴ Zjawisko *maternal gatekeeping* zostało szerzej omówione w rozdziale III, w punkcie 2.3 (*Matka jako strażniczka: oddziaływanie kobiet na poziom zaangażowania ojcowskiego*).

- „niezainteresowany i niedostępny ojciec”, czyli wzorzec zbliżony do ojca nieobecnego;
- „tradycyjny ojciec”, spędzający czas z dzieckiem, ale ograniczający swoje działania do czynności stereotypowo przypisanych mężczyznom, takich jak zabawa; nieangażujący się w sferę codziennej opieki;
- „dobry ojciec”, czyli mężczyzna, który w opinii kobiet angażuje się w podstawową opiekę;
- „nietradycyjny ojciec”, dzielący obowiązki z matką, który sam siebie postrzega jako zaangażowanego rodzica.

Warto zaznaczyć, że typologia ta uwzględnia w pośredni sposób zróżnicowany poziom odpowiedzialności za opiekę i obowiązki związane z wychowaniem, która jest jednym z elementów konstruktu zaangażowania ojcowskiego (J.H. Pleck 1997; B.A. McBride, T.R. Rane 1998), co pozwala jednocześnie odróżnić ojca w roli „pomocniczego opiekuna” od ojca „pierwszoplanowego” (T. Szlendak 2011, s. 447)¹⁵.

Elżbieta Trubiłowicz i Tomasz Gosztyła (2006, s. 23) zauważają, że opis stylów realizowania roli ojca w kategoriach cech wartościowanych negatywnie, przyjmowanych za punkt odniesienia tzw. dobrego ojcostwa, sprawia mniejsze trudności niż odpowiedź na pytanie, kim jest „dobry” ojciec. Na przykład Maria Braun-Gałkowska (2001) opisuje go w opozycji do ojca nieobecnego, „słabego” i „trującego”. „Dobry” ojciec jest obecny w życiu dziecka pod względem fizycznym i psychicznym, ponadto cechuje go zaangażowanie określane poprzez dostępność, empatię i umiejętność słuchania. W przeciwieństwie do ojca słabego stawia wymagania, zakreśla granice, kierując się wyznawanymi przez siebie wartościami, dąży do tego, aby stać się dla dziecka autorytetem. Darzy dziecko bezwarunkową miłością.

W ten nurt wpisują się również rozważania Steve’a Biddulpha (2011, s. 83–84), który uważa, że do zbudowania tzw. dobrego ojcostwa konieczne jest zdystansowanie się wobec wzorców realizowanych przez starsze pokolenia, zwłaszcza tych „wadliwych”, do których zalicza następujące typy ojców:

¹⁵ Zagadnienia związane z konceptualizacją zaangażowania ojcowskiego oraz odpowiedzialnością szerzej omawiam w rozdziale III (*Zaangażowanie ojcowskie jako sposób pomiaru realizacji roli*).

- „niedoszły król” – mężczyzna poświęcający dużo czasu pracy zawodowej, a w domu pełniący rolę władcy, którego potrzeby były stawiane na pierwszym miejscu, wymierzający kary;
- „ojciec krytyczny” – nieustannie krytykujący i upokarzający członków rodziny;
- „ojciec bierny” – odcinający się od wszystkich obowiązków i decyzji;
- „ojciec nieobecny” – mocno skoncentrowany na pracy zawodowej, niepoświęcający uwagi dzieciom.

W przypadku dychotomicznych podziałów na zabarwione ocennie kategorie „dobrego” i „złego” ojca nasuwa się pytanie o to, co kryje się pod tymi określeniami. O ile w tradycyjnym modelu rola ojca była wyraźniej zdefiniowana, o tyle obecnie nasuwają się wątpliwości, czy np. mężczyzna zapewniający rodzinie bezpieczeństwo ekonomiczne, ale zdystansowany emocjonalnie wobec dzieci może zostać zaliczony do kategorii „dobrych” ojców. Podobne pytanie można postawić w odniesieniu do mężczyzny włączającego się w tradycyjnie przypisaną kobiecie sferę opieki nad dzieckiem, ale zaniedbującego kwestie utrzymania rodziny. W tradycyjnym ujęciu ojciec odpowiadał za sferę ekonomiczną i dyscyplinowanie dzieci oraz pełnił rolę wzoru w procesie modelowania. Obecnie można też wyodrębnić wzorzec wrażliwego, opiekuńczego i nacechowanego responsywnością ojca, funkcjonujący obok wzorca tradycyjnego (E. Trubiłowicz, T. Gosztyła 2006, s. 21)¹⁶. Elementy obu tych wzorców znajdują się wśród cech „dobrego” ojca, wyszczególnionych na podstawie badań przeprowadzonych w latach 70. przez Marię Trawińską¹⁷ (1977, s. 198). Cechami tymi są:

- zainteresowanie dziećmi i spędzanie z nimi czasu;
- dbanie o warunki bytowe, obowiązki zabezpieczające¹⁸;

¹⁶ Róża Pawłowska na podstawie wypowiedzi respondentów (36 uczniów w wieku 11–16 lat i 36 ojców) w ramach badania przeprowadzonego w latach 1984 i 1985 do cech dobrego ojca zaliczyła „dobroć, opiekuńczość, słowność, opanowanie, troskliwość o dom rodzinny, wstrzemięźliwość od alkoholu i tytoniu” (1987, s. 26).

¹⁷ Maria Trawińska przeprowadziła wywiady w 208 rodzinach w Warszawie (416 indywidualnych wywiadów). Opracowała „modele ojca i matki”, co odpowiada roli przypisanej. Kolejność tzw. cech modelowych odpowiada hierarchii wynikającej z odpowiedzi respondentów udzielonych w badaniach autorki.

¹⁸ Nie zostało w tym wypadku rozgraniczone dbanie o gospodarstwo domowe i zarabianie

- wyrozumiałość bazująca na dobrym kontakcie oraz pomoc w kłopotach;
- okazywanie miłości, ciepła, serdeczności;
- dyscyplinowanie w kontekście egzekwowania obowiązków;
- bycie autorytetem, zachowywanie dystansu i rygoru, co jednak nie wyklucza koleżeńskich relacji z dzieckiem;
- poszerzanie swojej wiedzy na temat wychowania;
- stosunki przyjacielskie z dzieckiem (o charakterze koleżeńskim);
- troska o przyszłość dzieci, ich wykształcenie.

Z kolei analiza badań przeprowadzonych w latach 80. przez Margaret Wetherell wykazała, że ojciec powinien być sztywny, zimny, władczy, silny, godny zaufania, konsekwentny. Dzięki tym cechom może stanowić oparcie dla członków rodziny (1995, za: A. Kwak 2008, s. 8–9). W obydwu tych opracowaniach zwraca uwagę nacisk kładziony przez badanych na tradycyjne aspekty powinności ojca względem dziecka. Zwłaszcza w zestawieniu z modelem współczesnego ojca, który – jak podkreśla Małgorzata Sikorska – w krajach zachodnich zaczął się kształtować w latach 80. XX wieku, a w Polsce – dekadę później. Według niej charakterystycznymi elementami modelu „nowego ojca” są trzy elementy: zaangażowanie ojca w relacje z dzieckiem od jak najwcześniejszego momentu, zaangażowanie bazujące na emocjonalnym związku oraz niepewność wynikająca ze starań na rzecz sprostania często sprzecznym oczekiwaniom (M. Sikorska 2012, s. 211).

4.1. Generatywne ojcostwo

Jedną z najlepiej ugruntowanych teoretycznie koncepcji i – podobnie jak scharakteryzowane powyżej typologie – opisującą typ idealny jest generatywne ojcostwo. Termin ten ma korzenie w zaproponowanym przez Erika Eriksona pojęciu generatywności, czyli pozytywnym przezwycięzeniu jednego z psychospołecznych kryzysów rozwojowych (L. Bakiera 2013, s. 99). Erikson podzielił życie człowieka na osiem etapów rozwojowych, z których

na utrzymanie.

każdy wiąże się z koniecznością przezwyciężenia kryzysu wynikającego z zewnętrznych i wewnętrznych nacisków na jednostkę (E. Erikson 1980, s. 92–93; A. Brzezińska 2000, s. 250–254). Według Eriksona pomyślne rozwiązanie kryzysów na kolejnych etapach przekłada się na możliwość dalszego rozwoju osobowości. Generatywność stanowi właśnie pozytywne rozwiązanie kryzysu średniej dorosłości, jest związana z dbałością o przyszłe pokolenia i ich rozwój (A. Hawkins, D. Dollahite 1997, s. 9–10). Jest wyrazem troski i zainteresowania innymi osobami oraz bezinteresownego zaangażowania w opiekę. Lucyna Bakiera podkreśla, że rodzicielstwo stanowi szczególną formę generatywności. Pomimo że może ona być również realizowana w relacjach pozarodzicielskich, najwyraźniej jednak zaznacza się w relacjach rodzice–dzieci ze względu na charakteryzującą je wzajemną zależność, polegającą nie tylko na uzależnieniu dzieci od rodziców, lecz także na warunkowaniu rozwoju dorosłych przez dzieci (2013, s. 103–104). „Pełnienie ról rodzicielskich uruchamia procesy motywacyjne, wśród których niebagatelne znaczenie mają dążenia dotyczące wywiązania się z zadań rodzicielskich oraz chęć przekazania dzieciom własnych osiągnięć, wartości i wiedzy” (L. Bakiera 2003, s. 49).

David Dollahite, Allan Hawkins i Sean Brotherson zdefiniowali generatywne ojcostwo jako „ojcostwo wychodzące naprzeciw potrzebom dzieci poprzez pracę na rzecz utworzenia i utrzymania etycznej relacji z nimi” (1997, s. 18). Podstawą sformułowania tego pojęcia była próba odejścia od patrzenia na ojcostwo w kategoriach deficytów, przypisywania ojcom zbyt małego zaangażowania i braku motywacji do zmiany (*Role-Inadequacy Perspective*) (A. Hawkins, D. Dollahite 1997, s. 3). Zamiast skupiać się na podlegających modyfikacjom przepisach roli i wysiłkach mężczyzn na rzecz dopasowania się do zmieniających się warunków zewnętrznych, postanowiono skoncentrować się na wewnętrznych przeobrażeniach i osobistym rozwoju mężczyzn. Spojrzenie na ojcostwo w kontekście generatywności obejmuje kilka aspektów, przybliżających szczególną domenę męskiej opieki nad dzieckiem. Jednym z nich jest praca nad relacją (*relationship work*), oznaczająca zaspokajanie potrzeb dzieci wynikających z interpersonalnej i emocjonalnej współzależności ojca oraz dziecka w środowisku społecznym. W tym kontekście uwzględnia się także aspekty etyczne,

rozwojowe, rekreacyjne, duchowe, ekonomiczne oraz związane z nauką nowych umiejętności i dawaniem wskazówek. Wspomniana wyżej współzależność, stanowiąca główny warunek wzajemnego oddziaływania na siebie ojca i dziecka, polega na umacnianiu trwałego związku pomiędzy rodzicem a dzieckiem (S. Brotherson, D. Dollahite, A. Hawkins 2005, s. 4). Ten związek tworzy się poprzez osobiste zaangażowanie we wspólne działania z dziećmi, okazywanie wsparcia i troski, szczególnie w przypadku choroby lub stanów niepokoju, nawiązywanie interakcji z dzieckiem od urodzenia, wzajemne poświęcanie czasu i okazywanie emocji oraz wspólne uczestnictwo w czynnościach o charakterze duchowym, jak np. modlitwa lub obrzędy religijne (S. Brotherson, D. Dollahite, A. Hawkins 2005, s. 8). W tym ujęciu generatywne ojcostwo jest postrzegane również w kategoriach korzyści dla funkcjonowania dziecka.

Jednym z kontekstów, w jakim występuje pojęcie generatywności, jest wymiar rozwojowy odnoszący się do dorosłych (A. Hawkins, D. Dollahite 1997, s. 9). Konsekwencją tego ujęcia jest odejście od rozważań nad wpływem określonego sposobu sprawowania opieki na rozwój dziecka i dostrzeżenie korzyści płynących z aktywnego udziału ojca w wychowaniu dla rozwoju samego mężczyzny, na co zwracali uwagę m.in. wspomniani wyżej Tomasz Szlendak (2009), Małgorzata Sikorska (2009b) i Krzysztof Arcimowicz (2008b). W tym ujęciu ojcostwo powinno być postrzegane jako „kluczowy dla rozwoju mężczyzny i jego dobra wewnętrzny proces”, a nie jako rola społeczna zdefiniowana przez zewnętrzne siły (A. Hawkins, D. Dollahite 1997, s. 10). Według Hawkinsa i Dollahite’a mężczyźni zdają sobie sprawę, że jakość ojcostwa wpływa na poziom szczęścia, zarówno własnego, jak i ich partnerek czy dzieci, a tzw. dobre ojcostwo ma źródła w aspektach rozwojowych, relacyjnych i motywach etycznych (1997, s. 10). Podejście to uwzględnia również, w sposób pośredni, kontekst społeczny, ponieważ wspierające oddziaływanie generatywnego ojcostwa jest niezbędne do zaistnienia czynników rozwojowych.

Właśnie na społecznym kontekście, w jakim realizowane jest generatywne ojcostwo, koncentruje się Kathleen Gerson (1997). Według niej ojcowie zarówno chcą, jak i potrafią opiekować się dziećmi i angażować w ich wychowanie. Problemem nie są osobiste deficyty, ale przeszkody

społeczno-instytucjonalne, jakie napotykają. Wśród tego typu utrudnień wymienia wymogi rynku pracy (ponad 40-godzinny tydzień pracy, konieczność koncentracji na karierze zawodowej), wzrost liczby rozwodów i urodzeń pozamałżeńskich, które przyczyniły się do odseparowania ojców od dzieci. Również w polskiej literaturze zwraca się uwagę na znaczenie instytucjonalnych uwarunkowań oddziałujących na sposób realizowania roli ojca, po części łącząc ten nurt rozważań z kwestią rozwiązań prawno-politycznych. Jeden z wątków dotyczy ojcowskiej nieobecności ujmowanej w kategoriach kryzysu w skali społecznej. Drugi aspekt poruszany w kontekście oddziaływania mechanizmów instytucjonalnych odwołuje się do dyskursu postulującego równość pomiędzy kobietą i mężczyzną w kwestii obowiązków (K. Suwada 2013, s. 96).

Gerson definiuje generatywne ojcostwo jako „pełny i równy udział we wszystkich emocjonalnych i fizycznych aspektach wychowania dziecka” (1997, s. 37), zaznaczając jednocześnie, że „równy” nie oznacza identyczny. Udział ojców w wychowaniu może być zróżnicowany w zależności od sytuacji rodzinnej, ale przede wszystkim od instytucjonalnych rozwiązań wspierających lub ograniczających ojcowskie zaangażowanie. Gerson formułuje dwa warunki potrzebne do wykształcenia generatywnego ojcostwa u mężczyzny. Po pierwsze, mężczyzna musi chcieć wejść w rolę zaangażowanego, opiekuńczego rodzica. Po drugie, musi mieć taką możliwość. W obydwu przypadkach istotne są społeczne uwarunkowania. Warto jednak odnotować, że wyniki badań wskazują, iż w przypadku mężczyzn generatywność jest związana z androgynią, czyli akceptacją oraz włączaniem do swojego repertuaru działań uznawanych za kobiece (I. Chmura-Rutkowska, J. Ostrouch 2007, s. 220).

Wśród czynników sprzyjających pojawieniu się generatywnej orientacji w rodzicielstwie Gerson (1997, s. 41–44) wymienia zaangażowanie mężczyzny w egalitarną relację z kobietą, która ceni swoją pracę zawodową i zachęca mężczyznę do pełnego udziału w opiece i wychowaniu. Autorka, zwracając uwagę na presję wywieraną na pracujące matki, aby nie rezygnowały z wykonywania zadań opiekuńczych, wskazuje, że egalitarnemu rodzicielstwu sprzyja sytuacja, gdy kobieta jest bardziej niż mężczyzna zaangażowana w pracę zawodową (1997, s. 46). Istotną rolę odgrywa w tym wypadku

również ekonomiczne i emocjonalne wsparcie ze strony kobiety. Również Tomasz Szlendak podkreśla znaczenie pracy zawodowej obojga rodziców dla egalitarnego dzielenia się opieką (2011, s. 447)¹⁹. Ponadto aktywność zawodowa mężczyzny musi stwarzać mu możliwości realizowania się w innych obszarach, np. poprzez elastyczne godziny pracy, umożliwiające włączenie się w opiekę nad dzieckiem. Kolejnym czynnikiem sprzyjającym wykształceniu się generatywnego typu ojcostwa jest szansa na stworzenie satysfakcjonującej relacji z dziećmi, np. poprzez możliwość uczestniczenia w czynnościach pielęgnacyjnych od narodzin dziecka. Warto ponownie podkreślić, że generatywne ojcostwo nie jest zjawiskiem jednorodnym i nie oznacza wykonywania tych samych czynności i w jednakowym zakresie przez ojców i matki (K. Gerson 1997, s. 44). W tym kontekście wprowadzane jest rozróżnienie na *equal parent* i pomocnika matki lub ojców pierwszoplanowych i opiekunów pomocniczych (T. Szlendak 2011, s. 447). Gerson (1997, s. 44–45) wymienia trzy wymiary egalitarnego rodzicielstwa (*equal parenting*): równy udział w rutynowych, prozaicznych czynnościach związanych z dzieckiem i domem, równą odpowiedzialność za dzieci i opiekę nad nimi, równy stopień poświęcenia lub rezygnacji, np. z przyjemności i czasu wolnego na rzecz dzieci²⁰. Gerson podkreśla, że do rzadkości należą sytuacje, w których mężczyźni uczestniczą we wszystkich wyżej wymienionych wymiarach, oraz że nie każdy generatywny ojciec realizuje model egalitarnego rodzicielstwa (1997, s. 45).

Koncepcja generatywnego ojcostwa wpisuje się w potrzeby, na jakie wskazywały osoby biorące udział w badaniach Anny Titkow, Danuty Duch-Krzystoszek i Bogusławy Budrowskiej, a zatem odwzorowuje kulturowy model „idealnego” ojca. Autorki określają to jako „sygnały pojawiania się takiego nowego wizerunku ojca” (2004, s. 209), na co wskazywały m.in. wypowiedzi o bliskich emocjonalnych relacjach z dziećmi. Natomiast kobiety,

¹⁹ Zagadnienie zaangażowania ojcowskiego w kontekście pracy zawodowej zostało szerzej omówione w rozdziale III, w punkcie 2 (*Czynniki kształtujące zaangażowanie ojcowskie*).

²⁰ Tak ujęta odpowiedzialność stanowi jeden z elementów konceptualizacji ojcowskiego zaangażowania omawianej w rozdziale III. (*Zaangażowanie ojcowskie jako sposób pomiaru realizacji roli*). W odniesieniu do tego zaangażowania Joseph H. Pleck (2012) szczegółowo rozwinął zagadnienia związane z badaniem ilości czasu spędzanego przez ojca z dziećmi.

opisując swoje oczekiwania wobec mężczyzn pełniących rolę ojców, wskazywały na wsparcie psychiczne, opiekę nad rodziną i podejmowanie decyzji. Autorki podkreślają, że w społeczeństwie istnieje oczekiwanie, iż zarówno matki, jak i ojcowie powinni stawiać dobro dziecka na pierwszym miejscu i w razie potrzeby poświęcić na jego rzecz własne potrzeby (66,5% kobiet i 67,3% mężczyzn wyraziło taką opinię w stosunku do matek, natomiast takie oczekiwanie względem ojców miało 64,5% kobiet i 67% mężczyzn). Koresponduje to z obrazem „wymarzonego ojca”, który na podstawie opinii matek opisały Louis E. Genevie i Eva L. Margolies (1989, za: A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska 2004, s. 210). Według badanych kobiet ojciec powinien charakteryzować się cierpliwością, spędzać dużo czasu z dziećmi, przyjmować na siebie odpowiedzialność za różnego rodzaju zadania związane z dziećmi, zarówno te przyjemne, jak i nieprzyjemne. Istotnym elementem składowym roli ojca okazało się również swobodne okazywanie uczuć, a także priorytetowe traktowanie potrzeb dziecka nawet kosztem rezygnacji ze swoich zainteresowań. Analiza hierarchii ról wykazała, że rola ojca jako opiekuna nastawionego na budowanie relacji z dzieckiem jest postrzegana przez badane kobiety jako równie istotna, jak rola żywiciela rodziny. Ponadto stanowi ona ważny element samooceny mężczyzn. Okazuje się bowiem, że nie tylko sukcesy zawodowe są dla nich źródłem wysokiego poczucia własnej wartości, lecz także bycie „dobrym” ojcem. Analiza zmiennych niezależnych wykazała, że istotnym czynnikiem wiążącym się z opiekuńczością nie jest wiek mężczyzny, ale poziom dochodów. Mężczyźni osiągający średnie zarobki najlepiej wywiązywali się z roli ojca.

4.2. Odpowiedzialne ojcostwo

Kolejną koncepcją lokującą rozważania na temat ojcostwa w pobliżu „pożądanego” krańca kontinuum jest kategoria „odpowiedzialnego ojcostwa” (*responsible fathering*), która została sformułowana w oparciu o rozważania Jamesa Levine’a i Edwarda Pitta (1995, za: W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F.

Erickson 1998, s. 279). Po pierwsze, odpowiedzialny ojciec decyduje się na posiadanie potomstwa w momencie osiągnięcia emocjonalnej i finansowej gotowości do wychowania i opiekowania się dzieckiem. Po drugie, uznaje prawnie swoje ojcostwo. Po trzecie, wspólnie z matką aktywnie bierze udział we wszystkich (emocjonalnych i fizycznych) aspektach opieki już od czasu ciąży poprzez zainteresowanie przebiegiem ciąży, przygotowaniami do porodu oraz uczestnictwem w wizytach lekarskich²¹. Po czwarte, również wspólnie z matką zapewnia środki finansowe na utrzymanie dziecka. Warto zauważyć, że termin „odpowiedzialne ojcostwo” obejmuje swoim zakresem również czas przed narodzinami dziecka i dotyczy schematu wchodzenia w rolę ojca. Odnosi się zarówno do ojców rezydencjonalnych, jak i nierezydencjonalnych, co umożliwia prowadzenie badań porównujących zaangażowanie obu grup. Sam termin „odpowiedzialne ojcostwo” stanowi zwrot w dyskursie naukowym jako odejście od języka neutralnego w stronę formułowania powinności oraz tworzenia określonego zestawu norm służącego do oceny ojcostwa (W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson 1998, s. 278–279). Użycie słowa „odpowiedzialne” sugeruje jednocześnie, że ojcostwo może być również „nieodpowiedzialne”. Dla Williama J. Doherty’ego, Edwarda F. Kouneskiego i Marthy F. Erickson tak rozumiane odpowiedzialne ojcostwo stanowiło punkt wyjścia do rozważań nad czynnikami wpływającymi na sposób realizowania roli ojca (1998, s. 285; 2000, s. 570)²².

Koncepcja odpowiedzialnego ojcostwa doczekała się krytyki. Alexis J. Walker and Lori A. McGraw (2000, s. 568) zasugerowały, że należałoby w niej uwzględnić potrzeby dzieci, jako że dzieciństwo – podobnie jak macierzyństwo i ojcostwo – jest społecznie konstruowane i podlega przemianom. Ponadto autorki zwróciły uwagę na genderowe podłoże ról rodzicielskich w społeczeństwie amerykańskim, podkreślając zbyt dużą odpowiedzialność przypisywaną kobietom za zaangażowanie ojcowskie. Zamiast zastanawiać się nad tym, w jaki sposób matka powinna zachęcać

²¹ Ten aspekt odpowiedzialnego ojcostwa odpowiada roli rodziciela w ujęciu Mikołaja Gębki (2007).

²² Zagadnienie czynników wpływających na sposób realizowania roli ojca zostało omówione w rozdziale III, w punkt 2 (*Czynniki kształtujące zaangażowanie ojcowskie*).

ojca do włączania się w sferę opiekuńczo-wychowawczą, według autorek powinniśmy zapytać, w jaki sposób mężczyźni postrzegają bycie „odpowiedzialnym ojcem” i jak (lub czy) dążą do tego. Innymi słowy, to mężczyźni są odpowiedzialni za bycie „odpowiedzialnymi ojcami”, a nie kobiety. Należy również mieć na uwadze fakt, że kobiety i mężczyźni różnią się pod względem pozycji na rynku pracy i dostępu do zasobów ekonomicznych, stąd – podobnie jak w kwestii podziału nisko cenionych społecznie zadań związanych z opieką – definicja „odpowiedzialnego ojcostwa” powinna te różnice uwzględniać. W odpowiedzi na krytykę Doherty, Kouneski, Erickson wyraźnie zaznaczyli, że biorąc pod uwagę złożoność kontekstualnych oddziaływań, na które ojcostwo jest bardziej wrażliwe niż macierzyństwo, należy raczej przyjąć, że „wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za odpowiedzialne ojcostwo” (2000, s. 574).

4.3. Kształtowanie wizerunku „nowego ojcostwa” w przekazach medialnych

Część opisów i analiz dotyczących tzw. nowego ojcostwa bazuje na przekazach medialnych, analizie poradników, forów, blogosfery itd. Medialne przedstawienia związane z „nowym ojcostwem” mogą być traktowane jako element wyróżnionej przez LaRosse „kultury ojcostwa” (D. Majka-Rostek 2011, s. 113), pokazują bowiem konstytutywne elementy przypisanej roli ojca na poziomie tekstów kultury.

Badacze analizujący wizerunek „nowego ojca” w mediach zauważają, że jest on jednym z wielu prezentowanych wzorców. Przykładem takiego podejścia jest typologia zaproponowana przez Krzysztofa Arcimowicza na podstawie przekazów medialnych, której główną osią podziału są paradygmaty męskości – „tradycyjny” i „nowy”²³. Pierwszy z nich, który „ujmuje męskość jako dominację i specjalizację w określonych dziedzinach” (2008b, s. 124) oraz zakłada potrzebę tłumienia emocji i nieokazywania uczuć, jest

²³ Zob. rozdział I, punkt 2 (*Przemiany kulturowych ról płciowych*).

powiązany ze stereotypowym postrzeganiem ról płciowych (2013, s. 311). W ramach tej kategorii autor wyróżnił trzy typy ojców: żywiciela rodziny, głowę rodziny i srogię wychowawcę.

Typ żywiciela rodziny wywodzi się z Parsonsowskiego podziału na sferę zawodową zdominowaną przez mężczyzn i rodzinną, która jest przypisana kobietom. Ten typ zbliża się do opisywanego przez Steve’a Biddulpha (2011) ojca nieobecnego. Według Arcimowicza zabezpieczanie środków na utrzymanie rodziny jest podstawową rolą przypisywaną mężczyznom w Polsce. Kolejnym wzorem wyróżnionym w obrębie tradycyjnego paradygmatu jest typ głowy rodziny, w którym akcentuje się aspekty związane z władzą i dominacją oraz podkreśla znaczenie takich cech, jak stanowczość i konsekwencja. W tym wypadku opieka nad rodziną nie polega na zabezpieczeniu bytu ekonomicznego, ale na podejmowaniu kluczowych decyzji. Oba wzorce są ze sobą powiązane, ponieważ praca zawodowa mężczyzny, będąca podstawą materialnego utrzymania rodziny, umacnia jednocześnie jego pozycję jako głowy domu (K. Arcimowicz 2008b, s. 131). Ponadto daje mężczyźnie prawo nieangażowania się w obowiązki domowe i opiekę nad dziećmi. Trzeci wzorzec ojca wyodrębniony w ramach tradycyjnego paradygmatu męskości zakłada zaangażowanie ojca w wychowanie dzieci. Jako srogi wychowawca mężczyzna jest jednak emocjonalnie odległy, do jego zadań należy dyscyplinowanie dzieci i egzekwowanie ich posłuszeństwa. Wzorzec ten bazuje na założeniu, że mężczyzna posiada naturalny autorytet (K. Arcimowicz 2008b, s. 131).

Nowoczesny paradygmat męskości, który stanowi razem z tradycyjnym krańce kontinuum w typologii Arcimowicza, zakłada równość płci i bazuje na współdziałaniu, a nie na dominacji i podziale sfer na męską i kobiecą. W tej kategorii wyróżnia się wzorzec opiekuna, partnera dziecka oraz ojca „rodzącego” (K. Arcimowicz 2008b, s. 124). Wzorzec opiekuna dziecka neguje związane z płcią podziały zadań dotyczących opieki oraz pielęgnacji małych dzieci i zakłada, że ojciec może z równym powodzeniem wykonywać czynności tradycyjnie przypisane matce. Natomiast wzór partnera dziecka odwołuje się do kwestii związanych z wychowaniem, realizacja tego wzoru może jednak opierać się na innych podstawach niż w przypadku srogię wychowawcy. Wymaga to wprowadzenia wysiłku ze strony rodzica, gdyż miejsce

odwoływania się do naturalnego autorytetu zajmuje tu traktowanie dziecka jako partnera. Wzorzec ojca „rodzącego” nawiązuje do zmiany obyczajowej, jaka dokonała się w Polsce w ostatniej dekadzie XX wieku, dotyczącej przygotowywania się przez mężczyzn do roli ojca w trakcie trwania ciąży i ich obecności przy porodzie (2008b, s. 139–140).

Arcimowicz dokonuje jednocześnie oceny wyróżnionych przez siebie wzorców realizacji roli ojca. Zauważa niekorzystne efekty dla wszystkich członków rodziny wynikające z przyjęcia przez mężczyznę roli żywiciela rodziny wraz z charakterystycznym dla niej nierównomiernym podziałem zadań i zaangażowania w opiekę nad dziećmi. W odniesieniu do ojców zwraca uwagę, że poprzez ograniczenie uczestnictwa w wychowaniu dzieci są oni pozbawiani „pełni ludzkich doświadczeń” (2008b, s. 125). Natomiast wzorzec opiekuna dziecka „stwarza mężczyźnie szansę rozwijania pełni jego możliwości jako człowieka (2008b, s. 133). Nie wszyscy badacze zakreślają jednak tak wyraźne linie podziału pomiędzy utrzymywaniem rodziny a zaangażowanym ojcostwem. Przykładem takiego podejścia jest omawiana wcześniej koncepcja Marksa i Palkovitza (2004, s. 115), którzy typ żywiciela rodziny zakwalifikowali do kategorii tzw. dobrych ojców, zaznaczając jednocześnie konieczność zbilansowania poświęcenia się karierze zawodowej z zaangażowaniem w inne sfery związane z wychowaniem dzieci.

Badacze zajmujący się analizą przekazów medialnych zwracają uwagę na zaangażowanie mężczyzn w opiekę, które jest prezentowane zarówno w serialach (B. Łaciak 2008, s. 172; T. Sosnowski 2012, s. 124), jak i w prasie (G. Wójcik 2013, s. 115). W części pism sfera codziennej opieki nadal jednak pozostaje przypisana kobietom, mężczyźni zaś angażują się w czynności związane z dzieckiem realizowane w przestrzeni pozadomowej. Zdaniem Doroty Majki-Rostek nadreprezentacja skierowanych do mężczyzn tekstów o charakterze instruktażowym publikowanych w czasopiśmie dla rodziców wynika z przekonania, że to ojcowie potrzebują tego typu wsparcia, natomiast kobiety na skutek tradycyjnej socjalizacji są w stanie podjąć działania opiekuńcze bez „instrukcji obsługi” (2011, s. 112). Ponadto „nowy ojciec” jest troskliwy, ma serdeczne relacje z dziećmi, chętnie spędza z nimi czas i sprawia mu to przyjemność (B. Łaciak 2008, s. 173). Akcentowany jest aspekt emocjonalnej więzi ojca z dzieckiem z jednoczesnym wskazaniem

na odejście od wzorca patriarchy – ojciec okazuje uczucia i mówi o nich (M. Sikorska 2009b, s. 193; B. Łaciak 2008, s.174). Duże znaczenie w procesie budowania tej więzi przypisuje się zaangażowaniu mężczyzny już na etapie ciąży i jego uczestnictwu w porodzie (M. Sikorska 2009b, s. 193; G. Wójcik 2013, s. 113–115). W opozycji do wizerunku „nowego ojca” prezentowany jest „ojciec tradycyjny”, w mniejszym stopniu zaangażowany w opiekę i wychowanie, ale przejawiający zainteresowanie dziećmi i ich sprawami. Jednocześnie ojciec prezentowany w ramach wzorca tradycyjnego stawia dzieciom wymagania i pilnuje, by były zrealizowane, formułuje wobec dzieci surowe oceny (B. Łaciak 2008, s. 164).

Majka-Rostek zauważa rozbieżność pomiędzy medialnymi przekazami a wynikami badań pokazującymi, że główny ciężar związany z opieką cały czas spoczywa na barkach kobiet. Stąd wniosek, że „nowe ojcostwo” jest w pewnym stopniu konstruktem medialnym, tworzonym na podstawie zachowań, które jeszcze nie zostały upowszechnione. Cechą charakterystyczną takich konstrukтів jest ich podwójna rola, tzn. zarówno odwzorowują pewne tendencje, jak i je tworzą. Dlatego według autorki z jednej strony nie można ignorować ich oddziaływania na realne zachowania. Z drugiej jednak strony trzeba mieć na uwadze ich ograniczony zasięg, który przekłada się na „klasowość wizerunku »nowego ojca«”, ponieważ przekaz promowany w prasie, na portalach internetowych, podczas warsztatów dociera do ograniczonej grupy młodych ojców z klasy średniej, którzy mają zarówno aspiracje, jak i środki finansowe umożliwiające im realizowanie określonych wzorców (2011, s. 115).

4.4. Postrzeganie zmiany roli ojca w kategorii „kryzysu”

Część badaczy rozpatruje zagadnienia związane z ojcostwem w kontekście kryzysu, jednocześnie poszukując jego przyczyn. Podobnie jak w przypadku przemian kulturowych ról płciowych niektóre z wymienianych determinant są zbieżne z procesami oddziałującymi na całokształt rodziny. Industrializacja i urbanizacja (M. Gębka 2006, s. 120) spowodowały

wały „zniknięcie” ojca ze sfery domowej i jego zaangażowanie w pracę zawodową. Mężczyzna został odseparowany od codzienności rodziny, a jego nieobecność fizyczna nasiliła dystans psychiczny wobec członków rodziny (D. Kornas-Biela 2006, s. 36), zwłaszcza w sytuacji, gdy „kult sukcesu” rządzący życiem zawodowym osłabił więzi rodzinne. Zmniejszeniu uległ autorytet mężczyzny, a kobiety przejęły w znacznym stopniu funkcję kontrolną w związku z nieobecnością ojca pochłoniętego pracą zawodową. Mikołaj Gębka pisze w tym kontekście o „rodzinie skoncentrowanej wokół matki” (2006, s. 120), a Mariola Bieńko (2008a, s. 52) o matrycentryzmie. W wyniku oddzielenia miejsca pracy od gospodarstwa domowego doszło do zmiany pozycji ojca w kontekście przekazywania tradycji zawodowej kolejnym pokoleniom. Dorota Kornas-Biela twierdzi, że zaprzestanie takich praktyk przyczyniło się do obniżenia autorytetu ojca i podważenia jego roli jako nauczyciela (2006, s. 36). Ponadto matka przejęła większość zadań związanych z dzieckiem, takich jak: opieka, ochrona, okazywanie uczuć, podejmowanie decyzji, wymierzanie kar i nagradzanie (U. Brofenbrenner 1961, za: M. Ziemska 1979, s. 85). Na obniżenie tego autorytetu miało również wpływ ograniczenie kontaktu ojca z dzieckiem do wieczorów i weekendów. Z jednej strony ta „fikcyjność autorytetu” miała być źródłem postulatów ograniczenia w przypadku ojców roli żywiciela rodziny (M. Ziemska 1979, s. 85). Z drugiej strony wzrost liczby rozwodów spowodował zwiększenie liczby dzieci wychowywanych głównie przez matki, a zaangażowanie kobiet w pracę zawodową przyczyniło się do ich niezależności ekonomicznej oraz podważenia roli mężczyzny jako jedyne go żywiciela rodziny (M. Gębka 2006, s. 120).

Innym czynnikiem przyczyniającym się do „kryzysu” ojcostwa jest wkraczająca w życie codzienne technicyzacja, która powoduje mniejsze zapotrzebowanie na cechy i umiejętności tradycyjnie kojarzone z mężczyznami, takie jak: siła fizyczna, odwaga, tempo działania, sprawne wykonywanie czynności o charakterze technicznym. Jako przestrzeń do realizowania roli ojca pozostaje zatem mężczyznom sfera emocjonalna, według Kornas-Bieli jednak paradoksalnie dostrzegane przez ojców osłabienie ich pozycji w pozostałych obszarach pociąga za sobą mniejsze zaangażowanie w życie rodzinne na rzecz pracy zawodowej (2006, s. 37).

Wśród kolejnych czynników wpływających na pojawienie się „kryzysu” ojcostwa wymienia się ruchy emancypacyjne kobiet, przyczyniające się do „zagubienia współczesnego mężczyzny”; rozdźwięk międzypokoleniowy, który nasila się na skutek nieobecności ojca; oraz rozwój psychoanalizy, jako nurtu postulującego konieczność zdystansowania się wobec ojca w celu osiągnięcia dojrzałości (M. Gębka 2006, s. 121–123; A. Krajewska 2008, s. 90). Pojawiają się argumenty o powiązaniu kryzysu pozycji społecznej ojca z nasilającą się rywalizacją kobiet zarówno w sferze zawodowej, jak i rodzinnej poprzez przejmowanie funkcji rodzicielskich zarezerwowanych tradycyjnie dla głowy rodziny (H. Cudak 2016, s. 16). Nie bez znaczenia są również przemiany obyczajowe związane z rosnącą powszechnością związków kohabitacyjnych i innych alternatywnych form życia rodzinnego. Zmiany w obrębie prawodawstwa mające na celu uniknięcie dyskryminacji kobiet doprowadziły według Gębki do dyskryminacji mężczyzn, np. poprzez orzeczenia sądów rodzinnych (2006, s. 123). Henryk Cudak wysuwa przypuszczenie, że niekorzystne dla ojców wyroki są powiązane z feminizacją sądów rodzinnych oraz mocno zakorzenionym przekonaniem o lepszych predyspozycjach kobiet do sprawowania opieki (2016, s. 18).

„Kryzys” ojcostwa rozpatrywany jest również w kontekście „kryzysu” macierzyństwa (M. Gębka 2006, s. 124), męskości, kobiecości, małżeństwa, rodzicielstwa, człowieczeństwa i cywilizacji (D. Kornas-Biela 2006, s. 36). W odniesieniu do macierzyństwa zauważa się, że nieobecność ojca rozumiana jako ograniczenie jego zaangażowania w życie rodzinne powoduje, że to matka staje się dla dzieci głównym punktem odniesienia. Dlatego dzieciom trudno jest nabrać do niej dystansu i zauważyć ewentualne niekorzystne oddziaływania. Gębka opisuje wspólne oddziaływanie „kryzysów” ojcostwa i macierzyństwa głównie w odniesieniu do rodzin w sytuacji rozwodu (2006, s. 124). Innym wątkiem przywoływanym w kontekście przyczyn „kryzysu” ojcostwa jest laicyzacja społeczeństwa i utrata wpływów przez Kościół katolicki. W perspektywie historycznej rola ojca była postrzegana i kształtowana w odniesieniu do kultu Boga Ojca (M. Gębka 2006, s. 122; D. Kornas-Biela 2006, s. 38).

Anna Krajewska (2008, s. 91) wyszczególnia dwa nurty w analizie skutków „kryzysu” ojcostwa. Podejścia te różnią się między sobą sposobem

postrzegania kobiecych i męskich ról rodzicielskich. Pierwsze z nich uwytkukła negatywne konsekwencje dla rozwoju dzieci w sytuacji braku jasno sprecyzowanych ram roli ojca. Są w nim widoczne założenia o odmiennym charakterze funkcji rodzicielskich ojca i matki oraz zaletach wynikających z ich uzupełniania się. Drugi nurt natomiast koncentruje się na podejmowanych przez mężczyzn próbach określenia na nowo ojcowskiej tożsamości. W tym wypadku pojawia się założenie o wymienności roli ojca i matki.

Wśród negatywnych konsekwencji „kryzysu” ojcostwa dominuje wątek nieobecności ojca w procesie wychowania, której bezpośrednią przyczyną jest „wycofywanie się mężczyzny z ojcostwa” w wyniku wchodzenia kobiet w obszary tradycyjnie przypisane mężczyznom (A. Krajewska 2008, s. 91). Szczególnie dużo uwagi poświęca się problemom pojawiającym się w rozwoju dziecka w sytuacji braku ojca, jak np. niedostosowanie społeczne, brak poczucia bezpieczeństwa, przestępczość nieletnich, nadpobudliwość, agresja, lękliwość (M. Gębka 2006, s. 128). Zwraca się również uwagę na trudności z przystosowaniem się do ról męskich przez chłopców, co może skutkować powielaniem przez nich w dorosłym życiu negatywnych wzorców związanych z realizowaniem roli ojca. Jak zauważa Krajewska, „»ułomne« ojcostwo jest społecznie reprodukowane” (2008, s. 92). Natomiast w ramach drugiego z wyżej wymienionych nurtów postrzegania skutków „kryzysu” ojcostwa, akcentującego próby zbudowania nowej tożsamości ojca i jego roli, prezentuje się ojca jako opiekuna dziecka. W tym wypadku mężczyzna angażuje się w tradycyjnie przypisywane kobietom aspekty roli rodzicielskiej, co może wynikać z rosnącej aktywności zawodowej kobiet, wymuszającej powierzenie opieki nad dzieckiem innym osobom (2008, s. 92). Anna Dudak (2013, s. 40), analizując literaturę poruszającą zagadnienie „kryzysu” ojcostwa zarówno w kontekście jego przyczyn, jak i skutków, wyróżnia trzy wizerunki współczesnych ojców: ojca nieobecnego (czyli niemającego wpływu na wychowanie dzieci, zdystansowanego), ojca zagubionego (który w obliczu przemian związanych z rolami płciowymi poszukuje nowej tożsamości), ojca walczącego (czyli mężczyznę samotnie wychowującego dziecko lub zabiegającego o prawo do opieki na dziećmi po rozwodzie).

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że część badaczy stawiających tezę o „kryzysie” ojcostwa bazuje na pewnych normatywnych założeniach określających rolę ojca. Podobna sytuacja zachodzi w przypadku dyskursu dotyczącego tzw. kryzysu rodziny. Tomasz Szlendak uważa, że powinno się raczej mówić o rodzinach, zwłaszcza w sytuacji, gdy postrzeganie rodziny nuklearnej jako „jedynej prawdziwej” nie jest już możliwe (2011, s. 108). Można się zastanawiać, czy rozpatrywanie zagadnień związanych z ojcostwem w kategoriach kryzysu nie odzwierciedla tęsknoty za pewnym jego wzorcem, podobnie jak teza o upadku rodziny może być traktowana jak upadek pewnego „mitu rodziny” (A. Giza-Poleszczuk 2005, s. 249) lub zanik pewnej formy rodziny (K. Pospiszyl 1996).

Rozdział III.

Zaangażowanie ojcowskie jako sposób pomiaru realizacji roli

1. Konceptualizacje zaangażowania ojcowskiego

Badania bazujące na analizie dyskursu publicznego, w których ramach formułowana jest teza o tzw. nowym ojcostwie, mogą stanowić kontekst, w jakim rozpatrywane są oczekiwania społeczne wobec ojców, jednocześnie ukazując wielowymiarowość tego zjawiska oraz kulturową i historyczną zmienność. Nie mogą jednak zastąpić badań odnoszących się do realnych zachowań (J. Nesterowicz-Wyborska 2011a, s. 138–139). Na podobną rozbieżność zwraca uwagę Ralph La Rossa, wyróżniając „kulturę ojcostwa”, na którą składają się normy, wartości, przekonania na temat roli rodzicielskiej mężczyzn, i „realizację ojcostwa”, czyli czynności podejmowane przez ojców. Rozróżnienie to nabiera szczególnego znaczenia w obliczu tego, że przemiany w obrębie „kultury ojcostwa” zachodzą szybciej niż w obrębie jego realizacji (1988, s. 451).

Badanie ojcowskiego zaangażowania oraz zmiennych oddziałujących na jego poziom wymaga jasnych definicji operacyjnych (J. Nesterowicz-Wyborska 2011b, s. 154). Brak takich definicji utrudnia badanie roli ojca, jak również społecznych oczekiwań w stosunku do ojców, czyli przypisanej i realizowanej roli (B.A. McBride, T.R. Rane 1998, s. 229). Konieczne jest

tu wyszczególnienie obserwowalnych kategorii i częstotliwości zachowań pozwalających na uwskaźnikowanie zaangażowania.

W latach 80. Michael E. Lamb, Joseph H. Pleck, Eric Charnov i James A. Levine opracowali trzyczynnikowy model ojcowskiego zaangażowania, do którego w swoich badaniach i analizach odwołuje się wielu badaczy (za: J.H. Pleck 1997, s. 67). Model ten opiera się na trzech komponentach:

1. Zaangażowanie (*engagement*) w bezpośrednią interakcję z dzieckiem w formie opieki, zabawy, spędzania czasu wolnego.
2. Dostępność (*accessibility*) dla dziecka, oznaczająca gotowość rodzica do interakcji z potomkiem, czego wyrazem może być rezygnacja z innych zajęć będąca odpowiedzią na wyrażone przez dziecko potrzeby. W tym ujęciu dostępność ma wymiar psychiczny i fizyczny (uzupełnienie interpretacyjne: B.A. McBride, T.R. Rane 1998, s. 229).
3. Odpowiedzialność za opiekę (*responsibility*), obejmująca dbanie o dobro dziecka w sensie materialnym, fizycznym i psychicznym, co wyraża się w konkretnych decyzjach dotyczących np. wizyt lekarskich, zakupów dla dziecka, edukacji, sposobu odżywiania się. Trzeba podkreślić, że ten aspekt zaangażowania nie odnosi się do sprawowania opieki ani bezpośredniej interakcji z dzieckiem, ale do podejmowania decyzji związanych z nim. Odpowiedzialność w tym kontekście jest związana ze stałą uwagą skierowaną na sprawy dziecka i może przejawiać się również wtedy, gdy ojciec nie przebywa z dzieckiem lub zajęty jest innymi zadaniami (uzupełnienie interpretacyjne: B.A. McBride, T.R. Rane 1998, s. 229).

Model Lamba, Plecka, Charnova i Levine'a akcentuje złożoność ojcowskiego zaangażowania, np. poprzez uwzględnienie czynników interakcyjnych oraz pozainterakcyjnych (L. Bakiera 2013, s. 177). Wpisuje się w nurt zainteresowania tematyką ojcostwa skoncentrowany na próbach odpowiedzi na pytanie, czy ojcowie wystarczająco angażują się w swoją rolę rodzicielską, szczególnie w sytuacji coraz większego zatrudnienia kobiet (J.H. Pleck 2012, s. 244). Pleck podkreśla, że ten sposób konceptualizowania ojcowskiego zaangażowania stoi w opozycji do wcześniejszych badań nad ojcostwem, uwzględniających głównie jakościowe aspekty, ponieważ koncentruje się na liczbie określonych zachowań, poświęcanym czasie i odpowiedzialności

(J.H. Pleck 1997, s. 67). Zwraca uwagę na metodologiczne źródła dwóch aspektów modelu zaangażowania, które jednocześnie wyjaśniają zainteresowanie aspektem ilościowym (2012, s. 244). Dzienniki czasu, popularne w latach 80. w Stanach Zjednoczonych, pozwalały gromadzić dane dotyczące ilości czasu spędzanego przez ojców z dziećmi. Umożliwiały również wyodrębnienie dwóch kategorii – przebywania ojca z dziećmi i wspólnego działania, co z kolei pozwalało rozgraniczyć dostępność i zaangażowanie w interakcję. Należy w tym momencie podkreślić, że ilościowy i jakościowy aspekt badania zaangażowania ojcowskiego nie jest powiązany z metodologicznym podejściem przyjmowanym w badaniach.

Ostatni element konstruktu Lamba i in. – odpowiedzialność – wynikał z konieczności wyodrębnienia trzech sytuacji, w których ojciec podejmuje różne czynności na rzecz dziecka lub z dzieckiem: 1) kiedy robi to z własnej inicjatywy, 2) kiedy robi to na polecenie kobiety, 3) kiedy wykonuje te czynności, stosując się do jej wskazówek i wchodząc w rolę „pomocnika matki” (K. Gerson 1997, s. 44). Berent A. McBride i Thomas R. Rane (1998, s. 232) na potrzeby swoich badań jako wskaźniki odpowiedzialności wyszczególnili: pamiętanie o zadaniach do wykonania, planowanie ich i uwzględnianie w harmonogramie. Nie brano jednak pod uwagę samej realizacji i wykonywania poszczególnych czynności.

W kontekście badań przemian ojcostwa szczególną uwagę zwracają dostępność i odpowiedzialność jako elementy konstruktów zaangażowania. Justyna Nesterowicz-Wyborska (2011b, s. 155) określa te wymiary jako „papierek lakmusowy przemian ojcostwa”, a jednocześnie zauważa, że są one najmniej zakorzenionymi w świadomości kobiet i mężczyzn aspektami zaangażowania. Na znaczenie odpowiedzialności w określaniu zaangażowania ojcowskiego zwracał również uwagę Pleck (2012, s. 244), powołując się na badania, w których kobiety opisywały mężczyzn w rolach pomocniczych opiekunów niepodjęających odpowiedzialności za sprawy związane z dziećmi.

Z czasem sposób operacjonalizacji ojcowskiego zaangażowania podlegał modyfikacjom, wynikającym z konieczności dostosowania do nowych trendów badawczych. Pleck zwrócił uwagę na „pozytywne zaangażowanie”, które określał jako częstotliwość interakcyjnych aktywności nakierowanych

na rozwój dziecka, jak zabawa i czytanie, jednocześnie łączył je z jakościowymi wymiarami, takimi jak ciepło i wrażliwość (J.H. Pleck 2012, s. 245). Zaproponował, żeby w konstrukt ojcowskiego zaangażowania włączyć następujące czynniki: działania o wymiarze pozytywnym, ciepło i responsywność oraz kontrolę. Natomiast odpowiedzialność została rozdzielona na następujące elementy: pośrednią społeczną opiekę i pośrednią materialną opiekę (tzn. czynności wykonywane na rzecz dzieci, ale nie z dziećmi) oraz odpowiedzialność procesualną, bez której pozostałe aspekty zaangażowania nie występują. Społeczna opieka w rozumieniu Plecka obejmuje swoim zakresem dbanie o relacje z rówieśnikami i szeroko rozumiany proces interakcyjny, dzielenie się wiedzą, a także działania rodziców kształtujące kapitał społeczny, czyli włączanie dzieci w sieć swoich kontaktów społecznych. Natomiast pośrednia opieka materialna w kontekście zaangażowania ojcowskiego oznacza dbanie o zasoby finansowe rodziny oraz zapewnianie dziecku dóbr korzystnych dla jego rozwoju i do niego potrzebnych, co wskazuje na włączenie w obszar zaangażowania ojcowskiego działań związanych z utrzymywaniem rodziny. Nadrzędną rolę w tym modelu odgrywa odpowiedzialność procesualna (*process responsibility*), która oznacza, że ojciec stale monitoruje, czy potrzeby dziecka związane z pozostałymi aspektami zaangażowania są zaspokojone, a jeśli nie są, to podejmuje działania nakierowane na poprawę sytuacji (J.H. Pleck 2012, s. 245). Responsywność jest postrzegana jako czynnik sprzyjający tworzeniu się więzi między ojcem a dzieckiem, więzi dającej poczucie bezpieczeństwa poprzez właściwe odczytywanie sygnałów dziecka oraz szybką i adekwatną reakcję na nie (M.E. Lamb 2002, s. 94).

Analiza ojcowskiego zaangażowania pod kątem czasu poświęcanego przez ojców dzieciom lub czasu, w którym są oni dostępni dla nich w sensie opisywanym przez Plecka (1997), wykazała nieznaczne zmiany w ostatnim kwartale XX wieku. Nastąpił przyrost czasu poświęcanego przez ojców dzieciom w stosunku do czasu desygnowanego przez matki. Dane z lat 80. i 90. nadal jednak wskazują na dysproporcje w tej kwestii, ponieważ czas poświęcany w dni robocze przez mężczyzn dzieciom stanowi dwie trzecie czasu, który z potomstwem spędzają matki, podczas gdy w weekendy stosunek ten wynosi 90%. Wraz z wiekiem dziecka ilość czasu poświęcanego

mu przez rodziców spada, podobnie jak dysproporcje pomiędzy ojcami a matkami. Nieznaczne zmiany dotyczące czasu poświęcanego przez mężczyzn dzieciom mogą wynikać z większej liczby rozwodów i faktu, że ojcowie niezamieszkujący ze swoimi dziećmi są mniej zaangażowani w ich wychowanie (S.L. Hofferth i in. 2002, s. 67).

Zagraniczne badania uwzględniające różne kategorie czynności wykazały, że ojcowie głównie spędzają z dziećmi czas na zabawie (39% czasu ogólnie poświęcanego dziecku). Na drugim miejscu znalazły się czynności opiekuńcze (25–35% w zależności od dnia tygodnia), na trzecim – zadania związane z gospodarstwem domowym i towarzyskie (15–30% czasu), a na czwartym – nauka (3–5% czasu). Warto się również przyjrzeć kwestii odpowiedzialności ojców za konkretne zadania związane z dziećmi. Okazuje się, że mężczyźni unikają kupowania dzieciom ubrań i organizowania wizyt lekarskich, natomiast chętnie angażują się w transport dzieci, uczestniczą w wybieraniu dodatkowych zajęć oraz podejmowaniu decyzji dotyczących opieki polegających na wyborze przedszkola i szkoły (J.F. Sandberg, za: S.L. Hofferth i in. 2002, s. 67–68). Badania prowadzone na podstawie dzienników czasu wskazują, że w dni powszednie kobiety wypełniają większość obowiązków związanych z opieką, a mężczyźni najczęściej w weekendy zbliżają się do ideału „nowego ojca”, czyli równorzędnego w stosunku do matki rodzica (*equal parent*) opiekującego się dziećmi w wymiarze fizycznym i emocjonalnym (W.J. Yeung i in. 2001, s. 153)¹. Michael E. Lamb doszedł do wniosku, że czas spędzany przez ojców ze swoimi dziećmi jest zróżnicowany ze względu na cechy indywidualne mężczyzn i rodziny oraz ze względu na wzory kulturowe (2002, s. 108). Ponadto zauważył, że tradycyjne role rodzicielskie oddziałują na styl interakcji. Ojcowie często (ale nie zawsze) angażują się w żywiołowe, stymulujące zabawy wymagające społecznej interakcji, podczas gdy matki raczej są kojarzone z opieką. Różnice te odzwierciedlają tradycyjne, stereotypowe role płciowe.

¹ Warren Hatten, Louise Vinter, Rachel Williams (2002, s. 15) w kontekście weekendowego zaangażowania ojców wymieniali tzw. ojców rozrywkowych (koncentrujących się na spędzaniu wolnego czasu i organizowaniu rozrywek) i użytecznych (angażujących się w opiekę jako pomocnicy kobiet, nieprzejmujących jednak odpowiedzialności za tę sferę).

Pojawiły się także próby skonceptualizowania zaangażowania ojcowskiego nie tylko w kategoriach ilościowych, lecz także uwzględnieniem aspektów jakościowych. Przykładem takiego podejścia są badania Williama Marsiglio (1991, s. 984), który doszedł do wniosku, że ilość czasu spędzanego przez ojca z dzieckiem może wskazywać na dążenie do zapewnienia dziecku pozytywnych doświadczeń i wrażeń, bez przyjrzenia się jednak jakościowej stronie interakcji nie można mieć pewności co do jej pozytywnych skutków dla rozwoju dziecka. Uwzględnianie tych dwóch aspektów stanowi odejście od patrzenia na zaangażowanie ojcowskie w kategoriach neutralnych, „beztreściowych” (*content-free*) (J.H. Pleck 1997, s. 68), czego przykładem jest opracowany przez Normę Radin „indeks ojcowskiego zaangażowania w opiekę” (Paternal Index of Child Care Involvement, PICCI), składający się z subskał związanych z socjalizacją i opieką, bazujących na skatalogowanych czynnościach bez konieczności mierzenia ilości czasu spędzanego z dzieckiem. Czynności uwzględnione w subskałach PICCI odzwierciedlały zaangażowanie w sensie pozytywnym, a nie neutralnym.

W tym miejscu warto też zwrócić uwagę na kategorie czynności brane pod uwagę w badaniach nad zaangażowaniem ojcowskim. Radin w skład zaangażowania ojcowskiego włączyła ogólnie pojętą opiekę, opiekę w wymiarze fizycznym, odpowiedzialność za socjalizację dziecka, podejmowanie decyzji dotyczących dziecka i dostępność (E. Williams, N. Radin 1999, s. 330). Marsiglio (1991, s. 984) w odniesieniu do dzieci w wieku przedszkolnym uwzględnił takie czynności, jak: spędzanie czasu poza domem, zabawa w domu i czytanie. Natomiast w przypadku starszych dzieci wyszczególnił spędzanie wolnego czasu, wykonywanie różnych zadań lub zabawa w domu, rozmowy i pomoc w nauce. Mary F. De Luccie i Albert J. Davis (1991, s. 178–180) zaproponowali konceptualizację odwołującą się do różnych obszarów funkcjonowania dziecka i obejmującą takie czynności, jak: sprawowanie podstawowej opieki, zaangażowanie w sferę rekreacyjną, np. gry, zabawy ruchowe, wsparcie emocjonalne, zaangażowanie w sferę szkolną oraz w sferę religijno-etyczną. Interesowali się nie tylko ilościowymi i jakościowymi aspektami zaangażowania samych ojców, lecz także starali się porównać je ze stopniem zaangażowania matek. Należy jednak zastrzec, że analizując zagraniczne badania, musimy mieć na uwadze odmiennosc

kontekstów kulturowych i sytuacji społecznej oraz zachować w związku z tym ostrożność przy przenoszeniu niektórych prawidłowości na relacje panujące w polskich rodzinach (A. Jaworowska 1986, s. 79).

W polskiej literaturze również pojawiają się propozycje dotyczące łączenia w badaniach nad ojcostwem aspektu ilościowego i jakościowego, akcentujące ograniczenia badań poprzestających wyłącznie na ilościowym szacowaniu poszczególnych aspektów zaangażowania, określanych przez Plecka jako beztreściowe (*content-free*) (1997, s. 68). Nesterowicz-Wybornska (2011b, s. 157) uważa, że bez poznania „treści” niemożliwe jest opisanie wpływu, jaki ojciec może wywierać na dzieci poprzez różne formy działań. Nie chodzi w tym wypadku wyłącznie o jakość relacji między ojcem i dzieckiem oraz to, czy wywiera ona korzystny wpływ na rozwój dziecka, na co kładł nacisk Marsiglio (1991, s. 984). Autorka zauważa, że badając przemiany ojcostwa, należy również pamiętać, że mogą się one przejawiać nie tylko poprzez zmianę ilości czasu poświęcanego dzieciom lub określonych zachowań ojców, lecz także w samych formach działań, dlatego w celu uzyskania jak najpełniejszego obrazu sytuacji należy w badaniach uwzględnić poziom, zakres i treść ojcowskiego zaangażowania (J. Nesterowicz-Wybornska 2011b, s. 157). Jako przykład takiego podejścia mogą posłużyć rozważania Aleksandry Jaworowskiej, która wyróżnia trzy obszary pozwalające uchwycić specyfikę roli ojca: czas poświęcany przez ojca dziecku, proporcja czynności związanych z opieką i zabawą oraz różnego rodzaju czynności podejmowane wobec dziecka. Zauważa, że ilość czasu spędzanego przez ojca z dzieckiem nie przesądza bezpośrednio o jakości tej relacji, stanowi jednak istotny czynnik modyfikujący wzajemne zachowania rodzica i dziecka. Pozwala na zdobywanie kompetencji dotyczących m.in. odczytywania sygnałów wysyłanych przez dziecko i reagowania na nie, co z kolei może oddziaływać na rodzaj relacji (1986, s. 69)², chociażby w ramach opisywanej przez Michaela E. Lamba (2002, s. 94) responsywności lub ojcowskiej wrażliwości (*paternal sensitivity*).

² Kwestia powiązania kompetencji rodzicielskich z zaangażowaniem ojcowskim zostanie szerzej omówiona w tym rozdziale w punkcie 2 (*Czynniki kształtujące zaangażowanie ojcowskie*).

Opisany wcześniej model Michaela E. Lamba, Josepha H. Plecka, Erica Charnova i Jamesa A. Levine'a stanowił dla innych badaczy podstawę konstruowania konceptualizacji ojcowskiego zaangażowania. Rob Palkovitz (1997, s. 209) wyodrębnił trzy wymiary zaangażowania rodzicielskiego³: behawioralny (obserwowalne działania), emocjonalny (emocje i uczucia) i poznawczy (planowanie, ocenianie, monitorowanie, argumentowanie). Wyszczególnił też aż 15 obszarów, w jakich to zaangażowanie może się przejawiać, obejmujących swoim zakresem zróżnicowane aspekty funkcjonowania rodzica i dziecka:

1. komunikacja (słuchanie, rozmawianie, wyrażanie uczuć, troski, okazywanie zainteresowania);
2. wsparcie emocjonalne (zachęcanie i rozwijanie zainteresowań);
3. okazywanie uczuć (przytulanie, całowanie, utrzymywanie kontaktu wzrokowego);
4. nadzór (odnoszący się do kwestii zdrowotnych, bezpieczeństwa, postępów szkolnych, ale również kontaktów z rówieśnikami i oglądanych programów w telewizji);
5. ochrona (dbanie o bezpieczeństwo w podstawowym wymiarze – zakup kasku rowerowego, fotelika samochodowego);
6. opieka (karmienie, ubieranie, zajmowanie się chorym dzieckiem);
7. dostarczanie dóbr (utrzymywanie dziecka, opłacania edukacji i opieki zdrowotnej, a nawet pomoc w znalezieniu pracy),
8. czynności powiązane z dzieckiem (pranie, prasowanie, gotowanie);
9. działania logistyczne, takie jak transport;
10. dostępność (spędzanie czasu razem, wspólne uczestnictwo w różnych wydarzeniach);
11. wspólne działania (zabawa, zakupy, jedzenie posiłków, spędzanie wakacji);
12. procesy mentalne (troska, marzenia, plany, nadzieje);
13. planowanie (obejmujące bieżące wydarzenia, jak np. urodziny, wakacje, czas z przyjaciółmi);

³ Rob Palkovitz używa określenia „zaangażowanie rodzicielskie”, zaproponowany przez siebie model (*Expanding Conceptualization of Men's Caring*) opisuje jednak w kontekście rozważań nad zaangażowaniem ojcowskim.

14. wspólne zainteresowania (instruowanie, rozwijanie umiejętności i wspólne czytanie);
15. nauka (doradzanie, dyscyplinowanie, zachęcanie do samodzielności i rozwijanie zainteresowań).

Palkovitz podkreśla, że wciąż trudno jest uzyskać pełny obraz zaangażowanego rodzica z powodu koncentracji badaczy na obszarze behawioralnym z pominięciem tych trudniej obserwowalnych aspektów związanych z zaangażowaniem mentalnym, wymagających nakładów emocjonalnych, tzw. inwestowania siebie. Zauważa jednak, że nie oznacza to całkowitego pominięcia tych obszarów, ponieważ każda czynność wchodząca w zakres zaangażowania behawioralnego pociąga za sobą komponent poznawczy i uczuciowy (1997, s. 208–209). Niejednorodność zaangażowania, tak wyraźnie podkreślana przez Palkovitza, nie jest jedynie konsekwencją złożoności obszarów, w jakich się ono przejawia. Zdaniem autora nie może być ono postrzegane w kategoriach dychotomicznych (jest albo go nie ma), ale należy na nie patrzeć jako na współistniejące kontinua. „Rodzice mogą być w różnym stopniu zaangażowani w niezliczone aspekty wieloaspektowych ról w różnych momentach swojej rodzicielskiej kariery” (1997, s. 212). Stopień tego zaangażowania może się różnić w zależności od wielu czynników, takich jak: stadium rozwojowe rodzica i dziecka, priorytety i zobowiązania związane z pracą zawodową, cechy indywidualne, nastawienie wobec współdzielenia się opieką (R. Palkovitz 1997, s. 213–215).

Część badaczy konceptualizowała ojcowskie zaangażowanie jako rezultat inwestycji ojca w jego tożsamość rodzica (*parent – role identity*), zwracając jednocześnie uwagę na to, że normy społeczne dotyczące ojcowskich zachowań są mniej doprecyzowane niż te dotyczące matek. Na gruncie teorii tożsamości znaczenie przypisywane przez mężczyznę jego roli rodzicielskiej jest czynnikiem oddziałującym na zaangażowanie ojcowskie (M.A. McBride i in. 2005, s. 361), a badania wskazują, że zachowania ojców odzwierciedlają ich inwestycje w rolę (T.W. Maurer, J.H. Pleck, T.R. Rane 2001, s. 319). Trzeba jednocześnie podkreślić, że tożsamość ojcowska jest uzależniona od przemian zachodzących w społeczeństwie. Kolejną kwestią przy próbach określenia zaangażowania ojcowskiego jest odpowiedź na pytanie, kim jest ojciec (L.A. Ruggman i in. 2002, s. 2–3), ponieważ biologiczna, społeczna,

psychologiczna oraz prawna perspektywa może nadawać temu pojęciu różne znaczenia (R. Palkovitz 2002, s. 121), a jak zauważają William J. Doherty, Edward F. Kouneski i Martha F. Ericson (1998, s. 278), bazując na socjologicznych i historycznych analizach, ojcostwo jest konstruktem społecznym. Czy niezbędne jest występowanie w tym wypadku więzi biologicznej⁴, czy też definicją będą objęci ojcowie adopcyjni i ojczymowie? W obliczu zmian społecznych wątpliwa wydaje się możliwość pozostania przy tradycyjnej wizji ojca jako biologicznie spokrewnionego, zamieszkującego z dzieckiem i żyjącego w związku małżeńskim z jego matką. David J. Eggebeen i Chris Knoester (2001, s. 384), starając się uwzględnić różne formy życia rodzinnego, wyróżnili ojców zamieszkujących wspólnie z niepełnoletnimi dziećmi, ojców niezamieszkujących wspólnie z matką i dzieckiem, ojców dorosłych dzieci oraz mężczyzn, którzy zostali ojcami poprzez małżeństwo, czyli ojczymów. Jedną z możliwości jest definiowanie ojca poprzez poszczególne funkcje, obejmujące takie działania: jak opieka, zabawa, nauka, zapewnianie środków do życia, bycie dla dziecka modelem i autorytetem. Ponadto ojcostwo może być definiowane w kontekście roli, która jest odgrywana wobec konkretnego dziecka i rozpatrywana jako element systemu rodzinnego, w określonym kontekście społecznym, w danej epoce historycznej i w konkretnym okresie życia mężczyzny. Każda z definicji jest zakorzeniona w przemianach rodziny i społeczeństwa oraz w kontekście społeczno-kulturowym (L.A. Roggman i in. 2002, s. 3).

Rob Palkovitz (2002, s. 125) podkreśla, że wyczerpująca definicja ojcowskiego zaangażowania wciąż nie została wypracowana. Wynika to m.in. z trudności z rozróżnieniem strukturalnych lub demograficznych zmiennych (związanych z rezydencjalnością i dostarczaniem środków do życia) i społecznej konstrukcji ojcostwa, która raczej koncentruje się na charakterystyce i jakości interakcji pomiędzy ojcem a dzieckiem. Trudności definicyjne wynikają również z wielości znaczeń przypisywanych przez badaczy pojęciu „więcej zaangażowania” (*more involvement*), a także z tego, że nie zawsze więcej znaczy lepiej, zwłaszcza w kontekście rozwoju

⁴ „Ojcostwo biologiczne”, odwołujące się do biologicznej więzi i pokrewieństwa, jest jednym z aspektów ojcostwa wymienianych przez Mariolę Bieńko (2008b, s. 67) obok ojcostwa psychicznego i duchowego, ojcostwa w aspekcie wychowawczym i moralnym.

dziecka. W niektórych sytuacjach można wręcz mówić o „nadmiernym zaangażowaniu” (*overinvolvement*) (2002, s. 127–128). Palkovitz stawia tezę, że przekonanie o zaletach wysokiego zaangażowania, które zresztą określa jako mit, wynika z dwóch przesłanek. Po pierwsze, wyniki badań wskazujące na pozytywne oddziaływanie ojcowskiego zaangażowania na rozwój dziecka bazują na założeniu, że jest to zaangażowanie o pozytywnym wymiarze. Po drugie, wciąż spora grupa dzieci doświadcza braku takiego zaangażowania (2002, s. 129). Zdaniem Palkovitza pomimo pierwotnie neutralnego charakteru konstrukt „zaangażowania ojcowskiego” (w porównaniu np. z określeniem „dobry ojciec”) zaczęło ono stopniowo nabierać wartościującego znaczenia i zbliżać się do pojęcia pozytywnego zaangażowania (2002, s. 134–135). Przykładem takiego myślenia są omówione wcześniej koncepcje odpowiedzialnego ojcostwa (*responsible fathering*) oraz generatywnego ojcostwa (*generative fathering*) (D. Dollahite, A. Hawkins, S. Brotherson 1997, s. 19)⁵.

2. Czynniki kształtujące zaangażowanie ojcowskie

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w kontekście zaangażowania ojcowskiego jest kwestia czynników wpływających na udział ojca w wychowaniu. Aleksandra Jaworowska (1985, s. 551–556), analizując zróżnicowanie w tym obszarze ojcowskiego zaangażowania, zwłaszcza w kontekście czasu poświęcanego dziecku, zakresu odpowiedzialności za nie, wkładu w czynności opiekuńcze i zabawę, bierze pod uwagę pracę zawodową i postawę matki, tożsamość płciową mężczyzny, kontakt z dzieckiem od chwili narodzin. Jednocześnie podkreśla złożoność uwarunkowań dotyczących sposobu realizowania roli ojca, która sprawia, że jest on uzależniony nie od jednego czynnika, ale od wielu powiązanych ze sobą czynników (1985, s. 556). Można zauważyć, że aspekt dotyczący ilości czasu spędzanego przez

⁵ Szerzej koncepcje te zostały omówione w rozdziale II, w punkcie 4 („Nowe ojcostwo” – różne spojrzenia na przemiany roli ojca).

ojca z dzieckiem łączy się w badaniach z takimi zmiennymi, jak np. wykształcenie rodziców, praca zawodowa matki. Podkreśla się też konieczność analizowania ojcostwa w odniesieniu do macierzyństwa, oczekiwań matek i społecznych oczekiwań dotyczących wychowania dzieci, które podlegają modyfikacjom. Wynika to z założenia, że każda generacja kształtuje swój własny ideał ojcostwa, który jest dostosowany do swojego czasu i warunków. Spojrzenie na ojcostwo jako konstrukt kulturowy uwypukla różnicę pomiędzy tzw. kulturą ojcostwa a „zachowaniem” ojca w rodzinie (W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson 1998, s. 278; R. LaRossa 1988, s. 451) .

W ramach nurtu analiz zogniskowanego wokół poszukiwania determinant ojcowskiego zaangażowania powstało kilka różnych modeli. Jednym z nich jest model Jaya Belsky’ego, który pomimo że odwołuje się do rodzicielstwa bez koncentrowania się na ojcach, znajduje zastosowanie w badaniach nad ich zaangażowaniem. Do czynników oddziałujących na sposób realizowania roli rodzicielskiej zaliczono osobowość rodzica, cechy dziecka, społeczne wsparcie (m.in. relację małżeńską, doświadczenia związane z pracą i sieć kontaktów społecznych) (1984, s. 84). Natomiast Michael E. Lamb, Joseph H. Pleck, Eric Charnov i James A. Levine opracowali czteroczynnikowy model determinant ojcowskiego zaangażowania, obejmujący motywację, umiejętności rodzicielskie, społeczne wsparcie dotyczące pełnienia roli rodzicielskiej (szczególnie ze strony matki) oraz czynniki instytucjonalne (J.H. Pleck 1997, s. 75; W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson 1998, s. 283). Warto przyjrzeć się bliżej poszczególnym elementom tego modelu, ponieważ stał się on inspiracją dla innych badaczy.

Motywacja jest uzależniona od kilku czynników. Część z nich wiąże się z wcześniejszymi etapami życia mężczyzny, jak np. stopień zaangażowania jego ojca w opiekę nad nim w okresie dzieciństwa. W odniesieniu do oddziaływania wcześniejszych doświadczeń mężczyzny pojawiają się alternatywne hipotezy. Pierwsza zakłada, że zaangażowanie ojca jest modelowane przez zaangażowanie jego własnego ojca. Natomiast druga zakłada, że mężczyzna może kompensować braki zaangażowania, jakich doświadczył w dzieciństwie. Inne czynniki oddziałujące na motywację wiążą się z wiekiem mężczyzny, jego sytuacją małżeńską, wczesną i późniejszą socjalizacją. Ponadto na stopień motywacji wpływ mają czynniki

osobowościowe: postrzeganie swojej roli płciowej (*gender-role orientation*), samoocena, poczucie utożsamienia z rolą ojca i poglądy, w szczególności dotyczące ról płciowych (J.H. Pleck 1997, s. 80–84).

Kolejnym wymienianym przez Lamba i in. czynnikiem oddziałującym na zaangażowanie są umiejętności związane z opieką nad dzieckiem. W tym wypadku szczególne znaczenie mają poglądy ojców na temat kompetencji rodzicielskich mężczyzn (J.H. Pleck 1997, s. 84; M. Plopa 2011, s. 23–24). Natomiast w ramach społecznego wsparcia zwraca się uwagę na rolę kobiet, uwzględniając pracę zawodową matki, jej wykształcenie, relacje z własnymi rodzicami, staż małżeński i relacje małżeńskie. Autorzy modelu podkreślają, że społeczne wsparcie wynikające z innych źródeł niż relacje małżeńskie ma ograniczony zakres, gdyż „w przeciwieństwie do społecznej sieci kontaktów kobiet, sieć mężczyzn dostarcza im mniejszego poparcia i mniej środków odpowiednich do opieki nad dzieckiem. Zaangażowani ojcowie mogą spotykać się z niechęcią ze strony znajomych, krewnych i współpracowników” (J.H. Pleck 1997, s. 90). Kolejny element modelu, czyli wsparcie instytucjonalne obejmuje cechy pracy zawodowej mężczyzny. Brane są również pod uwagę takie aspekty, jak: trudności w łączeniu pracy zawodowej z życiem rodzinnym, stosunek współpracowników do obowiązków rodzinnych i rozwiązania dotyczące czasu pracy ułatwiające włączanie się w opiekę nad dzieckiem (J.H. Pleck 1997, s. 91). Uwzględnione przez Lamba i in. czynniki mogą być ze sobą powiązane, np. motywacja sprzyja rozwijaniu umiejętności, a z kolei wsparcie społeczne może w istotny sposób oddziaływać na motywację.

Warren Hatten, Louise Vinter, Rachel Williams (2002, s. 22) stworzyli klasyfikację czynników wpływających na zaangażowanie ojcowskie, która charakteryzuje się wysokim stopniem szczegółowości. Wśród przeszkód wymienili:

- czynniki motywacyjne związane z przekonaniem o dominującej roli żywiciela rodziny oraz dążeniem do posiadania czasu na własne potrzeby;
- przekonanie mężczyzn o lepszych predyspozycjach kobiet do opieki nad dzieckiem;
- czynniki związane z wykonywaną pracą, godzinami pracy, brakiem elastyczności czasu pracy;

- czynniki finansowe, które wymuszają pracę na cały etat, co szczególnie dotyczy rodzin z tradycyjnym podziałem zadań, przypisujących rolę żywiciela rodziny mężczyznom. W przypadku wyższych zarobków mężczyzny sytuacja ta może być wynikiem kalkulacji ekonomicznej;
- liczbę posiadanych dzieci (ojcowie posiadający więcej niż jedno dziecko przejawiają niższy stopień zaangażowania rodzicielskiego);
- aspiracje zawodowe stawiające przed mężczyzną wysokie wymagania czasowe w odniesieniu do pracy;
- matki wchodzące w rolę strażniczki (*gatekeepers*), utrudniające ojcom włączanie się w czynności domowe i opiekuńczo-wychowawcze.

Natomiast wśród czynników sprzyjających zaangażowaniu ojcowskiemu autorzy wymienili:

- czynniki motywacyjne związane z chęcią mężczyzny do angażowania się w rolę ojca;
- przekonanie ojców o możliwości rozwinięcia umiejętności potrzebnych do opieki nad dzieckiem;
- czynniki związane z miejscem pracy, a szczególnie elastyczne godziny i przychylny stosunek pracodawców do zaangażowania się mężczyzn w obowiązki opiekuńcze;
- godziny pracy matki wymuszające na ojcach przejmowanie części obowiązków;
- wiek dzieci (ojcowie chętniej angażują się w opiekę nad starszymi dziećmi);
- nieformalne wsparcie w opiece.

Niektóre z wyżej wymienionych czynników, np. motywacyjne oraz związane z poglądami na temat umiejętności opiekuńczych, w zależności od okoliczności mogą sprzyjać lub blokować zaangażowanie ojcowskie⁶. Również Andrea Doucet (2009, s. 78–79) wymienia czynniki sprzyjające zaangażowaniu ojcowskiemu, które jednocześnie (w zależności od sytuacji) mogą działać jak przeszkody: ideologie, rozmowy w rodzinie i w pracy, polityka państwa, nastawienie społeczności lokalnej. Zauważa też, że równy podział obowiązków opiekuńczych w pierwszym roku życia dziecka sprzyja utrwaleniu takiego

⁶ O czynnikach związanych z motywacją oraz charakterem pracy zawodowej pisała również Kathleen Gerson w kontekście rozważań nad generatywnym ojcostwem (1997, s. 37).

rozwiązania na późniejszych etapach. Postuluje konieczność rozróżnienia kwestii udziału mężczyzn w czynnościach domowych i opiekuńczych oraz poczucia odpowiedzialności za te sfery (i faktycznego bycia za nie odpowiedzialnym). Odpowiedź na pytanie, co przyczynia się do wykształcenia tej odpowiedzialności u ojców, kieruje uwagę badaczy na zagadnienia związane z tożsamością, zobowiązaniem, socjalizacją lub habitusem oraz zakorzenionymi w społeczeństwie normatywnymi założeniami dotyczącymi ról płciowych, utrzymywania rodziny i sprawowania opieki. Wciąż aktualne pozostaje pytanie, dlaczego pomimo przemian na rynku pracy związanych ze wzrostem zatrudnienia kobiet to one wciąż ponoszą główną odpowiedzialność za opiekę nad dziećmi, oraz pytanie o przyczyny niechęci mężczyzn do angażowania się w tę sferę. Na kwestię zaangażowania ojcowskiego można również patrzeć jako na funkcję cech dziecka oraz zestawu ograniczeń i zasobów dostępnych ojcom. W tym wypadku zasoby obejmują kapitał ludzki, dochody oraz dostępność. Natomiast ograniczenia odnoszą się do innych wymogów dotyczących ojców, takich jak: godziny pracy, liczba dzieci w rodzinie oraz fizyczne lub umysłowe ograniczenia dziecka (W.J. Yeung i in. 2001, s. 139).

Pojawia się zatem pytanie o oddziaływanie na ojcostwo przemian związanych z pracą zawodową kobiet, wzrostem liczby rozwodów i związków kohabitacyjnych. David Eggebeen (2002a, s. 501–502) podjął próbę uchwycenia demograficznych aspektów tego zagadnienia na podstawie danych ze spisów powszechnych (Current Population Surveys) prowadzonych w Stanach Zjednoczonych w latach 1965–1995. Doszedł do wniosku, że doświadczenie ojcostwa nie stanowi już wszechobecnego i uniwersalnego aspektu życia dorosłych mężczyzn. Ojcowie coraz rzadziej mieszkają ze swoimi dziećmi przez cały okres ich dorastania. Ponadto zmniejszenie liczby dzieci w rodzinach spowodowało zmiany dotyczące sposobu doświadczenia przez mężczyzn ojcostwa – wychowanie co najmniej trójki dzieci znacząco różni się od opieki nad dwójką dzieci lub jednym dzieckiem. Po pierwsze, przy mniejszej liczbie dzieci ojcostwo jest wyraźniej ustrukturyzowane przez upływ czasu, ponieważ jego charakter zmienia się wraz z wiekiem dziecka. Po drugie, posiadanie mniejszej liczby dzieci ułatwia nawiązanie intensywnych pod względem emocjonalnym relacji i osiągnięcie wyższego poziomu zaangażowania ojcowskiego. Eggebeen stawia tezę, że zmniejszanie się liczby dzieci

w rodzinach może przyczyniać się do ugruntowania „nowego ojcostwa”. Innym czynnikiem pośrednio sprzyjającym zaangażowaniu jest opóźnienie decyzji o posiadaniu dziecka. Badania pokazują, że ojcowie w średnim wieku mają większe możliwości angażowania się w opiekę i wychowanie z powodu ugruntowanej sytuacji zawodowej i finansowej. Natomiast młodszy ojcowie są pozbawieni tego komfortu (T.M. Conney i in. 1993).

Zróznicowanie czynników oddziałujących na ojcostwo sprawia, że niektórzy badacze sytuują je w szerszym kontekście (W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson 1998). Wpisuje się w to postulat analizowania tego zagadnienia w odniesieniu do matek i ich oczekiwań, a także społecznych wzorców dotyczących wychowania dzieci. Kulturowo kształtowany ideał ojcostwa jest przez każde pokolenie dostosowywany do panujących warunków. W konstruktywistycznym ujęciu ojcostwo wykracza poza statyczną relację ojciec-dziecko, stanowi „wielowymiarowy proces angażujący ojców, matki, poszerzoną rodzinę, społeczność wraz z jej kulturą i instytucjami” (W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson 1998, s. 278). Jest wynikiem oddziaływania przekonań, poglądów, postaw, motywacji oraz działań podejmowanych przez wszystkie strony zaangażowane w wychowanie dziecka. Co więcej, ojcostwo jest bardziej wrażliwe na oddziaływanie tych czynników niż macierzyństwo.

Badania zagraniczne dotyczące zaangażowania ojcowskiego uwzględniają wiele czynników związanych z jego poziomem, wśród których można wyróżnić następujące grupy: czynniki ekonomiczno-demograficzne (płeć dziecka, dochody rodziny, godziny pracy matki i ojca, przynależność etniczna ojca), cechy indywidualne, m.in. usytuowanie ojcostwa w hierarchii tożsamości, oraz relację ojca z matką i jego prospołeczne zachowania względem dzieci (W.J. Dyer, R.D. Day, J.M. Harper 2014, s. 517–518). Na podstawie wyników badań nie można jednak jednoznacznie wnioskować o istotnym związku pomiędzy zaangażowaniem i tymi zmiennymi.

2.1. Płeć kulturowa a zaangażowanie ojcowskie

Jednym z czynników warunkujących zaangażowanie mężczyzny w rolę ojca wymienianym przez Aleksandrę Jaworowską (1985, s. 551) jest tożsa-

mość płciowa mężczyzny, której wyznacznikiem są poglądy na temat tego, czy dane zachowania są odpowiednie dla mężczyzn. Punktem odniesienia w tych rozważaniach są cechy tradycyjnie przypisywane kobietom i mężczyznom. W przypadku kobiet są to: wrażliwość, ciepło, uczuciowość, sympatia do dzieci, poświęcanie się dla innych, chęć niesienia pomocy, koncentracja na sprawach związanych z domem. Natomiast mężczyznom przypisuje się ambicję, niezależność, siłę, agresję, które raczej manifestują się w sferze zawodowej. Jaworowska wysuwa przypuszczenie, że niższy stopień utożsamiania się z tradycyjnie męskimi cechami sprzyja zaangażowaniu ojców w opiekę nad dziećmi (1985, s. 553).

W istocie, Graeme Russel (1978, s. 1179) wykazał, że ojcowie androgyniczni bardziej angażują się w czynności opiekuńcze i częściej podejmują działania tradycyjnie postrzegane jako kobiece niż ojcowie plasujący się wysoko na skali męskości w Kwestionariuszu Ról Płciowych (*Bem Sex Role Inventory*). Wyniki te znajdują potwierdzenie w badaniach m.in. Roba Pal-kovitza (1984, s. 1058), Jesiccy Fischer i Veanne N. Anderson (2012, s. 24) oraz Ronalda Bulandy (2004, s. 44). Bulanda jednocześnie wysunął tezę, że mocno zakorzenione w społeczeństwie kulturowe oczekiwania utrudniają upowszechnienie się egalitarnego podziału obowiązków opiekuńczo-wychowawczych i domowych. Russel podkreślał jednak, że nie ma pewności, iż podejmowanie przez mężczyzn działań określanych jako kobiece jest spowodowane androgynicznością (1978, s. 1179). Grace Baruch i Rosalind Barnett (1981, s. 1052) wykazały, że zaangażowanie mężczyzn w samodzielnie wykonywane czynności opiekuńcze jest pozytywnie skorelowane z nietradycyjnym podejściem do kulturowych ról płciowych obojga rodziców oraz zaangażowaniem zawodowym matki. Z kolei wyniki badań Anna Titkow, Danuta Duch-Krzystoszek, i Bogusława Budrowska wskazywały, że ojcowie codziennie podejmujący działania opiekuńcze najczęściej charakteryzują się męskim lub androgynicznym typem płci kulturowej. Natomiast mężczyźni, którzy wcale nie angażują się w praktyczne działania związane z dzieckiem najczęściej prezentują żeński typ płci kulturowej, co stanowi swoisty paradoks, ponieważ czynności te są tradycyjnie przypisywane kobietom (2004, s. 219).

Zaangażowanie w czynności domowe i opiekuńcze jest konsekwencją społecznie akceptowalnych konstruktów męskości i kobiecości. Andrea Doucet

(2004, s. 281) zwraca uwagę, że nie są one monolityczne i w związku z tym nie mogą być postrzegane w sposób jednorodny, co oznacza, że funkcjonują różne rodzaje męskości i sposoby jej rozumienia. Jednym z nich jest tradycyjnie najbardziej ceniona i pożądana hegemoniczna męskość, kojarzona z takimi cechami: jak siła, sukces, kompetencja, solidność, sprawowanie kontroli. Ponadto wymienia męskość podrzędną (odnoszącą się do męskości homoseksualistów), marginalizowaną (odnoszącą się do grup „uciśnionych”, jak np. mniejszości etniczne) i współdzieloną (*complicit masculinities*), która kształtuje się wokół akceptacji pewnych korzyści płynących z patriarchatu (R.W. Connell 2000, za: Doucet 2004, s. 281). Jak zauważa Doucet (2004, s. 281), część badaczy stoi na stanowisku, że czynności opiekuńcze ojców zostały włączone w obręb hegemonicznego typu męskości. Inni natomiast optują za postrzeganiem tej sfery jako elementu *complicit masculinity*, ponieważ daje to mężczyznom możliwość realizowania egalitarnego modelu rodzicielstwa, ale również popierania tradycyjnych wzorów podziału obowiązków domowych. Większość badanych przez Doucet ojców realizujących role pierwszoplanowych opiekunów nie rezygnowała całkowicie z pracy zawodowej, starając się pracować w niepełnym wymiarze godzin⁷. W ten sposób ojcowie opiekujący się dziećmi tworzą nowy model łączenia ojcostwa z różnymi formami pracy, który odzwierciedla zmiany w instytucji ojcostwa ale również wskazuje na modyfikacje społecznych relacji między kobietami i mężczyznami w obszarze pracy zawodowej (A. Doucet 2004, s. 295). Ponadto Doucet zwraca uwagę na społeczne postrzeganie decyzji mężczyzn dotyczącej pełnienia roli pierwszoplanowego opiekuna dziecka – znajdują się oni w sytuacji, w której muszą usprawiedliwić swój wybór przed znajomymi i kolegami z pracy, krytycznie oceniającymi złamanie dotychczasowych reguł funkcjonowania w obrębie ról płciowych, wynikających z założenia, że bycie dobrą matką łączy się z opiekuńczością, a bycie dobrym ojcem z zarabianiem na utrzymanie rodziny. Ojcowie, którzy zrezygnowali z kariery na rzecz opieki nad dziećmi, kompensują brak pracy zawodowej poprzez typowo męskie zajęcia związane np. z remontem domu lub dzia-

⁷ Doucet (2004) przeprowadziła wywiady z 70 kanadyjskimi mężczyznami, którzy przebywali na urloпах ojcowskich.

łałnością społeczną. Swoje zaangażowanie ojcowskie tworzą, opierając się na tradycyjnie męskich zainteresowaniach (np. uczestniczą w zajęciach sportowych dzieci, trenują drużyny), co pomaga im budować własną sieć społeczną, a jednocześnie odróżnia ich zaangażowanie od macierzyństwa i konstruuje szczególny rodzaj męskiej opieki (*masculine care*) (A. Doucet 2004, s. 292). Doucet stwierdza, że ojcowie opiekujący się dziećmi i utrzymujący tylko okazjonalne więzi ze sferą pracy zawodowej mają unikalną okazję stworzenia nowych form męskości. „Delikatnie balansują pomiędzy jednoczesnym przyjmowaniem i odrzucaniem zarówno kobiecości, jak i hegemonicznej męskości” (A. Doucet 2004, s. 296). Natomiast badania Catherine R. Solomon (2014, s. 67) wykazały, że ojcowie, którzy zdecydowali się wejść w rolę głównych opiekunów i zrezygnowali z kariery zawodowej, nie próbowali wzmacniać ojcostwa, bazując na tradycyjnie męskich cechach, ale budowali swoją tożsamość jako ojców na podstawie normy kulturowych i własnego doświadczenia w sposób bardziej egalitarny, niż wskazywały na to badania Doucet. Bez problemów podejmowali rutynowe, typowo „kobiece” czynności domowe, jednocześnie podkreślając znaczenie bliskości emocjonalnej w relacji z dzieckiem. Opisywali swoje rodzicielstwo w kategoriach genderowo neutralnych, nie czyniąc rozróżnienia macierzyństwa i ojcostwa. W tym kontekście warto przywołać rozważania Scotta Coltrane’a, który uważa, że „w im większym stopniu w przyszłości ojcowie staną się rodzinnymi mężczyznami, a w amerykańskich gospodarstwach domowych zostaną wypracowane nowe sposoby podziału obowiązków, tym bliżej nam będzie do równości płciowej” (1996, s. 235).

Kwestia budowania przez mężczyzn sieci społecznej poprzez ich zaangażowanie w instytucje, społeczność lokalną, szkołę, drużyny sportowe i organizacje sąsiedzkie jest jednym z elementów rozważań nawiązujących do koncepcji kapitału społecznego (W. Marsiglio i in. 2000, s. 1176). W tym kontekście wymienia się również jakość relacji między ojcami i dziećmi, przejawiającą się w zachowaniach wyrażających ciepło oraz mających na celu pomoc, współpracę między rodzicami w kwestiach stylu wychowania i wartości. Kontakty z nauczycielami, trenerami i społecznością lokalno-sąsiedzką pomagają zacieśniać więzi z dziećmi, ponieważ są źródłem dodatkowych informacji na ich temat, co pozwala lepiej je kontrolować oraz

ułatwia dzieciom internalizowanie spójnych zestawów norm społecznych. Koncepcja kapitału społecznego umożliwia powiązanie działań ojców, trajektorii rozwojowej dzieci oraz szerokiej sieci społecznych relacji, w których funkcjonują mężczyźni i ich dzieci. Nawet jeśli elementy sieci społecznej wydają się aż nadto wyraźnie osadzone w realiach amerykańskich, podejście takie jest spójne z rozważaniami na temat ojcostwa w kontekście systemu rodzinnego oraz perspektywy ekologicznej. William Marsiglio i in. dostrzegają tu powiązania z koncepcją odpowiedzialnego ojcostwa sformułowaną przez Williama J. Doherty'ego, Edwarda F. Kouneskiego i Marthę F. Ericson (1998). Koncepcja ta również uwypukla szczególną wrażliwość ojcostwa na czynniki kontekstualne.

Pełnienie roli „głównego opiekuna” przez ojców wiąże się z pewnymi trudnościami, na które zwracali uwagę mężczyźni biorący udział w badaniach fokusowych Małgorzaty Fuszary (2008, s. 205–213). Jedną z nich była obawa przed reakcją otoczenia, związaną z funkcjonującymi stereotypami, określającymi taką rolę jako „niemęską”. Badani poruszali też temat kompetencji dotyczących czynności opiekuńczych, które przypisywali w dużej mierze kobietom, jako „wrodzoną” wiedzę i cechy, co Fuszara interpretuje jako „instynkt macierzyński”. Kolejnymi przeszkodami były kwestie finansowe związane z ograniczeniem pracy na rzecz opieki, ryzyko utraty pozycji zawodowej i niezależności pod względem materialnym oraz niechęć do podejmowania monotonnych czynności. Mężczyźni obawiali się również, że poprzez realizację roli „głównego opiekuna” przekażą dziecku nietypowy wzór, który utrudni mu w przyszłości ułożenie relacji w jego rodzinie. Ojcowie dostrzegali jednak też zalety tej sytuacji, szczególnie ci, którzy rzeczywiście samodzielnie opiekowali się dzieckiem. Wskazywali oni na szczególną więź ze swoim potomkiem oraz wartości, jakie z niej czerpią. Poprzez to doświadczenie nauczyli się lepiej rozumieć kobiety, pozbyli się lęku wobec małego dziecka, nabyli nowych umiejętności oraz stali się bardziej męscy, ponieważ potrafili radzić sobie w nietypowych sytuacjach.

Interesującą kwestią są powody, dla których ojcowie zdecydowali się zająć opieką nad dzieckiem i zrezygnować z kariery. Wśród mężczyzn badanych przez Jessicę Fischer i Veanne N. Anderson (2012, s. 25) przeważali ojcowie, którzy w tym wypadku kierowali się chęcią wejścia w rolę głównego

opiekuna (primary caregiver). Część badanych wyrażała przekonanie o przewadze opieki sprawowanej przez rodzica nad innymi rozwiązaniami lub pragnęła nawiązać bliską relację z dzieckiem. Innym powodem był fakt, że sprawowanie opieki i rezygnacja z pracy pozwalały mężczyznom na rozwój osobisty, np. podjęcie studiów. Należy jednak też zaznaczyć, że praca zawodowa ich partnerek zapewniała rodzinie komfort finansowy. Ponadto ojcowie, decydując się na pozostanie w domu, kierowali się kwestiami związanymi z karierą zawodową kobiet lub względami finansowymi. Natomiast mężczyźni biorący udział w badaniach Fuszary (2008, s. 191–192) zostawali głównymi opiekunami w sytuacji, gdy inne rozwiązania zawiodły. Dochodzili do takiego rozwiązania wspólnie z partnerką, po wcześniejszym przetestowaniu innych opcji. Innym powodem był rodzaj pracy wykonywanej przez ojców dający się pogodzić ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem (np. praca w weekendy lub popołudniami).

2.2. Praca zawodowa kobiet i mężczyzn a zaangażowanie ojcowskie

Praca zawodowa i jej oddziaływanie na role rodzicielskie może być rozpatrywana w szerszym kontekście przemian, jakie zaszły w obrębie życia rodzinnego, wynikających z uwarunkowań gospodarczych. Są to przede wszystkim: koncentracja na sferze ekonomicznej i konieczność podejmowania pracy zarobkowej przez kobiety, procesy zachodzące szczególnie na rynku pracy, jak np. zwiększenie wymagań wobec kwalifikacji pracowników oraz ich czasowej dyspozycyjności, co może przyczyniać się do zmniejszania dietności kobiet (A. Kotlarska-Michalska 2001, s. 99). Trudności łączenia ról zawodowych i rodzinnych wynikają jednak nie tylko z rosnących wymagań rynku pracy. Istotną rolę odgrywają także przemiany systemów wartości, które przyczyniają się do eskalacji oczekiwań związanych z poziomem życia oraz do wzmacniania potrzeby samorealizacji (I. Kotowska 2009, s. 49).

Trudności związane z określeniem całościowego wizerunku ojca wynikające ze zróżnicowanych wzorów funkcjonujących w różnych środowiskach

społecznych i grupach wiekowych (A. Kotlarska-Michalska 2010, s. 44) sprawiają, że niektórzy badacze podejmują próby analizowania zagadnienia ojcostwa jako części bardziej złożonego systemu. Przykładem może być koncepcja Nicholasa Towsenda (2005, s. 290), który postrzega ojcostwo jako jeden z elementów „transakcji związanej”, obejmującej takie czynniki: jak małżeństwo, praca zawodowa i posiadanie domu. Wszystkie te elementy tworzą siatkę wzajemnych powiązań i zależności, a jako całość mogą być analizowane z różnych perspektyw. Townsend skupił się na analizie tego układu właśnie przez pryzmat ojcostwa, pokazując napięcia, jakie się w jego obrębie pojawiają i ich oddziaływanie na sposób realizowania roli ojca. Praca zawodowa pozwala mężczyźnie utrzymać dom, a posiadanie domu motywuje do zarabiania pieniędzy. W tym ujęciu praca zawodowa jest wyrazem odpowiedzialności za dziecko. Warto jednak zauważyć, że model ten sytuuje mężczyznę w roli żywiciela rodziny, ponieważ zakłada, że aktywność zarobkowa ojca umożliwia matce opiekowanie się dzieckiem, a ona sama jest tu postrzegana jako osoba kulturowo predestynowana do tego. Townsend podkreśla napięcia na linii kariera-emocjonalna bliskość w relacjach ojca z dziećmi. Zauważa jednak, że mężczyźni traktują swoją pracę jako wyraz ojcowskiej miłości, mimo że ogranicza ona ich czas spędzany z dziećmi i możliwości stworzenia bliskiej relacji (2005, s. 297). Natomiast w ramach samego ojcostwa traktowanego jako element większego układu wyróżnia cztery wymiary: emocjonalną bliskość, zabezpieczenie materialne, ochronę oraz wpływanie na szanse życiowe dziecka poprzez dostarczanie dziecku możliwości i kształtowanie odpowiednich cech⁸ (2005, s. 292). Zauważa, że badani przez niego mężczyźni, mówiąc o roli ojca, podkreślali kwestię materialnego zabezpieczenia, co odzwierciedla wysoką pozycję pracy zawodowej w ich hierarchii wartości.

W tym kontekście pojawiło się też pytanie, w jaki sposób przemiany oddziałują na role pełnione przez mężczyzn. Sandra Hofferth i Frances Goldscheider (2010, s. 480), szczegółowo analizując związek pomiędzy pracą a sposobem realizowania roli ojca, wyróżniły dwa podejścia. Pierwsze

⁸ Konceptualizacje zaangażowania ojcowskiego zostały omówione w rozdziale III, w punkcie 1.

z nich – ekonomiczne – zakłada, że kobiety wymieniają swoją pracę w domu na materialne wsparcie ze strony mężczyzn. W tym ujęciu podział prac jest rezultatem zróżnicowanych korzyści wynikających z pracy mężczyzn i kobiet, a wraz ze wzrostem wynagrodzenia kobiet zanika specjalizacja w podziale zadań. W tym wypadku można przewidywać, że zaangażowanie ojcowskie pod względem czasowym wzrośnie, gdy praca zawodowa będzie mężczyźnie zajmowała mniej czasu lub gdy zwiększą się obciążenia zawodowe jego partnerki. Drugie podejście, bazujące na teorii dotyczącej kulturowych ról płciowych, zakłada, że ojciec jako główny dostawca środków utrzymania opiekuje się dziećmi w czasie, gdy matka jest w pracy, a ich godziny pracy nie pokrywają się.

Hofferth i Goldscheider (2010, s. 480) podkreślają, że czynnikiem wpływającym na działania ojców jest kombinacja cech pracy zawodowej kobiety i mężczyzny. Ponadto przewidywane skutki oddziaływania mogą się różnić w zależności od przyjętego modelu. W modelu ekonomicznym praca zawodowa matki przyczyni się do zwiększenia udziału ojca w opiece niezależnie od jego godzin pracy. Natomiast w modelu opartym na teorii kulturowych ról płciowych czynnikiem decydującym jest relacja godzin pracy mężczyzny w stosunku do pracy kobiety. Najwyższy poziom tego zaangażowania wystąpi w rodzinach, w których oboje rodzice pracują w pełnym wymiarze godzin. W takiej sytuacji matka przejawia możliwie najwyższe zaangażowanie w pracę zawodową, a kariera mężczyzny sprawia, że nie musi on dodatkowo podkreślać swojej płci kulturowej poprzez unikanie obowiązków typowo „kobiecych”. Innymi słowy, w sytuacji równego zaabsorbowania karierą obojga partnerów udział ojca w czynnościach związanych z opieką, wychowaniem i zajmowaniem się gospodarstwem domowym wzrasta. W przypadku, gdy praca zawodowa zajmuje mężczyźnie więcej czasu niż kobiecie, Hofferth i Goldscheider przewidują, że matka wyspecjalizuje się w działalności związanej z domem, a mężczyzna będzie mniej czasu poświęcał dzieciom. Natomiast w rodzinach, w których z dwojga partnerów to kobieta więcej czasu poświęca pracy zarobkowej, zaangażowanie mężczyzny będzie się różnić w zależności od tego, czy będzie ono rozpatrywane z punktu widzenia modelu ekonomicznego, czy genderowego. W ramach tego pierwszego modelu oczekuje się, że mężczyzna poświęci

więcej swojego czasu na czynności związane z domem i dziećmi, a w ramach drugiego – zredukuje czas poświęcany sferze rodzinno-domowej, manifestując w ten sposób swoją płęć kulturową. Sytuacja, w której oboje rodzice nie pracują, w obydwu modelach przyczynia się do ograniczenia zaangażowania mężczyzny. W modelu ekonomicznym wynika to z faktu, że kobieta nie poświęca wcale czasu na pracę zarobkową, a w modelu genderowym powodem jest małe zaangażowanie zawodowe mężczyzny, skłaniające go do demonstrowania swojej pozycji poprzez unikanie czynności związanych z domem i dziećmi, tradycyjnie przypisanych kobietom.

Odpowiedź na pytanie o zależności pomiędzy pracą zawodową kobiet oraz mężczyzn a zaangażowaniem w opiekę i wychowanie nie jest jednoznaczna. Za przykład mogą posłużyć analizowane przez Aleksandrę Jaworowską (1985, s. 552–553) badania prowadzone w latach 70. i 80., które wskazywały na pewne rozbieżności dotyczące wpływu pracy zawodowej kobiet na zaangażowanie ojców. Lois Hoffman (1977, s. 653) wykazał, że mężczyźni, których żony pracują zawodowo, przejawiają większe zaangażowanie w opiekę nad dziećmi i prace związane z gospodarstwem domowym niż mężowie niepracujących kobiet. Natomiast badania Susan McHale i Teda Hustona (1984, s. 1360) sugerowały, że praca zawodowa kobiet modyfikuje zaangażowanie kobiet w opiekę, ale w przypadku mężczyzn większe znaczenie mają ich indywidualne postawy oraz postawy ich partnerek. Według autorów różnica ta może wynikać z norm społecznych, które nie stwarzają matkom pola manewru w kontekście opieki nad dzieckiem, a mężczyznom w kontekście pracy zawodowej. Indywidualne postawy nabierają znaczenia w sytuacji, gdy jednostka ma swobodę wyboru odnośnie do poziomu swojego zaangażowania. Mężczyźni w przypadku pracy zawodowej nie mają tej swobody, natomiast w obszarze opieki mogą podejmować decyzję, biorąc pod uwagę preferencje swoje i swoich partnerek. Grace Baruch i Rosalind Barnett (1981, s. 1043), badając udział ojców w opiece nad dziećmi w wieku przedszkolnym, wyodrębniły dwa wskaźniki – działania podejmowane przez ojców samodzielnie oraz zadania wykonywane wspólnie z matkami. Badania wykazały, że ojcowie, których żony pracują zawodowo, przejawiają większe zaangażowanie w samodzielną opiekę niż mężowie kobiet niepracujących. Takiego związku nie odnotowano jednak w wypadku

podejmowanych wspólnie z matką zadań związanych z opieką (1981, s. 1050–1052). Samodzielne podejmowanie przez ojców czynności opiekuńczych wiązało się również z nietradycyjnym podejściem do kulturowych ról płciowych obojga rodziców. Jaworowska podkreśla, że analizowane przez nią badania uwzględniały jedynie ilościowy aspekt zaangażowania. Wysuwa przypuszczenia, że gdyby w badaniach wzięto również pod uwagę aspekt jakościowy, być może wpływ pracy zawodowej matek na zaangażowanie ojców byłby większy (1985, s. 553).

Badania z ostatniej dekady XX wieku potwierdzają funkcjonowanie podziału zadań ze względu na płeć oraz brak pełnej wymienności pomiędzy partnerami w opiece nad dzieckiem i w pracach związanych z gospodarstwem domowym. Steven Nock i Paul Kingston (1988, s. 59) wykazali, że kariera zawodowa kobiet nie przekłada się bezpośrednio na większy udział mężczyzn w opiece nad dziećmi. Zaangażowanie czasowe w pracę zawodową ma większy wpływ na czas poświęcany dzieciom przez ojców niż przez matki. Kobiety raczej nie ograniczają sfery kontaktów z dziećmi, redukując czas poświęcany na inne czynności, np. związane z gospodarstwem domowym (1988, s. 82). Natomiast ojcowie spędzają więcej czasu z dzieckiem, jeśli matka pracuje po godzinie 18. Praca matki we wcześniejszych godzinach nie ma wpływu na czas spędzany przez ojca z dziećmi (S. Nock, P. Kingston 1988, s. 73). Można wnioskować, że mężczyźni angażują się w opiekę w sytuacji braku innych rozwiązań oraz gdy nie ingeruje to w ich pracę zawodową. Na taką tendencję wskazywały również badania Grace Baruch i Rosalind Barnett (1981, s. 1049), które wykazały szczególne zaangażowanie mężczyzn w czynności poranne i wieczorne oraz aktywności rekreacyjne. Również Ariane Pailhe i Anne Solaz (2008, s. 234) zwróciły uwagę, że pomimo zwiększającego się zaangażowania kobiet w pracę zawodową genderowy podział zadań wciąż jest mocno ugruntowany, zwłaszcza w odniesieniu do zadań rodzicielskich. Badania prowadzone zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie wskazują, że czas poświęcany na pracę zawodową nie przyczynia się do redukcji czasu przeznaczanego przez kobiety na opiekę nad dziećmi. Również w Polsce kobiety w większości przypadków same wykonują czynności związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego i opieką nad dziećmi pomimo

wcześniejszych wysiłków na rzecz podzielenia się tymi zadaniami z mężczyznami (B. Budrowska 2000, s. 43). Jak zauważa Alicja Szuman (1995, s. 99–100), matki niezależnie od swojego statusu zawodowego wykonują w rodzinach większość czynności opiekuńczo-wychowawczych. Niemniej jednak prowadzone przez nią badania wykazały, że kobiety aktywne zawodowo ograniczały czas przeznaczony na zajęcia z dziećmi, a ich partnerzy w większym stopniu angażowali się w czynności. Praca zawodowa również nie jest czynnikiem znacznie zmniejszającym obciążenia kobiet obowiązkami domowymi (A. Kotlarska-Michalska 2001, s. 94–95), co znajduje potwierdzenie w badaniach CBOS (1997, s. 8) oraz w badaniach Alicji Szuman (1995, s. 99–100).

Justyna Nesterowicz-Wyborska (2011b, s. 143–144) wysuwa twierdzenie, że badania dotyczące preferowanego modelu małżeństwa i rodziny mogą dostarczać przesłanek pozwalających wnioskować o modelu ojcostwa i oczekiwaniach społecznych wobec sposobu realizowania roli ojca przez mężczyzn. Tego typu analizy uwzględniają opinie i postawy wobec aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn, podział odpowiedzialności za poszczególne zadania związane z domem oraz opieką nad dziećmi. Autorka dostrzega związek między preferencjami dotyczącymi modelu rodziny a określonym sposobem postrzegania kulturowych ról płciowych kobiet i mężczyzn w kontekście rodziny, co z kolei pozwala wnioskować o nastawieniu do sposobu realizowania ról rodzicielskich. Modele małżeństwa⁹

⁹ Na potrzeby badań CBOS przyjął typologię modelu małżeństwa na podstawie podziału obowiązków domowych, wyszczególniając modele: tradycyjny, mieszany, partnerski (1995, 2006). W modelu tradycyjnym źródłem utrzymania jest jedynie praca zawodowa mężczyzny, natomiast kobieta poświęca się wychowywaniu dzieci i prowadzeniu gospodarstwa domowego. Wyszczególniono również model odwrócony, który charakteryzuje się tym, że to kobieta utrzymuje rodzinę, natomiast mężczyzna zajmuje się domem i dziećmi. Model mieszany, zwany również modelem nieproporcjonalnie żeńskim, odnosi się do sytuacji, w której oboje małżonkowie lub partnerzy pracują zawodowo, mężczyzna bardziej angażuje się w tę sferę, natomiast kobieta, poza pracą zarobkową, zajmuje się domem i wychowaniem dzieci. W badaniu CBOS w 2013 roku (N. Hipsz 2013, s. 4) wzięto po raz pierwszy pod uwagę tzw. model nieproporcjonalnie męski, w którym oboje partnerzy pracują zawodowo, kobieta poświęca więcej czasu na karierę, mężczyzna zaś pracuje oraz opiekuje się dziećmi i domem, poświęcając tej drugiej sferze więcej niż partnerka. Model partnerski charakteryzuje się równym zaangażowaniem obojga małżonków /partnerów w pracę zarobkową oraz prowadzenie gospodarstwa domowego i opiekę nad dziećmi.

określają miejsce kobiety i mężczyzny w sferze zawodowej i rodzinnej, a jednocześnie zakładają „wstępne możliwości realizacji roli ojcowskiej” (J. Nesterowicz-Wyborska 2011b, s. 144) i partnerskiego wychowania dzieci (B. Zięba-Kołodziej 2012, s. 151). Każdy z modeli implikuje różny stopień uczestnictwa mężczyzn w obowiązkach domowych i życiu rodzinnym, co z kolei może się przekładać na zaangażowanie ojcowskie. Innymi słowy, decyzje kobiet związane z pracą zawodową przyczyniają się do zmian w obrębie ich ról rodzicielskich, a także ról mężczyzn, ponieważ już sama nieobecność kobiety w domu powoduje, że ktoś inny musi przejąć tradycyjnie przypisane jej obowiązki. W niektórych sytuacjach zaangażowanie mężczyzn jest wynikiem ich wyboru i świadomie podjętej decyzji, a nie reakcją na zaistniałą sytuację (J. Ostouch-Kamińska 2011, s. 245).

Wśród respondentów badania preferencji dotyczących modelu rodziny (N. Hipsz 2013, M. Bożewicz 2020) od 2004 roku widoczna jest zwiększająca się przewaga modelu partnerskiego nad tradycyjnym. W roku 2004 wynosiła 20 punktów procentowych, w 2006 spadła do 9, natomiast w 2012 roku wynosiła 26 punktów procentowych, w 2013 – 23 p.p., a w 2020 roku – 44 p.p. Do niedawna płeć była jednym z czynników warunkujących preferencje dotyczące modelu rodziny. Ogólnie kobiety częściej niż mężczyźni opowiadały się za modelem partnerskim¹⁰ (K. Kowalczyk 2012, s. 6), w 2020 roku jednak różnica się zatarła – 59% kobiet i 57% wskazało na równy podział obowiązków jako najkorzystniejsze rozwiązanie (M. Bożewicz 2020).

Model partnerski jest też najczęściej realizowany (K. Kowalczyk 2012, s. 8; N. Hipsz 2013, s. 6; M. Bożewicz 2020). Porównanie wyników badań CBOS z lat 2006–2020 pokazuje jednak wyraźne pęknięcie pomiędzy preferowanym a realizowanym modelem związku. W tym okresie 40–58% respondentów

¹⁰ W 1993 roku 54% badanych kobiet uznała ten model za najlepszy, natomiast na tradycyjny wskazało 27%. W 1995 roku jednak 42% kobiet preferowało partnerski model. W 2006 roku preferencje kobiet wyraźnie skłaniają się ku modelowi partnerskiemu. Wśród respondentek 47% uważa ten model za najbardziej korzystny dla rodziny, natomiast na tradycyjny wskazuje 28%. Mężczyźni natomiast w 2006 roku nieznacznie częściej wskazywali na model tradycyjny jako najlepsze rozwiązanie dla rodziny. Takiego zdania było 37% badanych, natomiast na model partnerski wskazało 35%. W 2012 roku 27% mężczyzn twierdziło, że model tradycyjny jest najkorzystniejszy, a model partnerski wskazało 41%. Dla porównania warto zauważyć, że model tradycyjny wskazało 18% kobiet, a partnerski – 54%.

deklarowało, że preferuje model partnerski, realizowało go jednak średnio o 20 p.p. mniej badanych. Okazuje się, że ugruntowanie modelu w sferze symbolicznej nie oznacza automatycznego przeniesienia go na społeczną *praxis*. Pomimo przejmowania przez kobiety zadań tradycyjnie męskich nadal są one w większym stopniu niż ich partnerzy obciążone obowiązkami domowymi. Wynika to z wolniejszego tempa angażowania się mężczyzn w sferę utożsamianą z kobietami. Partnerstwo, które jest powiązane z nowym ojcostwem, wciąż silniej zarysowuje się w dyskursie niż w realnych działaniach (M. Gębka 2012, s. 150).

Upowszechnienie pracy kobiet przyczyniło się do zmian w obrębie układu ról, jak chociażby wzrost pozycji kobiet względem pozycji mężczyzn w rodzinie wynikający z niezależności ekonomicznej¹¹ (M. Ziemska 1986, s. 56). Maria Ziemska wskazywała również na rosnący udział mężczyzn w pracach domowych i opiece nad dziećmi (1979, s. 85), który jest pozytywnie skorelowany ze stopniem zaangażowania kobiety w karierę (1986, s. 57), co jednak nie zmienia faktu większego obciążenia kobiet tymi obowiązkami¹². Zwracała też uwagę na częściową komplementarność, a zarazem zgodność ról ojca i matki. „Role komplementarne związane są przede wszystkim z płcią i kształtowaniem się podstaw biologicznych i społecznych ról męskich i kobiecych” (M. Ziemska 1979, s. 87). Ziemska komplementarność rozpatruje w odniesieniu do roli przypisanej, czyli oczekiwań formułowanych wobec ojca („męskiej roli ojca”). Odwołuje się do tradycyjnego ujęcia roli ojca i matki. W odniesieniu do mężczyzn wymienia takie cechy: jak odwaga, siła, zaradność, a także odpowiedzialność za swoje działania i bycie oparciem dla żony i całej rodziny, a w odniesieniu do kobiet – okazywanie uczuć, serdeczność, ciepło, zrozumienie i zaspokajanie potrzeb innych, dbanie o atmosferę w rodzinie i kontakt

¹¹ Według Marii Ziemskiej władza kobiety w rodzinie ma źródło w jej rolach rodzinnych, które są tradycyjnie niżej cenione od zawodowych. Trudności w osiągnięciu egalitaryzmu w rodzinie mogą wynikać z tego, że zatrudnienie kobiet (które osiągają niższe zarobki niż mężczyźni) nie równoważy tak ukształtowanych norm (1986, s. 57).

¹² Międzynarodowe badania omawiane przez Marię Ziemską wskazują, że kobiety średnio poświęcają od 2,5 do 3 godzin dziennie więcej niż mężczyźni na prace domowe (1986, s. 54). Dane GUS z 2013 roku wskazują na zmniejszenie się dysproporcji do 1 godz. 45 min (GUS 2016).

dziecka z szerszą rodziną oraz przekazywanie tradycji. Zamiennosc ról i partnerstwo rozpatrywane są jako podejmowanie przez oboje rodziców zadań związanych z opieką, socjalizacją, nagradzaniem i karaniem, czyli w perspektywie roli realizowanej. Ponadto Ziemska zauważa, że różnica między rolą i matki i ojca polega nie na podziale zadań, ale na różnych sposobach ich wykonywania (1979, s. 87).

Zmiany zachodzące w tym obszarze mogą być konsekwencją szerszych przemian kulturowych ról płciowych, a w szczególności emancypacji kobiet. Anna Titkow, Danuta Duch-Krzystoszek i Bogusława Budrowska (2004, s. 15) zwracają uwagę, że kobiety oczekują partnerskiego podziału ról w obrębie rodziny, co może wskazywać na przemiany dotyczące kontraktu płci. Zwłaszcza że rezygnacja z pracy zawodowej na rzecz opieki, wychowania dzieci i organizacji życia małżeńsko-rodzinnego wiąże się z utratą określonej pozycji społecznej i uznania społecznego (L. Dyczewski 1994, s. 78). W kontekście rozważań nad preferowanym i realizowanym modelem rodziny należy jednak pamiętać, że wyniki omawianych badań nie mogą być bezpośrednio przekładane na stopień zaangażowania ojcowskiego. Mogą stanowić jedynie „potencjalną wskazówkę”, ponieważ nie wprowadzają rozgraniczenia na zadania związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego i obowiązki związane z opieką i wychowaniem dzieci (J. Nesterowicz-Wyborska 2011 b, s. 147). Co więcej, obowiązki domowe oraz czynności związane z dzieckiem nie są jednorodne i różnią się stopniem prestiżu. Badania wykazują, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni są mniej skłonni do rezygnacji na rzecz partnera ze społecznie cenionych zadań w porównaniu z tymi niżej wartościowanymi i rutynowymi (A. Pailhe, A. Solaz 2008, s. 234).

Kwestia oddziaływania pracy zawodowej zarówno kobiet, jak i mężczyzn na zaangażowanie ojcowskie jest w badaniach łączona z zagadnieniami odwołującymi się do kulturowych ról płciowych. Autorzy, którzy wykazali rosnące zaangażowanie ojców w rodzinach z dwojgiem pracujących rodziców, jednocześnie zwracali uwagę, że pełnowymiarowa praca matek nie jest postrzegana jako tradycyjny element roli. Natomiast pracujący ojciec wciąż w ten sposób wypełnia swój skrypt genderowy (S.L. Hofferth, F. Goldscheider 2010, s. 480). Odwołanie się do kwestii genderowych

dostarcza wytłumaczenia dla sytuacji braku wyraźnego związku między pracą zawodową kobiet a zaangażowaniem mężczyzn w sferę opiekuńczo-wychowawczą. Julie Brines (1994, s. 652) zwraca uwagę na normatywne oczekiwania względem kobiet, zgodnie z którymi specjalizują się one w pracach związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego w zamian za ekonomiczne wsparcie ze strony mężczyzn. Niektórzy badacze z kolei uważają, że wykonywanie prac domowych przez kobiety i unikanie takich zdań przez mężczyzn to symboliczne demonstrowanie swojej płci kulturowej. Badania Richarda Petersona i Kathleen Gerson (1992, s. 532) wykazały, że poziom odpowiedzialności za opiekę nad dziećmi u mężczyzn wzrasta, gdy godziny pracy kobiety zmuszają ją do ograniczenia zaangażowania w sferę domową. Brano również pod uwagę inne czynniki związane z pracą zawodową, m.in. satysfakcję czerpaną z możliwości awansu, nastawienie przełożonych i współpracowników wobec zaabsorbowania sferą rodzinną kobiet i mężczyzn. Ponadto zauważono, że w rodzinach z obojgiem pracujących partnerów wysokie wymagania ze strony rynku pracy mogą przyczyniać się do konfliktów związanych z odpowiedzialnością za opiekę, „uruchamiać intensywny i stresujący proces negocjacyjny” (R. Peterson, K. Gerson 1992, s. 534).

Badacze zwracali również uwagę na znaczenie rzeczywistych oraz deklarowanych sukcesów ojca w sferze zawodowej dla jakości jego kontaktów z dzieckiem. Badania Glena H. Eldera wykazały, że wpływ bezrobocia na ojcostwo był silniejszy niż na macierzyństwo. Ojcowie, którzy w czasach kryzysu gospodarczego¹³ nie byli usatysfakcjonowani swoimi dokonaniem zawodowymi lub sposobem realizowania przez siebie roli żywiciela rodziny, spędzali więcej czasu ze swoimi dziećmi, ale spadała „jakość ich rodzicielstwa poprzez większą ilość arbitralnych i odrzucających zachowań” (za: W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson 1998, s. 283). Nagła zmiana warunków bytowych uruchamiała swoisty ciąg wydarzeń prowadzący do pogorszenia relacji w rodzinie, konfliktów małżeńskich, co negatywnie

¹³ Glen Elder przeprowadził badania obejmujące dzieci urodzone na początku lat 20. XX wieku, które doświadczyły skutków Wielkiego Kryzysu, oraz rodziny, które dotknął kryzys w rolnictwie w latach 80. XX wieku w Stanach Zjednoczonych (H.R. Schaffer 2006, s. 430–431).

oddziaływało na sposób realizacji ról rodzicielskich. Elder i jego współpracownicy zauważyli, że rodzice stawali się bardziej zdystansowani i surowi wobec dzieci, wykazywali się mniejszą cierpliwością (G.H. Elder i in. 1992, za: H.R. Schaffer 2006, s. 387). Ojcowie wraz z utratą roli głównego żywiciela rodziny tracili swoją pozycję i autorytet w rodzinie na rzecz kobiet, a nawet dorastających dzieci, stres zaś związany z trudną sytuacją ekonomiczną przekładał się na częstsze stosowanie przez nich kar fizycznych (G.H. Elder i in. 1992, za: H.R. Schaffer 2006, s. 431). Do podobnych wniosków doszli William J. Doherty, Edward F. Kouneski i Martha F. Ericson (1998). Dostrzegli tendencję do zaniechania odpowiedzialności zarówno ekonomicznej, jak i psychologicznej w przypadku ojców dotkniętych bezrobociem lub słabo zarabiających. Na tej podstawie wysnuli wniosek o silnym oddziaływaniu czynników społecznych i ekonomicznych na ojcostwo. Szczególnie dużą rolę odgrywa w tym wypadku postrzeganie przez ojców swoich sukcesów w środowisku pozarodzinnym. Sposób realizowania roli ojca cechuje się szczególną wrażliwością na zmiany sytuacji ekonomicznej, na rynku pracy i polityki społecznej. Podobnie jak Elder badacze dostrzegli silniejsze oddziaływanie bezrobocia na ojcostwo niż na macierzyństwo. Tłumaczyli to ściślejszym doprecyzowaniem norm kulturowych dotyczących relacji między matką a dzieckiem, które sprawia, że macierzyństwo jest odporniejsze na oddziaływanie czynników związanych z zewnętrznym kontekstem społecznym.

Sandra L. Hofferth i Frances Goldscheider (2010, s. 481) w swoich rozważaniach uwzględniają kategorię płci kulturowej w połączeniu ze statusem zawodowym. Stawiają tezę, że jakość relacji ojciec–dziecko w sytuacji utraty pracy przez mężczyznę zależy od poglądów na temat kulturowych ról płciowych w rodzinie. Powołują się na badania wskazujące na trudności w przystosowaniu się do takiej sytuacji przez mężczyzn utożsamiających się z tradycyjnym spojrzeniem na swoją rolę. W rodzinach, w których role są ściśle rozdzielone, a mężczyzna utożsamia się z rolą żywiciela rodziny, utrata pracy stanowi większy problem niż w rodzinach bardziej elastycznie podchodzących do zadań związanych z utrzymaniem rodziny i opieką nad dziećmi. Dlatego Hofferth i Goldscheider podkreślają, że kluczowym aspektem jest nie sama utrata pracy, ale sposób, w jaki ojcowie jej doświadczają,

który z kolei może być warunkowany przez to, czy definiują sami siebie w kategoriach sukcesów zawodowych.

W odniesieniu do pracy zawodowej i męskiej tożsamości zwraca się uwagę na znaczenie strukturalnych przemian ekonomicznych, które przyczyniają się do redefinicji stosunków materialnych między kobietami a mężczyznami oraz do powstawania dłuższych okresów bezrobocia w karierze zawodowej mężczyzn (J. Brines 1994, s. 684). Taka sytuacja może doprowadzić do odejścia od tradycyjnych wzorów postępowania lub przyczynić do powstawania napięć związanych z wykonywaniem przez mężczyzn zadań tradycyjnie przypisanych kobietom. Badania sugerują jednak, że bezrobotni mężczyźni nie zwiększają znacząco swego udziału w pracach domowych, częściowo dlatego, że postrzegają to jako zagrożenie dla ich męskiej tożsamości, podkopanej równocześnie przez niemożność wywiązania się z roli żywiciela rodziny (J. Brines 1994, s. 672). Również w polskiej literaturze pojawił się wątek ojców dotkniętych bezrobociem. Piotr Kryczka (1997, s. 213–215) wykazał, że mężczyźni po utracie pracy rzadko przejmują obowiązki domowe od swoich partnerek¹⁴. Podział ról ukształtowany we wcześniejszym okresie, kiedy oboje małżonkowie pracowali, nie podlegał zasadniczym przemianom ani w kontekście ilości czasu przeznaczanego na obowiązki domowe, ani w zakresie czynności wykonywanych przez mężczyzn¹⁵. Natomiast wydłużył się czas spędzany przez bezrobotnych ojców z dziećmi w dni powszednie.

Ariane Pailhe i Anne Solaz (2008, s. 234), analizując wpływ bezrobocia i pracy zawodowej na podział zadań w rodzinie, doszły do wniosku, że bezrobocie jednego z partnerów powoduje transfer do niego mniej cenionych zadań, jak np. opieka i transport. Natomiast działania, którym przypisywana jest większa wartość i które uznawane są za bardziej prestiżowe, jak np. te

¹⁴ Piotr Kryczka analizował sytuację mężczyzn, którzy utracili pracę w okresie transformacji ustrojowej bazując na badaniach przeprowadzonych w Lublinie wśród bezrobotnych mężczyzn w 1994 roku oraz na wynikach badań przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych w latach 1991–1993 w Warszawie.

¹⁵ Spośród obowiązków domowych można wyszczególnić te, w które częściej angażują się mężczyźni po utracie pracy (zakupy spożywcze, przygotowanie śniadań, sprzątanie, odkurzanie i zmywanie) oraz te, które pozostają domeną kobiet (pranie, prasowanie, przygotowywanie obiadów i kolacji).

związane z edukacją, są mniej chętnie przekazywane mężczyźnie, nawet jeśli dysponuje on większą ilością wolnego czasu. Co więcej, mężczyźni raczej unikają podejmowania zadań związanych z dzieckiem albo kobiety niechętnie przekazują im tego typu czynności. Autorki dokonują wyraźnego rozgraniczenia na działania opiekuńczo-wychowawcze i związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, uznając te pierwsze za bardziej przyjemne i cenione wyżej, jako inwestycja w kapitał ludzki, czyli dziecko. Jednocześnie normy społeczne, które przypisują sferę wychowawczo-opiekuńczą kobiecie, mogą być wytłumaczeniem ograniczonego transferu czynności rodzicielskich pomiędzy partnerami i zmiany ilości czasu poświęcanego na nie. W tym kontekście pojawia się wątek związany z pozycją negocjacyjną w związku, wyznaczaną przez odpowiedzialność za opiekę nad dzieckiem (A. Pailhe, A. Solaz 2008, s. 234). Przekazanie tej odpowiedzialności partnerowi może wiązać się z utratą władzy i prawa do ingerowania, np. w kwestie edukacyjne.

Z analiz Pailhe i Solaz wynika, że w przypadku mężczyzn czynnikiem różnicującym ilość czasu poświęcanego dziecku jest poziom wykształcenia – ojcowie lepiej wykształceni spędzają więcej czasu z dziećmi w porównaniu z mężczyznami, którzy zakończyli edukację na niższym poziomie (2008, s. 234). Podobną zależność wykazały badania Anny Titkow, Danuty Duch-Krzystoszek i Bogusławy Budrowskiej (2004, s. 218–219). Najniższy poziom zaangażowania w opiekę nad dzieckiem przejawiali ojcowie z wykształceniem podstawowym, a największy – z wyższym i niepełnym wyższym. Kolejnym czynnikiem o charakterze demograficznym, który może warunkować sposób pełnienia roli oraz odczucia dotyczące bycia rodzicem, jest wiek, w jakim mężczyzna zostaje ojcem. Jednostka odgrywa jednocześnie kilka ról, a sposoby ich realizowania są ze sobą wzajemnie powiązane. Ze względu na to, że role wiążą się z pewnym zestawem oczekiwań i zasobów potrzebnych do ich pełnienia, wiek ma duże znaczenie dla sposobu ich realizowania. Społeczna presja wywierana na mężczyzn, żeby poświęcili więcej czasu rodzinie może powodować konflikt, zwłaszcza gdy jednocześnie wysoko cenione są działania związane z zabezpieczeniem bytu. Dlatego jednym z zagadnień poruszanych w tym kontekście jest konflikt pomiędzy rolą zawodową a rodzicielską, który według badaczy

staje się bardziej nasilony w przypadku młodych ojców. Wynika to z dwóch czynników. Po pierwsze, z wiekiem sytuacja zawodowa się stabilizuje, a poczucie bezpieczeństwa finansowego pozwala na angażowanie w inne sfery życia. Po drugie, badania pokazują, że zaangażowani ojcowie czują się niekomfortowo w sytuacji konfliktu z rolą zawodową, u starszych ojców jednak to poczucie słabnie (T.M. Conney i in. 1993, s. 206). Andrea Doucet w swoich badaniach nad ojcami rezygnującymi z kariery zawodowej na rzecz opiekowania się dzieckiem wyodrębniła grupę mężczyzn, którzy po osiągnięciu sukcesu zawodowego i stabilizacji finansowej chcieli zrobić sobie przerwę od pracy lub szukali innej ścieżki kariery (2004, s. 284). Badania wykazały, że kobiety i mężczyźni w różny sposób rozumieją rodzicielstwo. Dla kobiet stanowi ono priorytet i odczuwają poczucie winy, kiedy praca ogranicza czas i energię, jaką poświęcają dzieciom. Natomiast mężczyźni postrzegają rodzicielstwo jako element dopasowany do ich aktywności zawodowej, realizowany po godzinach pracy. Ponadto nie doświadczają w związku z nim poczucia winy, lecz czują wręcz przyzwolenie na zaangażowanie się w nie, gdy mają na to ochotę (D.P. Pedersen 2012, s. 242).

William J. Doherty, Edward F. Kouneski i Martha F. Ericson (1998, s. 278) postulowali spojrzenie na ojcostwo nie tylko z punktu widzenia samej relacji ojciec–dziecko lub jako na zestaw działań jednostki, lecz także jako na wielostronny proces obejmujący ojców, matki, dzieci, poszerzoną rodzinę, społeczeństwo i jego kulturę oraz instytucje. W tym ujęciu ojcostwo jest konstruowane na przecięciu znaczeń, poglądów, motywacji, postaw i zachowań wszystkich wymienionych wyżej „uczestników” procesu. W związku z powyższym jest wrażliwsze niż macierzyństwo na różne oddziaływanie kontekstu, stanowiące raczej przeszkodę niż ułatwienie w realizacji roli ojca. Większa podatność ojcostwa wynika z mniej doprecyzowanych norm kulturowych. W odniesieniu do macierzyństwa są one surowsze, określają relację matka–dziecko jako centralną i niezależną od innych uwarunkowań. Natomiast relacja ojciec–dziecko nie ma charakteru diady, jest wielostronna, wymaga wsparcia ze strony rodziny i szerszego otoczenia. Brak tego wsparcia lub podważanie działań ojców przez matki czy instytucje społeczne mogą powodować rezygnację mężczyzn z większego angażowania się, a nawet „ucieczkę od odpowiedzialnego ojcostwa” (1998, s. 287).

2.3. Matka jako strażniczka: oddziaływanie kobiet na poziom zaangażowania ojcowskiego

Brak społecznego wsparcia, jak również często niedostateczne przygotowanie do pełnienia roli ojca sprawiają, że kobiety są kreowane na specjalistki od opieki. W tej sytuacji nie zaskakuje to, że ojcowie dostosowują się do oczekiwań kobiet, a sposób postrzegania roli ojca przez kobietę ma kardynalne znaczenie dla realizacji tej roli przez mężczyznę (R. Palkovitz 1984, s. 1058). Oddziaływanie kobiet stanowi jeden z czynników determinujących zaangażowanie ojcowskie w modelach Jaya Belsky'ego (1984) oraz Michaela E. Lamba, Josepha H. Plecka, Erica Charnova i Jamesa A. Levine'a (za: J.H. Pleck 1997). Poszukiwanie związku pomiędzy przychylną postawą matki wobec zaangażowania ojcowskiego a faktycznym występowaniem tego zjawiska stanowi jeden z obszarów zainteresowania badaczy (J.H. Pleck, S. Hofferth 2008, s. 268). Wyniki badań w tym wypadku nie dały jednoznacznej odpowiedzi. Gdy rozgraniczono postawę kobiet wobec ogólnego zaangażowania mężczyzn od ich stosunku do zaangażowania ich własnych partnerów, okazało się, że ten drugi czynnik ma pozytywne oddziaływanie. Oznacza to, że mężczyźni bardziej angażują się w sferę opieki i wychowania, gdy kobieta tego od nich oczekuje. Część badaczy koncentrowała się na zjawisku określanym jako *maternal gatekeeping*, a także na zagadnieniach związanych z bezpośrednim oddziaływaniem poziomu zaangażowania samych matek na poziom zaangażowania mężczyzn. Elementem łączącym wymienione obszary jest zatem założenie o wpływie matek na szeroko rozumiany udział ojców w sferze opiekuńczo-wychowawczej. Oddziaływanie to może dotyczyć wielu aspektów – działań podejmowanych przez mężczyzn, samooceny związanej z wywiązywaniem się z roli ojca – i przyjmować różne formy.

Według Williama J. Doherty'ego, Edwarda F. Kouneskiego i Marthy F. Ericson wśród zewnętrznych czynników wpływających na ojcostwo rola matki jest szczególnie istotna, gdyż kobieta może być partnerką w opiece nad dzieckiem i w jego wychowaniu lub ograniczać relacje ojciec-dziecko (1998, s. 285–287). Analizując to zagadnienie, autorzy wyróżnili takie

aspekty, jak: postawa matki wobec ojca, jej oczekiwania względem niego, wsparcie, jakiego mu udziela, oraz zaangażowanie zawodowe. Osobiste odczucia matki wobec ojca wpływają również na relacje okołorodzicielskie. Ale nawet przy dobrych relacjach małżeńskich zaangażowanie ojca w opiekę, zwłaszcza nad małymi dziećmi, jest zależne od pozostałych czynników, czyli postawy matki, oczekiwań i wsparcia, jakiego udziela ojcu, oraz stopnia jej zaangażowania w pracę. William Marsiglio (1991, s. 975) podkreślał, że cechy matki silniej niż ojca oddziałują na poziom ojcowskiego zaangażowania oraz że kształtuje się ono w toku negocjacji między rodzicami.

Jednym z aspektów odnoszących się do oddziaływania matek na zaangażowanie ojcowskie poruszanych w literaturze są tzw. działania regulacyjne kobiet, związane z kontrolą czynności podejmowanych przez mężczyzn. W tekstach anglojęzycznych zjawisko to jest określane mianem *maternal gatekeeping*, co można tłumaczyć jako bycie matką-strażniczką. Badania wskazują na ambiwalentny stosunek matek do ojcowskiego zaangażowania. Nie jest to zaskakujące, ponieważ ze względu na kulturowe oczekiwania wobec matek zaangażowane ojcostwo może być postrzegane jako zagrożenie dla kontroli kobiet nad centralną domeną ich życia (W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson 1998, s. 287). Nawiązując do koncepcji odpowiedzialnego ojcostwa, Doherty, Kounesky i Erickson zauważają, że odpowiedzialne macierzyństwo może być rozumiane jako wspieranie więzi między ojcem a dziećmi.

Sarah M. Allen i Alan J. Hawkins zjawisko *maternal gatekeeping* definowali jako „zbiór przekonań i zachowań, które ostatecznie blokują wysiłki na rzecz współpracy pomiędzy kobietami i mężczyznami w rodzinie poprzez ograniczanie mężczyznom możliwości nauczenia się i rozwinięcia umiejętności opieki nad dziećmi i zajmowania się domem” (1999, s. 200). W jego obrębie wyszczególnili trzy wymiary (1999, s. 199): niechęć do zrzeczenia się odpowiedzialności za rodzinę poprzez ustanawianie bardzo sztywnych standardów, tendencję do podkreślania znaczenia tożsamości matki oraz zróżnicowanie koncepcji ról rodzinnych. Na podstawie swoich badań (1999, s. 209) wyodrębnili grupę matek przejawiających zachowania zdefiniowane jako *maternal gatekeeping*, ograniczających możliwości wprowadzenia

równomiernego podziału obowiązków domowych poprzez samodzielne wykonywanie większości zadań związanych z gospodarstwem domowym i opieką nad dzieckiem. Umiejscawiali to zjawisko w ramach rozważań nad społeczną konstrukcją płci kulturowej i wyróżnili cztery konteksty, w jakich może być ono rozpatrywane (1999, s. 201–203):

1. Kontekst socjohistoryczny, odnoszący się do wzorów uczestnictwa kobiet i mężczyzn w pracach związanych z domem, podziałów obowiązków domowych, specjalizacji kobiet w zadaniach związanych ze sferą domową oraz niechęci wobec zmian w obrębie genderowo wyznaczonej specjalizacji.
2. Kontekst strukturalno-kulturowy, uwzględniający zmiany zaangażowania kobiet w pracę zawodową, które przyczyniają się do podważenia genderowo ugruntowanych podziałów obowiązków domowych, a również do zakwestionowania roli mężczyzny jako żywiciela rodziny.
3. *Gatekeeping* jako proces interakcyjny, w którego ramach mężczyźni i kobiety poprzez negocjacje uzgadniają podziały zadań ze względu na płeć (konstruuja płeć kulturową). Szczególnie charakterystyczna jest w tym kontekście relacja między kobietą a mężczyzną odpowiadająca pozycjom menadżera i pomocnika.
4. Kontekst związany z cenionymi przez kobiety osobistymi korzyściami wynikającymi z wykonywania przez nie prac domowych (np. wdzięczność, uznanie, czerpanie przyjemności z dbania o potrzeby rodziny, poczucie bycia potrzebną i kompetentną). Kontekst ten tłumaczy sytuację, w której kobiety odczuwają satysfakcję wynikającą z nierównego podziału obowiązków domowych. Osobiste korzyści mogą w tym wypadku być postrzegane jako dążenie do utrzymania dominacji w sferze wewnątrzdomowej i sprawowania kontroli (S. Coltrane, M. Adams 2005, s. 122). W tym kontekście również można umieścić rozważania Anny Titkow o „menedżerskim matriarchacie” (2007, s. 65–69), pozwalającym na osiągnięcie satysfakcji wynikającej

z poczucia bycia niezastąpioną i legitymizującym władzę kobiety w rodzinie¹⁶.

Część badaczy, pomimo negatywnych konotacji terminu *maternal gatekeeping*, zaczęła poszerzać zakres tego pojęcia o zachowania zachęcające ojców do włączenia się w sferę opiekuńczo-wychowawczą. Działania matek o charakterze blokującym, oparte na założeniu o głównej odpowiedzialności matki za wychowanie dziecka, przejawiają się poprzez krytykę działań ojca. Natomiast zachowania sprzyjające zaangażowaniu są nakierowane na zachęcanie ojca do interakcji z dzieckiem, a jednocześnie umożliwiają mu zdobycie doświadczenia w kwestiach opiekuńczych (E. Cannon i in. 2008, s. 502). Frances K. Grossman, William S. Pollack i Ellen Golding (1988) postawili pytanie, w jaki sposób postawa matki może warunkować zaangażowanie ojca. Wyróżnili dwa aspekty tego oddziaływania – przyzwolenie matek na podejmowanie przez ojców działań związanych z opieką oraz nabywanie przez mężczyzn od kobiet umiejętności potrzebnych do zajmowania się dzieckiem. Ich badania wykazały, że dojrzałe, wykształcone kobiety o tradycyjnym nastawieniu do kwestii obowiązków domowych przejawiają tendencję do zachowań ograniczających zaangażowanie ojców, a ponadto ojcowie wzorują się na matkach w kwestii opieki nad dziećmi (1988, s. 89). Joseph H. Pleck i Sandra L. Hofferth również dostrzegali zależność między zaangażowaniem ojca i matki w codzienne czynności opiekuńcze, dowodząc pozytywnej korelacji (2008, s. 269), co jest sprzeczne z podejściem zakładającym, że działania ojców i matek mają charakter kompensujący. Wysoki poziom zaangażowania matki sprzyja wykształceniu się wysokiego poziomu zaangażowania ojca. Odwrotna zależność nie została stwierdzona

¹⁶ Anna Titkow podkreślała, że aktywizacja zawodowa kobiet w Polsce paradoksalnie, zamiast wyeksponować ich dążenie do sukcesu i partnerskie relacje, umocniła tradycyjne wzory odwołujące się do opiekuńczości i poświęcenia. „Proces »aktywizacji« dorzucił po prostu jeszcze jedną cegiełkę, jeden element, ani nie burząc tego, co stare, ani nie proponując nic specjalnie nowego” (1995, s. 30). Co więcej, role zawodowe uplasowały się w hierarchii wartości kobiet na niższej pozycji niż role rodzinne. Umocnienie się wzorów opartych na poświęceniu i sposób wartościowania ról przyczyniały się do czerpania satysfakcji przez kobiety z wywiązywania się z tradycyjnie przypisywanych im obowiązków i wykształcenia się „matriarchatu, w którym obładowana siatkami, często odczuwająca brak snu, strasznie zmęczona kobieta ma równocześnie uzasadnione poczucie bycia niezastąpionym menadżerem życia rodzinnego [...]” (A. Titkow 1995, s. 31). Uzyskana w ten sposób dominacja stanowi nagrodę samą w sobie.

w badaniach. Jednym z możliwych wyjaśnień zgodności poziomów zaangażowania obojga rodziców jest proces modelowania, w którego ramach poprzez obserwację matki mężczyźni nabywają umiejętności związanych z opieką.

Natomiast Daphne Pedersen (2012, s. 242) uwypukliła inny aspekt zjawiska *gatekeeping* i usytuowała je w kontekście funkcjonujących w społeczeństwie ideologii związanych z macierzyństwem, w szczególności „intensywnego macierzyństwa”. Zaabsorbowanie dzieckiem znajduje swój wyraz w wysokich nakładach emocjonalnych, czasowych i finansowych związanych z opieką i wychowaniem (S. Hays 1996), które mogą przekształcić się w zachowania kontrolne w stosunku do działań opiekuńczych ze strony ojców. Mariola Bieńko (2008a, s. 52) w podobnym kontekście pisze o matrycentryzmie panującym w rodzinach, przejawiającym się dominującą pozycją matki, wokół której kumuluje się większość spraw rodzinnych, co z kolei przyczynia się do ograniczenia roli ojca. Warto w tym miejscu jednak zaznaczyć, że w świetle przytaczanych wyżej rozważań Plecka i Hofferth (2008, 269–270) nad modelującym oddziaływaniem zaangażowania kobiet na zaangażowanie mężczyzn intensywne macierzyństwo może również stymulować ojców do „intensywnego ojcostwa” (D. Pedersen 2012, s. 243). Biorąc to pod uwagę, a także uwzględniając wysokie wymagania rynku pracy, można przypuszczać, że niemożliwe jest sprostanie jednocześnie oczekiwaniom związanym z rolami rodzicielskimi i zawodowymi. W tej sytuacji wymogi związane z intensywnym macierzyństwem mogą zostać przeniesione na ojców.

Laurie A. Van Egeren i Dyane P. Hawkins (2004), konceptualizując pojęcie współrodzicielskich zachowań (*coparenting behaviors*), wykorzystali wskaźniki określające zarówno działania wspierające, jak i restrykcyjne. Również Sarah J. Schoppe-Sullivan, Geoffrey L. Brown, Elizabeth A. Cannon, Sarah C. Mangelsdorf, Margaret Sokolowski (2008) w swoich badaniach wyszli poza ograniczający aspekt zjawiska *maternal gatekeeping*, włączając w jego zakres poza zachowaniami blokującymi również zachowania zachęcające ojców do większego zaangażowania. Wykazali związek między zachęcającymi zachowaniami ze strony matki a większym zaangażowaniem ojca, a także zachowaniami restrykcyjnymi a spadkiem tego zaangażowania.

Elisabeth Cannon i in. wykazali, że istotnym czynnikiem warunkującym te zachowania były poglądy na temat roli ojca (2008, s. 514–515). Ponadto stanowiły one z jednej strony odpowiedź na ojcowskie zaangażowanie, a z drugiej – regulujący je czynnik, co podkreśla znaczenie współzależności rodzicielskich zachowań kobiet i mężczyzn. Zachowania zachęcające ze strony matki współwystępowały z relatywnie wysokim zaangażowaniem ojca w czynności opiekuńcze i relatywnie niskim w zabawy. To ostatnie autorzy tłumaczyli „otwieraniem drzwi” przez kobiety w sytuacji małej aktywności ojca w tej sferze, ze względu na to, że zabawa jest postrzegana jako aktywność szczególnie sprzyjająca ojcowskiemu zaangażowaniu. Natomiast Daniel J. Puhlman i Kay Pasley rozszerzyli zakres pojęcia *maternal gatekeeping* o wymiar kontroli, definiując je jako „zestaw złożonych interakcji pomiędzy rodzicami, w ramach których matki wpływają na zaangażowanie ojcowskie poprzez kontrolujące, ograniczające i zachęcające zachowania nakierowane na wychowanie dziecka przez ojca i jego interakcje z dzieckiem” (2013, s.177).

Odwołując się do konceptualizacji wykraczających poza restrykcyjny wymiar zjawiska *gatekeeping*, Alexis Walker i Lori McGraw (2000, s. 565) zastanawiały się nad rolą ojca w tym kontekście i sugerowały konieczność uwzględnienia oporu ojców w odniesieniu do zachęcających działań matek. Postawiły też pytanie, w jakim stopniu matka jest w stanie ograniczyć zaangażowanie ojcowskie w sytuacji, gdy mężczyzna jest zainteresowany budowaniem bliskiej relacji z dziećmi. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji wciąż obecnych dysproporcji pomiędzy zarobkami kobiet i mężczyzn oraz wzorów socjalizacji kobiet sprzyjających unikaniu przez mężczyzn równego podziału zadań. Opieka nad dziećmi i obowiązki domowe nadal są lokowane w sferze odpowiedzialności kobiet, niezależnie od ich zaangażowania w pracę zawodową, i traktowane jako zajęcie „gorszej kategorii” (L. Kulik, H. Tsoref 2010, s. 272–273). Sztywne normy społeczne wyznaczające zachowania kobiet i mężczyzn zostawiają kobietom małe pole swobody w kwestii podejmowania czynności opiekuńczych wobec dziecka, a mężczyznom odnośnie do zaangażowania w sferę zawodową (S. McHale, T. Huston 1984, s. 1360). Wykazano, że na zaangażowanie ojców oddziałuje ich postawa oraz postawa ich partnerek, a zjawisko *gatekeeping*

jest związane m.in. z poglądami matek na kulturowe role płciowe (L. Kulik, H. Tsoref 2010, s. 263). Ogólnie rzecz ujmując, można podkreślić, że feministyczny nurt rozważań uwzględnia zagadnienia związane z różnicami genderowymi i oczekiwaniami kulturowymi wobec rodziców, a także sposobami konstruowania relacji władzy w rodzinie. Pytanie o mechanizm oddziaływania zjawiska *maternal gatekeeping* nabiera znaczenia w obliczu przemian w obrębie ról rodzicielskich (D.J. Puhlman, K. Pasley 2013, s. 177).

Analizując wpływ matki na zaangażowanie ojcowskie, część badaczy interesowała się nie tyle samymi zachowaniami kobiet, ile raczej koncentrowała się na ich poglądach na temat roli ojca, które mogły oddziaływać w sposób ograniczający. W ten nurt badawczy wpisują się prace Sarah M. Allen i Alana J. Hawkinsa (1999), którzy wysunęli tezę, że poglądy i postawy matek mają zasadnicze znaczenie dla stopnia zaangażowania ojca. Natomiast Mary De Luccie w swoich badaniach wykazała, że podejmowanie przez ojców działań o charakterze opiekuńczo-wychowawczym jest powiązane ze sposobem postrzegania przez matkę istotności zaangażowania ojcowskiego, z poziomem zadowolenia kobiety z tego zaangażowania oraz wiekiem dziecka (M. De Luccie 1995, s. 128).

Część badań koncentruje się na porównywaniu poziomu zaangażowania ojców z stopniem zaangażowania matek, ponieważ zachowania matek i normy ich dotyczące stanowią punkt odniesienia norm dotyczących ojcostwa (W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson, 1998, s. 278). Według Josepha H. Plecka i Sandry L. Hofferth zaangażowanie matek stanowi również punkt odniesienia dla ojców, według którego określają własne zaangażowanie (2008). Badania wykazały, że matki w istotnym stopniu oddziałują na podejście ojców do ich roli rodzicielskiej (B.A. McBride i in. 2005, s. 368–369). Przekonania kobiet na temat istotności roli ojca silniej wpływają na poziom ojcowskiego zaangażowania niż poglądy samych ojców. Na tej podstawie można przypuszczać, że poglądy matek mogą być jednym z aspektów zjawiska *maternal gatekeeping*, co z kolei prowadzi do pytania o mechanizmy tego oddziaływania. Czy poglądy o istotności roli ojca przekładają się na mniejszą dostępność matek, co stwarza przestrzeń do działania ojców? Czy zjawisko to jest powiązane z odejściem od tradycyjnego spojrzenia na kulturowe role płciowe?

Czynniki wpływające na poziom zaangażowania ojcowskiego lub sposób realizowania roli ojca leżą zarówno po stronie mężczyzn, jak i po stronie kobiet, ich działań i postaw. Kluczowe jest oddziaływanie skryptów związanych z kulturowymi rolami płciowymi, które różnicują sposób realizacji ról rodzicielskich. W tym kontekście zwraca się uwagę na znaczenie skryptów związanych z płcią kulturową, pracy zawodowej nie tylko ojca, lecz także matki, realnych i postrzeganych sukcesów w tej sferze. Ponadto o intensywności zaangażowania ojcowskiego decyduje postrzeganie przez kobiety istotności roli ojca i jego kompetencji rodzicielskich oraz stwarzanie mu przestrzeni do realizacji tej roli, co może być powiązane z aktywnością zawodową i cechami społeczno-demograficznymi kobiet.

Rozdział IV. Metodologia badań własnych

1. Założenia metodologiczne badań własnych

1.1. Podłoże teoretyczne badań własnych

Zachodzące współcześnie przemiany społeczne, ekonomiczne oraz kulturowe inspirują do pytań o rolę ojca w rodzinie. W celu ograniczenia i uporządkowania pola badawczego w konceptualizacji rozróżniono przypisaną rolę ojca i realizowaną rolę ojca. Dzięki temu przeprowadzone badania wpisują się w perspektywę, którą określa zaczerpnięte od Ralpha LaRossy (1988) rozróżnienie „kultury i realizacji ojcostwa”. Kategoria „kultury ojcostwa” będzie odniesiona w pracy do roli przypisanej, „realizacji ojcostwa” zaś – do faktycznego zaangażowania w relację z dzieckiem.

Na potrzeby badania rola przypisana ojca została zdefiniowana jako oczekiwania wobec działań związanych z posiadaniem statusu ojca. Niektórzy autorzy zajmujący się pojęciem roli rozgraniczają rolę przypisaną i subiektywną (D. Pankowska 2003, s. 16) lub inaczej „role – żądania” i „role – koncepcje” (D. Levinson 1979, s. 127–129), jednocześnie podkreślając powiązania pomiędzy tymi szczegółowymi pojęciami¹⁷. W ten sposób zarysowują rozgraniczenie między makropoziomem systemów normatywnych a mikroperspektywą norm współdzielonych przez jednostkę. Oczekiwania

¹⁷ Paweł Rybicki, pokazując złożoność pojęcia roli społecznej, wyszczególnił dwa elementy – schemat społeczny oraz działania i zachowania realizujące ten schemat (1979, s. 463).

społeczne podlegają (w mniejszym lub większym stopniu) internalizacji, co ostatecznie może przekładać się na zachowania, a zatem rolę realizowaną. Ten konstrukt teoretyczny nastrocza jednak problemów związanych z operacjonalizacją, gdyż jedynie poziom subiektywny, zinternalizowany i odtwarzany przez jednostki jest dostępny w badaniu. Poszukując odpowiedzi na pytanie o funkcjonujący w społeczeństwie model ojcostwa w istocie dotykamy wyłącznie przekonań jednostek, nie możemy natomiast określić, w jakim zakresie pokrywają się one z modelem roli funkcjonującym na ponadjednostkowym poziomie. Problem ten zarysowuje w swojej teorii roli Jacek Szmata (2008, s. 141–145), pokazując ścisły związek osobistej koncepcji roli z poziomem strukturalnie narzuconych nakazów roli (rys. 1)¹⁸. Ze względu na trudności w rozgraniczeniu w badaniu roli przypisanej i subiektywnej zostały one połączone w jedno pojęcie o ogólniejszym charakterze, znaczeniowo zbliżone do pojęcia roli idealnej w rozumieniu Theodore’a Newcomba, Ralpa Turnera i Philipa Converse’a. Natomiast rola realizowana odnosi się do działań i zachowań jednostki, które wynikają ze zinternalizowanych nakazów roli (D. Pankowska 2003, s. 16; T. Newcomb, R. Turner, P. Converse 1970, s. 344).

Na potrzeby tej pracy podstawę zdefiniowania wymiarów roli ojca stanowiły cztery jej składniki, które zostały zaczerpnięte z koncepcji Greer L. Fox i Carol Bruce (2001, s. 394, 398):

- responsywność – zdolność do właściwego odczytywania sygnałów dziecka i adekwatnego reagowania na emocjonalne potrzeby dziecka, dostępność dorosłego opiekuna;
- dyscyplinowanie – oczekiwanie od dziecka podporządkowania się narzuconym przez siebie zadaniom i rolom;
- zaangażowanie behawioralne – działania podejmowane przez ojca wspólnie z dzieckiem;
- zaangażowanie emocjonalne – okazywanie emocji dziecku.

Pojęcie opisujące pierwszy z wymiarów roli ojca w ujęciu Fox i Bruce charakteryzuje się wyraźną polisemicznością. Autorzy konceptualizacji roli

¹⁸ Koncepcja Jacka Szmatki została omówiona w rozdziale II (*Rodzicielstwo jako odgrywanie roli społecznej*).

ojca używają słowa *responsivity*, które nie występuje w źródłach leksykalnych (*Wielki Słownik Angielsko-Polski* 2002; *Oxford Advanced Learner's Dictionary* 1989). Znajduje się w nich słowo *responsive*, tłumaczone jako „żywo reagujący, wrażliwy” (*Wielki Słownik Angielsko-Polski* 2002, s. 996), natomiast jako rzeczownik w tych źródłach wskazywane jest słowo *responsiveness*¹⁹, które jest rozumiane jako „wrażliwość, elastyczność”. Z tego względu na potrzeby badań własnych zdecydowano, że ten wymiar roli ojca zostanie określony pojęciem „responsywność”, co najpełniej oddaje zarysowane przez Fox i Bruce znaczenie tego pojęcia. Responsywność w relacji ojciec–dziecko odnosi się do wyczulenia i uwagi skierowanej na potrzeby dziecka, a także do priorytetów ojca. Kluczowym elementem responsywności jest konieczność wspólnego spędzania czasu ojca z dzieckiem (M.L. Ashbourne, K.L. Daly, J.L. Brown 2011, s. 78). Wynika to z założenia, że umiejętność właściwego odczytywania zachowań i sposobów sygnalizowania swoich potrzeb przez dziecko kształtuje się w toku doświadczeń i wspólnie spędzonych chwil. Należy również zaznaczyć, że responsywność nie ogranicza się tylko do wyczulenia rodzica na sygnały dziecka oraz umiejętności adekwatnego reagowania na nie, lecz obejmuje także umiejętne komunikowanie swoich potrzeb przez dziecko, co podkreśla dwukierunkowość relacyjnego charakteru tego pojęcia. Na potrzeby badania własnego uwzględniono jednak jedynie perspektywę rodziców w ujęciu zbliżonym do przyjętego przez Fox i Bruce (2001, s. 398). Należy też zaznaczyć, że tak rozumiana responsywność jest bliska pojęciu dostępności, które stanowi jeden z elementów modelu zaangażowania ojcowskiego opracowanego w latach 80. przez Michaela E. Lamba, Josepha H. Plecka, Erica Charnova i James A. Levine’a (J.H. Pleck 1997, s. 67)²⁰.

W podjętym badaniu zdecydowano się na przyjęcie strategii ilościowej, dzięki czemu możliwa będzie analiza istotności i hierarchizacja determinant, jak również utworzenie indeksów ujmujących wymiary zaangażowania

¹⁹ Internetowy słownik *Oxford Dictionary* definiuje słowa *responsivity* i *responsiveness* w ten sam sposób (<https://en.oxforddictionaries.com/definition/responsivity> [data dostępu: 7.12.2016]).

²⁰ Pojęcie zaangażowania ojcowskiego szczegółowo omawiam w rozdziale III (*Zaangażowanie ojcowskie jako sposób pomiaru realizacji roli*).

ojcowskiego, zgodnie z założeniami przywoływanymi w dalszej części tego rozdziału.

1.2. Określenie celu, hipotez i pytań badawczych

Zaplanowane badania własne miały cel deskryptywny²¹ (H.M. Blalock, 1970, s. 34 i nast.; E. Babbie 2007, s. 112). Podjęto próbę ukazania, czym charakteryzuje się współczesne ojcostwo, zarówno jako przypisana, jak i jako realizowana rola rodzicielska ojca, jakie relacje zachodzą pomiędzy wymiarami roli i jakie różnice w postrzeganiu ojcostwa z perspektywy kobiet i mężczyzn można zaobserwować.

Badania własne miały na celu znalezienie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. Jak badane matki, a jak badani ojcowie postrzegają poszczególne elementy i wymiary przypisanej roli ojca?
Czy opinie badanych kobiet i mężczyzn są ze sobą zgodne?²²
W jakim zakresie opinie badanych kobiet i mężczyzn są ze sobą zgodne?
2. Jak badane matki, a jak badani ojcowie postrzegają poszczególne elementy składowe realizowanej roli ojca w odniesieniu do własnych doświadczeń?
Czy opinie badanych kobiet i mężczyzn są ze sobą zgodne?²³
W jakim zakresie opinie badanych kobiet i mężczyzn są ze sobą zgodne?
3. W jakim stopniu rola przypisana i realizowana rola ojca są spójne w opinii badanych kobiet i mężczyzn?

²¹ W literaturze wymienia się również cel eksploracyjny i wyjaśniający (E. Babbie 2007, s. 110–113).

²² Badane kobiety i badani mężczyźni nie stanowili par. Porównywanie opinii respondentów i respondentek miało na celu pokazanie różnic (lub ich braku) w zbadanej populacji, a nie w obrębie poszczególnych związków.

²³ Jak wyżej.

4. Gdzie na kontinuum: realizowana dominująca rola matki – realizowane egalitarne rodzicielstwo – realizowana dominująca rola ojca plasują się rodziny badanych osób? Jak kształtuje się podział obowiązków domowych i opiekuńczo-wychowawczych pomiędzy badanymi matkami i ojcami?

Zmiana pozycji społecznej kobiet oraz przemiana modelu rodziny z jednym żywicielem – mężczyzną – na model z dwoma równorzędnymi żywicielami – mężczyzną i kobietą –wymuszają rekonstrukcję w zakresie wewnętrznej organizacji życia rodziny oraz realizacji ról. Zwiększenie aktywności zawodowej kobiet rodzi oczekiwania wobec mężczyzn dotyczące m.in. większego udziału w opiece nad dzieckiem (U. Beck 2002, s. 159). W dyskursie naukowym i powszechnym akcentuje się zmiany w roli mężczyzny, ze szczególnym naciskiem na sferę emocjonalną, przemiany te jednak nie doprowadziły do wykształcenia się jednego wzorca roli mężczyzny. Model tradycyjny i model nowoczesny współwystępują obok siebie (E. Trubiłowicz, T. Gosztyła 2006, s. 21), co poszerza możliwość własnego sposobu budowania roli. W odniesieniu do wielu zachowań można dostrzec rozbieżności pomiędzy strukturą zewnętrzną i wewnętrzną. Uznanie dla społecznie aprobowanych działań nie oznacza jednocześnie wcielania ich w życie, co prowadzi do niepełnej ich realizacji lub nawet całkowitego braku ich podejmowania. Odzwierciedla to podział na rolę przypisaną i realizowaną. Przypisana rola ojca zawiera społeczne oczekiwania wobec mężczyzn, natomiast realizowana – konkretne działania podejmowane przez ojców. Łącząc oddziaływanie płci kulturowej i konceptualizację roli ojca, postawiono następującą hipotezę:

1. Płeć respondentów różnicuje formułowane przez nich oczekiwania w odniesieniu do przypisanej roli ojca oraz ocenę działań podejmowanych w ramach roli realizowanej.

Badania CBOS dotyczące preferencji związanych z modelem związku wskazują na rosnącą popularność partnerskiego modelu rodziny (M. Bożewicz 2020). Kobiety i mężczyźni mają zbliżone oczekiwania odnośnie do tego modelu, chociaż we wcześniejszych edycjach badania kobiety częściej niż mężczyźni opowiadały się za takim rozwiązaniem (N. Hipsz 2013; TNS Polska 2014). Kathleen Gerson (1997, s. 45), przekładając

kategorię egalitaryzmu na rodzicielstwo (*equal parent*), wyróżniła trzy elementy, wśród których oprócz równej odpowiedzialności za dziecko i identycznego stopnia rezygnacji z przyjemności znalazł się jednakowy udział obojga rodziców we wszystkich rutynowych i prozaicznych czynnościach związanych z dzieckiem. Jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku Grace K. Baruch i Rosalind C. Barnett wskazały czynności poranne, wieczorne oraz związane z rekreacją jako znacznie angażujące ojców (G. Baruch, R. Barnett 1981, s. 1049). Kobiety oczekują partnerskiego podziału ról, co więcej oczekiwania te mogą wykraczać poza sferę rozrywek i spędzania wolnego czasu z dzieckiem, a także poza działania niekolidujące z pracą zawodową. Skoro kobiety preferują partnerski model rodziny, można przypuszczać, że oczekują od mężczyzn włączenia się we wszystkie działania związane z opieką, wychowaniem, a także dbaniem o gospodarstwo domowe. Jednocześnie praktyka odbiega od oczekiwań, gdyż badania wskazują na przewagę zaangażowania kobiet w wyżej wymienione obszary (A. Pailhe, A. Solaz 2008, s. 234; A. Szuman 1995, s. 99–100; B. Budrowska 2000, s. 43). Należy też podkreślić, że obowiązki związane z dzieckiem i gospodarstwem domowym różnią się pod względem prestiżu, a zarówno kobiety, jak i mężczyźni chętniej rezygnują na rzecz drugiej strony z tych mniej cenionych, a zarazem bardziej nużących zadań (A. Pailhe, A. Solaz 2008, s. 234). Powyższe rozważania skłaniają do postawienia drugiej hipotezy:

2. Płeć różnicuje oceny zakresu włączania się ojca w obowiązki opiekuńczo-wychowawcze i domowe (H 2.1). Faktyczne włączenie ojców w opiekę nie dorównuje poziomowi zaangażowania matek (H 2.2).

Założono, że badania zostaną przeprowadzone wśród rodziców dzieci w wieku 3–5 lat uczęszczających do przedszkola w Warszawie. W tym okresie opieka nad dzieckiem nie ogranicza się głównie do czynności pielęgnacyjnych, jak w początkowym okresie życia dziecka. Znaczenia nabierają działania o charakterze wychowawczym, a jednocześnie nieznaczna odległość czasowa od okresu niemowlęcego pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytania o zaangażowanie mężczyzny we wcześniejszym okresie.

Kryteria doboru próby zostały określone w następujący sposób:

1. Respondenci mieli być rodzicami dziecka w wieku przedszkolnym, czyli 3–5 roku życia²⁴.
2. Dziecko respondenta musiało uczęszczać do jednego z wylosowanych przedszkoli.
3. Badania miały zostać przeprowadzone na terenie Warszawy.
4. Badanie miało objąć matki i ojców.

Kryterium nie stanowiły płeć ani wiek dziecka (w granicach wspomnianego wcześniej wieku przedszkolnego). Ze względu na to, że badanie było przeprowadzane na terenie przedszkoli wśród rodziców przyprowadzających lub odprowadzających dzieci nie zakładano, że biorący udział w badaniu ojcowie i matki będą stanowić pary, chociaż nie wykluczano możliwości, że taki przypadek mógłby się zdarzyć. Ograniczenia czasowe związane z pracą zawodową powodują, że najczęściej tylko jedno z rodziców przychodzi z dzieckiem lub po dziecko do przedszkola, co zdecydowanie ogranicza możliwość dotarcia do jego partnerki/jej partnera.

Zaplanowano dwuetapowy dobór próby:

1. Losowy, warstwowy dzielnicami, polegający na losowaniu placówek funkcjonujących w Warszawie.
2. Celowy – rodziców dzieci – zgodny z przyjętymi kryteriami.

1.3. Założenia analizy materiału badawczego

Zakres analiz zamykał się w ramach czterech obszarów zgodnych z głównymi pytaniami badawczymi: 1) roli przypisanej, 2) roli realizowanej, 3) spójności tych dwóch ról oraz 4) podziału obowiązków domowych i opiekuńczo-wychowawczych:

²⁴ Ze względu na obowiązujący okres przejściowy związany z reformą obniżenia wieku szkolnego w czasie, gdy prowadzone było badanie, na terenie Warszawy do najstarszych grup przedszkolnych uczęszczały 5-letnie dzieci.

1. Jak badane matki, a jak badani ojcowie postrzegają poszczególne elementy składowe przypisanej roli ojca? W jakim stopniu ich opinie są ze sobą zgodne?
 - a. Charakterystyka poszczególnych wskaźników składających się na cztery wymiary zaangażowania ojcowskiego (responsywność, dyscyplinowanie, zaangażowanie behawioralne i zaangażowanie emocjonalne).
 - b. Analiza porównawcza w następujących obszarach:
 - porównanie poszczególnych wskaźników oraz wymiarów roli przypisanej z uwagi na płeć respondentów;
 - porównanie poszczególnych wskaźników w obrębie płci w podziale na frakcje wyodrębnione z uwagi na wiek, zawód, finansowy wkład w budżet domowy, sytuację zawodową partnera(-rki) respondenta(-tki), liczbę dzieci i sytuację rodzinną;
 - porównanie poziomu rozproszenia odpowiedzi w zależności od płci dla poszczególnych wymiarów roli przypisanej.
 - c. Analiza spójności wymiarów roli w obrębie roli przypisanej (spójność wewnętrzna) w podziale z uwagi na płeć respondentów.
2. Jak badane matki, a jak badani ojcowie postrzegają poszczególne elementy składowe realizowanej roli ojca w odniesieniu do własnych doświadczeń? W jakim stopniu ich opinie są ze sobą zgodne?
3. Procedury analityczne odnoszące się do roli realizowanej są takie same jak w stosunku do roli przypisanej.
4. W jakim stopniu rola przypisana i realizowana rola ojca są spójne?
5. Analiza spójności wskaźników składających się na wymiary roli pomiędzy rolami przypisaną a realizowaną (spójność zewnętrzna) w podziale z uwagi na płeć respondentów.
6. Gdzie na kontinuum: realizowana dominująca rola matki – realizowane egalitarne rodzicielstwo – realizowana dominująca rola ojca plasują się rodziny badanych osób?
7. Analiza opisowa poszczególnych wskaźników zaangażowania w czynności domowe i opiekuńcze w podziale na płeć respondentów.
8. Porównanie poszczególnych wskaźników w obrębie płci w podziale na frakcje wyodrębnione z uwagi na wiek, zawód, finansowy wkład

w budżet domowy, sytuację zawodową partnera(-rki) respondenta(-tki), liczbę dzieci i sytuację rodzinną.

9. Analiza zmiany w zaangażowaniu na podstawie indeksów obrazujących zaangażowanie w czterech wymiarach:
10. zaangażowanie w organizację czasu wolnego i zabaw;
11. zaangażowanie w wychowanie i wsparcie emocjonalne dziecka;
12. zaangażowanie w czynności opiekuńcze w odniesieniu do dziecka;
13. zaangażowanie w czynności domowe związane z dzieckiem.

Na potrzeby analizy zaplanowano przede wszystkim wykorzystanie statystyk opisowych, a także nieparametrycznych (χ^2) i parametrycznych (t-Studenta) testów istotności. Spójność wymiarów roli (zewnętrzna i wewnętrzna) ma zostać sprawdzona za pomocą analizy wariancji oraz miar sił związku (B Kendalla i R Pearsona), adekwatnie do poziomu pomiaru.

2. Opis zastosowanego narzędzia

W badaniach przyjęto strategię ilościową (J.W. Creswell 2013), z wykorzystaniem metody sondażowej (A.N. Oppenheim 2004; M. Szreder 2004). Do przeprowadzenia badań opracowano autorską ankietę przeznaczoną do samodzielnego wypełnienia przez respondentów²⁵, która została przygotowana w dwóch wersjach – dla ojców i matek. Na początku zamieszczono krótkie wprowadzenie, informujące respondentów o tematyce badań oraz zawierające zapewnienie o anonimowości gromadzonych informacji. Ankieta zawierała trzy części:

- pytania wskaźnikujące społeczno-demograficzne cechy badanych osób;
- pytania dotyczące wymiarów roli ojcowskiej na poziomie roli przypisanej i roli realizowanej;
- pytania o realizację obowiązków opiekuńczych, wychowawczych i domowych.

W narzędziu znalazły się pytania o rolę realizowaną i przypisaną rolę ojca, które zostały skonstruowane na podstawie czterech wymiarów: responsywności dyscyplinowania, zaangażowania behawioralnego i zaangażowania

²⁵ Zgodnie z założeniami Beaty Wielkopolan (2000, s. 261–264).

emocjonalnego²⁶. Każdy z wymiarów roli ojca został w narzędziu badawczym odzwierciedlony w postaci sześciu wskaźników.

Responsywność:

- a. rozpoznawanie, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne;
- b. rozpoznawanie, z jakiego powodu dziecko płacze;
- c. oczekiwanie, aby dziecko ojcu nie przeszkadzało;
- d. pomaganie dziecku w trudnych emocjonalnie sytuacjach;
- e. odczuwanie przyjemności z obserwowania tego, co robi dziecko;
- f. niezwracanie uwagi na prośby dziecka, gdy ojciec jest czymś zajęty.

Dyscyplinowanie:

- a. zdecydowane reagowanie, kiedy dzieci zachowują się niegrzecznie;
- b. wymierzanie kar dziecku;
- c. pozwalanie dziecku bawić się tak, jak chce, jeśli nie zagraża to jego bezpieczeństwu;
- d. oczekiwanie szacunku ze strony dziecka;
- e. oczekiwanie bezwzględnego posłuszeństwa ze strony dziecka;
- f. utrzymywanie dyscypliny.

Zaangażowanie emocjonalne:

- a. okazywanie smutku przy dziecku;
- b. okazywanie dziecku wzruszenia;
- c. pokazywanie dziecku, że jest dla niego ważne;
- d. przytulanie dziecka;
- e. mówienie dziecku, że się je kocha;
- f. okazywanie swojego niezadowolenia z zachowania dziecka.

Zaangażowanie behawioralne:

- a. uprawianie z dzieckiem sportu;
- b. oglądanie z dzieckiem bajek;
- c. czytanie dziecku książek;
- d. zabawa z dzieckiem;
- e. spędzanie z dzieckiem czasu poza domem;
- f. pokazywanie dziecku nowych rzeczy, uczenie nowych umiejętności.

²⁶ Wymiary zostały zdefiniowane w punkcie 1.1 tego rozdziału (*Podłoże teoretyczne dla badań własnych*).

Dzięki zastosowaniu identycznych wskaźników do zebrania opinii kobiet i mężczyzn została wykorzystana triangulacja danych (K. Konecki 2000, s. 86). Obie wersje narzędzia różniły się jedynie gramatycznymi formami rodzajowymi i przedmiotem ujętych w narzędziu twierdzeń: mężczyźni opisywali przypisaną rolę ojca i rolę realizowaną przez siebie oraz stopień swojego zaangażowania w poszczególne czynności, kobiety natomiast opisywały rolę przypisaną i rolę realizowaną przez ich partnerów oraz określali, w jakim zakresie angażują się oni w wymienione w ankiecie zadania. Wszystkie pytania w narzędziu były skategoryzowane. Umożliwia to dokonywanie porównań odpowiedzi respondentów i respondentek.

W pytaniach dotyczących roli przypisanej badane kobiety i badani mężczyźni byli proszeni o wskazanie, w jakim stopniu ojciec powinien podejmować określone czynności i przejawiać określone postawy wobec dziecka. Zastosowanie tych samych wskaźników wymiarów roli w ankietach dla respondentów i respondentek pozwala na określenie:

1. Jakie działania i powinności są przypisywane do roli ojca?
2. Czy kobiety i mężczyźni różnią się w postrzeganiu poszczególnych składowych roli przypisanej ojca?
3. Czy w obrębie płci kulturowych występuje istotne zróżnicowanie w postrzeganiu składowych roli ojca w zależności od wieku, zawodu, finansowego wkładu w budżet domowy, sytuacji zawodowej partnera(-rki) respondenta(-tki), liczby dzieci lub sytuacji rodzinnej?

Pytania dotyczące roli realizowanej skonstruowano tak, aby odpowiedzi kobiet odnosiły się do działań w obrębie czterech wymiarów roli ojca podejmowanych przez ich partnerów, a odpowiedzi mężczyzn – podejmowanych przez siebie. Pozwala to określić, w jakiej mierze kobiety i mężczyźni są zgodni w swoich opiniach odnośnie do realizowanej roli ojca w swoich rodzinach, z rozróżnieniem czterech wymiarów, oraz odpowiedzieć na szczegółowe zagadnienia:

1. Jakie działania i powinności są podejmowane przez ojców w ich rodzinach?
2. Czy pomiędzy deklaracjami mężczyzn odnośnie do podejmowanych przez siebie działań i zinternalizowanych powinności a postrzeganiem przez kobiety tych działań i powinności w odniesieniu do swoich partnerów pojawiają się istotne różnice?

3. Czy w obrębie płci kulturowych występuje istotne zróżnicowanie w podejmowaniu działań i internalizacji powinności (lub też postrzegania tychże) w zależności od wieku, zawodu, finansowego wkładu w budżet domowy, sytuacji zawodowej partnera(-rki) respondenta(-tki), liczby dzieci lub sytuacji rodzinnej?

Zastosowanie tych samych wskaźników wymiarów roli w pytaniach dotyczących roli przypisanej i roli realizowanej umożliwiło określenie zewnętrznej spójności roli w opinii kobiet i mężczyzn. Dzięki temu możliwe jest dokonywanie porównań pomiędzy opiniami respondentów na temat tego, co ojciec powinien robić, a działaniami, które faktycznie podejmuje. Taka konstrukcja pytań pozwoliła określić, jakie są siła i kierunek związków pomiędzy poszczególnymi wskaźnikami składającymi się na wymiary ról przypisanej i realizowanej z uwzględnieniem płci respondentów.

Ankieta zawierała również uporządkowane w grupy tematyczne pytania dotyczące podziału obowiązków. Wynikało to z założenia, że czynności związane z dzieckiem są pod względem ilościowym i jakościowym zróżnicowane w zależności od jego wieku. Pierwsza grupa pytań dotyczyła obowiązków pielęgnacyjno-opiekuńczych w okresie, gdy dziecko było małe, a druga – czynności obecnie wykonywanych z dzieckiem. Trzecia odnosiła się do zadań związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, które pośrednio wchodzi w zakres opieki nad dziećmi. Pytania te zostały tak skonstruowane, żeby uzyskany materiał badawczy również można było wykorzystać do porównań z danymi zgromadzonymi w ramach Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego (PGSS) (B. Cichomski, T. Jerzyński, M. Zieliński 2013). Natomiast czwarta grupa zawierała pytania o czynności bezpośrednio związane z opieką, dbaniem o zdrowie i organizacją czasu. Pytania dotyczące podziału obowiązków opiekuńczych, wychowawczych i domowych pozwoliły określić, gdzie plasują się rodziny badanych osób na kontinuum: realizowana dominująca rola matki – realizowane egalitarne rodzicielstwo – realizowana dominująca rola ojca.

Ankieta obejmowała w sumie 126 zmiennych podzielonych na osiem sekcji korespondujących z pytaniami badawczymi oraz dane o respondentach²⁷ dotyczące: płci, roku urodzenia, wykształcenia, obecnego statusu zawodowe-

²⁷ Pytania o zmienne społeczno-demograficzne zostały sformułowane na podstawie wskazówek Franciszka Sztabińskiego (2000, s. 187–190).

go wraz z wykonywanym zawodem, liczby dzieci w rodzinie i ich płci oraz aktualnego statusu mieszkaniowego (np. wspólne zamieszkiwanie, trwała lub chwilowa rozłąka). Osoby badane były proszone także o procentowe oszacowanie swego wkładu finansowego w budżet gospodarstwa domowego.

3. Sposób realizacji badań i dobór próby

Zastosowano dwustopniowy dobór próby (R. Valliant, J. Dever, F. Kreuter 2013, s. 199 i nast.). Pierwszy etap objął dobór losowy 11²⁸ warszawskich przedszkoli z operatu²⁹, liczącego 629 jednostek publicznych i niepublicznych, warstwowany lokalizacją³⁰, tj. dzielnicami, w których położone są placówki. Miało to na celu maksymalne rozproszenie próby i uniknięcie efektu „złej” dzielnicy³¹. Trzy placówki nie wyraziły zgody na przeprowadzenie badań, co spowodowało konieczność dołosowania brakujących przedszkoli. Ostatecznie badaniem zostały objęte przedszkola z dzielnic: Wola, Mokotów, Bielany, Ursynów, Targówek, Praga Południe, Praga Północ, Bemowo, Rembertów. Następnie w każdym z przedszkoli zaproszono do udziału rodziców przyprowadzających i odprowadzających określonego dnia dzieci. Drugi etap był uwarunkowany wyrażeniem przez rodziców, których dzieci chodziły do wylosowanej placówki, zgody na udział w badaniu. Dobór grupy rodziców odbył się zgodnie z założonymi kryteriami

²⁸ Liczba wylosowanych przedszkoli wynikała z możliwości logistycznych związanych z przeprowadzaniem badania.

²⁹ Wykaz szkół i placówek oświatowych według województw dostępny na stronie Systemu Informacji Oświatowej, <https://cie.men.gov.pl/index.php/sio.html> (dane z roku 2014).

³⁰ Przy doborze próby opierałam się na założeniach K. Szaniawskiego (1968, s. 35 i nast.)

³¹ Dzielnice Warszawy są zróżnicowane pod względem poziomu wykształcenia, struktury zawodowej mieszkańców, problemów związanych z bezrobociem, co zostało opisane przez Jana Herbsta i Józefa Chęcińskiego w dokumencie *Społeczne zasoby Warszawy. Ramy odniesienia dla strategii miasta*, udostępnionym na stronie <http://strategia.um.warszawa.pl/content/spo-eczne-zasoby-warszawy-ramy-odniesienia-dla-strategii-miasta> [data dostępu: 15.07.2016]. Jak zauważają autorzy: „Zawodowy »profil« terytorium decyduje o dominujących w jego granicach stylach życia, regułach zachowań zbiorowych, wartościach, priorytetach życiowych. Im mniej jest zróżnicowany, tym silniejszy wpływ owych kolektywnych charakterystyk na zachowania jednostek” (s. 18–19).

(matki i ojcowie posiadający dziecko w wieku 3–5 lat, uczęszczające do wylosowanego przedszkola na terenie Warszawy).

Przed przystąpieniem do realizacji badania został przeprowadzony pogłębiony pilotaż (K. Lutyńska 1975, s. 22–56), na który składała się obserwacja wypełniania ankiety połączona z wywiadem dotyczącym narzędzia badawczego (*respondent debriefing*; K. Grzeszkiewicz-Radulska 2012, s. 132–134). W ramach pilotażu przeanalizowano rozumienie poszczególnych pojęć i brzmienia całych pytań oraz funkcjonalność konstrukcji narzędzia. Uzyskane informacje wskazały na brak konieczności modyfikacji. Właściwe badanie zostało zrealizowane w dwóch turach: w marcu i listopadzie 2014 roku wśród rodziców dzieci uczęszczających do 11 warszawskich przedszkoli. Ze względu na to, że badania zostały przeprowadzone w Warszawie, nie mogą stanowić one podstawy do uogólnień, ponieważ mieszkańcy dużych ośrodków miejskich mogą reprezentować specyficzną, homogeniczną grupę i odbiegać od ojców i matek zamieszkujących mniejsze miasta i wsie pod względem sposobu realizowania i postrzegania ról rodzicielskich. Wskazuje na to – opisywane niżej – duże podobieństwo badanych, jeśli chodzi o wykonywane zawody i wykształcenie.

W trakcie badań respondentom przekazano 330 ankiet, z czego zwróconych zostało 228. *Response rate* na poziomie 69% nie obejmuje jednak osób, które w ogóle odmówiły wzięcia udziału w sondażu, choć trzeba przyznać, że rodzice podeszli do badania z zaskakująco dużą życzliwością. W badaniu wzięło udział 107 mężczyzn i 121 kobiet – rodziców dzieci z 11 przedszkoli. Po odrzuceniu trzech ankiet pochodzących od samotnych rodziców, do analizy wykorzystano 225 ankiet wypełnionych przez 119 kobiet i 106 mężczyzn, których dzieci uczęszczały do przedszkola i którzy żyli w biparentalnych rodzinach prowadzących wspólne gospodarstwo domowe. Przy takiej wielkości próby maksymalna szerokość przedziału ufności dla 95% poziomu ufności wynosi $\pm 6,5\%$.

4. Charakterystyka próby

Do charakterystyki badanych wykorzystano takie zmienne społeczno-demograficzne, jak: wykształcenie, wiek, sytuacja zawodowa respondenta

i partnera, wykonywany zawód, wkład finansowy w gospodarstwo domowe, liczba dzieci. Dane dotyczące wykształcenia przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Wykształcenie badanych ojców i matek

Wykształcenie	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%
Gimnazjalne	1	0,8	0	0,0	1	0,4
Zasadnicze zawodowe	1	0,8	4	3,8	5	2,2
Średnie (liceum, technikum)	22	18,5	28	26,4	50	22,2
Wyższe licencjackie	11	9,2	19	17,9	30	13,3
Wyższe magisterskie	81	68,1	54	50,9	135	60,0
Brak danych	3	2,5	1	0,9	4	1,8
Ogółem	119	100,0	106	100,0	225	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn najwięcej respondentów miało wykształcenie wyższe magisterskie (68% kobiet i 51% mężczyzn). Na drugim miejscu znalazły się osoby z wykształceniem średnim (18% kobiet, 26% mężczyzn), a na trzecim – z wyższym licencjackim (9% kobiet i 18% mężczyzn). Kobiety uczestniczące w badaniu częściej niż mężczyźni miały wykształcenie wyższe magisterskie, a mężczyźni wyższe licencjackie lub średnie (tab. 1).

Tabela 2. Wiek badanych ojców i matek

Wiek	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%
≤ 25	2	1,7	1	0,9	3	1,3
26–35	65	54,6	47	44,3	112	49,8
36–45	48	40,3	50	47,2	98	43,6
46+	3	2,5	5	4,7	8	3,6
Brak danych	1	0,8	3	2,8	4	1,8
Ogółem	119	100,0	106	100,0	225	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wiek badanych kobiet wahał się od 23 lat do 46, a mężczyzn – od 23 do 50. Ogółem najliczniej reprezentowana (50%) była grupa respondentów w wieku 26–35 lat (tab. 2). W tej grupie wiekowej znalazło się 55% spośród przebadanych kobiet i 44% spośród badanych mężczyzn). Na drugim miejscu znalazły się osoby w przedziale 36–45 lat (40% kobiet i 47% mężczyzn).

Tabela 3. Status zawodowy badanych ojców i matek

Sytuacja zawodowa	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%
Praca w pełnym wymiarze godzin	71	59,7	82	77,4	153	68,0
Praca w niepełnym wymiarze godzin	9	7,6	1	0,9	10	4,4
Praca dorywcza	3	2,5	2	1,9	5	2,2
Własna działalność gospodarcza	13	10,9	18	17,0	31	13,8
Urlop macierzyński/tacierzyński/wychowawczy	11	9,2	0	0,0	11	4,9
Bezrobocie	11	9,2	2	1,9	13	5,8
Brak danych	1	0,8	1	0,9	2	0,9
Ogółem	119	100,0	106	100,0	225	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Nieco ponad dwie trzecie respondentów pracuje w pełnym wymiarze godzin (68%). W tej grupie jest o 18 punktów procentowych więcej mężczyzn niż kobiet (tab. 3). Własną działalność gospodarczą prowadzi 11% badanych matek i 17% badanych ojców. W pozostałych kategoriach przeważają kobiety. Na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym było 9% z nich (żaden z mężczyzn w trakcie badania nie przebywał na takim urlopie). Bezrobotnych w chwili badania było 9% matek i 2% ojców, a pracę w niepełnym wymiarze godzin zadeklarowało 8% kobiet i 1% mężczyzn.

Tabela 4. Zawód badanych ojców i matek

Pozycja zawodowa	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%
Wyższe kadry kierownicze	1	0,8	2	1,9	3	1,3
Inteligencja, wolne zawody	22	18,5	15	14,2	37	16,4
Pracownicy średniego szczebla	15	12,6	22	20,8	37	16,4
Pracownicy biurowi	39	32,8	11	10,4	50	22,2
Handel i usługi	15	12,6	7	6,6	22	9,8
Właściciel firmy zatrudniający pracowników	0	0,0	4	3,8	4	1,8
Właściciel firmy niezatrudniający pracowników	1	0,8	3	2,8	4	1,8
Personel wykwalifikowany	5	4,2	24	22,6	29	12,9
Robotnik fizyczny	1	0,8	2	1,9	3	1,3
Rolnik, pracownik rolny	0	0,0	1	0,9	1	0,4
Brak danych	20	16,8	15	14,2	35	15,6
Ogółem	119	100,0	106	100,0	225	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wśród badanych kobiet (tab. 4) najczęściej występowały osoby zaliczane do pracowników biurowych (33%) oraz inteligencji i wykonujących wolne zawody (19%). Natomiast wśród mężczyzn najliczniejsze grupy pracowały jako personel wykwalifikowany³² (23%) oraz pracownicy średniego szczebla³³ (21%).

³² Np. pracownicy fabryk, pracownicy budowlani, pielęgniarki.

³³ Np. kierownik, menadżer, specjalista.

4. Charakterystyka próby

Tabela 5. Procentowy wkład badanych ojców i matek do budżetu domowego

Finansowy wkład w budżet gospodarstwa domowego	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%
0%	8	6,7	1	0,9	9	4,0
10%	4	3,4	0	0,0	4	1,8
20%	13	10,9	0	0,0	13	5,8
30%	17	14,3	3	2,8	20	8,9
40%	27	22,7	4	3,8	31	13,8
50%	28	23,5	19	17,9	47	20,9
60%	10	8,4	19	17,9	29	12,9
70%	5	4,2	21	19,8	26	11,6
80%	1	0,8	13	12,3	14	6,2
90%	1	0,8	9	8,5	10	4,4
100%	1	0,8	11	10,4	12	5,3
Brak danych	4	3,4	6	5,7	10	4,4
Ogółem	119	100,0	106	100,0	225	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Najwięcej ogółu badanych (21%) oceniało swój finansowy wkład w budżet domowy jako równy połowie (tab. 5). W przypadku kobiet na pierwszym miejscu pod względem liczebności znalazły się wskazania na zarobki na poziomie 50% budżetu domowego (24%), na drugim – na poziomie 40% (23%), a na trzecim – na poziomie 30% (14%). Mężczyźni szacowali swoje dochody na wyższym poziomie niż kobiety, o czym świadczy to, że najwięcej odpowiedzi skupiło się w przedziale 50–70% budżetu domowego. Na zarobki sięgające 70% dochodów rodziny wskazało 20% badanych mężczyzn, 18% oszacowało je na poziomie 60% i tyle samo na poziomie 50%. Wśród badanych ojców 10% stanowili jedyni żywicieli rodzin, generujący 100% dochodów gospodarstwa domowego. Jeden mężczyzna przyznał, że nie zarabia, a jedna kobieta, że rodzina jest na jej utrzymaniu.

Tabela 6. Liczba posiadanych dzieci

Liczba dzieci	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%
Jedno	41	34,5	49	46,2	90	40,0
Dwoje	58	48,7	42	39,6	100	44,4
Troje	14	11,8	10	9,4	24	10,7
Czworo	3	2,5	2	1,9	5	2,2
Pięcioro	1	0,8	2	1,9	3	1,3
Brak danych	2	1,7	1	0,9	3	1,3
Ogółem	119	100,0	106	100,0	225	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wśród respondentów (tab. 6) najwięcej było rodziców dwójki dzieci (44%) i rodziców jedynaków (40%). Natomiast 11% badanych rodziców wychowywało troje dzieci. Wśród kobiet najwięcej było matek dwójki dzieci (49%), a wśród mężczyzn – ojców jedynaków (46%).

Tabela 7. Sytuacja rodzinna badanych ojców i matek

Sytuacja rodzinna	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%
Lokalne gospodarstwo domowe	113	95,0%	99	93,4%	212	94,2%
Respondent przebywa częściowo poza miejscem zamieszkania	0	0,0%	5	4,7%	5	2,2%
Partner/partnerka przebywa częściowo poza miejscem zamieszkania	5	4,2%	0	0,0%	5	2,2%
Brak danych	1	0,8%	2	1,9%	3	1,3%
Ogółem	119	100,0%	106	100,0%	225	100,0%

Źródło: opracowanie własne.

Większość badanych matek (95%) i ojców (93%) mieszka wspólnie ze swoim partnerem lub swoją partnerką. Częściowo poza miejscem zamiesz-

kania przebywa 5% mężczyzn, a 4% kobiet przyznaje, że taka sytuacja dotyczy ich partnerów (tab. 7).

Uogólniając, na podstawie przedstawionych powyżej danych można stwierdzić, że badane kobiety to najczęściej osoby z wyższym wykształceniem w wieku 25–35 lat, posiadające dwoje dzieci. Natomiast wśród mężczyzn najliczniejszą grupę stanowiły również osoby z dyplomem wyższych uczelni, w wieku 36–45 lat (47%) oraz w wieku 25–35 lat (44%), posiadający jedno dziecko lub dwoje dzieci (z przewagą ojców jedynaków). Nieco ponad dwie trzecie respondentów zatrudnione było na pełen etat, przy czym częściej tak pracują mężczyźni (różnica 17 p.p.). Kobiety najczęściej pracowały na stanowiskach pracowników biurowych, a mężczyźni jako personel wykwalifikowany oraz pracownicy średniego szczebla. Około jedna piąta badanych szacuje swój wkład do budżetu domowego na równi z zarobkami partnera. Kobiety najczęściej szacowały swoje dochody na poziomie 40–50% budżetu domowego (z niewielką przewagą wskazań na 50%). Natomiast ojcowie najczęściej lokowali je w przedziale 50–70%, z przewagą deklaracji określających wkład na poziomie 70% dochodów rodziny (19%).

Rozdział V.

Rola ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn, rodziców dzieci w wieku przedszkolnym. Analiza wyników badań własnych

1. Przypisana i realizowana rola ojca

1.1. Przypisana rola ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn

Jak zauważył Daniel Levinson (1979, s. 130–131), strukturalne nakazy roli nie stanowią jednolitej całości i różnią się stopniem restrykcyjności, tworząc ciąg od stanowczych nakazów do zakazów poprzez różne stopnie przyzwolenia, czyli działania dozwolone, ale nie wymagane (T.M. Newcomb, R.H. Turner, Ph.E. Converse 1970, s. 349). W dodatku schematy roli są kształtowane przez różne grupy według zróżnicowanych kryteriów (P. Rybicki 1979, s. 464–468). Każda rola zawiera pewien zestaw elementów, a zatem rola rodzica obejmuje rolę żywiciela, opiekuna, wychowawcy (M. Ziemska 1979, s. 84), możliwe są jednak modyfikacje wynikające z indywidualnej sytuacji i sprzeczności pomiędzy nakazami.

Pojawia się zatem pytanie, jak badane kobiety i badani mężczyźni posiadający dzieci w wieku przedszkolnym postrzegają oczekiwania formułowane wobec ojców. Jako podstawa do opisu przypisanej roli ojca zostały wyróżnione cztery wymiary roli: dyscyplinowanie, responsywność, zaangażowanie behawioralne i zaangażowanie emocjonalne.

Wymiar: dyscyplinowanie

Analiza wyników badań własnych wykazała, że większość spośród badanych mężczyzn uważa, iż ojciec ma zdecydowanie reagować, kiedy dziecko zachowuje się niegrzecznie (98%), oraz powinien wymagać szacunku ze strony dziecka (93%). Udział wskazań na „zdecydowanie tak” wyniósł odpowiednio 73% i 51% (tab. 8), podczas gdy przy innych czynnościach nie przekraczał 24%, co może wskazywać na mocno zakorzenione przekonania dotyczące tych działań. Z kolei 85% badanych mężczyzn uważa, że ojciec powinien pozwalać dziecku bawić się tak, jak ono chce, jeśli nie zagraża to bezpieczeństwu. A zatem w opinii ojców reagowanie na niegrzeczne zachowanie dziecka nie wyklucza zostawienia mu swobody w zabawie. Jeśli popatrzeć na wszystkie wskaźniki w tym wymiarze roli, mężczyźni najrzadziej (58,5%) wskazali na wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa jako element przypisanej roli ojca. W przypadku tej czynności zauważalne jest największe rozproszenie odpowiedzi. Fakt, że mężczyźni częściej wskazują na utrzymywanie dyscypliny niż na wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa (różnica 15 p.p.), może sugerować, że dla 15% respondentów te dwa działania nie idą w parze. Innymi słowy, mężczyźni ci przyjmują, że utrzymywanie dyscypliny odbywa się inaczej niż poprzez dążenie do sytuacji, w której dziecko jest bezwarunkowo posłuszne rodzicowi. Jednocześnie warto zauważyć, że niezależnie od rozproszenia odpowiedzi, widoczna jest przewaga wypowiedzi wskazujących na „tradycyjny”, dyrektywny wzorzec ojcostwa.

Tabela 8. Opinie mężczyzn na temat przypisanej roli ojca – wymiar dyscyplinowanie

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien zdecydowanie reagować, kiedy dziecko zachowuje się niegrzecznie	77	72,6	27	25,5	1	0,9	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Ojciec powinien wymierzać kary dziecku	21	19,8	52	49,1	27	25,5	1	0,9	5	4,7	106	100,0

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowa- nie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowa- nie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien pozwaląć dziecku bawić się tak, jak ono chce, o ile nie zagraża to bezpieczeństwu	26	24,5	64	60,4	14	13,2	0	0,0	2	1,9	106	100,0
Ojciec powinien wymagać szacunku ze strony dziecka	54	50,9	44	41,5	6	5,7	1	0,9	1	0,9	106	100,0
Ojciec powinien wymagać bezwzględego posłuszeństwa ze strony dziecka	14	13,2	48	45,3	33	31,1	9	8,5	2	1,9	106	100,0
Rolą ojca jest utrzymywanie dyscypliny	20	18,9	58	54,7	22	20,8	4	3,8	2	1,9	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Podobnie jak w przypadku mężczyzn najwięcej kobiet (tab. 9) wyraziło przekonanie, że ojciec powinien reagować, gdy dziecko zachowuje się niegrzecznie (99%), oraz że powinien wymagać szacunku ze strony dziecka (96%). Również przy tych czynnościach odnotowano najwięcej odpowiedzi wyrażających zdecydowane przekonanie (odpowiednio 74% i 65%). Natomiast w przypadku pozostałych czynności dominanty przypadały na wypowiedzi wskazujące na złagodzoną aprobatę („raczej tak”), co oznacza mniejszy radykalizm opinii (tab. 9). Można zatem wnioskować, że nie tylko ojcowie, lecz także matki mają zakorzenione w świadomości przekonanie o konieczności zdecydowanych reakcji mężczyzn na niegrzeczne zachowania i wymagania szacunku ze strony dziecka. Ta reakcja jednak nie musi być związana z wymierzaniem kary, na które wskazało 67% respondentek. Najbardziej wymienianymi przez kobiety czynnościami w kontekście powinności ojca było wymaganie bezwzględego posłuszeństwa (59%) i dbanie o dyscyplinę (57%). Może to wskazywać na odchodzenie od postrzegania działań ojców w kontekście „tradycyjnego” dyscyplinowania, należy jednak

mieć na uwadze to, że ponad połowa respondentek włącza je w obszar przypisanej roli ojca. Wniosek o złagodzeniu wymiaru dyscyplinowania znajduje poniekąd potwierdzenie w odpowiedziach kobiet uważających, że ojciec powinien pozwalać dziecku na swobodną zabawę ograniczoną jedynie względami bezpieczeństwa (88%).

Tabela 9. Opinie kobiet na temat przypisanej roli ojca – wymiar dyscyplinowanie

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien zdecydowanie reagować, kiedy dziecko zachowuje się niegrzecznie	88	73,9	30	25,2	1	0,8	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien wymierzać kary dziecku	26	21,8	54	45,4	20	16,8	14	11,8	5	4,2	119	100,0
Ojciec powinien pozwalać dziecku bawić się tak, jak ono chce, o ile nie zagraża to bezpieczeństwu	44	37,0	60	50,4	11	9,2	3	2,5	1	0,8	119	100,0
Ojciec powinien wymagać szacunku ze strony dziecka	78	65,5	36	30,3	4	3,4	1	0,8	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien wymagać bezwzględnego posłuszeństwa ze strony dziecka	22	18,5	48	40,3	37	31,1	10	8,4	2	1,7	119	100,0
Rolą ojca jest utrzymywanie dyscypliny	13	10,9	55	46,2	35	29,4	12	10,1	4	3,4	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wyrażane zarówno przez kobiety, jak i przez mężczyzn przekonanie o konieczności wymagania szacunku przez ojca jest zatem wyraźnie do-

minującym wzorem, podobnie jak reagowanie na niegrzeczne zachowanie dziecka (tab. 8 i 9). Natomiast wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa było – w porównaniu z innymi czynnościami wchodzącymi w skład tego wymiaru przypisanej roli ojca – wskazywane najrzadziej, zarówno przez mężczyzn (58,5%), jak i przez kobiety (59%). Z podobną częstotliwością respondentki opowiadały się za utrzymywaniem dyscypliny przez ojca (57%). Można przypuszczać, że ma to związek z trendami wychowawczymi odchodzącymi od rygoryzmu, zwłaszcza że jednocześnie 88% badanych kobiet i 85% mężczyzn opowiedziało się za pozostawianiem przez ojca dziecku swobody w zabawie, podczas której jedynym ograniczeniem są względy bezpieczeństwa.

Kobiety częściej niż mężczyźni zaliczały większość działań związanych z wymiarem dyscyplinowania do przypisanej roli ojca, ale różnice między płciami nie przekraczały 3 p.p. Mężczyźni chętniej niż kobiety wskazywali na powinności ojców związane z wymierzaniem kar i utrzymywaniem dyscypliny. Odnośnie do tej ostatniej czynności odnotowano największe, sięgające 17 p.p., różnice w opiniach kobiet i mężczyzn – 59% kobiet i 75% mężczyzn uznało utrzymywanie dyscypliny za element przypisanej roli ojca³⁴. Była to jedyna czynność w obszarze dyscyplinowania, przy której różnice w opiniach kobiet i mężczyzn były istotne statystycznie ($\chi^2_{(1)} = 6,189$, $p < 0,05$). Najwyraźniej kwestia utrzymywania dyscypliny przez ojca jest w różny sposób konstruowana w zależności od płci. Pojawia się pytanie, czy łagodniejsza postawa kobiet nie jest przejawem trendów wychowawczych polegających na ograniczaniu elementów związanych z dyscypliną na rzecz większego partnerstwa między rodzicami i dziećmi. Można też jednak przypuszczać, że mężczyźni, włączając w zakres swojej roli rodzicielskiej utrzymywanie dyscypliny, odwołują się do tradycyjnego sposobu postrzegania tej roli. Opinie respondentów dotyczące pozostałych czynności w ramach przypisanej roli ojca w wymiarze dyscyplinowania nie są istotnie zróżnicowane ze względu na płeć ($p > 0,05$), co wskazuje na zgodność kobiet i mężczyzn odnośnie do powinności ojca.

³⁴ W analizie przy zastosowaniu testu χ^2 zostały pominięte braki danych. Z tego powodu dane procentowe podawane przy analizie istotnych statystycznie różnic w odpowiedziach mogą się różnić od danych zawartych w tabelach uwzględniających braki danych.

Natomiast uwagę zwracają takie zmienne, jak wykształcenie i status zawodowy³⁵. W przypadku odpowiedzi samych mężczyzn ich opinie odnośnie do wymagania bezwzględnej posłuszeństwa były istotnie statystycznie zróżnicowane ze względu na wykształcenie ($\chi^2_{(1)} = 6,229$, $p < 0,05$). Wśród respondentów posiadających wykształcenie inne niż wyższe 78% opowiadało się za koniecznością wymagania bezwzględnej posłuszeństwa, podczas gdy wśród ojców z wyższym wykształceniem odsetek takich odpowiedzi wyniósł 52%. Również odpowiedzi kobiet na to pytanie są istotnie zróżnicowane ze względu na wykształcenie ($\chi^2_{(1)} = 6,169$, $p < 0,05$) oraz status zawodowy ($\chi^2_{(1)} = 5,942$, $p < 0,05$). Wśród matek z wyższym wykształceniem 56% uważa, że czynność ta należy do powinności ojca, podczas gdy wśród kobiet, które nie osiągnęły tego poziomu edukacyjnego, identycznego zdania było 83%. Podsumowując, można stwierdzić, że zarówno ojcowie, jak i matki z wyższym wykształceniem rzadziej niż respondenci, którzy zakończyli edukację na niższym poziomie, oczekiwali, że ojciec powinien wymagać od dziecka bezwzględnej posłuszeństwa. Można przypuszczać, że model dyscyplinowania odchodzący od rygoryzmu jest bardziej powszechny w określonych grupach społecznych, co może mieć związek nie tyle z samą edukacją akademicką, ile raczej z dostępem do innych wzorów rodzicielstwa, np. poprzez media.

Analiza różnic w wypowiedziach respondentek z uwzględnieniem ich statusu zawodowego wykazała, że kobiety aktywne zawodowo rzadziej niż niepracujące opowiadały się za rygorystycznymi działaniami ojców. Wśród tych pierwszych 55% uważało, że wymaganie bezwzględnej posłuszeństwa należy do powinności ojca, a wśród niepracujących takiego zdania było 83%.

³⁵ Ze względu na liczebności oczekiwane stosowano przekształcenia rozkładów częstości analizowanych zmiennych do postaci dychotomicznej lub z trzema wartościami:

- a) wykształcenie: wykształcenie wyższe i inny rodzaj wykształcenia;
- b) status zawodowy respondenta(-tki): podejmowanie aktywności zawodowej i brak aktywności zawodowej;
- c) status zawodowy partnera(-rki) respondenta(-tki): podejmowanie aktywności zawodowej i brak aktywności zawodowej;
- d) wiek respondenta(-tki): do 30. roku życia, 31–40 lat, od 41. roku życia;
- e) poziom zarobków jako procentowy wkład w budżet domowy: powyżej 50% oraz 50% i mniej;
- f) liczba posiadanych dzieci: jedno dziecko, dwoje dzieci, troje i więcej dzieci.

Podsumowując, można stwierdzić, że kobiety z wyższym wykształceniem oraz te pracujące zawodowo rzadziej niż matki z niższym wykształceniem oraz niepracujące zaliczały do roli przypisanej ojca wymaganie od dziecka bezwzględnego posłuszeństwa. Należy jednocześnie zauważyć, że osiągnięty poziom edukacyjny nie jest istotnie ($p > 0,05$) związany z aktywnością zawodową. Odsetek niepracujących respondentek jest zbliżony w obydwu grupach wyróżnionych pod kątem wykształcenia. Można zatem wysunąć przypuszczenie, że utrzymywanie matki w roli *primary breadwinner*, niezależnie od przynależności społecznej, sprzyja oczekiwaniu rygorystycznego modelu dyscyplinowania od ojca. W przypadku pozostałych zmiennych społeczno-demograficznych, takich jak: wiek, zawód, finansowy wkład w budżet domowy, sytuacja zawodowa partnera(-rki) respondenta(-tki), liczba dzieci i sytuacja rodzinna, nie odnotowano istotnego pod względem statystycznym zróżnicowania odpowiedzi dotyczących czynności wchodzących w skład wymiaru dyscyplinowania, zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn ($p > 0,05$).

Wymiar: responsywność

Większość mężczyzn zaliczyła działania o charakterze responsywnym do przypisanej roli ojca: 99% badanych uznało, że ojciec powinien rozpoznawać, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne oraz z jakiego powodu dziecko płacze (tab. 10). Według 98% respondentów ojciec powinien odczuwać przyjemność z obserwowania tego, co robi dziecko, oraz pomagać mu w trudnych emocjonalnie sytuacjach. Wśród badanych 85% uważało, że mężczyzna nie może pozwolić sobie na ignorowanie próśb dziecka nawet wtedy, gdy jest czymś zajęty. Jednocześnie 57,5% uważa, że ojciec powinien wymagać, by dziecko mu nie przeszkadzało w odpoczynku i rozmowie. Najczęściej zdecydowane poparcie ojcowie wyrażali przy takich czynnościach, jak: rozpoznawanie stanów emocjonalnych dziecka (77%), pomaganie w trudnych emocjonalnie sytuacjach (66%), rozpoznawanie powodu płaczu dziecka (63%), co może wskazywać na wyraźny wzór.

Tabela 10. Opinie mężczyzn na temat przypisanej roli ojca – wymiar responsywność

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien umieć rozpoznać, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne	82	77,4	23	21,7	1	0,9	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Ojciec powinien wymagać, aby dziecko nie przeszkadzało mu w rozmowie albo w odpoczynku	12	11,3	49	46,2	35	33,0	8	7,5	2	1,9	106	100,0
Ojciec powinien pomagać dziecku w trudnych emocjonalnie sytuacjach	70	66,0	34	32,1	2	1,9	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Ojciec powinien umieć rozpoznać, z jakiego powodu dziecko płacze	67	63,2	38	35,8	1	0,9	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Ojciec powinien odczuwać przyjemność z obserwowania tego, co robi dziecko	63	59,4	41	38,7	1	0,9	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Jeśli ojciec jest czymś zajęty, może nie zwracać uwagi na prośby dziecka	4	3,8	12	11,3	50	47,2	40	37,7	0	0,0	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Pomaganie dziecku w trudnych emocjonalnie sytuacjach było najczęściej (99%) wskazywane przez kobiety jako element przypisanej roli ojca (tab. 11). Zbliżony udział respondentek (97,5%) uznał, że ojciec powinien odczuwać przyjemność z obserwowania tego, co robi dziecko, oraz rozpoznawać, z jakiego powodu płacze, a także dostrzegać, kiedy jest zmartwione lub smutne. Według 89% badanych ojciec nie może pozwolić sobie na ignorowanie prośb dziecka, nawet gdy jest czymś zajęty. Warto jednak zaznaczyć,

że oczekiwanie bezwarunkowej dostępności zadeklarowało około jednej czwartej respondentek z tej grupy. W sumie 66% wszystkich kobiet uważa, że ojciec powinien wymagać, by dziecko nie przeszkadzało mu w odpoczynku i rozmowie. Kobiety najczęściej wyrażały zdecydowanie aprobatywną postawę wobec umiejętności rozpoznawania przez ojca, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne (85%), odczuwania przez ojca przyjemności z obserwowania tego, co robi dziecko (81%), pomagania dziecku w trudnych emocjonalnie sytuacjach (77%). Kobiety wydają się silniej internalizować przekonania związane z rolą rodzicielską. Wskazuje na to fakt, że dla respondentek kwestia odczuwania przyjemności z obserwowania dziecka jest istotniejszym elementem przypisanej roli ojca niż dla respondentów. Kobiety w sposób bardziej kategoryczny niż mężczyźni opowiadały się za tym, że ojciec powinien odczuwać przyjemność z obserwowania tego, co robi dziecko. Zdecydowaną aprobatę w tym wypadku wyraziło 81% kobiet i 59% mężczyzn, jakkolwiek widoczna również wśród ojców przewaga wskazań na odczuwanie przyjemności świadczy o upowszechnieniu tego wzoru.

Tabela 11. Opinie kobiet na temat przypisanej roli ojca – wymiar responsywność

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien umieć rozpoznać, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne	101	84,9	16	13,4	1	0,8	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Ojciec powinien wymagać, aby dziecko nie przeszkadzało mu w rozmowie albo w odpoczynku	24	20,2	55	46,2	30	25,2	2	1,7	8	6,7	119	100,0
Ojciec powinien pomagać dziecku w trudnych emocjonalnie sytuacjach	92	77,3	26	21,8	1	0,8	0	0,0	0	0,0	119	100,0

1.1. Przypisana rola ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien umieć rozpoznać, z jakiego powodu dziecko płacze	73	61,3	44	37,0	2	1,7	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien odczuwać przyjemność z obserwowania tego, co robi dziecko	96	80,7	20	16,8	1	0,8	1	0,8	1	0,8	119	100,0
Jeśli ojciec jest czymś zajęty, może nie zwracać uwagi na prośby dziecka	2	1,7	9	7,6	42	35,3	64	53,8	2	1,7	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Kobiety i mężczyźni w podobny sposób postrzegają powinności ojca mieszczące się w wymiarze responsywności. Płeć respondentów nie różni się w sposób istotny statystycznie ($p > 0,05$) odpowiedzi dotyczących tego wymiaru w kontekście przypisanej roli ojca, z wyjątkiem kwestii wymagania, aby dziecko nie przeszkadzało dorosłym w rozmowie lub w odpoczynku ($\chi^2_{(1)} = 3,704$, $p = 0,05$). Kobiety częściej niż mężczyźni opowiadają się za podejmowaniem takich działań przez ojców: poparło je 71% matek i 58% ojców. Wydaje się, że to mniejsze oczekiwanie responsywności ojców przez kobiety jest konsekwencją utrzymujących się reminiscencji „tradycyjnego” – oddalonego – modelu ojcostwa. Pozostałe zmienne społeczno-demograficzne, jak: wiek, zawód, statut zawodowy respondentów i respondentek oraz ich partnerów(-rek), finansowy wkład w budżet domowy, wykształcenie, liczba dzieci, sytuacja rodzinna, nie okazały się istotnymi determinantami ($p > 0,05$).

Wymiar: zaangażowanie emocjonalne

Według 99% badanych mężczyzn ojciec powinien przytulać dziecko, mówić mu, że go kocha i że jest ono dla niego ważne. Zdaniem 92% można w niektórych sytuacjach okazywać przy dziecku wzruszenie, 88% dopuszcza okazywanie niezadowolenia z zachowania dziecka, a 80% uważa, że ojciec powinien umieć okazywać smutek przy dziecku (tab.12). Najwięcej

wypowiedzi zdecydowanie aprobatywnych dotyczyło przytulania dziecka, mówienia mu, że jest ważne i że się je kocha, czyli działań związanych z wyrażaniem pozytywnych emocji wobec dziecka. Działania związane z okazywaniem negatywnych emocji były częściej niż pozostałe wskazywane jako nienależące do przypisanej roli ojca. Według 19% mężczyzn ojciec nie powinien okazywać smutku przy dziecku, a według 10% – niezadowolenia z jego zachowania. Można zatem zauważyć, że okazywanie emocji o negatywnym wektorze, zarówno dotyczących bezpośrednio dziecka, jak i będących ekspresją emocji mężczyzny, jest słabiej współdzielonym elementem roli przypisanej ojca niż okazywanie bliskości i innych emocji kulturowo definiowanych jako pozytywne.

Tabela 12. Opinie mężczyzn na temat przypisanej roli ojca – wymiar zaangażowanie emocjonalne

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec może w niektórych sytuacjach okazywać swoje niezadowolenie z zachowania dziecka	34	32,1	59	55,7	10	9,4	1	0,9	2	1,9	106	100,0
Ojciec powinien umieć w niektórych sytuacjach okazywać smutek przy dziecku	42	39,6	43	40,6	19	17,9	1	0,9	1	0,9	106	100,0
Ojciec powinien w niektórych sytuacjach umieć okazywać dziecku wzruszenie	42	39,6	56	52,8	6	5,7	1	0,9	1	0,9	106	100,0
Ojciec powinien mówić dziecku, że jest dla niego ważne	91	85,8	14	13,2	0	0,0	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Ojciec powinien przytulać dziecko	91	85,8	14	13,2	0	0,0	0	0,0	1	0,9	106	100,0

1.1. Przypisana rola ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien mówić dziecku, że je kocha	94	88,7	11	10,4	0	0,0	0	0,0	1	0,9	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wszystkie badane kobiety wskazały na przytulanie, mówienie dziecku, że jest ważne i że się je kocha jako element przypisanej roli ojca (tab. 13). Przyzwolenie na okazywanie wzruszenia wyraziło 99% respondentek. Wyrażanie negatywnych emocji, takich jak smutek, zostało wskazane przez 97% kobiet, a okazywanie niezadowolenia z zachowania dziecka – przez 93% badanych. Kobiety dają zatem ojcom większe przyzwolenie na te działania niż oni sami. W przypadku okazywania smutku różnica wyniosła 17 p.p., a w przypadku niezadowolenia z zachowania dziecka – 5,5 p.p.

Tabela 13. Opinie kobiet na temat przypisanej roli ojca – wymiar zaangażowanie emocjonalne

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec może w niektórych sytuacjach okazywać swoje niezadowolenie z zachowania dziecka	49	41,2	62	52,1	7	5,9	1	0,8	119	100,0
Ojciec powinien umieć w niektórych sytuacjach okazywać smutek przy dziecku	68	57,1	48	40,3	3	2,5	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien w niektórych sytuacjach umieć okazywać dziecku wzruszenie	76	63,9	42	35,3	1	0,8	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien mówić dziecku, że jest dla niego ważne	115	96,6	4	3,4	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien przytulać dziecko	115	96,6	4	3,4	0	0,0	0	0,0	119	100,0

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien mówić dziecku, że je kocha	116	97,5	3	2,5	0	0,0	0	0,0	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Płeć respondentów w sposób istotny statystycznie różnicuje opinie na temat tego, czy ojciec powinien okazywać smutek przy dziecku ($\chi^2_{(1)} = 16,536$, $p < 0,05$). Takich zachowań oczekuje od ojców 97,5% kobiet i 81% mężczyzn. Kolejną czynnością, odnośnie do której odnotowano istotne statystycznie różnice, jest okazywanie wzruszenia ($\chi^2_{(1)} = 3,937$, $p < 0,05$)³⁶. Również w tym wypadku kobiety (99%) częściej niż mężczyźni (93%) uważały, że ojciec powinien to robić. Dla pozostałych czynności wchodzących w skład tego wymiaru nie odnotowano istotnych statystycznie różnic w odpowiedziach matek i ojców ($p > 0,05$). Również pozostałe zmienne społeczno-demograficzne (wiek, zawód, finansowy wkład w budżet domowy, status zawodowy respondenta i respondentki oraz ich partnerów i partnerek, liczba dzieci i sytuacja rodzinna) nie różnicują w sposób istotny statystycznie opinii kobiet i mężczyzn w odniesieniu do wskaźników zaangażowania emocjonalnego.

Wymiar: zaangażowanie behawioralne

Podobnie jak w przypadku zaangażowania emocjonalnego niektóre działania z obszaru zaangażowania behawioralnego zostały przez prawie wszystkich badanych ojców wskazane jako elementy przypisanej roli ojca (tab. 14). Dotyczy to pokazywania dziecku nowych rzeczy i uczenia dziecka nowych umiejętności oraz zabawy (99%). Ponadto 98% mężczyzn uważa, że ojciec powinien uprawiać z dzieckiem sport, 97% – spędzać czas poza domem, a 96% – czytać książki. Natomiast oglądanie bajek z dzieckiem zostało uznane za element przypisanej roli ojca przez 84% mężczyzn. Można przypuszczać, że wynika to z przekonania, że oglądanie telewizji nie jest wysoko wartościowanym zajęciem na tle innych możliwości wspólnego

³⁶ Ze względu na zbyt dużą liczbę komórek z liczebnością oczekiwaną mniejszą niż 5 zastosowano poprawkę na ciągłość.

spędzania czasu lub że ojcowie są przekonani, iż jest to czynność, przy której nie muszą towarzyszyć dziecku.

Tabela 14. Opinie mężczyzn na temat przypisanej roli ojca – wymiar zaangażowanie behawioralne

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien uprawiać z dzieckiem sport	62	58,5	42	39,6	0	0,0	0	0,0	2	1,9	106	100,0
Ojciec powinien oglądać z dzieckiem bajki	32	30,2	57	53,8	14	13,2	2	1,9	1	0,9	106	100,0
Ojciec powinien czytać dziecku książki	66	62,3	36	34,0	2	1,9	1	0,9	1	0,9	106	100,0
Ojciec powinien bawić się z dzieckiem	68	64,2	37	34,9	0	0,0	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Ojciec powinien spędzać z dzieckiem czas poza domem	59	55,7	44	41,5	1	0,9	0	0,0	2	1,9	106	100,0
Ojciec powinien pokazywać dziecku nowe rzeczy, uczyć nowych umiejętności	74	69,8	31	29,2	0	0,0	0	0,0	1	0,9	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wszystkie badane kobiety (tab.15) wskazały pokazywanie dziecku nowych rzeczy i naukę nowych umiejętności, spędzanie czasu poza domem oraz uprawianie sportu jako elementy przypisanej roli ojca. Według 99% respondentek ojciec powinien bawić się z dzieckiem oraz czytać mu książki. Natomiast podobnie jak w przypadku wypowiedzi mężczyzn oglądanie bajek było najrzadziej wskazywane w porównaniu z pozostałymi czynnościami wchodzącymi w skład wymiaru zaangażowania behawioralnego (87%).

Tabela 15. Opinie kobiet na temat przypisanej roli ojca – wymiar zaangażowanie behawioralne

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Ojciec powinien uprawiać z dzieckiem sport	87	73,1	32	26,9	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien oglądać z dzieckiem bajki	47	39,5	56	47,1	14	11,8	2	1,7	119	100,0
Ojciec powinien czytać dziecku książki	91	76,5	27	22,7	1	0,8	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien bawić się z dzieckiem	95	79,8	23	19,3	1	0,8	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien spędzać z dzieckiem czas poza domem	89	74,8	30	25,2	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Ojciec powinien pokazywać dziecku nowe rzeczy, uczyć nowych umiejętności	100	84,0	19	16,0	0	0,0	0	0,0	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Opinie kobiet i mężczyzn na temat zaangażowania behawioralnego w obrębie przypisanej roli ojca cechuje spójność, ponieważ nie odnotowano istotnych statystycznie różnic pomiędzy respondentami obojga płci ($p > 0,05$). Również pozostałe zmienne społeczno-demograficzne, jak: wiek, wykształcenie, zawód, status zawodowy matek i ojców oraz ich partnerów lub partnerek, finansowy wkład w budżet domowy, sytuacja rodzinna i liczba dzieci, nie różnicują odpowiedzi. Ten brak istotnych zróżnicowań i wysokie udziały aprobatywnych wskazań, często sięgające 100%, pokazują, że oczekiwanie zaangażowania behawioralnego jest rozpowszechnionym i dobrze zakorzenionym wzorem.

Warto podkreślić wysoką zgodność badanych kobiet i mężczyzn, jeśli chodzi o wszystkie uwzględnione w badaniu wymiary: dyscyplinowanie, responsywność, zaangażowanie emocjonalne i behawioralne. Istotne statystycznie różnice odnotowano tylko w odniesieniu do pojedynczych wskaźników w ramach każdego z wymiarów, z wyjątkiem zaangażowania behawioralnego. Kobiety częściej niż mężczyźni uważają, że ojciec powinien wymagać, aby dziecko nie przeszkadzało dorosłym w rozmowie i odpoczynku, oraz że powinien

umieć okazywać smutek i wzruszenia przy dziecku. Natomiast mężczyźni częściej wskazują na utrzymywanie dyscypliny jako element przypisanej roli ojca. W odniesieniu do pozostałych czynności nie odnotowano jednak istotnych różnic między kobietami i mężczyznami.

Postrzeganie wymiarów roli ojca jest również niezależne od wykształcenia, aktywności zawodowej czy ekonomicznej pozycji zajmowanej przez respondenta w gospodarstwie domowym. Można zatem stwierdzić, że model „nowoczesnego ojcostwa”, przynajmniej na poziomie roli przypisanej, jest współdzielony przez większość badanych, z nielicznymi wyjątkami dotyczącymi pojedynczych wskaźników. Wyraźniejsze różnice pojawiają się w odniesieniu do – najwyraźniej podlegającego zmianom w dłuższej perspektywie trwania – wymiaru dyscyplinowania. Badani, a szczególnie kobiety, reprezentujący niższe poziomy stratyfikacji społecznej i prawdopodobnie utrzymujący w swoich rodzinach Parsonsowski podział ról okazują się bardziej przywiązani do restrykcyjnego modelu dyscyplinowania przez ojca.

1.2. Rola realizowana ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn

Rola przypisana czy – jak określił to Daniel Levinson (1979, s. 130–131) – strukturalne nakazy roli nie są jednolite, a zatem również realizacja roli przez poszczególne osoby może przebiegać w różny sposób. Z jednej strony ułatwienia roli sprawiają, że mamy świadomość nakazów i wymogów, ale z drugiej – zdarza się, że zbyt niska precyzja wytycznych lub sprzeczności pomiędzy nimi przyczyniają się do konfliktów ról lub problemów z interpretacją. Na rolę realizowaną składają się czynności wykonywane zarówno w sytuacjach nowych, jak i w sytuacjach powtarzalnych. W rodzinie dominują te powtarzalne, co jednak nie oznacza, że nie podlegają one stopniowym modyfikacjom (P. Rybicki 1979, s. 470–471). W związku z tym rola rodzicielska również się zmienia. Pomimo że w jej skład wchodzi względnie stałe elementy obejmujące zachowania opiekuńcze i wychowawcze, szczególnie sposób ich realizacji podlega przemianom na przestrzeni czasu. Co

więcej, charakteryzuje ją zróżnicowanie w przekroju kulturowym, a nawet w różnych środowiskach tego samego obszaru kulturowego (A. Jaworowska 1984, s. 18). Świadomość tego zróżnicowania w sposób naturalny kieruje uwagę badacza na działania podejmowane przez współczesnych ojców, czyli realizowaną rolę ojca. Zostały w niej uwzględnione, podobnie jak w przypadku roli przypisanej, cztery wymiary: dyscyplinowanie, responsywność, zaangażowanie behawioralne i zaangażowanie emocjonalne, do których przyporządkowano po sześć wskaźników.

Analizowane dane mają deklaracyjny charakter. Zważywszy na wysokie oczekiwania względem ojców, zwłaszcza w odniesieniu do ich zaangażowania emocjonalnego i behawioralnego, pojawia się pytanie o możliwość zawyżenia własnego zaangażowania mężczyzn, wynikającą z próby uniknięcia dysonansu poznawczego w introspektywnej perspektywie. Jednocześnie wypowiedzi kobiet, odwołujące się do obserwowanych czynności wykonywanych przez ich partnerów, mogą również podlegać modelowaniu na skutek wysokich oczekiwań.

Wymiar: dyscyplinowanie

Większość badanych ojców zadeklarowała, że reaguje zdecydowanie, kiedy dziecko zachowuje się niegrzecznie (96%), oraz dba, aby okazywało ono rodzicom szacunek (95%) (tab. 16). W porównaniu z innymi działaniami uwzględnionymi w wymiarze dyscyplinowania w odniesieniu do tych dwóch czynności respondenci najczęściej wybierali odpowiedź zdecydowanie aprobatywną (41,5% w przypadku dbania o okazywanie szacunku i 49% w przypadku reakcji na niegrzeczne zachowanie). Dziewięciu na dziesięciu ojców wskazało, że dba o dyscyplinę. Natomiast najrzadziej respondenci deklarowali, że wymagają od dziecka bezwzględного posłuszeństwa (67%) oraz wymierzają dziecku kary (67%). Odpowiedzi wskazują na tendencję do pozostawiania dzieciom swobody, ponieważ 83% ojców stwierdziło, że pozwala się dziecku bawić zgodnie z jego upodobaniami, jeśli nie zagraża to bezpieczeństwu. Widać tu wysoką wagę przypisywaną socjalizacyjnym aspektom dyscyplinowania, przy jednoczesnym odejściu od bezwarunkowej dominacji w relacji rodzic–dziecko i bezpośredniego karania.

Tabela 16. Opinie mężczyzn na temat realizowanej roli ojca – wymiar dyscyplinowanie

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy Pan jako ojciec zdecydowanie reaguje, kiedy dziecko zachowuje się niegrzecznie?	52	49,1	50	47,2	3	2,8	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec wymierza kary dziecku?	14	13,2	57	53,8	30	28,3	0	0,0	5	4,7	106	100,0
Czy Pan jako ojciec pozwala dziecku bawić się tak, jak ono chce, o ile nie zagraża to bezpieczeństwu?	30	28,3	58	54,7	16	15,1	0	0,0	2	1,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec dba, aby dziecko okazywało rodzicom szacunek?	44	41,5	57	53,8	2	1,9	0	0,0	3	2,8	106	100,0
Czy Pan jako ojciec dba, aby dziecko było bezwzględnie posłuszne rodzicom?	20	18,9	51	48,1	28	26,4	3	2,8	4	3,8	106	100,0
Czy Pan jako ojciec utrzymuje dyscyplinę?	25	23,6	70	66,0	8	7,5	1	0,9	2	1,9	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Podobnie jak w przypadku wypowiedzi mężczyzn najwięcej aprobatywnych wskazań wśród kobiet odnosiło się do dbania przez partnera o to, by dziecko okazywało rodzicom szacunek (97%), oraz zdecydowanego reagowania na niegrzeczne zachowania (95%) (tab. 17). Według 92% respondentek ojcowie pozwalają dzieciom na niezagrażającą bezpieczeństwu zabawę zgodną z ich upodobaniami. Jednocześnie odpowiedzi wskazują na zaangażowanie ojców w utrzymywanie dyscypliny (80%). Kobiety najrzadziej wśród czynności wykonywanych przez ich mężów i partnerów wskazały wymierzanie kar (62%) oraz wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa (66%). W odniesieniu do tych czynności odnotowano najwięcej odpowiedzi

zdecydowanie negatywnych, wskazujących na ich wykluczenie z obszaru realizowanej roli ojca, lecz odsetki te nie są wysokie (niespełna 7%).

Tabela 17. Opinie kobiet na temat realizowanej roli ojca – wymiar dyscyplinowanie

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec zdecydowanie reaguje, kiedy dziecko zachowuje się niegrzecznie?	60	50,4	53	44,5	5	4,2	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec wymierza kary dziecku?	17	14,3	57	47,9	35	29,4	8	6,7	2	1,7	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec pozwala dziecku bawić się tak, jak ono chce, o ile nie zagraża to bezpieczeństwu?	39	32,8	70	58,8	7	5,9	3	2,5	0	0,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec dba, aby dziecko okazywało rodzicom szacunek?	59	49,6	56	47,1	4	3,4	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec dba, aby dziecko było bezwzględnie posłuszne rodzicom?	17	14,3	61	51,3	33	27,7	8	6,7	0	0,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec utrzymuje dyscyplinę?	20	16,8	75	63,0	19	16,0	2	1,7	3	2,5	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Mężczyźni częściej niż kobiety wskazywali na swoje zaangażowanie w takie czynności, jak: reagowanie na niegrzeczne zachowania dziecka, wymierzanie kar, wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa i utrzymywanie dyscypliny. Tylko jednak w odniesieniu do utrzymywania dyscypliny,

na które jako na element realizowanej roli ojca wskazało o 10 p.p. więcej mężczyzn niż kobiet, odnotowano istotne statystycznie różnice w odpowiedziach ze względu na płeć respondentów ($\chi^2_{(1)} = 4,158$, $p < 0,05$) – 92% mężczyzn twierdziło, że podejmuje takie działania, a 82% kobiet zauważało je u swoich partnerów. Pozostałe czynności nie były istotnie zróżnicowane ze względu na płeć, co wskazuje na zgodność pomiędzy sposobem oceniania swojego zaangażowania przez ojców, a sposobem postrzegania przez kobiety zaangażowania swoich partnerów.

Odpowiedzi kobiet i mężczyzn wskazują, że utrzymywanie dyscypliny nie zawsze odbywa się poprzez egzekwowanie bezwzględego posłuszeństwa. Wśród badanych ojców 90% utrzymuje dyscyplinę, 67% wymaga bezwarunkowego posłuszeństwa i tyle samo wymierza kary (tab. 16). Można zatem przypuszczać, że 23% respondentów utrzymuje dyscyplinę za pomocą nierestrykcyjnych działań. Znajduje to potwierdzenie w odpowiedziach kobiet. Na utrzymywanie dyscypliny przez swoich partnerów wskazało 80% respondentek, na wymaganie posłuszeństwa – 65,5%, a na wymierzanie kar – 62% (tab. 17). Oznacza to, że według 14,5% matek działania dyscyplinujące ojców nie współwystępują z wymaganiami dotyczącymi bezwzględnej posłuszeństwa ze strony dziecka, a według 18% – z wymierzaniem kar. Również zdecydowane reagowanie w sytuacji, gdy dziecko zachowuje się niegrzecznie, nie musi się wiązać z wymaganiami bezwzględnej posłuszeństwa i karaniem dziecka. Odpowiedzi mężczyzn wskazują, że 96% z nich reaguje na niegrzeczne zachowania dzieci, a 67% wymierza kary i wymaga posłuszeństwa, co oznacza, że dla 29% działania te się nie pokrywają. Również odpowiedzi kobiety wskazują na taką tendencję. Różnica między respondentkami, których partnerzy reagują na niegrzeczne zachowania, a tymi, które twierdzą, że ojcowie ich dzieci wymagają posłuszeństwa, wynosi 29 p.p., natomiast w przypadku karania – 33 p.p. Reasumując, należy stwierdzić, że utrzymywanie dyscypliny i zdecydowane reagowanie na niegrzeczne zachowania dzieci nie zawsze wiąże się z karaniem lub wymogiem bezwzględnej posłuszeństwa. Może to wskazywać na odejście od najbardziej restrykcyjnych metod w dyscyplinowaniu. Trzeba też wziąć pod uwagę, że odsetek kobiet i mężczyzn wskazujących na te rygorystyczne działania wyniósł ponad 60%.

W przypadku kobiet zmienną różnicującą opinie na temat utrzymywania dyscypliny przez ich partnerów był status zawodowy respondentek ($\chi^2_{(1)} = 3,535$, $p = 0,06$)³⁷. Wśród matek pracujących zawodowo 87% twierdziło, że ojciec ich dziecka utrzymuje dyscyplinę. Natomiast wśród matek nieaktywnych zawodowo takie zachowania dostrzegało 68%³⁸. Można przypuszczać, że pracujące kobiety częściej zostawiają swoim partnerom pole do aktywności związanej z dziećmi i ze względu na obciążenie pracą same nie podejmują tych działań. Takiej zależności nie potwierdzają jednak wypowiedzi mężczyzn, gdyż nie odnotowano statystycznie istotnych różnic ze względu na status zawodowy ich partnerek ($p > 0,05$). Możliwe jest również, że kobiety wycofujące się z roli głównej opiekunki nie przejmują odpowiedzialności za tradycyjnie „męskie” czynności, a wręcz przeciwnie – ich status sprzyja utrwaleniu „tradycyjnych” wzorców. Warto przypomnieć, że mężczyźni częściej niż kobiety wskazywali na utrzymywanie dyscypliny jako na element przypisanej roli ojca, a jednocześnie było to działanie, przy którym wystąpiły największe w porównaniu z innymi czynnościami różnice w opiniach pomiędzy badanymi matkami i ojcami (16 p.p.).

Większe zaangażowanie mężczyzn w utrzymywanie dyscypliny nie wynika z ich częstszego przebywania w domu, gdyż – jak pokazuje kolejna analiza krzyżowa – matki, których partnerzy pracowali zawodowo (97%), częściej niż pozostałe (50%) zauważały takie działania u ojców swoich

³⁷ Ze względu na zbyt dużą liczbę komórek z liczebnością oczekiwaną mniejszą niż 5 zastosowano poprawkę na ciągłość.

³⁸ Przy zastosowaniu testu χ^2 zostały pominięte braki danych. Z tego powodu dane procentowe podawane przy analizie istotnych statystycznie różnic w odpowiedziach mogą się różnić od danych zawartych w tabelach uwzględniających braki danych. Ze względu na liczebności oczekiwane stosowano przekształcenia rozkładów częstości analizowanych zmiennych do postaci dychotomicznej lub z trzema wartościami:

- a) wykształcenie: wykształcenie wyższe i inny rodzaj wykształcenia;
- b) status zawodowy respondenta(-tki): podejmowanie aktywności zawodowej i brak aktywności zawodowej;
- c) status zawodowy partnera(-rki) respondenta(-tki): podejmowanie aktywności zawodowej i brak aktywności zawodowej;
- d) wiek respondenta(-tki): do 30. roku życia, 31–40 lat, od 41 roku życia;
- e) poziom zarobków jako procentowy wkład w budżet domowy: powyżej 50% oraz 50% i mniej;
- f) liczba posiadanych dzieci: jedno dziecko, dwoje dzieci, troje i więcej dzieci.

dzieci. Różnica ta jest istotna statystycznie ($\chi^2_{(1)} = 9,715$, $p < 0,05$)³⁹. Wyniki te należy jednak traktować z ostrożnością z powodu małej reprezentacji w próbie kobiet, których partnerzy byli nieaktywni zawodowo. W przypadku pozostałych czynności mieszczących się w wymiarze dyscyplinowania wśród odpowiedzi kobiet nie odnotowano istotnych statystycznie różnic ze względu na wiek, zawód, sytuację zawodową ich partnerów, finansowy wkład w budżet domowy, sytuację rodzinną oraz liczbę dzieci ($p > 0,05$).

Również odpowiedzi mężczyzn nie wykazywały istotnego zróżnicowania ze względu na poszczególne zmienne niezależne. Wyjątkiem jest w tym wypadku kwestia wymagania bezwzględnego posłuszeństwa ze strony dziecka. Opinie ojców na temat własnego zaangażowania w tę czynność są istotnie zróżnicowane ze względu na ich wykształcenie ($\chi^2_{(1)} = 3,947$, $p < 0,05$). Mężczyźni w wyższym wykształceniu (64%) rzadziej niż pozostali (84%) deklarują, że wymagają od swoich dzieci bezwzględnego posłuszeństwa. Taka sama tendencja wystąpiła w przypadku odpowiedzi mężczyzn w kontekście roli przypisanej (strona 138), gdy również mężczyźni z wyższym wykształceniem rzadziej niż pozostali postulowali konieczność wymagania przez ojców bezwzględnego posłuszeństwa ze strony dziecka.

Wymiar: responsywność

Mężczyźni deklarują, że potrafią identyfikować stany emocjonalne dziecka (tab. 18). Niemal wszyscy badani (99%) stwierdzili, że rozpoznają, kiedy ich dziecko jest zmartwione lub smutne, a 96% – z jakiego powodu dziecko płacze.

Tabela 18. Opinie mężczyzn na temat realizowanej roli ojca – wymiar responsywność

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy Pan jako ojciec rozpoznaje, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne?	68	64,2	37	34,9	0	0,0	0	0,0	1	0,9	106	100,0

³⁹ Ze względu na zbyt dużą liczbę komórek z liczebnością oczekiwaną mniejszą niż 5 zastosowano poprawkę na ciągłość.

Czy Pan jako ojciec rozpoznaje, z jakiego powodu dziecko płacze?	41	38,7	61	57,5	2	1,9	0	0,0	2	1,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec dba, aby dziecko nie przeszkadzało dorosłym?	19	17,9	63	59,4	22	20,8	1	0,9	1	0,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec uczy dziecko, aby samo sobie radziło ze swoimi emocjami?	20	18,9	56	52,8	25	23,6	2	1,9	3	2,8	106	100,0
Czy Pan jako ojciec odczuwa przyjemność z obserwowania tego, co robi dziecko?	66	62,3	36	34,0	2	1,9	0	0,0	2	1,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec zwraca uwagę na prośby dziecka nawet wtedy, gdy jest czymś zajęty?	43	40,6	54	50,9	8	7,5	0	0,0	1	0,9	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Ojcowie starają się reagować na potrzeby dziecka – 91,5% z nich zwraca uwagę na jego prośby nawet w trakcie innych czynności. Nie dotyczy to wszystkich sytuacji, ponieważ 77% dba, aby dziecko nie przeszkadzało dorosłym w rozmowie lub odpoczynku. Natomiast 22% respondentów nie stawia takich granic, co może oznaczać, że stawiają potrzeby dziecka na pierwszym miejscu (tab. 18). W porównaniu z innymi czynnościami ojcowie najrzadziej deklarowali, że uczą dziecko, aby samodzielnie radziło sobie ze swoimi emocjami (72%). Oznacza to jednak, że prawie trzy czwarte badanych ojców nie udziela dziecku wsparcia emocjonalnego w każdej sytuacji.

Najwięcej respondentek, odnosząc się do zachowań swoich partnerów, zauważa, że odczuwają oni przyjemność z obserwowania tego, co robi dziecko (97,5%), i rozpoznają, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne (97%), oraz identyfikują powody jego płaczu (90%). Według 83% kobiet ojcowie reagują na prośby dziecka we wszystkich sytuacjach niezależnie od tego, czy są czymś zajęci, ale jednocześnie 72% zauważa, że ich partnerzy dbają o to, aby dziecko nie przeszkadzało dorosłym, np. w rozmowie i odpoczynku (tab. 19). Ponad jedna czwarta badanych uważa, że w tej ostatniej kwestii ojcowie nie stawiają dzieciom żadnych granic (27%). Po-

dobnie mężczyźni tak i kobiety najrzadziej wskazywały, że ich partnerzy uczą dziecko samodzielnego radzenia sobie z emocjami (66%). Odpowiedzi nieco ponad jednej trzeciej kobiet wskazują zatem, że ich dzieci mogą liczyć na wsparcie emocjonalne ojca w każdej sytuacji.

Tabela 19. Opinie kobiet na temat realizowanej roli ojca – wymiar responsywność

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec rozpoznaje, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne?	47	39,5	68	57,1	4	3,4	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec rozpoznaje, z jakiego powodu dziecko płacze?	30	25,2	77	64,7	10	8,4	2	1,7	0	0,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec dba, aby dziecko nie przeszkadzało dorosłym?	12	10,1	74	62,2	30	25,2	2	1,7	1	0,8	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec uczy dziecko, aby samo sobie radziło ze swoimi emocjami?	20	16,8	59	49,6	35	29,4	4	3,4	1	0,8	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec odczuwa przyjemność z obserwowania tego, co robi dziecko?	56	47,1	60	50,4	2	1,7	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec zwraca uwagę na prośby dziecka nawet wtedy, gdy jest czymś zajęty?	37	31,1	62	52,1	18	15,1	2	1,7	0	0,0	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie odpowiedzi kobiet i mężczyzn można wnioskować, że ojcowie częściej przejawiają zachowania wskazujące na właściwe odczytywanie

przez nich sygnałów dziecka niż zachowania świadczące o dostępności. Na umiejętność rozpoznawania, kiedy dziecko jest zmartwione, wskazało 99% respondentów i 97% respondentek, a na rozpoznawanie powodów płaczu dziecka – 96% ojców i 90% matek. Natomiast 72% mężczyzn uczy dziecko, by samo radziło sobie z emocjami, a 77% dba, by nie przeszkadzało dorosłym w pewnych sytuacjach. Na takie zachowania wskazywał podobny odsetek kobiet – 66% zauważa, że ich partnerzy uczą dziecko samodzielności w kwestii emocji, a 72% – że wymagają, by dziecko nie przeszkadzało im np. w odpoczynku lub rozmowie. Może to świadczyć o dążeniu do nauczania dziecka samodzielności. Chociaż jednocześnie 91,5% ojców twierdzi, że reaguje na prośby dziecka nawet wtedy, gdy są czymś zajęci, a 83% matek zauważa takie zachowania u swoich partnerów. Można zatem przypuszczać, że kwestia dostępności może być zależna od koncepcji wychowawczych. Ogólna dostępność nie wyklucza prób utrzymywania dystansu w określonych sytuacjach.

Mężczyźni częściej wskazują na swoje zaangażowanie w poszczególne czynności, niż wynikałoby to z wypowiedzi kobiet. Różnice wahają się od 2 p.p. do 8 p.p. Wyjątkiem jest odczuwanie przyjemności z obserwowania poczynąń dziecka, które według kobiet mężczyźni przejawiają częściej, niż wskazywałyby na to wypowiedzi samych ojców (niemniej różnica w tym wypadku była nieznaczna i wyniosła 1 p.p.). Jedynie w przypadku dwóch czynności – zwracania w każdej sytuacji uwagi na prośby dziecka ($\chi^2_{(1)} = 4,303$, $p < 0,05$) i rozpoznawania powodów płaczu dziecka ($\chi^2_{(1)} = 6,282$, $p < 0,05$) – wystąpiły istotne statystycznie różnice w odpowiedziach ze względu na płeć respondentów. Na prośby dziecka niezależnie od sytuacji zwraca uwagę 92% ojców, natomiast takie zachowania u swoich partnerów dostrzega 83% respondentek. Umiejętność rozpoznawania powodu płaczu dziecka deklaruje 98% badanych ojców, podczas gdy u swoich partnerów zauważa ją 90% matek. A zatem pojawia się rozbieżność co do kluczowych elementów responsywności – umiejętności interpretacji stanów emocjonalnych dziecka i uważności na jego potrzeby. Respondentki, rzadziej niż wynikałoby to z odpowiedzi mężczyzn, wskazują na faktyczne zaangażowanie swoich partnerów w te czynności, chociaż opinie na temat powinności ojców w tym zakresie w obrębie przypisanej roli ojca były zbliżone (tab.

10 i 11) – w przypadku rozpoznawania powodów płaczu dziecka różnica wynosiła 1 p.p., a odnośnie do reagowania na prośby – 4 p.p. Innymi słowy, nie wszyscy ojcowie spełniają w tym obszarze oczekiwania matek.

Odpowiedzi samych kobiet dotyczące zachowań ich partnerów związanych z responsywnością nie są istotnie zróżnicowane ze względu na uwzględnione w narzędziu zmienne społeczno-demograficzne, takie jak: wiek, wykształcenie, zawód, status zawodowy ich i partnerów, liczba dzieci i sytuacja rodzinna ($p > 0,05$). Wyjątek stanowiły odpowiedzi na pytanie, czy ich partnerzy potrafią rozpoznać powód płaczu dziecka, w których przypadku stwierdzono istotne zróżnicowanie ze względu na wkład w budżet gospodarstwa domowego ($\chi^2_{(1)} = 6,623, p < 0,05$)⁴⁰. Kobiety, których zarobki stanowiły więcej niż połowę budżetu gospodarstwa domowego, rzadziej niż pozostałe deklarowały, że ich partner potrafi rozpoznać powody płaczu dziecka. Wśród matek zarabiających więcej niż partner taką umiejętność u ojca swoich dzieci zauważało 72%, natomiast wśród pozostałych respondentek odsetek ten wynosił 94%. Pozostaje pytanie, czy silniejsza pozycja kobiety w ekonomicznej strukturze rodziny i odejście od roli głównej opiekunki przekłada się na wzrost wymagań, czy różnica ta odzwierciedla próby utrzymania przez mężczyzn spójności swojej „tradycyjnej” roli, osłabionej odejściem z pozycji *primary breadwinner*.

W przypadku mężczyzn zmienne, takie jak: wiek, wykształcenie, zawód, status zawodowy ich i ich partnerek oraz sytuacja rodzinna, nie różnicowały istotnie odpowiedzi ($p > 0,05$). Analiza wykazała jednak, że dążenie mężczyzn do tego, by dziecko samo radziło sobie ze emocjami, jest istotnie zróżnicowane ze względu na liczbę posiadanych dzieci ($\chi^2_{(2)} = 10,707, p < 0,05$). Ojcowie posiadający dwójkę dzieci najrzadziej deklarowali, że uczą dziecko, by samo radziło sobie z emocjami (56%). Wśród ojców jedynaków udział takich odpowiedzi wynosił 85% – tyle samo co wśród ojców posiadających co najmniej trójkę dzieci. Oznacza to, że mężczyźni wychowujący dwójkę dzieci częściej niż pozostali pomagali swoim dzieciom w sytuacjach trudnych emocjonalnie. Może to wskazywać na znaczenie liczby dzieci dla

⁴⁰ Ze względu na zbyt dużą liczbę komórek z liczebnością oczekiwaną mniejszą niż 5 zastosowano poprawkę na ciągłość.

możliwości udzielania wsparcia emocjonalnego – w przypadku najmniej-
szych rodzin czynności te są częściej zdominowane przez kobiety, podobnie
w przypadku rodzin największych, co z kolei może wynikać ze zwiększenia
zaangażowania kobiety i ograniczenia jej aktywności zawodowej. Z kolei
rodziny 2 + 2, czyli te realizujące najbardziej popularny model, sprzyjają
zwiększeniu zaangażowania ojców w sferę emocjonalną.

Wymiar: zaangażowanie behawioralne

Odpowiedzi mężczyzn wskazują na ich znaczny udział w czynnościach
wchodzących w zakres zaangażowania behawioralnego (tab. 20). Najwięcej
badanych ojców stwierdziło, że pokazuje swoim dzieciom nowe rzeczy
i uczy ich nowych umiejętności (94%), bawi się z dzieckiem (94%) oraz
spędza z nim czas poza domem (92,5%). Na oglądanie bajek wskazało 79%
respondentów, na czytanie książek – 77%, a na uprawianie sportu – 75,5%.
Można wnioskować, że ojcowie szczególnie chętnie wchodzi w rolę prze-
wodnika swoich dzieci poprzez przekazywanie im wiedzy i uczenie nowych
rzeczy, a także angażują się w czynności aktywizujące, takie jak zabawa
i spacer. Zastanawia stosunkowo niski odsetek wskazań na uprawianie
sportu z dzieckiem. Możliwe, że czynność ta kojarzy się respondentom
z treningami i profesjonalnym szkoleniem, a nie np. grą w piłkę na boisku
lub chodzeniem na basen. Możliwe też, że jedna czwarta ojców po prostu
nie wykazuje się aktywnością fizyczną i siłą rzeczy nie spędza w ten sposób
czasu z dzieckiem.

*Tabela 20. Opinie mężczyzn na temat realizowanej roli ojca – wymiar
zaangażowanie behawioralne*

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowa- nie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowa- nie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy uprawia Pan ze swoim dzieckiem sport?	24	22,6	56	52,8	23	21,7	1	0,9	2	1,9	106	100,0
Czy ogląda Pan z dzieckiem bajki?	30	28,3	54	50,9	18	17,0	3	2,8	1	0,9	106	100,0
Czy czyta Pan dziecku książki?	45	42,5	37	34,9	20	18,9	3	2,8	1	0,9	106	100,0

1.2. Rola realizowana ojca z perspektywy kobiet i mężczyzn

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy bawi się Pan z dzieckiem?	53	50,0	47	44,3	5	4,7	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Czy spędza Pan z dzieckiem czas poza domem?	44	41,5	54	50,9	7	6,6	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Czy pokazuje Pan dziecku nowe rzeczy, uczy nowych umiejętności?	49	46,2	51	48,1	5	4,7	0	0,0	1	0,9	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Podobnie jak w przypadku mężczyzn odpowiedzi matek wskazują na znaczny udział ojców w czynnościach uwzględnionych w obszarze zaangażowania behawioralnego (tab. 21). Najwięcej kobiet stwierdziło, że ich partner bawi się z dzieckiem (91%), pokazuje mu nowe rzeczy i uczy nowych umiejętności (90%) oraz spędza czas poza domem (90%). Trzy czwarte matek przyznało, że ich partnerzy czytają dziecku książki, a 71% – że oglądają z nim bajki. Tak jak mężczyźni kobiety najrzadziej wśród czynności wykonywanych przez ojców wskazywały uprawianie z dzieckiem sportu (67%).

Tabela 21. Opinie kobiet na temat realizowanej roli ojca – wymiar zaangażowanie behawioralne

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy Pani mąż lub partner uprawia ze swoim dzieckiem sport?	22	18,5	58	48,7	33	27,7	5	4,2	1	0,8	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner ogląda z dzieckiem bajki?	29	24,4	55	46,2	30	25,2	5	4,2	0	0,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner czyta dziecku książki?	46	38,7	43	36,1	28	23,5	2	1,7	0	0,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner bawi się z dzieckiem?	47	39,5	61	51,3	11	9,2	0	0,0	0	0,0	119	100,0

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy Pani mąż lub partner spędza z dzieckiem czas poza domem?	40	33,6	67	56,3	11	9,2	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner pokazuje dziecku nowe rzeczy, uczy nowych umiejętności?	59	49,6	48	40,3	11	9,2	1	0,8	0	0,0	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Różnice w odpowiedziach kobiet i mężczyzn wskazujących na angażowanie się ojców w poszczególne czynności wahają się od 3 p.p. do 9 p.p. Przedstawiciele obu płci byli najmniej zgodni odnośnie do uprawiania sportu i oglądania bajek przez ojców z dzieckiem. Trzeba jednak zaznaczyć, że płeć nie różnicuje w sposób istotny statystycznie ($p > 0,05$) odpowiedzi odnośnie do udziału mężczyzn w czynnościach mieszczących się w wymiarze zaangażowania behawioralnego. W przypadku kobiet analiza nie wykazała istotnych różnic w odpowiedziach ze względu na wykształcenie, status zawodowy respondentek i ich partnerów, wkład w budżet gospodarstwa domowego oraz sytuację rodzinną ($p > 0,05$).

Jedynie odpowiedzi na temat oglądania bajek z dzieckiem były zróżnicowane ze względu na liczbę posiadanych dzieci ($\chi^2_{(2)} = 7,291$, $p < 0,05$). Matki jedynaków częściej niż pozostałe deklarowały, że ich partnerzy oglądają z dzieckiem bajki. W tej grupie takiej odpowiedzi udzieliło 85% badanych. Wśród matek co najmniej trójki dzieci takie zachowania ojców zauważa 67%, a wśród matek dwójki dzieci – 60%. Potwierdzają to wypowiedzi mężczyzn, które również są istotnie zróżnicowane ze względu na liczbę dzieci ($\chi^2_{(2)} = 15,728$, $p < 0,05$). Podobnie jak w przypadku kobiet ojcowie jedynaków najczęściej deklarują, że oglądają ze swoimi dziećmi bajki, na co wskazały odpowiedzi 96% respondentów z tej grupy. Wśród ojców dwójki dzieci odsetek ten wynosił 68%, a wśród ojców co najmniej trójki dzieci – 57%. Oznacza to, że wraz z większą liczebnością dzieci w rodzinie ojcowie rzadziej oglądają z dziećmi bajki. Można przypuszczać, że w liczniejszych rodzinach rosną obciążenia obowiązkami i czas poświę-

cany przez dzieci na oglądanie bajek jest wykorzystywany przez rodziców na inne czynności. Prawdopodobnie nakłada się na to rozdział wiekowy dzieci w rodzinach wielodzietnych, szczególnie, że oglądanie bajek jest czynnością, którą dziecko może wykonywać samodzielnie. Liczba dzieci również istotnie różnicuje odpowiedzi na temat czytania dziecku książek ($\chi^2_{(2)} = 7,820$, $p < 0,05$). W przypadku tej czynności też ojcowie jednaków najczęściej deklarują swoje zaangażowanie, na co wskazywały odpowiedzi 90% respondentów z tej grupy. Wśród ojców co najmniej trójki dzieci odsetek ten wyniósł 71%, a wśród ojców dwójki dzieci – 66%, co oznacza, że oni najrzadziej czytają swoim dzieciom.

Wypowiedzi mężczyzn na temat ich zaangażowania w uczenie dziecka nowych umiejętności są zróżnicowane ze względu na poziom wykształcenia respondentów ($\chi^2_{(1)} = 3,795$, $p = 0,05$)⁴¹. Wśród ojców z wyższym wykształceniem 99% twierdzi, że podejmuje tego typu działania, a wśród ojców legitymujących się niższym poziomem wykształcenia odsetek ten wyniósł 87%, czyli o 12 p.p. mniej. Można zatem przypuszczać, że wzorzec ojca jako przewodnika lub nauczyciela dziecka jest częściej realizowany przez lepiej wykształconych mężczyzn. Natomiast pozostałe zmienne społeczno-demograficzne nie różnicują w sposób istotny statystycznie odpowiedzi ojców ($p > 0,05$).

Wymiar: zaangażowanie emocjonalne

Odpowiedzi mężczyzn wskazują, że okazują uczucia swoim dzieciom: 97% ojców deklaruje, że mówi dziecku, iż je kocha, taki sam odsetek wskazuje na bliski kontakt (przytulanie), a 95% mówi dziecku, że jest ono dla niego ważne (tab. 22). Wyraźnie widać nacisk, jaki ojcowie kładą na okazywanie jednoznacznie pozytywnych emocji dziecku. Jednocześnie respondenci przyznają, że w niektórych sytuacjach okazują swoje niezadowolenie z zachowania dziecka (93%), co może się wiązać z postrzeganiem przez nich swojej roli w wychowaniu. W porównaniu z innymi czynnościami

⁴¹ Ze względu na zbyt dużą liczbę komórek z liczebnością oczekiwaną mniejszą niż 5 zastosowano poprawkę na ciągłość.

respondenci najrzadziej wskazali na okazywanie smutku (71%). Natomiast wzruszenie przy dziecku okazuje 75,5% badanych ojców.

Tabela 22. Opinie mężczyzn na temat realizowanej roli ojca – wymiar zaangażowanie emocjonalne

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy Pan jako ojciec okazuje wzruszenie przy dziecku?	21	19,8	59	55,7	23	21,7	2	1,9	1	0,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec nie ukrywa smutku przy dziecku?	20	18,9	55	51,9	28	26,4	2	1,9	1	0,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec mówi dziecku, że jest dla niego ważne?	73	68,9	28	26,4	2	1,9	1	0,9	2	1,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec przytula dziecko?	80	75,5	23	21,7	1	0,9	0	0,0	2	1,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec mówi dziecku, że je kocha?	85	80,2	18	17,0	2	1,9	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Czy Pan jako ojciec w niektórych sytuacjach okazuje swoje niezadowolenie z zachowania dziecka?	48	45,3	51	48,1	5	4,7	0	0,0	2	1,9	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Odpowiedzi kobiet również wskazują, że ich partnerzy okazują swoim dzieciom pozytywne emocje: przytulanie wymieniło 97% kobiet, 94% stwierdziło, że ich partner mówi dziecku, iż je kocha, a 93% – że jest dla niego ważne (tab. 23). Podobnie jak w przypadku odpowiedzi mężczyzn okazywanie wzruszenia było przez respondenci wymieniane rzadziej. Takie zachowania u swoich partnerów dostrzega 65% z nich. Jest to jednocześnie czynność, odnośnie do której pojawiło się najwięcej zdecydowanie przeczących odpowiedzi (7%).

Tabela 23. Opinie kobiet na temat realizowanej roli ojca – wymiar zaangażowanie emocjonalne

Zachowania ojców wobec dziecka	Zdecydowanie tak		Raczej tak		Raczej nie		Zdecydowanie nie		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec okazuje wzruszenie przy dziecku?	22	18,5	55	46,2	34	28,6	8	6,7	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec nie ukrywa smutku przy dziecku?	25	21,0	55	46,2	33	27,7	6	5,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec mówi dziecku, że jest dla niego ważne?	77	64,7	34	28,6	6	5,0	2	1,7	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec przytula dziecko?	87	73,1	28	23,5	4	3,4	0	0,0	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec mówi dziecku, że je kocha?	89	74,8	23	19,3	5	4,2	2	1,7	119	100,0
Czy Pani mąż lub partner jako ojciec w niektórych sytuacjach okazuje swoje niezadowolenie z zachowania dziecka?	59	49,6	55	46,2	5	4,2	0	0,0	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Również w przypadku odpowiedzi dotyczących okazywania negatywnych emocji można zauważyć pewien rozdzźwięk (tab. 23). Wśród respondentek 96% uważa, że ich partnerzy w niektórych sytuacjach okazują niezadowolenie z zachowania dzieci, ale na okazywanie smutku wskazało 68% kobiet, czyli o 29 p.p. mniej. Można przypuszczać, że okazywanie smutku i wzruszenia przychodzi mężczyznom trudniej w porównaniu z innymi czynnościami. O ile przejawianie niezadowolenia może wpisywać się w „tradycyjny” wzorzec męskości, o tyle smutek i wzruszenie są emocjami prawdopodobnie częściej przypisywanymi kobiecości i stąd mniej chętnie wyrażanymi przez ojców.

Różnice pomiędzy opiniami kobiet i mężczyzn dotyczącymi udziału ojców w działaniach wchodzących w zakres wymiaru zaangażowania emocjonalnego wahały się od 0,5 p.p. do 4 p.p. Wyjątkiem jest okazywane przy dziecku wzruszenia, różnica w tym wypadku wyniosła 11 p.p. Jest to jedyna czynność, w odniesieniu do której wystąpiły istotne statystycznie różnice ze względu na płeć ($\chi^2_{(1)} = 3,509$, $p = 0,06$)⁴². Mężczyźni częściej, niż wynikałoby to z wypowiedzi kobiet, twierdzili, że okazują takie uczucie – 76% respondentów stwierdziło, że okazuje przy dziecku wzruszenie, a wśród kobiet 64% zauważało takie zachowanie u swoich partnerów. W przypadku pozostałych wskaźników różnice między odpowiedziami matek i ojców nie były istotne statystycznie ($p > 0,05$). W przypadku kobiet zmienną różnicującą w istotny sposób odpowiedzi dotyczące okazywania wzruszenia przez ojców była liczba posiadanych dzieci ($\chi^2_{(2)} = 9,815$, $p < 0,05$). Matki jednaków najczęściej (76%) dostrzegały, że ich partnerzy okazują tego rodzaju emocje przy dziecku. Wśród kobiet posiadających dwójkę dzieci na takie działania ojców wskazało 65%, a wśród matek co najmniej trójki dzieci – 33%. Wraz z liczbą dzieci spada częstotliwość deklaracji, że ojcowie okazują wzruszenie przy swoich dzieciach. Koreponduje to z odpowiedziami mężczyzn, które w tej kwestii również są istotnie statystycznie zróżnicowane ze względu na liczbę posiadanych dzieci ($\chi^2_{(2)} = 12,851$, $p < 0,05$) i wskazują na częstsze okazywanie wzruszenia przez ojców jednaków, do czego przyznało się 92% z nich. Wśród ojców dwójki dzieci odsetek ten wyniósł 61%, a wśród ojców z rodzin wielodzietnych – 64%.

Odpowiedzi kobiet odnoszące się do okazywania wzruszenia przy dziecku przez ich partnerów, poza zróżnicowaniem ze względu na liczbę posiadanych dzieci, okazały się zależne od wieku respondentek ($\chi^2_{(2)} = 7,551$, $p < 0,05$). Matki z najmłodszej grupy wiekowej częściej w porównaniu z pozostałymi wskazywały na takie zachowania ojców (81%). Z kolei wśród respondentek w wieku 31–40 lat – 65%, w najstarszej zaś grupie, powyżej 40. roku życia, 36% twierdziło, że ich partnerzy okazują wzruszenie przy dziecku. Pozostałe zmienne niezależne – poziom wykształcenia, status zawodowy respon-

⁴² W tym przypadku poziom prawdopodobieństwa popełnienia błędu pierwszego rodzaju był o 1% większy od zakładanego i wyniósł 6%.

dentki i partnera, udział w dochodach gospodarstwa domowego i sytuacja rodzinna – nie różnicowały w sposób istotny odpowiedzi kobiet ($p > 0,05$).

Odpowiedzi mężczyzn również nie różniły się istotnie statystycznie ze względu na status zawodowy respondentów i ich partnerek, zawód, wkład w budżet gospodarstwa domowego, liczbę posiadanych dzieci i sytuację rodzinną ($p > 0,05$). Wyjątek stanowiło wykształcenie, istotnie różnicujące wypowiedzi ojców na temat okazywania przez nich niezadowolenia z zachowania dziecka ($\chi^2_{(1)} = 3,719, p = 0,05$)⁴³. Ojcowie z wyższym wykształceniem (99%) częściej niż pozostali (87%) okazują swoją dezaprobatę dotyczącą aktywności dziecka, co może wynikać z wyższych oczekiwań wobec dzieci.

Analiza wykazała, że kobiety i mężczyźni są zgodni w postrzeganiu realizowanej roli ojca. Oznacza to, że opinie matek na temat zaangażowania ich partnerów w działania wchodzące w zakres czterech wymiarów roli są zbliżone do deklaracji mężczyzn na temat ich własnego zaangażowania. Płeć w sposób istotny różnicuje odpowiedzi dotyczące pojedynczych czynności w obrębie wymiaru dyscyplinowania i responsywności. Mężczyźni częściej, niż wynikałoby to z odpowiedzi kobiet, twierdzą, że utrzymują dyscyplinę, reagują na prośby dziecka w każdej sytuacji i potrafią określić, z jakiego powodu dziecko płacze.

1.3. Wymiary roli ojca i ich powiązania

1.3.1. Powiązania między rolą przypisaną a rolą realizowaną

Analiza wewnętrznej spójności roli czyli korelacji pomiędzy jej wymiarami opiera się na przekształconych wskaźnikach wymiarów ról. Każdy z czterech wymiarów roli – zarówno przypisanej, jak i realizowanej – był mierzony za pomocą sześciu wskaźników, przyjmujących cztery wartości. Dalsza analiza zostanie przeprowadzona z zastosowaniem indeksów utwo-

⁴³ Ze względu na zbyt dużą liczbę komórek z liczebnością oczekiwaną mniejszą niż 5 zastosowano poprawkę na ciągłość.

rzonych na podstawie wskaźników wchodzących w skład poszczególnych wymiarów roli. Dzięki wykorzystaniu złożonego miernika, utworzonego poprzez sumowanie wartości liczbowych przypisywanych poszczególnym wartościom wskaźników, podniesiona zostanie rzetelność i trafność analizy (E. Babbie 2007, s. 173). Poszczególnym wartościom wskaźników zostały nadane wartości liczbowe, tak aby skrajne odpowiedzi wskazujące na wysoką responsywność, niski poziom dyscyplinowania, wysokie zaangażowanie emocjonalne i behawioralne przyjmowały wartości 4, deklaracje zaś przeciwnych postaw – 1. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, można stwierdzić, że wysokie wartości indeksów świadczą o modelu „nowoczesnego” ojcostwa, niskie – „tradycyjnego”, zgodnie z rozumieniem przedstawionym w poprzednich rozdziałach. Następnie uzyskaną wartość podzielono przez liczbę wskaźników w wymiarze, tak aby uzyskać miernik zamykający się w przedziale 1:4.

W tabeli 24 zestawiono statystyki dla wszystkich indeksów w podziale na płeć respondentów. Można zwrócić uwagę, że w obrębie roli przypisanej indeksy zbudowane na podstawie wypowiedzi kobiet osiągają wyższe przeciętne wartości niż w przypadku mężczyzn. Różnice te występują przy wszystkich wymiarach roli, niemniej są istotne statystycznie jedynie przy zaangażowaniu behawioralnym ($t_{(204,9)} = 2,77$, $p = 0,006$) i emocjonalnym ($t_{(178,3)} = 4,36$, $p < 0,001$). A zatem w porównaniu z mężczyznami kobiety oczekują od ojców większego zaangażowania, zarówno w wymiarze emocjonalnym, jak i behawioralnym. Pozostałe dwa wymiary roli przypisanej – responsywność i dyscyplinowanie są postrzegane przed przedstawicieli obydwu płci w podobny sposób, co oznacza, że w tym zakresie oczekiwania respondentów i respondentek są zbliżone. W przypadku trzech z czterech wymiarów roli realizowanej – dyscyplinowania, zaangażowania emocjonalnego i behawioralnego – możemy podobnie zaobserwować nieco wyższe wartości indeksów w przypadku kobiet, ale bez istotnych statystycznie różnic. Nie ma zatem znaczących rozbieżności pomiędzy płciami w postrzeganiu realizacji roli ojca, z jednym wszakże wyjątkiem – kobiety istotnie niżej oceniają responsywność mężczyzn niż oni sami ($t_{(218)} = -2,65$, $p = 0,009$). Brak istotnych różnic dla tego wymiaru w roli przypisanej może wskazywać na nieosiąganie przez mężczyzn poziomu responsywności oczekiwanego

przez kobiety. Wyniki te są zgodne z wnioskami z analizy pojedynczych wskaźników, w której najwięcej istotnych różnicowań ze względu na płeć stwierdzono właśnie w odniesieniu do responsywności.

Tabela 24. Statystyki indeksów wymiarów roli

Płeć	Rodzaj roli	Wymiar roli	Statystyki indeksów		
			$\bar{X}$	M	SD
kobiety	przypisana	responsywność	0,5876	0,5000	0,30247
		dyscyplinowanie	1,1220	1,1667	0,40719
		zaangażowanie behawioralne	2,6838	2,8333	0,35477
		zaangażowanie emocjonalne	2,7337	2,8333	0,24610
	realizowana	responsywność	1,8952	1,8333	0,29198
		dyscyplinowanie	1,1460	1,1667	0,39766
		zaangażowanie behawioralne	2,1220	2,0000	0,54726
		zaangażowanie emocjonalne	2,3110	2,5000	0,53393
mężczyźni	przypisana	responsywność	0,6232	0,5000	0,34046
		dyscyplinowanie	1,0670	1,0000	0,39615
		zaangażowanie behawioralne	2,5362	2,6667	0,39674
		zaangażowanie emocjonalne	2,5707	2,6667	0,34788
	realizowana	responsywność	2,0272	2,0000	0,28950
		dyscyplinowanie	1,0453	1,1667	0,35729
		zaangażowanie behawioralne	2,2409	2,1667	0,49685
		zaangażowanie emocjonalne	2,4293	2,5000	0,39319

Źródło: opracowanie własne.

Wskaźniki wykorzystane do budowy indeksów dotyczyły różnych sfer i różnych działań, co utrudnia proste porównania pomiędzy wymiarami. Można jednak zauważyć, że zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn i w roli realizowanej, i w roli przypisanej najwyższe wartości osiągają indeksy dla zaangażowania emocjonalnego i behawioralnego, najniższe zaś – dla responsywności. Patrząc na średnie w poszczególnych wymiarach roli przypisanej, można podsumować, że model współczesnego ojcostwa charakteryzuje się wysokim poziomem zaangażowania emocjonalnego i be-

hawioralnego, przeciętnym dyscyplinowania, natomiast responsywność nie wpisuje się w ten model. Wskazuje na to także fakt, że indeks responsywności osiąga wyższe średnie wartości w roli realizowanej, a zatem w działaniach faktycznie podejmowanych przez ojców, niż w roli przypisanej. Mężczyźni podejmują czynności składające się na responsywność, choć zarówno oni, jak i ich partnerki nie postrzegają tego jako niezbędny element bycia ojcem.

Jakie czynniki poza płcią wpływają na postrzeganie poszczególnych wymiarów roli? Można zauważyć, że zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn wiek okazuje się istotną zmienną niezależną w odniesieniu do jednego wymiaru roli realizowanej – zaangażowania emocjonalnego. Im wyższy wiek, tym rzadziej kobiety dostrzegają u swoich partnerów działania wskazujące na zaangażowanie emocjonalne ($R = -0,211$, $p = 0,022$), im starsi mężczyźni tym rzadziej podejmują oni takie działania ($R = -0,222$, $p = 0,026$). Wiek kobiet wpływa też na ich oczekiwania responsywności – wskaźnik korelacji R Pearsona z indeksem responsywności dla roli przypisanej wyniósł $0,217$ ($p = 0,024$). Kolejną istotną determinantą okazuje się wykształcenie. Ten czynnik wpływa jednak na inny wymiar roli przypisanej, a mianowicie: dyscyplinowanie. Istotne różnice widać w przypadku obydwu płci: osoby o wyższym wykształceniu osiągają istotnie wyższe wartości indeksu dyscyplinowania dla roli przypisanej niż pozostali badani, co oznacza, że oczekują od ojców odejścia od „tradycyjnego” modelu o wysokim nacisku na odpowiedzialność mężczyzny za dyscyplinowanie. Różnica jest istotna w przypadku zarówno kobiet ($t_{(103)} = -2,252$, $p = 0,026$), jak i mężczyzn ($t_{(97)} = -2,252$, $p = 0,027$). Uzyskane wyniki potwierdzają wnioski z analizy pojedynczych wskaźników.

1.3.2. Wewnętrzna spójność roli

Analiza odchylenia standardowego wykazała, że w ramach roli przypisanej zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn najniższy poziom wariancji osiągają indeksy odnoszące się do responsywności (kobiety $SD = 0,3$, mężczyźni $SD = 0,34$) oraz zaangażowania emocjonalnego (kobiety $SD = 0,24$,

mężczyźni $SD = 0,34$) (tab. 24). A zatem kulturowo ukształtowane wizje tego, jak powinny wyglądać responsywność i zaangażowanie emocjonalne ojców, są spójne, respondenci i respondentki w podobny sposób postrzegają te wymiary w kontekście roli przypisanej. Innymi słowy, oczekiwanie dostępności, zdolności odczytywania sygnałów dziecka i reagowania na nie oraz okazywania emocji są uwspólnione. Największym rozproszeniem w przypadku kobiet charakteryzują się odpowiedzi na temat dyscyplinowania ($SD = 0,4$), a dokładnie powinności ojca w tym zakresie, co wskazuje na mniejszą niż w przy innych wymiarach zgodność respondentek.

Istotne różnice pomiędzy płciami na podstawie testu Levena odnotowano w odniesieniu do zaangażowania emocjonalnego ($F_{(1,187)} = 5,46$; $p = 0,02$) i zaangażowania behawioralnego ($F_{(1,187)} = 13,05$; $p < 0,001$) w obrębie roli przypisanej. Mężczyźni osiągają wyższe wartości odchylenia standardowego (odpowiednio 0,35 i 0,4) niż kobiety (0,25 i 0,35), co oznacza, że wizja pożądanego modelu zaangażowania w tych dwóch wymiarach jest mniej spójna wśród mężczyzn niż wśród kobiet. Wyniki mogą sugerować wyższy stopień zagubienia mężczyzn w obszarach cechujących „nowoczesne ojcostwo” związanych z dostępnością, reagowaniem na sygnały dziecka, interpretacją tych sygnałów oraz okazywaniem emocji. Kobiety wykazują większą zgodność w tym zakresie. Można postawić pytanie, czy różnica jest wynikiem bardziej doprecyzowanej wizji tych wymiarów w odniesieniu do własnej płci w przypadku kobiet niż mężczyzn. W „tradycyjnym” ujęciu matkom przypisywana była sfera emocjonalna i powinności związane z responsywnością, co może przekładać się na większe ujednolicenie oczekiwań i przeniesienie ich na mężczyzn.

Przechodząc do analizy siły związków, w przypadku kobiet możemy mówić jedynie o dwóch istotnych związkach pomiędzy wymiarami roli przypisanej (tab. 1 w Aneksie). Przede wszystkim obserwujemy wysoką korelację pomiędzy zaangażowaniem behawioralnym a zaangażowaniem emocjonalnym ($R = 0,532$, $p < 0,001$)⁴⁴. Idealny ojciec angażuje się zatem

⁴⁴ Interpretacja współczynnika korelacji przedstawiona w tym rozdziale jest zgodna ze wskazówkami Jarosława Górniaka i Janusza Wachnickiego (2004, s. 202) oraz Grażyny Wieczorkowskiej i Jerzego Wierzińskiego (2007, s. 278).

zarówno w działania z dzieckiem, jak i w sferę emocjonalną. Kolejna istotna korelacja o przeciętnej sile – tym razem o ujemnym kierunku – zachodzi pomiędzy responsywnością a zaangażowaniem behawioralnym ($R = 0,413$, $p < 0,001$). Wskazuje to na paradoks, do którego wrócę w dalszej części pracy: im bardziej kobiety oczekują od mężczyzn responsywności, tym mniej oczekują zaangażowania behawioralnego. Zgodnie z podobną logiką rozkładają się korelacje obliczone na podstawie wypowiedzi mężczyzn, choć tutaj obserwujemy jeszcze jeden istotny związek (tab. 2 w Aneksie). Mężczyźni, podobnie jak kobiety, wskazują na wysoką korelację pomiędzy zaangażowaniem behawioralnym a zaangażowaniem emocjonalnym ($R = 0,523$, $p < 0,001$). Siła związku jest niemal identyczna jak w przypadku deklaracji kobiet. Ponadto można zauważyć dwie przeciętne, ujemne korelacje pomiędzy responsywnością i zaangażowaniem behawioralnym ($R = -0,481$, $p < 0,001$) oraz responsywnością a zaangażowaniem emocjonalnym ($R = -0,483$, $p < 0,001$), czyli silniejsze przekonanie badanych mężczyzn o tym, że ojciec powinien być responsywny, współwystępuje ze słabszym nastawieniem na podejmowanie działań z dzieckiem i okazywanie przy nim emocji. Zależność, że im wyższa responsywność, tym mniejsze zaangażowanie, jest tu zatem nawet bardziej wyraźna niż w przypadku kobiet, gdyż dotyczy zarówno sfery działań, jak i okazywania uczuć. Warto zwrócić uwagę, że wskaźniki siły związków pomiędzy obydwoma rodzajami zaangażowania a responsywnością osiągają podobne wielkości w przypadku zarówno respondentów, jak i respondentek. Można zatem podsumować, że idealny model ojcostwa wiąże się z wyraźnym paradoksem – wrażliwość na potrzeby dziecka oznacza zredukowanie działań związanych z dzieckiem i w sferze wspólnych działań, i przy okazywaniu mu swoich uczuć.

Analiza wariancji indeksów dla roli realizowanej wykazała, że najmniej spójne okazują się sformułowane przez kobiety oceny zaangażowania behawioralnego i zaangażowania emocjonalnego ojców, czyli działań podejmowanych przez ich partnerów wspólnie z dziećmi oraz okazywania emocji. Tu odchylenie standardowe jest najwyższe i wynosi odpowiednio 0,55 oraz 0,53 (tab. 24). Również w przypadku mężczyzn najwyższy poziom rozproszenia osiąga zaangażowanie behawioralne ($SD = 0,49$), co wskazuje na zróżnicowanie odpowiedzi dotyczących podejmowanych działań. Jedno-

cześnie są to właśnie te indeksy, które osiągały najwyższe przeciętne wartości w obrębie roli realizowanej. Wynika z tego, że widoczny w danych zwrot zaangażowania w stronę „nowoczesnego” ojcostwa nie przebiega w sposób jednolity, a pomiędzy badanymi zachodzą wyraźne różnice. Innymi słowy, odpowiedzi zarówno kobiet, jak i mężczyzn wskazują na zróżnicowanie działań wchodzących w zakres zaangażowania behawioralnego podejmowanych przez ojców. Dodatkowo odpowiedzi kobiet wskazują na takie zróżnicowanie również w odniesieniu do zaangażowania emocjonalnego.

Istotne zróżnicowanie wariancji ze względu na płeć respondentów zaobserwowano w odniesieniu do realizowanego zaangażowania emocjonalnego ($F_{(1,187)} = 5,17$; $p = 0,024$). W tym wypadku rozproszenie wśród kobiet jest istotnie wyższe ($SD = 0,53$) niż wśród mężczyzn ($SD = 0,39$). Oznacza to, że respondenci są mniej spójne w ocenie zaangażowania emocjonalnego swoich partnerów niż mężczyźni wobec samych siebie (przypomnijmy, że byli oni też bardziej optymistyczni w tych ocenach). Może to wskazywać, że jakkolwiek mężczyźni dość wysoko oceniają swoje zaangażowanie i są w tych ocenach dość spójni, ich postępowanie z perspektywy kobiet jest bardziej zróżnicowane. Brak zgodności matek w postrzeganiu działań ich partnerów kontrastuje z jednolitym sposobem określania powinności w kontekście okazywania emocji, co zostanie omówione w części poświęconej zewnętrznej spójności roli.

Rola realizowana charakteryzuje się większą spójnością pomiędzy wymiarami roli niż przypisana. W przypadku kobiet zaobserwowano cztery istotne korelacje, wśród mężczyzn – trzy. Badane matki (tab. 3 w Aneksie) wskazują na silny (nieznacznie mocniejszy niż w przypadku roli przypisanej) związek pomiędzy zaangażowaniem behawioralnym a zaangażowaniem emocjonalnym ($R = 0,543$, $p < 0,001$). Zależność ta utrzymuje się w perspektywie mężczyzn ($R = 0,459$, $p < 0,001$), choć siła związku jest nieco słabsza niż w wypowiedziach kobiet, a wartość współczynnika wskazuje na korelację przeciętną. Ojcowie faktycznie angażujący się w jeden z tych wymiarów przejawiają wyższą aktywność również w drugim.

W porównaniu z rolą przypisaną zmienia się wektor korelacji między responsywnością a zaangażowaniem z ujemnej na dodatnią. Z perspektywy kobiet siła związku pomiędzy responsywnością a zaangażowaniem beha-

wioralnym wyniosła $R = 0,444$ ($p < 0,001$), a zaangażowaniem emocjonalnym – $R = 0,377$ ($p < 0,001$), co wskazuje na korelację przeciętną. Oznacza to, że wraz z częstszym dostrzeganiem przez kobiety u swoich partnerów działań o charakterze responsywnym, rośnie częstotliwość wskazań na działania podejmowane z dzieckiem oraz okazywanie mu uczuć. Wskaźniki obliczone na podstawie wypowiedzi mężczyzn (tab. 4 w Aneksie) okazały się istotne w odniesieniu do związku responsywności z zaangażowaniem emocjonalnym ($R = 0,451$, $p < 0,001$), przy którym wystąpiła przeciętna korelacja dodatnia. Ta zmiana wektora wskaźnika dobrze obrazuje złożoność kulturowego konstruktu ojcostwa. Badani obydwójga płci, którzy idealizują responsywność jako wartościową, ale bardziej abstrakcyjną kategorię, nie dostrzegają jednocześnie konieczności zaangażowania, podczas gdy w praktyce łączą responsywność z zaangażowaniem.

Warto zwrócić także uwagę na ujemne, mieszczące się w zakresie słabych i przeciętnych wartości, korelacje pomiędzy dyscyplinowaniem a zaangażowaniem emocjonalnym. Dla kobiet wskaźnik osiągnął wartość $R = -0,333$ ($p < 0,001$), dla mężczyzn zaś – $R = -0,215$ ($p < 0,001$). Pokazuje to sprzeczność pomiędzy „tradycyjnymi” aspektami roli, takimi jak dyscyplinowanie, a otwartością na okazywanie emocji, charakterystyczną dla „nowego ojcostwa”. Jednocześnie na poziomie działań podejmowanych przez ojców widać pozytywny, choć słaby, związek ($R = 0,199$, $p = 0,05$) dyscyplinowania z responsywnością. Reagowanie na potrzeby dziecka wiąże się z działaniami o charakterze dyscyplinującym, aczkolwiek relacja ta nie jest silna.

1.3.3. Zewnętrzna spójność roli

Interesującą kwestią wydaje się pytanie, w jakim stopniu wizja kulturowej roli ojca (rola przypisana) pokrywa się z rzeczywistymi działaniami podejmowanymi przez ojców (rolą realizowaną), czyli określenie zewnętrznej spójności roli ojca. Analiza rozproszenia odpowiedzi dotyczących roli przypisanej i roli realizowanej wykazała, że w przypadku indeksów dyscyplinowania sposób postrzegania powinności ojca i jego działań osiąga podobny poziom spójności zarówno w przypadku kobiet (rola przypisana $SD = 0,4$,

rola realizowana $SD = 0,39$) jak i w przypadku mężczyzn (rola przypisana $SD = 0,39$, rola realizowana $SD = 0,35$) (tab. 24). Oznacza to, że odpowiedzi respondentek i respondentów charakteryzują się podobnym poziomem zgodności w obrębie zarówno roli przypisanej, jak i roli realizowanej. Również w przypadku responsywności zachodzi podobieństwo pomiędzy miarą rozproszenia odpowiedzi odwołujących się do powinności ojca oraz podejmowanych przez niego działań. W tym wypadku odpowiedzi kobiet osiągają jednak wyższy poziom spójności w obrębie roli przypisanej ($SD = 0,3$) i realizowanej ($SD = 0,29$) niż wypowiedzi mężczyzn (rola przypisana $SD = 0,34$, rola realizowana $SD = 0,28$). Jednocześnie zwraca uwagę fakt, że indeksy dla responsywności osiągają najniższe odchylenia standardowe, co oznacza niskie zróżnicowanie odpowiedzi zarówno odnośnie do powinności ojca, jak i na temat działań podejmowanych przez respondentów lub partnerów badanych kobiet. Niemniej jednak uśredniona wizja responsywności w ramach roli przypisanej przekłada się na spójność w obrębie podejmowanych przez ojców działań w tym zakresie, na co wskazują odpowiedzi kobiet ($SD = 0,3$) i mężczyzn ($SD = 0,28$). Również niski poziom wariancji osiąga w obrębie roli przypisanej zaangażowanie emocjonalne (kobiety $SD = 0,24$, mężczyźni $SD = 0,34$). Na poziomie roli realizowanej w przypadku zaangażowania emocjonalnego odpowiedzi, zwłaszcza kobiet ($SD = 0,53$), na taką zgodność jednak nie wskazują, co może sugerować, że pomimo funkcjonowanie podobnych wyobrażeń na temat okazywania emocji przez ojców kobiety dostrzegają u swoich partnerów różne sposoby realizowania działań wchodzących w zakres tego wymiaru. Odpowiedzi mężczyzn wskazują na większy poziom zgodności pomiędzy rolą przypisaną ($SD = 0,34$) i rolą realizowaną ($SD = 0,39$). Oznacza to, że spójność ich odpowiedzi na temat powinności ojca w odniesieniu do okazywania dziecku emocji nie odbiega od spójności odpowiedzi na temat podejmowanych przez nich działań, czyli sposobów okazywania tych emocji.

Do podobnej sytuacji dochodzi w przypadku zaangażowania behawioralnego. Odpowiedzi kobiet wskazują na różnice rozproszenia odpowiedzi pomiędzy rolą przypisaną ($SD = 0,35$) i rolą realizowaną ($SD = 0,54$). Oznacza to, że kobiety są bardziej zgodne odnośnie do powinności ojca w zakresie czynności podejmowanych z dzieckiem, natomiast dostrzegają

u swoich partnerów zróżnicowane czynności wchodzące w zakres tego zaangażowania. Natomiast odpowiedzi mężczyzn charakteryzują się większym stopniem podobieństwa pomiędzy rolą przypisaną ($SD = 0,39$) i rolą realizowaną ($SD = 0,49$).

Wymiar: dyscyplinowanie

Czynności wchodzące w skład wymiaru dyscyplinowania istotnie korelują ze sobą⁴⁵. W przypadku mężczyzn uzyskane wyniki wskazują na spójność pomiędzy rolą przypisaną a rolą realizowaną. Wysoką korelację dodatnią odnotowano w przypadku trzech czynności: wymierzania kar ($\tau_b = 0,557$, $p < 0,05$), wymagania bezwzględnego posłuszeństwa ($\tau_b = 0,53$, $p < 0,05$) i przyzwolenia na swobodną zabawę ($\tau_b = 0,51$, $p < 0,05$). Oznacza to, że mężczyźni uważający, że ojciec powinien wymierzać kary, wymagać bezwzględnego posłuszeństwa oraz pozwalać dziecku na swobodną zabawę w granicach bezpieczeństwa, jednocześnie częściej deklarują, że faktycznie podejmują te działania. W odniesieniu do utrzymywania dyscypliny ($\tau_b = 0,454$, $p < 0,05$) oraz wymagania szacunku ze strony dziecka ($\tau_b = 0,388$, $p < 0,05$) odnotowano przeciętną korelację dodatnią (wykres 1). Najśłabsza korelacja dodatnia została uzyskana w odniesieniu do zdecydowanego reagowania na niegrzeczne zachowanie dziecka ($\tau_b = 0,209$, $p < 0,05$), co z kolei oznacza, że mężczyźni uważający, iż ojciec powinien w ten sposób postępować, rzadziej podejmują takie działanie niż w przypadku innych czynności. Można zatem wnioskować, że przekonania na temat odpowiedzialności ojca za dyscyplinowanie współwystępują z podejmowaniem dyscyplinujących działań.

W przypadku kobiet wypowiedzi na temat wymagania przez ojca bezwzględnego posłuszeństwa charakteryzowały się największą spójnością pomiędzy rolą przypisaną i rolą realizowaną ($\tau_b = 0,564$, $p < 0,05$), jednocześnie była to jedyna czynność, w odniesieniu do której wyniki wskazywały na wysoką korelację. Kobiety uważające, że rolą ojca jest wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa, najczęściej dostrzegały u swoich partnerów

⁴⁵ Interpretacja współczynnika korelacji przedstawiona w tym rozdziale jest zgodna ze wskazówkami Jarosława Górniaka i Janusza Wachnickiego (2004, s. 202) oraz Grażyny Wieczorkowskiej i Jerzego Wierzińskiego (2007, s. 278).

takie działania (wykres 1). Natomiast przeciętna korelacja dodatnia została odnotowana w przypadku wymierzania kar dziecku ($\tau_b = 0,433$, $p < 0,05$) oraz przyzwolenia na swobodną zabawę ($\tau_b = 0,434$, $p < 0,05$). W odniesieniu do pozostałych czynności współczynnik tau-b Kendalla wskazywał na słabą korelację, oznaczającą rzadsze współwystępowanie poparcia dla tych działań jako elementów przypisanej roli ojca z dostrzeganiem ich w obrębie roli realizowanej.

Porównując wartości współczynnika tau-b Kendalla dla kobiet i dla mężczyzn, można zauważyć, że w przypadku tych ostatnich wskazuje on na wyższy stopień spójności pomiędzy rolą przypisaną i rolą realizowaną. Świadczą o tym wyższe wartości tego współczynnika dla odpowiedzi udzielanych przez ojców niż przez matki w odniesieniu do pięciu czynności. Wyjątkiem jest wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa ze strony dziecka. W tym wypadku kobiety, które uważają, że ojciec powinien stawiać dziecku takie wymagania, częściej zauważały takie zachowania u swoich partnerów niż mężczyźni u samych siebie. Największa różnica pomiędzy kobietami i mężczyznami wystąpiła w przypadku utrzymywania dyscypliny – współczynnik tau-b Kendalla dla wypowiedzi ojców wyniósł 0,454, a dla wypowiedzi matek – 0,256. A zatem mężczyźni postrzegający utrzymywanie dyscypliny jako element przypisanej roli ojca częściej twierdzą, że faktycznie podejmują takie działania, niż wynikałoby to z relacji kobiet wypowiadających się na temat działań swoich partnerów.

Podsumowując, można zauważyć, że największą spójność pomiędzy rolą przypisaną a rolą realizowaną zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn odnotowano w odniesieniu do trzech czynności: wymagania bezwzględnego posłuszeństwa, wymierzania kar oraz pozostawiania dziecku swobody w zabawie. Oznacza to, że mężczyźni, którzy uważają, że ojciec powinien w ten sposób postępować, częściej deklarują, że w swojej rodzinie przejawiają takie zachowania. Natomiast kobiety, które również włączają te czynności do przypisanej roli ojca, częściej twierdzą, że ich partnerzy oczekują bezwzględnego posłuszeństwa ze strony dziecka, wymierzają mu kary, ale jednocześnie pozostawiają swobodę w zabawie. Niższy poziom korelacji pomiędzy wzorem a działaniami w ocenie kobiet może wynikać z silnego – na co wskazywała spójność wskaźników obrazujących rolę

przypisaną – przekonania, jak powinien postępować ojciec, i oceniania postępowania partnera z perspektywy modelu, w który wpisany jest wysoki poziom zaangażowania.

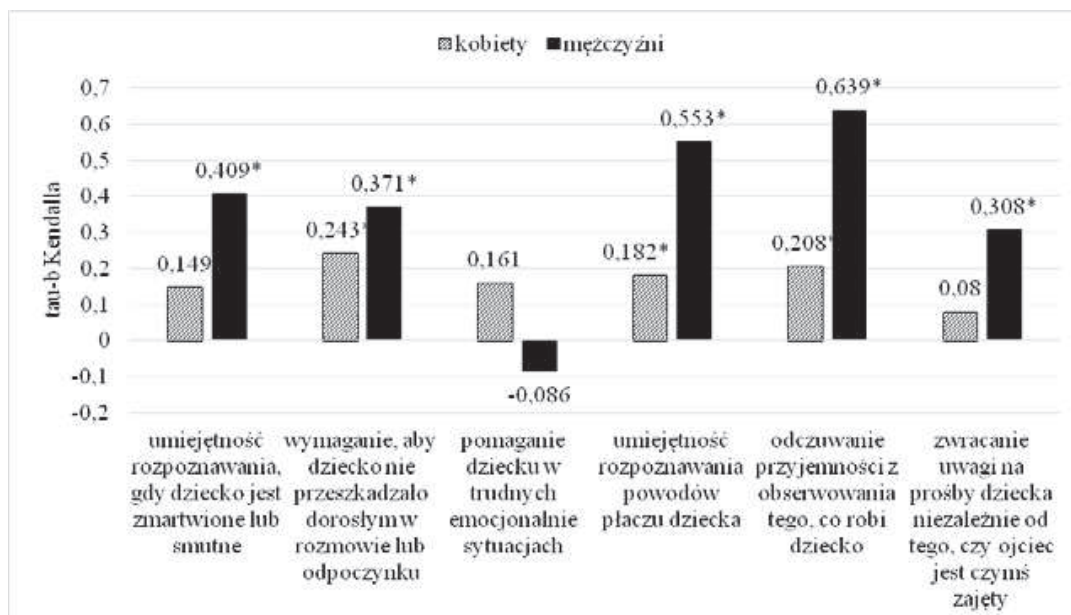
Wymiar: responsywność

Odpowiedzi dotyczące responsywności charakteryzują się mniejszą spójnością, niż zaobserwowano w odniesieniu do dyscyplinowania. Współczynnik tau-b Kendalla wykazał nieistotne korelacje dla odpowiedzi kobiet na temat umiejętności rozpoznawania przez ojców, gdy dziecko jest zmartwione i smutne, zwracania uwagi na prośby dziecka w każdej sytuacji oraz odpowiedzi zarówno kobiet, jak i mężczyzn na temat pomagania dziecku w trudnych emocjonalnie sytuacjach ($p > 0,05$). W przypadku pozostałych czynności wartości współczynnika tau-b Kendalla wskazały na istotne korelacje dodatnie (wykres 2).

Wśród mężczyzn wysoki stopień korelacji dodatnich uzyskano dla takich czynności, jak odczuwanie przyjemności z obserwowania tego, co robi dziecko ($\tau_b = 0,639$, $p < 0,05$), oraz umiejętności rozpoznawania powodów płaczu dziecka ($\tau_b = 0,553$, $p < 0,05$). Natomiast w odniesieniu do umiejętności rozpoznawania, gdy dziecko jest zmartwione lub smutne ($\tau_b = 0,409$, $p < 0,05$), wymagania, by nie przeszkadzało dorosłym w rozmowie lub odpoczynku ($\tau_b = 0,371$, $p < 0,05$), oraz zwracania uwagi na jego prośby w każdej sytuacji ($\tau_b = 0,308$, $p < 0,05$) odnotowano przeciętne korelacje dodatnie, czyli niższy stopień spójności między rolą przypisaną a rolą realizowaną. Wyniki wskazują, że mężczyźni, którzy uważają, iż ojciec powinien odczuwać przyjemność z obserwowania poczynań dziecka oraz rozpoznawać powody jego płaczu, najczęściej deklarują, że właśnie tak postępują. W przypadku rozpoznawania, gdy dziecko jest zmartwione, wymagania, by nie przeszkadzało dorosłym w niektórych sytuacjach, oraz zwracania uwagi na jego prośby taka zależność jest słabsza, ale wyniki wskazują na dodatnią korelację.

Natomiast w przypadku wypowiedzi kobiet na temat czynności wchodzących w skład wymiaru responsywności tam, gdzie uzyskano istotny wynik ($p > 0,05$), współczynnik tau-b Kendalla wskazywał na słabą korelację (wykres 2). Oznacza to, że kobiety uważające, że ojciec powinien wymagać,

by dziecko nie przeszkadzało dorosłym ($\tau_b = 0,243$, $p < 0,05$), rozpoznawać powody jego płaczu ($\tau_b = 0,182$, $p < 0,05$) oraz odczuwać przyjemność z obserwowania jego zachowań ($\tau_b = 0,208$, $p < 0,05$), rzadziej niż mężczyźni deklarują, że ich partnerzy postępują w ten właśnie sposób.



* korelacje istotne ($p < 0,05$)

Wykres 2. Spójność roli przypisanej i roli realizowanej w odniesieniu do responsywności

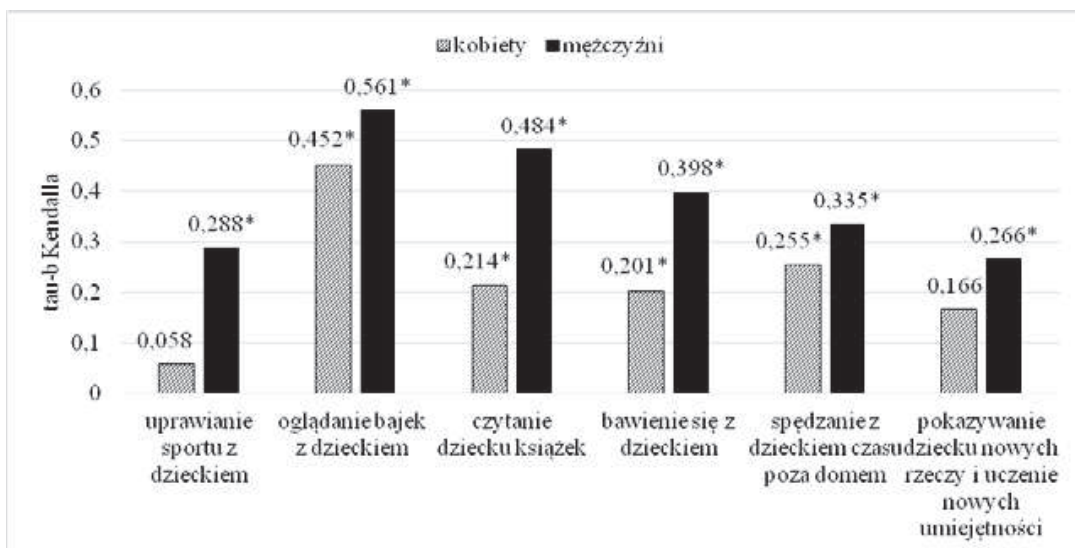
Źródło: opracowanie własne.

W odniesieniu do responsywności można zauważyć różnice w poziomie korelacji pomiędzy rolą przypisaną a rolą realizowaną w zależności od płci respondenta. Istotne wyniki korelacji w przypadku kobiet nie przekroczyły 0,25, podczas gdy w przypadku odpowiedzi mężczyzn wahały się od 0,308 do 0,639. Oznacza to, że odpowiedzi matek wskazują na mniejszą spójność między realizowaną a przypisaną rolą ojca niż odpowiedzi ojców. Największe różnice w poziomie spójności postrzegania przypisanej i realizowanej roli ojca pomiędzy kobietami a mężczyznami wystąpiły przy takich czynnościach, jak umiejętność rozpoznawania powodów płaczu dziecka oraz odczuwanie przyjemności z obserwowania jego poczynąń. Wskazuje to na większy poziom krytycyzmu wśród kobiet w ocenie poziomu zaangażo-

wania ich partnerów w te działania niż u samych ojców oceniających swój wkład w te czynności.

Wymiar: zaangażowanie behawioralne

Współczynnik tau-b Kendalla w przypadku większości czynności przynależących do wymiaru zaangażowania behawioralnego wskazał na istotne korelacje dodatnie (wykres 3). Wyjątek stanowią odpowiedzi kobiet na temat uprawiania sportu z dzieckiem oraz pokazywania mu nowych rzeczy i uczenia nowych umiejętności ($p > 0,05$). Wśród mężczyzn wysoką korelację dodatnią uzyskano w odniesieniu do oglądania z dzieckiem bajek ($\tau_b = 0,561$, $p < 0,05$). Innymi słowy, mężczyźni uważający, że ojcowie powinni oglądać bajki z dzieckiem, wskazują, że to robią. Rzadziej taką sytuację obserwuje się w przypadku czytania dziecku książek ($\tau_b = 0,484$, $p < 0,05$), bawienia się z nim ($\tau_b = 0,398$, $p < 0,05$) i wspólnego spędzania czasu poza domem ($\tau_b = 0,335$, $p < 0,05$), ponieważ są to czynności, w stosunku do których wykazano przeciętną korelację dodatnią. Natomiast słaba korelacja wystąpiła przy uczeniu dziecka nowych umiejętności ($\tau_b = 0,266$, $p < 0,05$) oraz uprawianiu z dzieckiem sportu ($\tau_b = 0,288$, $p < 0,05$). Co ciekawe, są to



* korelacje istotne ($p < 0,05$)

Wykres 3. Spójność roli przypisanej i roli realizowanej w odniesieniu do zaangażowania behawioralnego

Źródło: opracowanie własne.

czynności, które dość mocno kojarzą się z działaniami ojców, na co wskazują odpowiedzi dotyczące roli przypisanej (tab. 14 i 15). Można przypuszczać, że przekonanie o przynależności tych czynności do przypisanej roli ojca jest mocno zakorzenione w świadomości badanych mężczyzn, w związku z tym bardziej krytycznie oceniają oni swoje faktyczne zaangażowanie w te czynności.

W przypadku odpowiedzi kobiet żadna z czynności nie uzyskała wysokiej korelacji (wykres 3). Najwyższy współczynnik tau-b Kendalla, który odnosił się do oglądania z dzieckiem bajek ($\tau_b = 0,452$, $p < 0,05$), wskazywał na przeciętną korelację dodatnią. Natomiast odpowiedzi dotyczące spędzania czasu poza domem, czytania książek dziecku oraz zabawy osiągnęły istotny, choć słaby, poziom korelacji.

Porównanie wartości współczynnika tau-b Kendalla uzyskane dla wypowiedzi kobiet i mężczyzn wykazało różnicę w spójności pomiędzy rolą przypisaną a rolą realizowaną. W przypadku wypowiedzi mężczyzn wartości wahały się od 0,561 do 0,266, natomiast w przypadku kobiet – od 0,452 do 0,201. Oznacza to, że mężczyźni, którzy poszczególne czynności postrzegali jako powinności ojca, częściej deklarują, że w rzeczywistości je wykonują. U kobiet zgodność pomiędzy zaklasyfikowaniem tych czynności jako elementów roli przypisanej a dostrzeganiem ich u ojców swoich dzieci zachodziła rzadziej. Największe różnice siły korelacji pomiędzy odpowiedziami kobiet i mężczyzn wystąpiły w odniesieniu do czytania dziecku bajek oraz zabawy. W odniesieniu do tych czynności kobiety postrzegające je jako powinności ojców bardziej krytycznie oceniały poziom zaangażowania swoich partnerów, niż zaobserwowano w przypadku mężczyzn wypowiadających się na temat swoich działań. Warto mieć na uwadze, że czytanie książek dziecku i zabawa z nim są stereotypowo postrzegane jako istotne czynniki prorozwojowe oraz kształtujące potencjał dziecka⁴⁶.

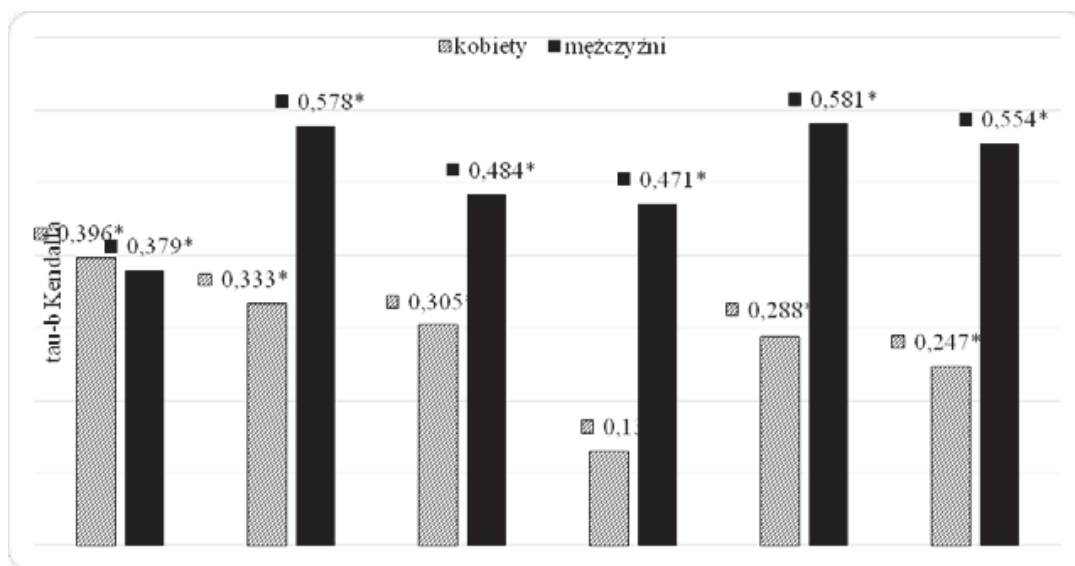
⁴⁶ O czym świadczą m.in. artykuły w pismach poradnikowych dla rodziców. Do rodziców adresowane są również informacje zamieszczane przez instytucje edukacyjne, jak np. poradnik Ośrodka Rozwoju Edukacji *Supermoc książek. Poradnik upowszechniania czytania* (<https://www.ore.edu.pl/2021/05/supermoc-ksiazek-poradnik-upowszechniania-czytania/> [data dostępu: 5.12.2021]), oraz organizacje pozarządowe, np. Fundację „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” (<http://www.calapolskacztydadzieciom.pl/o-fundacji> [data dostępu: 22.02.2017]).

Można się zastanawiać, czy niskie wartości współczynnika tau-b Kendalla, wskazujące na słabą korelację pomiędzy rolą przypisaną a rolą realizowaną w odniesieniu do tych czynności, mogą wskazywać na wyższe oczekiwanie kobiet dotyczące zaangażowania w nie ich partnerów, związane z postrzeganiem tych działań jako istotnych dla rozwoju dziecka.

Wśród mężczyzn wysoki poziom korelacji dodatniej uzyskano dla takich czynności, jak: przytulanie dziecka ($\tau_b = 0,581, p < 0,05$), umiejętność okazywania przy nim smutku ($\tau_b = 0,578, p < 0,05$) oraz mówienie dziecku, że się je kocha ($\tau_b = 0,554, p < 0,05$). A zatem mężczyźni, którzy postrzegają te działania jako powinności ojca, częściej się w nie angażują. Przeciętny poziom korelacji dodatniej wystąpił przy okazywaniu dziecku wzruszenia ($\tau_b = 0,484, p < 0,05$), mówieniu, że dziecko jest dla ojca ważne ($\tau_b = 0,471, p < 0,05$), oraz okazywaniu w niektórych sytuacjach niezadowolenia z zachowania dziecka ($\tau_b = 0,379, p < 0,05$), co oznacza słabszą zgodność między rolą przypisaną a rolą realizowaną niż w przypadku czynności wymienionych wcześniej. Warto jednak wziąć pod uwagę, że przy okazywaniu dziecku wzruszenia oraz podkreślaniu, że jest ono dla ojca ważne, wartość współczynnika tau-b Kendalla jest zbliżona do poziomu wysokiej korelacji, czyli 0,5.

Wymiar: zaangażowanie emocjonalne

Podobnie jak we wcześniej omawianych wymiarach roli ojca w przypadku zaangażowania emocjonalnego wypowiedzi kobiet wskazywały na mniejszy poziom spójności między przypisaną a realizowaną rolą ojca niż wypowiedzi mężczyzn (wykres 4). W odniesieniu do mówienia dziecku, że jest ważne dla ojca, nie wystąpiła istotna korelacja ($p > 0,05$). Przy pozostałych czynnościach uzyskano przeciętną lub słabą korelację dodatnią. Najwyższy poziom spójności między rolą przypisaną a rolą realizowaną wystąpił przy okazywaniu niezadowolenia z zachowania dziecka ($\tau_b = 0,396, p < 0,05$), smutku ($\tau_b = 0,333, p < 0,05$) oraz wzruszenia przy dziecku ($\tau_b = 0,305, p < 0,05$). Uzyskane wartości współczynnika tau-b Kendalla wskazują na korelację przeciętną.



* korelacje istotne ($p < 0,05$)

Wykres 4. Spójność roli przypisanej i roli realizowanej w odniesieniu do zaangażowania emocjonalnego

Źródło: opracowanie własne.

W wypowiedziach mężczyzn widoczny jest wyższy poziom korelacji dodatniej między rolą przypisaną a rolą realizowaną niż u kobiet. Wyjątkiem jest okazywanie niezadowolenia z zachowania dziecka. Kobiety uważające, że ojciec powinien tak reagować, częściej deklarują, że ich partnerzy tak postępują, niż dzieje się to w przypadku mężczyzn oceniających własną tendencję do okazywania niezadowolenia. Być może działanie to nie jest postrzegane przez mężczyzn jednoznacznie: mieści się w wachlarzu wskazanych sposobów postępowania, deklaratywne okazywanie niezadowolenia pojawia się jednak rzadziej, niż należałoby oczekiwać. Może to wskazywać na jakiś rodzaj pęknięcia pomiędzy rolą przypisaną a rolą realizowaną, być może wynikającego z procesu zmiany. Okazywanie niezadowolenia może wpisywać się w „tradycyjny” wzorzec ojcostwa, który badani mężczyźni akceptują, ale nie chcą widzieć go u siebie. Przy pozostałych czynnościach wypowiedzi mężczyzn wskazują jednak na wyższy poziom korelacji dodatniej. Wartości współczynnika tau-b Kendalla wahają się w ich przypadku od 0,379 do 0,581, natomiast w przypadku kobiet – od 0,247 do 0,396. Największe różnice w poziomie korelacji roli przypisanej i roli realizowanej

między kobietami a mężczyznami wystąpiły przy takich czynnościach, jak przytulanie dziecka oraz mówienie mu, że się je kocha. W tym wypadku kobiety oczekujące takich zachowań od ojców są bardziej krytyczne odnośnie do poziomu zaangażowania swoich partnerów w te czynności niż mężczyźni oceniający własne zachowania.

Spośród uwzględnionych w badaniu wymiarów największą spójność pomiędzy rolą przypisaną i rolą realizowaną uzyskano w przypadku dyscyplinowania oraz zaangażowania emocjonalnego, co dotyczy odpowiedzi zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Wskazuje na nie większa liczba czynności, przy których uzyskano wyniki wskazujące na wysoki poziom korelacji dodatniej, niż w przypadku responsywności i zaangażowania behawioralnego. W przypadku responsywności i zaangażowania behawioralnego mniej czynności uzyskało współczynnik tau-b Kendalla wskazujący na wysoki poziom korelacji. Zwraca uwagę rozbieżność między kobietami i mężczyznami w kwestii responsywności. Odpowiedzi matek uzyskały tylko słaby poziom korelacji w odniesieniu do trzech czynności, a wyniki przy pozostałych czynnościach były nieistotne ($p > 0,05$). Natomiast odpowiedzi mężczyzn wskazywały na wysoką korelację w odniesieniu do dwóch czynności, a w odniesieniu do trzech na przeciętną. Ogólnie wartości współczynnika tau-b Kendalla w przypadku kobiet były niższe niż w przypadku mężczyzn.

Można przypuszczać, że jeśli chodzi o dyscyplinowanie i zaangażowanie emocjonalne, mężczyźni postrzegający czynności o tym charakterze jako elementy przypisanej roli ojca częściej przejawiają takie zachowania. Analogiczna sytuacja jest w przypadku kobiet – te, które uważają, że działania należące do wyżej wymienionych wymiarów stanowią powinność ojców, częściej deklarują, że ich partnerzy je podejmują. Co ciekawe, jeden z tych wymiarów – dyscyplinowanie – przynależy do tradycyjnie pojmowanej roli ojca, natomiast drugi jest kojarzony z tzw. nowym ojcostwem.

2. Podział obowiązków domowych i opiekuńczych – egalitarne rodzicielstwo czy matrycentryzm?

Jak pokazują badania referowane w poprzednich rozdziałach, jedną z konsekwencji przemian kulturowych ról płciowych i zacierania granic pomiędzy nimi są zmiany w zakresie dzielenia obowiązków domowych i opiekuńczych pomiędzy rodzicami. Warto zatem postawić pytanie, jak kształtuje się podział obowiązków domowych i opiekuńczo-wychowawczych pomiędzy badanymi matkami i ojcami, zarówno w niemowlęcym, jak w i przedszkolnym okresie życia dziecka. Pozwoli to na pokazanie, gdzie na kontynuum: realizowana dominująca rola matki – realizowane egalitarne rodzicielstwo – realizowana dominująca rola ojca plasują się rodziny badanych osób.

2.1. Podział obowiązków we wczesnym okresie życia dziecka

Według badanych ojców, gdy dziecko było małe, najczęściej czynnościami opiekuńczymi dzielili się po równo ze swoimi partnerkami (tab. 25). Takie opinie w wypadku przewijania wyraziło 60% badanych, nauki samodzielnego załatwiania potrzeb fizjologicznych – 57%, a wychodzenia na spacer – 55%. Równy podział obowiązków związanych z usypianiem zadeklarowało 47% respondentów. Wyjątkiem jest karmienie, ponieważ w tym wypadku ojcowie najczęściej twierdzili, że zazwyczaj zajmowała się tym kobieta (48%), a według 20% z nich robiła to wyłącznie kobieta. W odniesieniu do tej czynności równy podział obowiązków zadeklarowało 31% ojców. Warto podkreślić, że w przypadku pozostałych zmiennych opinie o wyłącznym zaangażowaniu kobiet, a co za tym idzie – o braku podejmowania tych działań przez mężczyzn, nie przekraczały 10%.

Tabela 25. Podział obowiązków we wczesnym okresie życia dziecka w opinii badanych mężczyzn

Czynności	Zawsze kobieta		Zwykle kobieta		Obydwoje po równo		Zwykle mężczyzna		Zawsze mężczyzna		Ktoś inny		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Karmienie dziecka	21	19,8	51	48,1	33	31,1	1	0,9	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Kąpanie dziecka	4	3,8	18	17,0	45	42,5	29	27,4	9	8,5	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Przewijanie	6	5,7	35	33,0	64	60,4	1	0,9	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Usypianie dziecka	10	9,4	37	34,9	50	47,2	9	8,5	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Wychodzenie na spacer z dzieckiem	3	2,8	39	36,8	58	54,7	5	4,7	1	0,9	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Nauka samodzielnego załatwiania potrzeb fizjologicznych	5	4,7	33	31,1	60	56,6	5	4,7	1	0,9	2	1,9	0	0,0	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

W przypadku takich czynności, jak: nauka samodzielnego załatwiania potrzeb fizjologicznych, wychodzenie na spacer, usypianie i przewijanie na drugim miejscu po opiniach o równym podziale obowiązków, znalazło się stwierdzenie, że czynności te wykonywały zwykle kobiety. Taką opinię wyraziła około jedna trzecia mężczyzn. Według 37% ojców zwykle na spacer z dziećmi wychodziły kobiety, 35% wskazało, że to matki zazwyczaj zajmowały się usypianiem dzieci, 33% – że zwykle kobiety przewijały, a 31% – że uczyły samodzielnego załatwiania potrzeb fizjologicznych. Natomiast kąpiel, jeśli nie była czynnością dzieloną po równo między partnerów, zazwyczaj była wykonywana przez mężczyzn, na co wskazało 27% ojców, a 8,5% badanych ojców stwierdziło, że wyłącznie oni kąpali dziecko. Warto zauważyć, że jest to czynność, odnośnie do której najczęściej w porównaniu z innymi obowiązkami badani ojcowie wskazywali na swój monopol. Zważywszy, że 36% respondentów wskazywało na przewagę swojego zaangażowania

w kąpanie dziecka, można zaryzykować stwierdzenie, że jest to najbardziej „męska” czynność w repertuarze zadań o charakterze opiekuńczym we wczesnym okresie życia dziecka. Dla porównania na sytuacje, w których to głównie lub wyłącznie kobieta kąpała dziecko, wskazało 21% badanych. Poza kąpaniem na przewagę swojego zaangażowaniu wskazało 9% ojców w przypadku usypiania dzieci, 6% w kontekście wychodzenia na spacer i również 6% przy tzw. treningu czystości. Na tej podstawie można wnioskować, że czynności te najczęściej były wykonywane w równym stopniu przez oboje partnerów lub przez kobiety. W przypadku karmienia na pierwszy plan wysuwa się zaangażowanie kobiet (68%), które przeważa równy podział zadań przy tej czynności (31%). Ponadto zwraca uwagę fakt, że przy karmieniu, usypianiu i przewijaniu wskazania na wyłączne zaangażowanie kobiet („zawsze kobieta”) przeważają nad wskazaniami na dominację zaangażowania mężczyzn (odpowiedzi „zwykle” i „zawsze” mężczyzna). Czynności te implikują udział kobiet jako głównych wykonawczyń lub współwykonawczyń (karmienie i przewijanie – 99%, usypianie – 91,5%).

Kobiety najczęściej wskazywały, że w okresie, gdy dziecko było małe, część czynności opiekuńczych była dzielona pomiędzy oboje rodziców po równo (tab. 26). Dotyczy to wychodzenia na spacer (43% respondentek), nauki samodzielnego załatwiania potrzeb fizjologicznych (40%), usypiania dziecka (35%) i kąpania (34%). Przewijanie i karmienie były wykonywane głównie przez matki. W przypadku przewijania 41% kobiet stwierdziło, że zajmowały się tym zwykle one, kolejne 19% wskazało na swój pełny monopol na tę czynność. Według 36% respondentek przewijanie było wykonywane po równo przez oboje rodziców. Natomiast karmienie we wczesnym okresie życia dziecka było w zasadzie wyłącznie domeną kobiet, 47% respondentek stwierdziło, że zajmowały się tym wyłącznie one, a 34% – że zazwyczaj to było ich zadanie.

Tabela 25. Podział obowiązków we wczesnym okresie życia dziecka w opinii badanych kobiet

Czynności	Zawsze kobieta		Zwykle kobieta		Obydwoje po równo		Zwykle mężczyzna		Zawsze mężczyzna		Ktoś inny		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Karmienie dziecka	56	47,1	40	33,6	22	18,5	0	0,0	0	0,0	1	0,8	0	0,0	119	100,0
Kąpanie dziecka	21	17,6	24	20,2	40	33,6	25	21,0	9	7,6	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Przewijanie	23	19,3	49	41,2	43	36,1	1	0,8	0	0,0	1	0,8	2	1,7	119	100,0
Usypianie dziecka	36	30,3	32	26,9	42	35,3	5	4,2	1	0,8	0	0,0	3	2,5	119	100,0
Wycho- dzenie na spacer z dzieckiem	17	14,3	48	40,3	51	42,9	2	1,7	0	0,0	1	0,8	0	0,0	119	100,0
Nauka samodzielnego załatwiania potrzeb fizjologicznych	27	22,7	40	33,6	48	40,3	1	0,8	0	0,0	3	2,5	0	0,0	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Z wypowiedzi kobiet, podobnie jak z wypowiedzi mężczyzn, wynika, że w ich rodzinach dominują dwa modele – przewaga zaangażowania matek oraz równy podział obowiązków (tab. 26). Respondentki częściej wskazywały jednak na siebie jako na główne wykonawczynie niż na podział egalitarny. Największe różnice między tymi dwoma wzorami podziału obowiązków (przewaga własnego zaangażowania *vs* równy udział) wystąpiły przy tych czynnościach, które na podstawie wypowiedzi mężczyzn można określić jako najbardziej angażujące kobiety, czyli karmieniu (62 p.p.), przewijaniu (24 p.p.) i usypianiu (22 p.p.). Nawet jednak w odniesieniu do kąpieli, przy których mężczyźni wyraźnie zaznaczali swoje samodzielne zaangażowanie, wskazania respondentek na ich dominację przeważały nad wskazaniami na równy podział zadań (4 p.p.).

Na podstawie odpowiedzi kobiet można przypuszczać, że czynnością, przy której najwyraźniej zaznacza się samodzielną aktywność mężczyzn, jest właśnie kąpanie dziecka (29%), chociaż również w tym wypadku zwraca

uwagę większe zaangażowanie kobiet (38%). Biorąc jednak pod uwagę to, że przy innych czynnościach wskazania na samodzielne zaangażowanie ojców nie przekraczały 5% w przypadku odpowiedzi kobiet i 9% w przypadku odpowiedzi mężczyzn, można przyjąć, że na ich tle to kąpanie wydaje się najbardziej „męskim” zadaniem. Jednocześnie zwraca uwagę fakt, że na drugim miejscu po kąpielach pod względem przewagi zaangażowania mężczyzn znalazło się usypianie dziecka, na co wskazało 5% matek i 9% ojców. Można przypuszczać, że wynika to z uwarunkowań rynku pracy. Gdy dziecko jest małe, większy wymiar urlopu przysługuje kobietom. Mężczyźni mają możliwość włączenia się w opiekę po powrocie z pracy, czyli najczęściej w godzinach wieczornych, w czasie kąpania i usypiania dziecka. Natomiast karmienie dziecka wydaje się najbardziej „kobiecą” czynnością. Respondenci obojga płci wskazywali, że karmienie dziecka wchodziło w zakres działań matek – zgodnie z udzielonymi odpowiedziami to głównie lub wyłącznie one zajmowały się tym we wczesnym okresie życia dziecka. Taką opinię wyraziło 68% mężczyzn oraz 81% kobiet. Badani mężczyźni przypisywali kobietom również przewagę zaangażowania przy usypianiu dziecka (44%), kobiety natomiast uważały, że to głównie one przewijały (60,5%). Sześć respondentek wskazało na zaangażowanie osób trzecich w poszczególne czynności.

Ogólnie mniej kobiet niż mężczyzn wskazywało na równy podział obowiązków dotyczących sfery opiekuńczej we wczesnym okresie życia dziecka. Różnice występują również przy ocenie stopnia zaangażowania matek i ojców w poszczególne czynności. Kobiety częściej niż mężczyźni stwierdzają, że to one zwykle lub zawsze wykonywały wszystkie wymienione czynności. Różnice wahają się w tym przypadku od 13 do 22 p.p. Natomiast ojcowie częściej niż matki uważają, że to oni zazwyczaj lub wyłącznie podejmowali poszczególne działania, tu jednak różnice są mniejsze i wahają się od 0,1 do 7 p.p. Można więc zauważyć większą spójność opinii odnośnie do zaangażowania mężczyzn niż w przypadku zaangażowania kobiet.

Wyniki wskazują na dysproporcję pomiędzy sytuacjami, w których kobiety nie angażowały się w sferę opiekuńczą, a sytuacjami braku zaangażowania ojców (tab. 25). Odsetek wskazań na matki jako na jedyne wykonawczynie wahał się od 20% przy karmieniu dziecka do 3% przy wychodzeniu z nim na spacer. Dla porównania żaden z badanych ojców nie przejął całkowicie

obowiązków związanych z karmieniem, przewijaniem i usypianiem, a 1% respondentów stwierdził, że miał wyłączność na wychodzenie na spacer z dzieckiem i uczenie go samodzielnego załatwiania potrzeb fizjologicznych. Na tym tle wyróżnia się kąpanie, ponieważ 8,5% ojców zajmowało się tym samodzielnie. Poza różnicą w wyłącznym zaangażowaniu matek i ojców w poszczególne czynności zwraca też uwagę fakt, że większość respondentów wskazuje na udział obojga rodziców w opiece, czy to w formie równego podziału obowiązków, czy sporadycznego angażowania się.

Podobnie jak w przypadku odpowiedzi mężczyzn kobiety częściej wskazywały na wyłączne wykonywanie przez siebie poszczególnych czynności opiekuńczych niż na ojców jako na samodzielnych wykonawców (tab. 26). Od 47% (karmienie) do 14% (spacery) respondentek twierdziło, że tylko one podejmowały określone działania, co z kolei oznacza, że w tych rodzinach mężczyźni w nich nie uczestniczyli. Natomiast 8% kobiet stwierdziło, że w ich rodzinach tylko ojcowie kąpali dziecko, a 1% – że usypiali. W przypadku pozostałych czynności respondentki nie wskazywały na samodzielne działania ojców.

Analizując wypowiedzi kobiet i mężczyzn, można dostrzec różnice w ocenie podziału obowiązków przy poszczególnych czynnościach z ich perspektyw. W przypadku wskazań na równe dzielenie się tymi zadaniami różnice wahają się od 9 do 24 p.p. Istotne różnice w odpowiedziach ze względu na płeć wystąpiły jedynie w odniesieniu do kąpania dziecka ($\chi^2_{(2)} = 7,566$, $p < 0,05$). W tym wypadku 34% kobiet i 43% mężczyzn wskazało na egalitarny podział zadań. W wypowiedziach mężczyzn dominanta przypada właśnie na równe dzielenie się obowiązkami. Kobiety postrzegają tę sytuację inaczej, ponieważ najczęściej określały siebie jako osobę zajmującą się kąpaniem dziecka (38%), natomiast na ojców wskazało 29% respondentek. Co ciekawe, w przypadku wypowiedzi mężczyzn tendencja jest odwrotna: na siebie wskazało 36%, a na swoje partnerki – 21%. Odpowiedzi dotyczące pozostałych czynności nie były istotnie zróżnicowane ze względu na płeć badanych ($p > 0,05$), co sugeruje zgodność kobiet i mężczyzn w postrzeganiu podziału obowiązków opiekuńczych w początkowym okresie życia dziecka.

Natomiast wypowiedzi samych kobiet jedynie w odniesieniu do kąpania dziecka były istotnie zróżnicowane ze względu na poziom wykształcenia ($\chi^2_{(2)} = 6,355$, $p < 0,05$). Porównując częstotliwość wskazań na egalitarny podział

zadań, można zauważyć, że kobiety z wyższym wykształceniem rzadziej niż pozostałe postrzegały w ten sposób dzielenie się tym obowiązkiem w swojej rodzinie (takiej odpowiedzi udzieliło 31% respondentek z dyplomem wyższej uczelni i 37% z niższym wykształceniem). Natomiast na przewagę zaangażowania mężczyzn w kąpanie dziecka wskazywało więcej kobiet z wyższym wykształceniem – różnica pomiędzy dwoma grupami wynosiła 26 p.p. Podsumowując, należy zauważyć, że widoczna w wypowiedziach kobiet i mężczyzn „wojna o wanienkę” może wskazywać na przemianę wzorców sprawowania opieki. Niezależnie od tego, która płć faktycznie częściej dba o higienę dzieci, wyraźne akcentowanie przez mężczyzn swojej roli, niewidoczne przy innych czynnościach opiekuńczych, pokazuje potrzebę zabezpieczenia tych czynności przez ojców. Jeśli dołożymy do tego kolejne istotne zróżnicowanie – wykształcenie – możemy wysunąć przypuszczenie, że obserwujemy zmianę wzorca przebiegającą w dół struktury społecznej. W odniesieniu do pozostałych czynności odpowiedzi kobiet nie są istotnie zróżnicowane ze względu na zmienne społeczno-demograficzne, takie jak: wiek, wykształcenie, status zawodowy respondentki i jej partnera, udział w dochodach rodziny, liczbę dzieci, sytuację rodzinną ($p > 0,05$).

Natomiast w przypadku mężczyzn jedynie wskazania dotyczące usypiania dziecka wykazują różnice ze względu na finansowy wkład w budżet domowy, przekraczające o 1% założony próg istotności ($\chi^2_{(2)} = 5,599$, $p = 0,06$). Ojcowie będący głównymi żywicielami rodziny częściej niż pozostali wskazywali na przewagę zaangażowania kobiet, a rzadziej na równy podział obowiązków. Wśród mężczyzn zarabiających tyle samo lub mniej od swoich partnerek na egalitaryzm w tej kwestii wskazało 59%, a wśród głównych żywicieli – 43%, czyli o 16 p.p. mniej. W tej ostatniej grupie 51% twierdziło, że usypianiem zajmują się głównie matki, a 6% deklaroowało samodzielne wykonywanie tego zadania. Dla porównania wśród ojców, którzy nie pełnią roli głównego żywiciela usypianiem dziecka zajmowało się 14% respondentów. Podobną sytuację zaobserwowano przy takich czynnościach, jak: przewijanie, karmienie, trening czystości i wychodzenie na spacer, nie są to jednak różnice istotne statystycznie ($p > 0,05$). Można przypuszczać, że mężczyźni, których zarobki stanowią główne źródło utrzymania rodziny, w mniejszym stopniu wchodzą w rolę *equal parent*. Nasuwa się pytanie, czy sytuacja ta jest wynikiem ogra-

niczeń czasowych związanych z zaangażowaniem w sferę zawodową, czy też niechęci do włączenia się w czynności pielęgnacyjno-opiekuńcze. Należy też mieć na uwadze uregulowania kodeksu pracy oraz stosunkowo krótką karierę w Polsce urlopów rodzicielskich i tacierzyńskich.

Warto jednak zwrócić uwagę, że nawet jeśli mężczyzna wypada z roli *primary breadwinner*, nie wchodzi w rolę *primary caregiver* – zmiana polega na przesunięciu z modelu matrycentycznego na egalitarny. Świadczy o tym dysproporcja wskazań na przewagę zaangażowania matek i zaangażowania ojców. Respondenci zarabiający mniej od swoich partnerek sporadycznie przyznawali, że to głównie oni podejmowali czynności opiekuńczo-pielęgnacyjne we wczesnym okresie życia dziecka i nawet w tych przypadkach wskazania nie równoważyły samodzielnego zaangażowania kobiet. Żaden z ojców, który zarabiał tyle samo co partnerka lub mniej niż ona, nie wziął na siebie głównego ciężaru obowiązków związanych z przewijaniem i wychodzeniem na spacer. Należy jednak podkreślić, że nie oznacza to braku zaangażowania z ich strony, ponieważ w tej grupie wyraźnie dominuje równy podział obowiązków (85% badanych zadeklarowało taki podział przy przewijaniu, 74% – przy wychodzeniu na spacer, 81% – przy treningu czystości, 59% – przy usypianiu) z wyjątkiem karmienia dziecka (44%).

2.2. Obecny podział obowiązków opiekuńczo-wychowawczych

2.2.1. Zaangażowanie w czynności wychowawczo-rekreacyjne

W dalszej części zostaną przedstawione wyniki dotyczące podziału obowiązków związanych ze sferą opiekuńczą w okresie, gdy dziecko osiągnęło wiek przedszkolny. Badani mężczyźni najczęściej deklarowali, że wszystkie wymienione czynności są w ich rodzinach wykonywane po równo przez oboje rodziców (tab. 27). Odpowiedzi wskazujące na taki stan rzeczy wahały się od 42% do 77%. Najwięcej odpowiedzi wskazujących na egalitarne podejście dotyczyło przytulania dziecka (77%), pocieszania (61%), zabawy

w domu (61%), czytania książek (60%) i dbania o dyscyplinę (60%). Warto również zwrócić uwagę na odpowiedzi respondentów, które znalazły się na drugim miejscu pod względem liczby wskazań. Ojcowie deklarowali swój znaczny udział w odniesieniu do uprawiania z dzieckiem sportu (41% zajmuje się tym „zwykle”, a 7% – „zawsze”), nauki jazdy na rowerze (39% „zazwyczaj” podejmuje się tego zadania, a 7% – „zawsze”). Ponadto znaczna część ojców dba o dyscyplinę – 24% ojców przyznaje, że zazwyczaj robią to oni, a 5% – że zawsze jest to ich zadanie. Natomiast w przypadku pozostałych czynności na drugim miejscu pod względem liczby wskazań znalazły się odpowiedzi mówiące o przewadze zaangażowania kobiet. W przypadku pocieszania mówiło o tym 33% respondentów, organizacji czasu wolnego – 32%, czytania książek – 29%, a przytulania – 19%.

Tabela 26. Podział zadań wychowawczo-rekreacyjnych w opinii badanych mężczyzn

Działania	Zawsze kobieta		Zwykle kobieta		Obydwoje po równo		Zwykle mężczyzna		Zawsze mężczyzna		Ktoś inny		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Organizacja czasu wolnego	3	2,8	31	29,2	61	57,5	11	10,4	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Dbanie o dyscyplinę	0	0,0	12	11,3	64	60,4	25	23,6	5	4,7	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Nauka jazdy na rowerze	1	0,9	12	11,3	44	41,5	41	38,7	7	6,6	1	0,9	0	0,0	106	100,0
Czytanie książek dziecku	5	4,7	26	24,5	64	60,4	10	9,4	1	0,9	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Uprawianie sportu z dzieckiem	1	0,9	7	6,6	47	44,3	43	40,6	7	6,6	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Zabawa w domu	2	1,9	24	22,6	65	61,3	14	13,2	0	0,0	1	0,9	0	0,0	106	100,0
Pocieszanie dziecka w trudnych sytuacjach	1	0,9	34	32,1	65	61,3	6	5,7	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Przytulanie dziecka	0	0,0	20	18,9	82	77,4	4	3,8	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki wskazują na podział zadań ze względu na płeć: działania związane z aktywnością ruchową oraz dyscypliną znajdują się w sferze działań mężczyzn, natomiast dominacja kobiet zarysowuje się w odniesieniu do form spędzania czasu w domu, dbania o emocje i organizacji czasu wolnego. Według 47% badanych mężczyzn to oni zazwyczaj lub zawsze uprawiają z dzieckiem sport, a 45% uczy jazdy na rowerze. Działania dyscyplinujące podejmuje zazwyczaj lub wyłącznie 28% mężczyzn. W przypadku czynności związanych z aktywnością ruchową odpowiedzi wskazujące na dominację zaangażowania mężczyzn przeważają nad odpowiedziami wskazującymi na egalitarny podział zadań, chociaż jest to niewielka różnica (3 p.p. przy uprawianiu sportu i 4 p.p. przy nauce jazdy na rowerze). Natomiast przewaga kobiet zaznacza się przy takich czynnościach, jak: pocieszanie dziecka (33%), organizacja czasu wolnego (32%), czytanie książek (29%) i zabawa w domu (25%), chociaż nie dorównuje wskazaniom na równy udział obojga rodziców. Podsumowując, można stwierdzić, że z perspektywy ojców dominuje egalitarny podział obowiązków. Wysokie wskaźniki dla równego współdzielenia odpowiedzialności można zauważyć w zakresie zarówno spędzania czasu wolnego (sport, zabawa), jak i wychowania (dyscyplinowanie i wsparcie emocjonalne). Mężczyźni nie przypisują sobie tradycyjnej, patriarchalnej roli rodzica odpowiedzialnego za dyscyplinę dzieci. Jeśli szukać sfer o wysokim odsetku wskazań na dominację mężczyzn, będzie to spędzanie wolnego czasu z dzieckiem poza domem – jeśli chodzi o zarówno uprawianie sportu, jak i naukę jazdy na rowerze łączny odsetek wskazań na maskulinizację tego obszaru przekroczył 45%. Jednocześnie sami mężczyźni wyraźnie wskazują na przewagę kobiet w zakresie czynności czasu wolnego realizowanych w domu – powyżej jednej czwartej badanych pokazuje czytanie dziecku książek i zabawę w domu jako domenę swoich partnerek.

Podobnie jak w przypadku odpowiedzi mężczyzn z wypowiedzi kobiet wynika, że w ich rodzinach czynności wychowawczo-rekreacyjne najczęściej są wykonywane po równo przez oboje rodziców (tab. 28). Udział odpowiedzi wskazujący na egalitarne relacje waha się od 39% do 69%. Najczęściej równy podział zadań występuje przy takich czynnościach, jak: przytulanie (69%),

dbanie o dyscyplinę (61%), zabawa w domu (57%). Wyjątek stanowi nauka jazdy na rowerze, gdyż jest to czynność, przy której dominacja zaangażowania ojców jest wskazywana z podobną częstotliwością (40%) jak równy podział zadań (39,5%). Podobna sytuacja zachodzi w przypadku pocieszania, przy którym z kolei nieznacznie, gdyż tylko o 1 p.p., zaznacza się przewaga feminizacji (49%) nad równym podziałem (48%). Według matek dominacja zaangażowania mężczyzn nad działaniami kobiet występuje w wypadku nauki jazdy na rowerze (40%) oraz uprawiania sportu (35%). Natomiast to głównie kobiety pocieszają dziecko w trudnych sytuacjach (zwykle i zawsze robi to 49% respondentek), organizują czas wolny (44%), czytają książki (36%) i przytulają (31%). Warto też zaznaczyć, że według 12,4% respondentek to wyłącznie one organizują czas wolny, a 13,3% zmonopolizowało pocieszanie (tab. 28). W przypadku przytulania nie odnotowano żadnych głosów wskazujących na przewagę zaangażowania mężczyzn. Pocieszanie i organizowanie czasu wolnego są czynnościami, przy których występują największe różnice w zaangażowaniu kobiet i mężczyzn, które wynoszą odpowiednio 46 i 38 p.p.

Tabela 27. Podział zadań wychowawczo-rekreacyjnych w opinii badanych kobiet

Działania	Zawsze kobieta		Zwykle kobieta		Obydwoje po równo		Zwykle mężczyzna		Zawsze mężczyzna		Ktoś inny		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Organizacja czasu wolnego	15	12,6	37	31,1	61	51,3	6	5,0	0	0,0	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Dbanie o dyscyplinę	7	5,9	23	19,3	73	61,3	14	11,8	1	0,8	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Nauka jazdy na rowerze	8	6,7	10	8,4	47	39,5	36	30,3	12	10,1	3	2,5	3	2,5	119	100,0
Czytanie książek dziecku	11	9,2	32	26,9	66	55,5	7	5,9	2	1,7	1	0,8	0	0,0	119	100,0
Uprawianie sportu z dzieckiem	2	1,7	13	10,9	61	51,3	36	30,3	6	5,0	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Zabawa w domu	5	4,2	30	25,2	68	57,1	13	10,9	1	0,8	1	0,8	1	0,8	119	100,0

Pocieszanie dziecka w trudnych sytuacjach	16	13,4	42	35,3	57	47,9	3	2,5	0	0,0	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Przytulanie dziecka	7	5,9	30	25,2	82	68,9	0	0,0	0	0,0	0	0,0	0	0,0	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wypowiedzi matek potwierdzają wnioski płynące z deklaracji mężczyzn o podziale zadań ze względu na płeć. Kobiety częściej angażują się w czynności dotyczące sfery emocjonalnej, takie jak pocieszanie i przytulanie, kwestie organizacyjne związane z czasem wolnym oraz formy spędzania czasu w domu, natomiast mężczyźni większą aktywność przejawiają przy działaniach związanych z ruchem i spędzaniem czasu poza domem.

W przypadku dzielenia się po równo obowiązkami największe różnice między kobietami i mężczyznami pojawiły się odnośnie do pocieszania (13 p.p.) i przytulania dziecka (8 p.p.), czyli czynności związanych ze sferą emocjonalną tradycyjnie przypisywaną kobietom. Ogólnie ojcowie (tab. 27) częściej niż kobiety (tab. 28) wskazywali na równy podział obowiązków. Wyjątkiem były takie czynności, jak uprawianie sportu i dbanie o dyscyplinę. Na przewagę zaangażowania mężczyzn częściej wskazują respondenci niż respondentki i analogicznie przewaga zaangażowania kobiet częściej jest wskazywana w odpowiedziach matek niż ojców. W przypadku odpowiedzi dotyczących przewagi zaangażowania mężczyzn największe różnice wystąpiły w odniesieniu do takich czynności, jak dbanie o dyscyplinę (15 p.p.) i uprawianie sportu z dzieckiem (12 p.p.), czyli czynności tradycyjnie kojarzonych z mężczyznami. Natomiast w przypadku przewagi zaangażowania kobiet największe różnice dotyczyły pocieszania dziecka (16 p.p.), dbania o dyscyplinę (14 p.p.), przytulania i organizowania czasu wolnego (12.p.p.).

Można przypuszczać, że matki identyfikują się ze sferą emocjonalną i związaną z decydowaniem o pewnych aktywnościach dziecka, a ponadto przejmują obszar działań związanych z dyscyplinowaniem. Ta ostatnia czynność jest w pewnym sensie punktem spornym między matkami i ojcami, a jednocześnie jedyną czynnością, w odniesieniu do której wystąpiły istotne

statystycznie różnice pomiędzy obydwoma grupami ($\chi^2_{(2)} = 12,699$, $p < 0,05$). W opinii respondentów obojga płci obszar wspólnych działań w tym zakresie jest zbliżony, tzn. 60% mężczyzn i 62% kobiet deklaruje, że w ich rodzinach zajmują się tym po równo ze swoimi partnerami. Analizując odpowiedzi wskazujące na wyłączne lub główne zaangażowanie kobiet i mężczyzn, można jednak zauważyć, że około jednej czwartej ojców (28%) i matek (25%) przypisuje podejmowanie tej czynności wyłącznie sobie. Nasuwa się pytanie, skąd taka rozbieżność w patrzeniu na sferę dyscyplinowania.

W przypadku kobiet odpowiedzi dotyczące czynności opiekuńczych związanych z okazywaniem emocji są zróżnicowane ze względu na wiek respondentek. Istotne statystycznie różnice wystąpiły odnośnie do przytulania dziecka ($\chi^2_{(2)} = 5,658$, $p = 0,059$)⁴⁷. Według 90% respondentek w wieku 30 lat i młodszych w ich rodzinach oboje rodzice równie często przytulają dziecko. Wśród starszych matek (w wieku 31–40 lat i powyżej 40. roku życia) udział takich odpowiedzi wynosił 64%. Należy też podkreślić, że żadna z kobiet nie wskazała na przewagę zaangażowania ojca. Ponadto odpowiedzi kobiet na temat dyscyplinowania były istotnie zróżnicowane ze względu na status zawodowy ($\chi^2_{(2)} = 13,638$, $p < 0,05$). Wśród pracujących respondentek 65% dzieli się z partnerem po równo tą czynnością, a wśród kobiet niepracujących – 48%. W tej drugiej grupie ponad połowa badanych (52%) wskazała na siebie jako na osobę dyscyplinującą w rodzinie. Natomiast wykształcenie w sposób istotny statystycznie różnicuje jedynie wypowiedzi kobiet na temat nauki jazdy na rowerze ($\chi^2_{(2)} = 14,437$, $p < 0,05$). W tym wypadku różnice dotyczące wskazań na równe zaangażowanie obojga rodziców różnią się 5 p.p. (43% kobiet z wyższym wykształceniem i 38% z niższym wykształceniem). Kobiety z wyższym wykształceniem najczęściej twierdziły, że to głównie ich partnerzy uczą dzieci jeździć na rowerze (47%), a kobiety, które ukończyły edukację na niższym poziomie, z kolei najczęściej uważały, że to one się tym zajmują (43%).

Odpowiedzi mężczyzn na temat podziału obowiązków wychowawczo-rekreacyjnych były istotnie zróżnicowane ze względu na finansowy wkład

⁴⁷ Różnice w zależności od wykształcenia plasują się na poziomie istotności o 0,9% większym niż zakładany próg 95%.

w budżet gospodarstwa domowego przy czytaniu książek dziecku ($\chi^2_{(2)} = 5,4721$, $p = 0,06$) oraz z uwagi na wykształcenie przy uprawianiu z dzieckiem sportu ($\chi^2_{(2)} = 5,631$, $p = 0,06$)⁴⁸. Główni żywiciela rodziny częściej wskazywali na wspólne zaangażowanie obojga rodziców w czytanie książek (63%, a w pozostałej grupie – 52%). Ojcowie ci jednocześnie rzadziej (6%) niż zarabiający tyle samo co partnerki lub mniej niż one wskazywali na przewagę swoich działań (22%). Natomiast ojcowie z wyższym wykształceniem (39%) rzadziej niż respondenci gorzej wykształceni (59%) wskazywali na egalitarny podział przy uprawianiu sportu. Warto jednak zaznaczyć, że ponad połowa absolwentów wyższych uczelni wskazywała na siebie jako na osobę zajmującą się aktywnością fizyczną dziecka (56%), podczas gdy w pozostałej grupie odsetek ten wyniósł 31%.

Młodsze kobiety posiadające mniejszą liczbę dzieci częściej wskazują na równe zaangażowanie obydwójga partnerów w okazywanie dziecku bliskości emocjonalnej. Wiek kobiet i liczba dzieci są ze sobą istotnie powiązane ($\chi^2_{(6)} = 15,264$, $p = 0,018$), stąd zasadne wydaje się przypuszczenie, że egalitarny podział w tej sferze jest charakterystyczny dla rodzin we wczesnych fazach rozwoju. Praca kobiet sprzyja równemu podziałowi czynności o charakterze dyscyplinującym, co może wynikać ze zmniejszenia intensywności kontaktu matka–dziecko. Jednocześnie z perspektywy partnerów pracujących kobiet widać istotną nadreprezentację opinii o egalitarnym zaangażowaniu w czytanie dziecku książek. Ostatni obszar, widoczny zarówno w wypowiedziach kobiet, jak i w odpowiedziach mężczyzn, to zaangażowanie obydwójga małżonków w działania związane ze sportem.

Analizując odpowiedzi respondentów wskazujące na równe zaangażowanie w czynności opiekuńczo-wychowawcze, można zauważyć, że udział tych odpowiedzi rośnie wraz z wiekiem dziecka. Na egalitarne dzielenie się obowiązkami w okresie, gdy dziecko było małe, wskazywało od 18,3% do 43,3% kobiet oraz od 31,8% do 60,7% mężczyzn. Natomiast w późniejszym okresie, tzn. gdy dziecko osiągnęło wiek przedszkolny, takich odpowiedzi udzieliło od 41% do 68,6% kobiet i od 41,1% do 77,6% mężczyzn. Również

⁴⁸ W obydwu przypadkach poziom prawdopodobieństwa popełnienia błędu pierwszego rodzaju przekraczał o 1% zakładany próg, wynoszący 5%.

rośnie odsetek odpowiedzi wskazujących na wyłączny lub główny udział ojców w czynnościach opiekuńczo-wychowawczych. We wczesnym okresie życia dziecka wahał się od 0% do 28,1% według kobiet i od 0,9% do 35,8% w opinii mężczyzn. Najwyższe wskazania, czyli 28,1% i 35,8%, dotyczą kąpienia małego dziecka. Reszta odpowiedzi mieści się w przypadku wypowiedzi kobiet w zakresie do 5,1%, a w przypadku mężczyzn – do 8,4%. Natomiast gdy dziecko osiągnęło wiek przedszkolny, przewagę zaangażowania mężczyzn deklarowało od 0% do 41% kobiet i od 3,7% do 48,1% mężczyzn w zależności od czynności. Można więc wnioskować, że na wczesnym etapie życia dziecka działania o charakterze opiekuńczym są domeną kobiet, na co wskazują zarówno opinie badanych matek, jak i wypowiedzi ojców.

2.2.2. Podział obowiązków związanych z dzieckiem

Kolejnym zagadnieniem jest podział obowiązków związanych z dzieckiem dotyczących kwestii logistycznych, aprowizacyjnych i organizacyjnych. Badani ojcowie najczęściej wskazywali na wspólne dzielenie się obowiązkami związanymi z dziećmi (tab. 29). Wyjątki stanowiły kupowanie ubrań oraz opieka nad chorym dzieckiem. Zakupami odzieżowymi po równo dzieli się ze swoimi partnerkami 28% respondentów, a na przewagę zaangażowania kobiet w tej kwestii wskazuje 69% mężczyzn. Natomiast odnośnie do opieki nad chorym dzieckiem na przewagę aktywności matek wskazało 52% badanych mężczyzn, na równy zaś podział – 43%. Respondenci najczęściej na wspólny podział obowiązków wskazywali przy takich czynnościach, jak: chodzenie z dzieckiem do lekarza, dentysty i na szczepienia (55%), organizowanie zewnętrznej opieki (52%), planowanie zajęć dodatkowych (54%) i odprowadzanie dziecka do przedszkola (48%). Ta ostatnia czynność była najczęściej w porównaniu z innymi wykonywana przez samych mężczyzn (25,5%), co potwierdza wcześniejsze wyniki wskazujące na większy udział ojców w czynnościach związanych ze sferą pozadomową. Jednocześnie zbliżony odsetek respondentów przypisał realizację tego działania tylko partnerce (24,5%).

Tabela 29. Podział obowiązków związanych z dzieckiem w opinii badanych mężczyzn

Obowiązki	Zawsze kobieta		Zwykle kobieta		Obydwoje po równo		Zwykle mężczyzna		Zawsze mężczyzna		Ktoś inny		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Odprowadza dziecko do szkoły/przedszkola	10	9,4	16	15,1	51	48,1	19	17,9	8	7,5	2	1,9	0	0,0	106	100,0
Opiekuje się chorym dzieckiem	12	11,3	43	40,6	45	42,5	5	4,7	0	0,0	1	0,9	0	0,0	106	100,0
Chodzi z dzieckiem do lekarza, dentysty, na szczepienia	10	9,4	29	27,4	58	54,7	9	8,5	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Kupuje dziecku ubrania	28	26,4	45	42,5	30	28,3	3	2,8	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Planuje dodatkowe zajęcia dziecka	6	5,7	42	39,6	57	53,8	1	0,9	0	0,0	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Organizuje zewnętrzną opiekę nad dzieckiem	10	9,4	32	30,2	55	51,9	4	3,8	1	0,9	0	0,0	4	3,8	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Zauważalna jest różnica zaangażowania mężczyzn w czynności związane ze opieką zdrowotną. W przypadku profilaktycznych wizyt lekarskich na równy podział obowiązków wskazało 55%, a na przewagę zaangażowania samych ojców – 9%. Natomiast w odniesieniu do opieki nad chorym dzieckiem 43% mężczyzn (czyli o 12 p.p. mniej) zadeklarowało egalitarne podejście, a na dominację udziału ojca wskazało 5%. Można przypuszczać, że profilaktyczne wizyty lekarskie wpisują się w sferę logistyki pozadomowej, czego nie można powiedzieć o opiekowaniu się dzieckiem w czasie choroby, i nie muszą w sposób znaczący kolidować z pracą zawodową. Biorąc jednak pod uwagę same kwestie logistyczne, można zauważyć, że ojcowie częściej angażują się w odprowadzenie dziecka do przedszkola niż w chodzenie z nim do lekarza. Sfera zdrowotna

wyduje się silniej powiązana z kobietami. Należy również uwzględnić to, że mimo iż profilaktyczne wizyty lekarskie w mniejszym stopniu kolidują z pracą zawodową niż opieka nad chorym dzieckiem, trudno jest jednak wykluczyć taką kolizję. Logistyka związana z odprowadzaniem dziecka do przedszkola jest łatwiejsza do pogodzenia z obowiązkami zawodowymi. Można przypuszczać, że ojcowie podwożą tam dzieci w drodze do pracy. Natomiast przy czynnościach związanych z podejmowaniem decyzji odnośnie do dziecka wskazania na samodzielne działania ojców nie przekraczają 5% (kupowanie ubrań – 3%, planowanie dodatkowych zajęć – 1% oraz organizacji zewnętrznej opieki – 5%). Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że mężczyźni są aktywni w sferze logistyki (szczególnie tej niekolidującej z pracą zawodową), a kobiety w sferze opieki oraz przy czynnościach wymagających podejmowania decyzji odnośnie do dziecka.

Badane matki najczęściej na równy podział zadań wskazywały przy takich czynnościach, jak: organizowanie zewnętrznej opieki nad dzieckiem (47%), planowanie dodatkowych zajęć (41%) oraz wizyty z dzieckiem u lekarza, dentysty (38%). Na przewagę zaangażowania ojców najwięcej kobiet wskazało w wypadku odprowadzania dziecka do przedszkola (24%), nadal jednak odsetek odpowiedzi wskazujących na główny udział kobiet był wyższy o 18 p.p. (tab. 30). Wyraźnie zauważalna jest dominacja kobiet przy kupowaniu ubrań (79%) i opiece nad chorym dzieckiem (66%), co pokrywa się z odpowiedziami ojców.

Tabela 30. Podział obowiązków związanych z dzieckiem w opinii badanych kobiet

Obowiązki	Zawsze kobieta		Zwykle kobieta		Obydwoje po równo		Zwykle mężczyzna		Zawsze mężczyzna		Ktoś inny		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Odprowadza dziecko do szkoły/ przedszkola	22	18,5	28	23,5	37	31,1	16	13,4	12	10,1	3	2,5	1	0,8	119	100,0
Opiekuje się chorym dzieckiem	36	30,3	42	35,3	37	31,1	1	0,8	0	0,0	2	1,7	1	0,8	119	100,0
Chodzi z dzieckiem do lekarza, dentysty, na szczepienia	31	26,1	40	33,6	45	37,8	3	2,5	0	0,0	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Kupuje dziecku ubrania	55	46,2	39	32,8	20	16,8	2	1,7	0	0,0	0	0,0	3	2,5	119	100,0
Planuje dodatkowe zajęcia dziecka	27	22,7	36	30,3	49	41,2	5	4,2	1	0,8	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Organizuje zewnętrzną opiekę nad dzieckiem	25	21,0	30	25,2	56	47,1	3	2,5	0	0,0	0	0,0	5	4,2	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Matki rzadziej niż ojcowie wskazywały na egalitarny sposób dzielenia się obowiązkami. Różnice wahały się od 5 p.p. do 17 p.p. Płeć respondenta w sposób istotny różnicuje odpowiedzi dotyczące odprowadzania dziecka do przedszkola ($\chi^2_{(2)} = 9,295$, $p < 0,05$), profilaktycznych wizyt lekarskich ($\chi^2_{(2)} = 13,243$, $p < 0,05$). W obydwu przypadkach mężczyźni najczęściej wybierali odpowiedź wskazującą na równy podział obowiązków. Przy odprowadzaniu do przedszkola udział takich odpowiedzi wynosił 49%, a przy wizytach lekarskich – 55% (odsetek u kobiet był o 17 p.p. niższy w odniesieniu do obydwu czynności). Kobiety natomiast najczęściej twierdziły, że to głównie one odprowadzają dzieci do przedszkola (43%) oraz chodzą z nimi do lekarza (60%). W kwestii poziomu zaangażowania mężczyzn w odprowadzanie dziecka do przedszkola matki i ojcowie są zgodni, ponieważ w obydwu grupach około jednej czwartej badanych wskazuje na taką sytuację (24%

kobiet i 26% mężczyzn). Natomiast odnośnie do wizyt lekarskich samodzielne zaangażowanie ojców jest oceniane niżej przez kobiety, gdyż na takie sytuacje wskazało 2% matek i 8% ojców. Jak widać, różnica dla tych dwóch czynności sprawowanych poza gospodarstwem domowym sprowadza się do akcentowania egalitarnego podziału przez ojców i podkreślania większego zaangażowania kobiet przez matki. Można przypuszczać, że pokazuje to dążenie do równego podziału obowiązków, przy czym opinie mężczyzn są moderowane przez konstrukt roli przypisanej, nakazujący zwiększanie zaangażowania, kobiet zaś – przez oddziaływanie zjawiska *gatekeeping*.

Wypowiedzi mężczyzn na temat podziału obowiązków związanych z dzieckiem nie są istotnie zróżnicowane ze względu na poszczególne zmienne społeczno-demograficzne, takie jak: wiek, status zawodowy respondenta i jego partnerki, liczbę posiadanych dzieci, udział w dochodach gospodarstwa domowego, sytuację rodzinną ($p > 0,05$). Podobna sytuacja zachodzi w przypadku kobiet, z wyjątkiem wypowiedzi na temat odprowadzania dziecka do przedszkola, które są istotnie statystycznie zróżnicowane ze względu na wykształcenie respondentek ($\chi^2_{(2)} = 10,824$, $p < 0,05$). Kobiety z wyższym wykształceniem częściej o 10 p.p. niż pozostałe wskazywały na równy podział obowiązków w tym zakresie. Udział takich odpowiedzi w grupie lepiej wykształconych wynosił 35%. Ponadto kobiety, które ukończyły studia, rzadziej wskazywały na przewagę swojego zaangażowania, 38% z nich twierdziło, że głównie one odprowadzają dzieci do przedszkola, podczas gdy wśród pozostałych respondentek odsetek ten wyniósł 71%.

2.2.3. Podział obowiązków domowych

Z wychowaniem i opieką związane są również czynności domowe. Badania dotyczące ich podziału dostarczają pewnej wiedzy odnośnie do kulturowych ról płciowych oraz ról rodzicielskich (J. Nesterowicz-Wybor-ska 2011b, s. 143).

Na podstawie wypowiedzi mężczyzn można wnioskować, że obowiązki domowe najczęściej są wykonywane przez kobiety (tab. 31). Na równy podział zadań wskazywało od 21% do 39% respondentów. Najmniejszy odsetek wypowiedzi wskazujących na egalitarny podział dotyczył prania,

a największy – sprzątania. Warto odnotować, że według 76% badanych ojców w ich rodzinach to kobiety zajmują się praniem, a jedynie 3% twierdziło, że to oni zazwyczaj dbają o czystość garderoby. Mężczyźni najczęściej (32%) spośród wymienionych czynności angażują się w codzienne zakupy spożywcze. Natomiast w przypadku pozostałych czynności wypowiedzi wskazujące na przewagę ich zaangażowania plasowały się na niższym poziomie: samodzielnie pranie robi 3% z nich, sprząta 7%, a codzienne posiłki przygotowuje 9%.

Tabela 28. Podział obowiązków domowych w opinii badanych mężczyzn

Obowiązki	Zawsze kobieta		Zwykle kobieta		Obydwoje po równo		Zwykle mężczyzna		Zawsze mężczyzna		Ktoś inny		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Robi codzienne zakupy spożywcze	1	0,9	37	34,9	34	32,1	27	25,5	7	6,6	0	0,0	0	0,0	106	100,0
Przygotowuje posiłki	15	14,2	49	46,2	31	29,2	9	8,5	1	0,9	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Robi pranie	37	34,9	43	40,6	22	20,8	3	2,8	0	0,0	0	0,0	1	0,9	106	100,0
Sprząta	14	13,2	43	40,6	41	38,7	5	4,7	2	1,9	1	0,9	0	0,0	106	100,0

Źródło: opracowanie własne.

W odniesieniu do wszystkich czynności zwraca uwagę fakt, że mężczyźni częściej wskazywali na samodzielne działania kobiet niż wspólne dzielenie się obowiązkami. Największe różnice wystąpiły przy takich zadaniach, jak pranie (55 p.p.) i przygotowywaniu posiłków (31 p.p.). Ponadto odpowiedzi mężczyzn wskazują na znaczny udział ich partnerek w obowiązkach domowych – 13% badanych twierdziło, że w ich rodzinach tylko kobieta sprząta, 35% – że tylko kobieta robi pranie, 14% – że, to ona przygotowuje posiłki. Odsetek mężczyzn wskazujących na siebie jako jedynych wykonawców tych czynności nie przekroczył 2%. Sfera obowiązków domowych jest zatem w dużej mierze oparta na aktywności kobiet, ponieważ uczestniczą w nich jako główne wykonawczynie, współwykonawczynie lub chociażby sporadycznie się w nie angażują. Innymi słowy, czynności te nie odbywają się bez udziału kobiet. Na tym tle wyróżniają się codzienne zakupy spożywcze, ponieważ w tym wypadku samodzielne działania mężczyzn przeważają nad

samodzielnymi działaniami kobiet, chociaż jest to różnica jedynie 5 p.p. Można przypuszczać, że stosunkowo wysokie zaangażowanie mężczyzn w zakupy związane jest z faktem, że jest to czynność wykonywana poza domem. Natomiast zadania związane ze sferą wewnątrzdomową w większym stopniu są domeną kobiet.

Również z wypowiedzi większości kobiet wynika, że obowiązki domowe są głównie ich zadaniem. Udział odpowiedzi wskazujących na przewagę ich zaangażowania waha się od 56% do 92% (tab. 32). Pranie zawsze lub zazwyczaj robi 92% z nich, 80% przygotowuje posiłki, 70% sprząta, a codziennymi zakupami zajmuje się 56%. Ta ostatnia czynność według badanych matek najbardziej angażuje mężczyzn, 13% kobiet twierdzi, że w ich rodzinach to ojcowie są głównie lub wyłącznie odpowiedzialni za te działania. W obliczu małej liczby wskazań na samodzielną aktywność mężczyzn odnośnie do pozostałych czynności (wahających się od 6% do 1%) można zaryzykować wniosek, że jest to jedyny obowiązek związany z gospodarstwem domowym, w który się oni angażują. Odsetek respondentek wskazujących na egalitarny podział obowiązków wahał się od 7% (w odniesieniu do prania) do 30% (w odniesieniu do codziennych zakupów spożywczych).

Tabela 29. Podział obowiązków domowych w opinii badanych kobiet

Obowiązki	Zawsze kobieta		Zwykle kobieta		Obydwoje po równo		Zwykle mężczyzna		Zawsze mężczyzna		Ktoś inny		Brak danych		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Robi codzienne zakupy spożywcze	19	16,0	47	39,5	36	30,3	11	9,2	5	4,2	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Przygotowuje posiłki	43	36,1	52	43,7	17	14,3	6	5,0	1	0,8	0	0,0	0	0,0	119	100,0
Robi pranie	63	52,9	46	38,7	8	6,7	1	0,8	0	0,0	0	0,0	1	0,8	119	100,0
Sprząta	41	34,5	42	35,3	30	25,2	2	1,7	0	0,0	2	1,7	2	1,7	119	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Podobnie jak w przypadku odpowiedzi mężczyzn wskazania na zaangażowanie kobiet przeważają nad wskazaniami na równe dzielenie się poszczególnymi obowiązkami. Największe różnice wystąpiły odnośnie do prania (85 p.p.) i przygotowania posiłków (65,5 p.p.). Odpowiedzi

kobiet potwierdzają wniosek płynący z deklaracji mężczyzn, że obowiązki domowe najczęściej wiążą się z ich aktywnością. Ponad połowa twierdzi, że tylko one zajmują się praniem (53%), 36% – że wyłącznie one przygotowują posiłki, a 34,5% – że tylko one sprzątają. W przypadku tych czynności odsetek wskazań na wyłączną aktywność kobiet przeważa nad wskazaniami na równy podział obowiązków. Jedynie codzienne zakupy są częściej dzielone po równo pomiędzy partnerów. Natomiast samodzielne działania mężczyzn nie przekraczały 4%, co z resztą dotyczyło najbardziej „męskiej” czynności wśród tych uwzględnionych w badaniu, czyli zakupów (tab. 32).

Zasadniczo kobiety i mężczyźni są zgodni odnośnie do podziałów obowiązków. Można to podsumować stwierdzeniem, że głównie kobiety zajmują się czynnościami związanymi ze sferą wewnątrzdomową, związaną z czystością i porządkiem. Mężczyźni najbardziej angażują się w robienie codziennych zakupów spożywczych. Ocena stopnia tego zaangażowania jest jednak różna z perspektywy kobiet i z punktu widzenia mężczyzn, ponieważ mniej kobiet niż mężczyzn deklaruje, że czynności te są wykonywane samodzielnie przez ojców. Również mniej kobiet niż mężczyzn twierdzi, że w ich rodzinach funkcjonuje równy podział obowiązków. Różnice w tym ostatnim przypadku wynoszą 15 p.p. w odniesieniu do przygotowywania posiłków, 14 p.p. – w wypadku prania i sprzątania. Kobiety znacznie częściej, niż wynikałoby to z wypowiedzi mężczyzn, wskazują na siebie jako na główne wykonawczynie zadań związanych z domem. Różnice wahają się od 16 p.p. do 20 p.p. Respondenci obojga płci są bardziej zgodni w ocenie zaangażowania mężczyzn. Różnice w odpowiedziach wskazujących na nich jako osoby głównie lub wyłącznie zajmujące się poszczególnymi czynnościami wahają się od 2 p.p. do 5 p.p. Wyjątkiem są codzienne zakupy, przy których różnice wynoszą 19 p.p. Biorąc pod uwagę, że 81% badanych kobiet oraz 80% partnerek badanych ojców jest aktywnych zawodowo, można wnioskować, że w rodzinach respondentów dominuje model mieszany pod kątem łączenia obowiązków domowych z pracą zawodową. Wśród kobiet nieaktywnych zawodowo w chwili badania znalazło się 9% respondentek przebywających na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym oraz 8%

osób bezrobotnych. Natomiast wśród partnerek badanych ojców było 8% matek przebywających na urlopie wychowawczym lub macierzyńskim oraz 3% bezrobotnych.

Płeć w sposób istotny różnicuje wypowiedzi na temat podziału zadań przy codziennych zakupach spożywczych ($\chi^2_{(2)} = 13,471$, $p < 0,05$) i przygotowywaniu posiłków ($\chi^2_{(2)} = 9,820$, $p < 0,05$). Kobiety i mężczyźni na podobnym poziomie oceniają skalę wspólnego zaangażowania w aprowizację, odnośnie do której na egalitarny podział wskazało 30% matek i 32% ojców. Tyle samo mężczyzn twierdziło, że to głównie oni zajmują się zakupami (32%). Dla porównania wśród kobiet na przewagę zaangażowania ojców wskazało 13%, na swoją przewagę – 55%, co przy jednolitej ocenie działań wspólnych pokazuje, że przedstawiciele każdej z płci wyraźnie wyżej oceniają swoje własne zaangażowanie. Natomiast odnośnie do przygotowywania posiłków wyraźnej zarysowuje się przewaga zaangażowania kobiet, które – tak jak w przypadku większości czynności – jest wyżej oceniane przez same respondentki (80% matek i 61% ojców). Na równy podział obowiązków w tej kwestii wskazuje 30% mężczyzn i o połowę mniej kobiet (14%). Pozostałe zmienne społeczno-demograficzne (wiek, liczba posiadanych dzieci, status zawodowy respondentki(-nta) i jej(jego) partnera(-rki) oraz wkład finansowy i sytuacja rodzinna) nie różnicują w sposób istotny odpowiedzi ($p > 0,05$).

Podsumowując, należy stwierdzić, że badani wyraźnie dzielą się na dwie grupy – mniejszość o egalitarnym podejściu do obowiązków domowych i większość wskazującą jedną płęć – zazwyczaj kobiety – jako najczęściej odpowiedzialne za czynności. O ile w większości aktywności dominacja kobiet w sferze domowej nie ulega wątpliwości, o tyle czynności nazywane tu skrótowo aprowizacyjnymi są areną swoistej rywalizacji. Istotne różnice pomiędzy kobietami a mężczyznami w odniesieniu do robienia codziennych zakupów i przygotowania posiłków pokazują, że obydwie strony wysoko wartościują swoje zaangażowanie. Wydaje się zatem, że sfera czynności domowych realizowanych poza terenem gospodarstwa domowego i związanych z kuchnią podlega procesowi zmiany, a zaobserwowany w odniesieniu do tych aktywności stosunkowo

duży udział wskazań na równe dzielenie zadań uwidacznia dążenie do egalitarnego podziału.

2.3. Zmiana poziomu zaangażowania wraz z dorastaniem dziecka

Porównanie skrajów rozkładów odpowiedzi na pytania o czynności opiekuńczo-wychowawcze pokazuje, że model męczyzny całkowicie przejmującego odpowiedzialność za te czynności nie występuje. Dominacja mężczyzny zaznacza się jedynie w pojedynczych, specyficznych czynnościach, niewystępujących w pierwszym okresie życia dziecka. Jednocześnie kobiety stosunkowo często pozostają jedynymi wykonawcami czynności, szczególnie kiedy wiążą się one z dbaniem o ciało (higiena, karmienie, zdrowie) dziecka, ale również organizacją czasu wolnego czy zabawą.

W pierwszym okresie życia dziecka zmonopolizowanie obowiązków związanych z dzieckiem przez mężczyznę praktycznie nie występuje (tab. 25 i 26). Jedyną czynnością, którą (we własnej opinii) wykonywali wyłącznie oni, było kąpanie dziecka (8,5% – zawsze ojciec, 3,8% – zawsze matka). Z perspektywy kobiet proporcje były inne – odpowiednio 7,6% i 17,6%. W odniesieniu do pozostałych czynności opiekuńczych sami mężczyźni albo w ogóle nie wskazywali na siebie jako na jedynych wykonawców (karmienie, przewijanie, usypianie), albo deklarowali swoją wyłączność (wychodzenie na spacer i trening czystości) w 0,9% przypadków, a zatem poniżej błędu z próby. Można zatem podsumować, że dominacja ojców w zakresie obowiązków związanych z dzieckiem we wczesnym okresie jego życia nie występuje, zaobserwowano jednocześnie stosunkowo częstą monopolizację tych czynności przez kobiety.

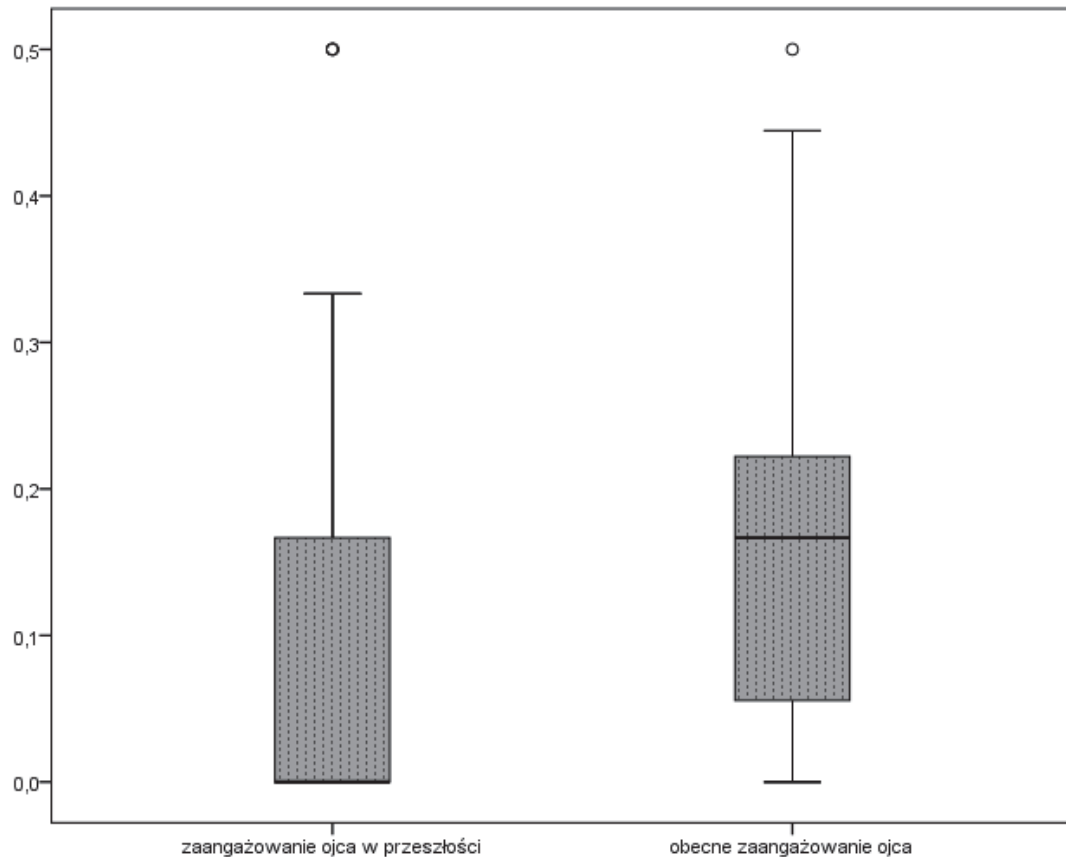
Dysproporcje te pogłębiły się w późniejszym okresie rodzicielstwa (tab. 29 i 30). Badani mężczyźni zadeklarowali w wypadku pięciu czynności, spośród sześciu uwzględnionych, brak swojej dominacji lub odsetek ich wskazań mieścił się poniżej błędu z próby (opieka nad chorym dzieckiem, profilaktyczne wizyty lekarskie, kupowanie ubrań, planowanie dodatkowych zajęć, organizacja zewnętrznej opieki nad dzieckiem). Czynność, którą monopolizują niemal w tym samym stopniu co kobiety, to odprowadzanie

dziecka do szkoły/przedszkola (7,5% – zawsze ojciec, 9,4% – zawsze matka). W odpowiedziach kobiet ta dysproporcja jest jeszcze bardziej wyraźna (od 10,1% do 18,5%).

W odniesieniu do czynności wychowawczo-rekreacyjnych w obecnym (w trakcie prowadzenia badania) okresie życia dziecka można zauważyć pewne zmiany (tab. 27 i 28). Są dwie czynności – nauka jazdy na rowerze i uprawianie sportu z dzieckiem – w których zarówno z perspektywy kobiet, jak i z punktu widzenia mężczyzn częściej dominują ojcowie. Badani mężczyźni częściej wskazywali na siebie jako na wyłącznie dbających o dyscyplinę (4,7%), choć nie znalazło to potwierdzenia w wypowiedziach kobiet, które z kolei częściej wskazywały na swój monopol w tym obszarze (5,9%) niż na dominację swoich partnerów (0,8%). Pozostałe czynności uwzględnione w tym bloku pytań – organizacja czasu wolnego, czytanie książek, zabawa w domu, pocieszanie, przytulanie – w opinii samych ojców nigdy nie są zmonopolizowane przez mężczyzn bądź też (czytanie książek) odsetek wskazań na nich jest poniżej błędu z próby. Czytanie książek jest zresztą ciekawym kazusem, gdyż matki, choć częściej wskazywały na swoją wyłączną odpowiedzialność za tę czynność (9,2%), dostrzegały większe zaangażowanie ojców (1,7%), niż wynikałoby to z wypowiedzi samych mężczyzn.

W celu zgeneralizowania dotychczas prowadzonych porównań wprowadzono do analizy dwa indeksy. Zostały one stworzone poprzez zsumowanie wskazań na przewagę ojca w czynnościach w okresie niemowlęctwa dziecka i obecnie. Następnie podzielono uzyskane w ten sposób dwa indeksy przez liczbę wskaźników. Analiza wyników dotyczących zaangażowania z perspektywy mężczyzn (wykres 5) wykazała, że zmienne mają rozkład teoretyczny w zakresie 0:1, aczkolwiek żadna z nich nie uzyskała wartości empirycznej większej niż 0,5, co oznacza, że nie było ojców dominujących w więcej niż połowie czynności (a i tacy to jedynie trzy osoby w ocenie opieki w okresie, kiedy dziecko było małe, i jedna obecnie). Średnie wyniosły 0,097 dla przeszłości i 0,145 dla teraźniejszości, co oznacza, że ojcowie kiedyś dominowali w mniej więcej co 10. czynności, a obecnie w co 7. Odchylenie standardowe dla obydwu zmiennych jest na podobnym poziomie (odpo-

wiednio 0,12 i 0,11). Zmiana pomiędzy oceną retrospektywną a obecną jest istotna statystycznie ($p < 0,001$)⁴⁹.



Wykres 5. Zmiana zaangażowania ojcowskiego z perspektywy mężczyzn
Źródło: opracowanie własne.

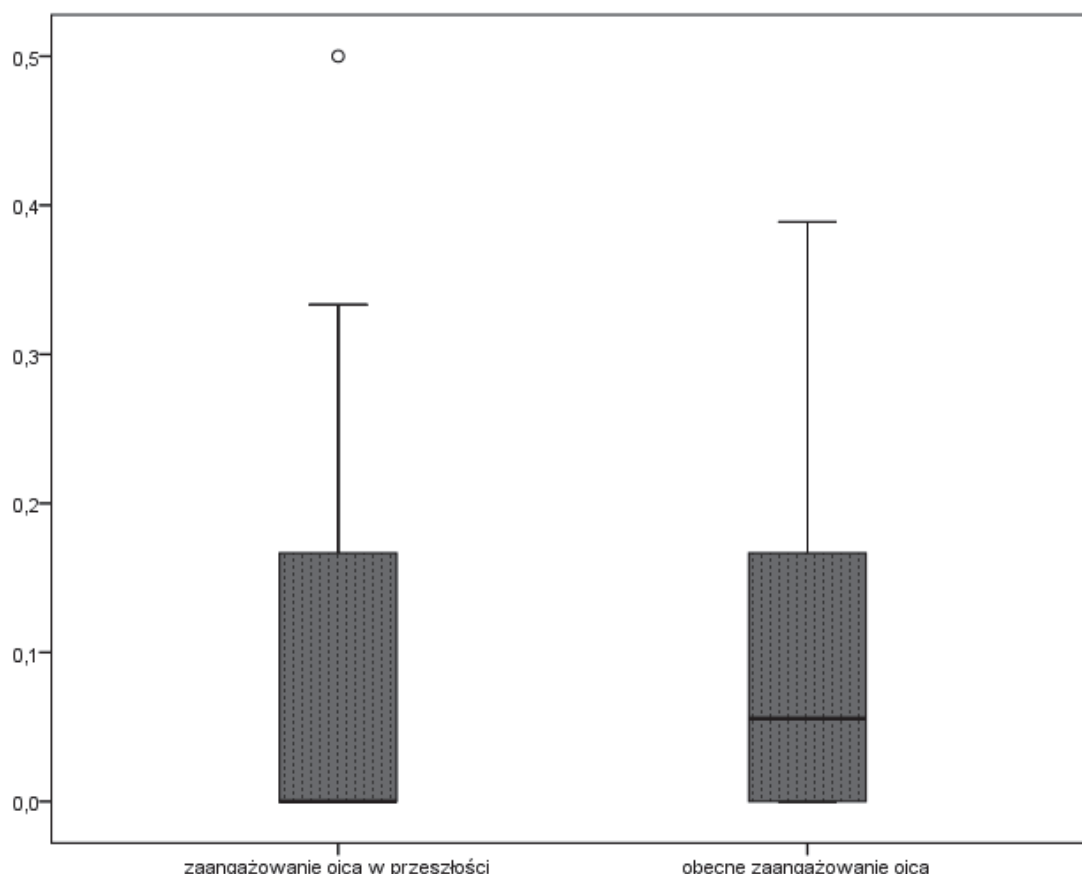
Z perspektywy kobiet z kolei wskaźniki są nieco niższe: średnie arytmetyczne indeksów wyniosły 0,06 dla przeszłości i 0,095 dla teraźniejszości⁵⁰. Wzrost zaangażowania ojców również i tu jest istotny ($p < 0,05$)⁵¹. Co ciekawe, obniża się maksimum dla współczesności (0,39). Łącznie w całej próbie tylko dwie kobiety wskazały na dominację swoich partnerów w więcej niż

⁴⁹Test znaków rangowanych Wilcoxona, $z = -3,88$, $p < 0,001$, z uwagi na skośność rozkładów zrezygnowano z testu t-studenta.

⁵⁰ Przy odchyleniu standardowym wynoszącym po kolei 0,09 i 0,08.

⁵¹ $Z = -2,99$, $p = 0,003$.

jednej trzeciej wykonywanych obecnie czynności (wykres 6). Nie występują obserwacje odstające w górnych zakresach wartości zmiennych. Ogólnie różnice w rozproszeniu rozkładów są mniej znaczne niż z perspektywy ojców, czyli ocena matek jest bardziej spójna i konsekwentna.



Wykres 6. Zmiana zaangażowania ojcowskiego z perspektywy kobiet

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowując, można stwierdzić, że badane kobiety nie idealizują ojcostwa z pierwszego okresu życia dziecka. Również mężczyźni z perspektywy swojego obecnego zaangażowania patrzą krytycznie wstecz. Może to odzwierciedlać logikę urlopów macierzyńskich i pracy mężczyzn w pierwszym okresie rodzicielstwa – zaangażowanie pracujących mężczyzn jest wówczas siłą rzeczy mniejsze. Gdy kobieta wraca na rynek pracy, dys-

proporcje w opiece nad dzieckiem, które jednocześnie wymaga mniejszego nakładu pracy niż w okresie niemowlęctwa, się wyrównują.

3. Rola ojca – rozważania końcowe

3.1. Weryfikacja postawionych hipotez

Bazując na założeniach dotyczących znaczenia oddziaływania kobiet i ich oczekiwań formułowanych wobec mężczyzn na zaangażowanie ojcowskie (J. Belsky 1984; W.J. Doherty, E.F. Kouneski, M.F. Erickson 1998), a także biorąc pod uwagę konstatacje dotyczące rozwarstwienia między „kulturą” a „realizacją” ojcostwa (R. LaRossa 1988), w pracy postawiono dwie hipotezy. Pierwsza hipoteza (H 1) zakładała, że płeć respondentów różnicuje formułowane przez nich oczekiwania w odniesieniu do przypisanej roli ojca oraz ocenę działań podejmowanych w ramach roli realizowanej.

Badania własne wykazały, że w przypadku większości działań w obrębie wymiaru dyscyplinowania, responsywności, zaangażowania emocjonalnego i behawioralnego płeć nie różnicuje poglądów na temat przypisanej roli ojca. Dotyczy to 20 z 24 wskaźników. Istotnie statystycznie ($p < 0,05$) różnice opinii pomiędzy kobietami i mężczyznami wystąpiły odnośnie do powinności utrzymywania dyscypliny przez ojca, wymagania przezeń, by dziecko nie przeszkadzało dorosłym w rozmowie lub odpoczynku, oraz okazywania smutku i wzruszenia. W przypadku pozostałych czynności nie wykazano takiego zróżnicowania ($p > 0,05$).

Również większość odpowiedzi na temat podejmowanych przez ojców działań, czyli roli realizowanej, nie wykazały istotnego zróżnicowania ze względu na płeć (20 z 24 wskaźników). Matki i ojcowie w istotnym stopniu różnili się opiniami na temat utrzymywania w ich rodzinach przez mężczyzn dyscypliny, reagowania w każdej sytuacji na prośby dziecka, rozpoznawania powodów płaczu dziecka oraz okazywania wzruszenia ($p < 0,05$). Można zatem podsumować, że respondenci i respondentki różnili się w swoim sposobie postrzegania udziału mężczyzn tylko w odniesieniu do kilku czynności rozproszonych pomiędzy trzy wymiary (responsywno-

ści, dyscyplinowania i zaangażowania emocjonalnego). Porównanie różnic procentowych w odpowiedziach kobiet i mężczyzn wykazało, że są one większe w obrębie roli realizowanej niż przypisanej, co może wskazywać na większą zgodność respondentów i respondentek odnośnie do poglądów na temat powinności ojca niż w odniesieniu do podejmowanych przez ojców konkretnych działań. Ze względu na wystąpienie jedynie czterech istotnych statystycznie różnic na 24 wskaźniki zarówno w obrębie roli przypisanej, jak i roli realizowanej należy jednak stwierdzić, że hipoteza H 1 nie została potwierdzona.

Można zatem podsumować, że wyniki badań własnych wskazują na spójności opinii kobiet i mężczyzn na temat powinności wpisanych w kulturową rolę ojca oraz w ocenie ich realizacji. Sposób postrzegania ojcostwa przekracza granice związane z płcią kulturową. W realiach płynnej ponowoczesności, nacisku na indywidualizm i negocjowania ról ta spójność może wydawać się zaskakująca. Spójność kulturowej wizji ojcostwa redukuje jednak potencjalne konflikty dotyczące realizacji roli, choć jednocześnie może wywoływać frustrację związaną z niemożnością sprostania wysokim wymaganiom.

Druga hipoteza (H 2.1) zakładała, że płeć różnicuje oceny zakresu udziału ojca w obowiązkach opiekuńczo-wychowawczych i domowych. Jednocześnie założono, że faktyczne włączenie ojców w opiekę i wychowanie nie dorównuje poziomowi zaangażowania matek (H 2.2).

Badania własne wykazały, że w przypadku większości czynności o charakterze opiekuńczym, rekreacyjno-wychowawczym oraz związanych z dbaniem o gospodarstwo domowe uwzględnionych w narzędziu oceny kobiet i mężczyzn dotyczące podziału obowiązków są ze sobą spójne. Istotne statystycznie zróżnicowanie zostało wykazane w odniesieniu do 6 z 24 czynności. Stwierdzono, że kobiety i mężczyźni inaczej postrzegają podział obowiązków w początkowym okresie życia dziecka tylko w odniesieniu do kąpienia. Natomiast w odniesieniu do okresu, gdy dziecko osiągnęło wiek przedszkolny, respondenci i respondenci różnili się w ocenach podziału zadań z zakresu czynności rekreacyjno-wychowawczych przy dbaniu o dyscyplinę, z zakresu czynności związanych z dzieckiem –przy odprawianiu dziecka do przedszkola i chodzeniu z nim na profilaktyczne

wizyty lekarskie. W przypadku zadań związanych z gospodarstwem domowym różnice w odpowiedziach odnośnie do podziału zadań wystąpiły przy codziennych zakupach spożywczych i przygotowywaniu posiłków. Można zatem stwierdzić, że istotne statystycznie różnice w odpowiedziach badanych kobiet i mężczyzn zostały zaobserwowane odnośnie do jednej z sześciu czynności opiekuńczych we wczesnym okresie życia dziecka, w okresie przedszkolnym – odnośnie do jednej z ośmiu czynności o charakterze rekreacyjno-wychowawczym, dwóch z sześciu czynności związanych z dzieckiem oraz dwóch z czterech czynności spośród tych dotyczących dbania o gospodarstwo-domowe. Z uwagi na fakt, że w odniesieniu do 18 z 24 czynności uwzględnionych w badaniu nie uchwycono istotnych różnic w odpowiedziach kobiet i mężczyzn, można zatem stwierdzić, że hipoteza H 2.1, mówiąca o zróżnicowaniu ocen podziału obowiązków ze względu na płeć, nie została potwierdzona.

Badania własne wykazały, że kobiety częściej niż mężczyźni wykonywały czynności związane z pielęgnacją i opieką, gdy dziecko było małe. Odpowiedzi zarówno matek, jak i ojców wskazujące na wyłączny udział kobiet lub dominację ich zaangażowania („zawsze kobieta”, „zwykle kobieta”) przeważały nad analogicznymi odpowiedziami odnośnie do mężczyzn w przypadku karmienia, przewijania, usypiania, wychodzenia na spacer i nauki samodzielnego załatwiania potrzeb fizjologicznych. Mężczyźni częściej, niż wynikałoby to z wypowiedzi kobiet, deklarowali swój udział w poszczególnych czynnościach (w większości przypadków nie były to różnice istotne statystycznie), niezależnie jednak od tych różnic odpowiedzi wskazywały na przewagę zaangażowania matek. „Punktem spornym” okazało się kąpanie dziecka. W tym przypadku ojcowie częściej twierdzili, że to oni zazwyczaj lub zawsze kąpali dziecko. Natomiast kobiety częściej wskazywały na siebie.

Wraz z wiekiem dziecka przewaga zaangażowania po stronie kobiet maleje, co jednak nie oznacza, że można mówić o egalitaryzmie. Wśród czynności rekreacyjno-wychowawczych według badanych mężczyzn kobiety częściej niż oni czytają dzieciom książki, bawią się z nimi w domu, pocieszają je i przytulają oraz organizują czas wolny. Natomiast ojcowie częściej dbają o dyscyplinę, uprawiają sport i uczą jeździć na rowerze.

Odpowiedzi kobiet potwierdzają deklaracje mężczyzn z wyjątkiem dbania o dyscyplinę. Według badanych matek to one częściej niż ojcowie zajmują się tym samodzielnie. Do podobnych wniosków, potwierdzających przewagę zaangażowania kobiet nad zaangażowaniem mężczyzn, prowadzi porównanie wyłącznego zaangażowania kobiet i mężczyzn („zawsze kobieta”, „zawsze mężczyzna”), czyli odpowiedzi wskazujących, że dana czynność jest wykonywana tylko przez jedną ze stron.

W przypadku wszystkich czynności związanych z dzieckiem w okresie, gdy osiągnęło ono wiek przedszkolny, zarówno respondenci, jak i respondenci wskazują na przewagę zaangażowania kobiet. To matki zatem częściej niż ojcowie opiekują się chorym dzieckiem, chodzą na wizyty kontrolne do lekarza, kupują ubrania, planują dodatkowe zajęcia i organizują zewnętrzną opiekę. W tym wypadku największe różnice wystąpiły odnośnie do odprowadzania dziecka do przedszkola, ponieważ odpowiedzi kobiet wskazują na przewagę ich zaangażowania („zawsze kobieta” i „zwykle kobieta”), a odpowiedzi mężczyzn na równowagę pomiędzy udziałem matek i ojców. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę wyłączone zaangażowanie jednego z rodziców („zawsze kobieta”, „zawsze mężczyzna”), okazuje się, że ojcowie nieznacznie częściej (2 p.p.) wskazują na kobiety. Taka sama sytuacja zachodzi w odniesieniu do czynności związanych z gospodarstwem domowym: respondenci i respondenci częściej wskazywali na przewagę zaangażowania kobiet niż mężczyzn. Jedynie porównanie odpowiedzi ojców dotyczących wyłącznego zaangażowania badanych wskazywały na nieco częstsze przypadki, gdy sam mężczyzna robi codzienne zakupy spożywcze.

Analiza wykazała, że najczęściej badani dzielą się po równo obowiązkami związanymi z dzieckiem oraz czynnościami o charakterze rekreacyjno-wychowawczym. Respondenci i respondenci rzadziej wskazywali na taką sytuację w odniesieniu do opieki nad małym dzieckiem i zadań związanych z gospodarstwem domowym. W przypadku większości czynności można jednak stwierdzić, że częściej odbywają się bez udziału mężczyzn niż bez udziału kobiet. Hipoteza (H 2.2) zakładająca przewagę zaangażowania kobiet nad zaangażowaniem mężczyzn w czynności opiekuńczo-wychowawcze i związane z gospodarstwem domowym została zatem potwierdzona.

Można podsumować, że kobiety i mężczyźni zgodnie oceniają, że zaangażowanie ojców w czynności związane z opieką i wychowaniem nie dorównuje zaangażowaniu matek. Hipoteza druga została potwierdzona częściowo, w zakresie odnoszącym się do większego zaangażowania kobiet niż mężczyzn w wyżej wymienione czynności (H 2.2), natomiast w odniesieniu do zróżnicowania ocen podziału obowiązków opiekuńczo-wychowawczych i domowych w zależności od płci respondenta (H 2.1) musiała zostać odrzucona. Biorąc pod uwagę widoczny zwrot w stronę zaangażowanego ojcostwa i ogólny wzrost wymagań wobec mężczyzn w sferze działań domowo-opiekuńczych, opisywane w poprzednich rozdziałach, utrzymanie hipotezy H 2.2 można uznać za wyraz swoistej sprzeczności pomiędzy zmianą obserwowaną na poziomie kultury a codziennymi praktykami. Co więcej, skoro wciąż niektóre czynności są domeną kobiet, można przypuszczać, że nadal funkcjonuje w pewnym zakresie podział zadań ze względu na płeć.

3.2. Dyskusja wyników

W ramach dyskusji wyników zostanie podjęta próba ukazania rezultatów badań własnych dotyczących oczekiwań formułowanych wobec ojców z uwzględnieniem czterech wymiarów roli ojca (dyscyplinowania, responsywności, zaangażowania emocjonalnego i behawioralnego) na tle rozważań innych autorów. Drugim zagadnieniem uwzględnionym w dyskusji wyników będzie spójność zewnętrzna roli ojca, czyli odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu rola przypisana pokrywa się z rolą realizowaną. Ostatnim obszarem, dla którego zostanie przeprowadzone porównanie wyników badań własnych z rezultatami uzyskanymi przez innych badaczy, będzie kwestia podziału obowiązków związanych z opieką, wychowaniem oraz prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Porównanie wyników badań własnych z pracami innych badaczy nastrocza kilku istotnych problemów. Część z nich wynika z przyjętych rozwiązań metodologicznych – zawężenie próby do mieszkających w Warszawie rodziców dzieci w wieku przedszkolnym utrudnia porównania z badaniami na próbach ogólnopolskich, jeśli – jak w przypadku PGSS – nie można wyod-

rębnić z nich odpowiedniej frakcji. Spora część badań nad ojcostwem była realizowana w różnych krajach, co prowadzi do trudnego do kontrolowania problemu z uwzględnieniem specyfiki kulturowej. Z jednej strony kulturowy obraz ojcostwa w krajach Globalnej Północy wydaje się – zapewne za sprawą zglobalizowanej kultury popularnej – dość homogeniczny. Z drugiej strony na poziomie praktyki dają o sobie znać istotne różnice, widoczne choćby w analizach porównawczych prac domowych i opiekuńczych (B. Cichomski, T. Jerzyński, M. Zieliński, 2001).

Badania własne wykazały, że kobiety i mężczyźni stawiają ojcom wysokie wymagania, obejmujące szeroki zakres czynności. Jak wskazuje Tomasz Szlendak, współcześnie pojawiają się wobec ojców nowe oczekiwania, podczas gdy „stare”, związane z rolą żywiciela rodziny, nie są modyfikowane. Bycie ojcem oznacza intensyfikację nakładów zarówno czasowych – na domowe obowiązki i opiekę – jak i finansowych (2009, s. 69). Na zjawisko przemiany w obrębie „kultury ojcostwa” zwróciły uwagę również Glenda Wall i Stephanie Arnold, podkreślając, że od ojców oczekuje się „opiekuńczości, emocjonalnych relacji z dziećmi oraz dzielenia z matkami »radości i obciążeń« związanych z opieką nad dziećmi” (G. Wall, S. Arnold 2007, s. 509).

Praktycznie wszystkie wskaźniki uzyskane w badaniach własnych pokazują silny nacisk na wielorako zaangażowane ojcostwo, które – trawestując określenie Sharon Hays (1996) – można nazwać *intensywnym*, co potwierdza wysokie wymagania stawiane ojcom. Fakt, że wskaźniki alokacji klasowej uwzględnione w badaniu nie wykazują, poza nielicznymi wyjątkami, istotnego zróżnicowania wyników w zależności od położenia badanych w strukturze społecznej, oznacza, że jeśli nawet zmieniające się wymagania wobec ojca są projekcją obrazu wytwarzanego przez uprzywilejowane grupy społeczne (K. Henwood, J. Procter 2003, s. 340), zostały one ugruntowane we wszystkich wielkomiejskich grupach.

Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że ojcostwo jest redefiniowane w ramach zakreślonych kulturową konstrukcją macierzyństwa. W macierzyństwo, jak wskazuje metaanaliza przeprowadzona przez Aleksandrę Jaworowską (1984, s. 23–24), wpisane jest zwiększające się bogactwo działań, w szczególności w sferze opiekuńczo-wychowawczej. Zacieranie niektórych granic pomiędzy płciami kulturowymi (R. Siemieńska 2007, s. 320) sprawia,

że ta wielość działań przynajmniej częściowo staje się udziałem mężczyzn. Jednocześnie, jak wykazały badania własne, zachowane zostają „tradycyjne” domeny ojców, w szczególności dyscyplinowanie. Respondenci wskazywali na konieczność zdecydowanej reakcji mężczyzn w sytuacji nieposłuszeństwa ze strony dziecka, wymierzania kar i utrzymywania dyscypliny. Niektóre wskaźniki sięgały 98% odpowiedzi aprobatywnych. Warto też zauważyć, że kobiety były bardziej zdecydowane w swych opiniach niż mężczyźni. Pewna liberalizacja, wyrażająca się ograniczeniem rygorystycznych zasad, była widoczna w odpowiedzi na pytanie o autonomię działań dziecka w zakresie niezagrażającym jego bezpieczeństwu. Jeśli za Mikołajem Gębka (2010, s. 72–74) uzna się dyscyplinujący aspekt wychowania za element „tradycyjnego” modelu ojcostwa, to trzeba zatem zauważyć, że badani przedstawili oczekiwanie „tradycyjnego” właśnie podejścia w tym wymiarze, przy czym można w ich odpowiedziach doszukać się wskazań na pewne odejście od rygoryzmu i liberalizację postaw wobec dziecka wraz z przyznaniem mu określonych obszarów autonomii.

Badacze zwracają uwagę na pojawiający się wzorzec wrażliwego, opiekuńczego i responsywnego ojca, który funkcjonuje obok wzorca tradycyjnego (E. Trubiłowicz, T. Gosztyła 2006, s. 21). Również wyniki badań własnych wskazują na wysokie oczekiwania zarówno wobec dyscyplinowania, jak i responsywności. Ponadto korelacje pomiędzy tymi wymiarami nie są istotne, co może oznaczać, że model responsywnego ojca ani nie współwystępuje z modelem dyscyplinującym, ani nie wypiera tego modelu – funkcjonują one, zgodnie z supozycją Elżbiety Trubiłowicz i Tomasza Gosztyły (2006, s. 21), równolegle. Można ponadto zwrócić uwagę, że dyscyplinowanie zgodnie z wynikami badań z lat 70. (M. Trawińska 1977, s. 198) było elementem pożądanego wzorca ojcostwa. Z uwagi na fakt, że niemal 99% respondentów uczestniczących w badaniach własnych urodziło się przed początkiem ostatniej dekady XX wieku, opisywanej jako okres zmian w stronę „nowego ojcostwa” (M. Sikorska 2012, s. 211), można przypuszczać, że odtwarzają oni wzór znany ze swojej socjalizacji pierwotnej.

Zaangażowanie emocjonalne jest wskazywane w literaturze jako istotny element „nowego” ojcostwa (M. Sikorska 2012, s. 211). Elżbieta Napora (2008, s. 106–107), opierając się na odpowiedziach ojców, zaproponowała kanon

51 cech pożądaných w wychowaniu. Cechy odwołujące się do dyscyplinowania znalazły się na niższych pozycjach pod względem liczby wskazań niż okazywanie emocji i budowanie bliskich relacji. Badani najczęściej wymieniali konsekwencję, wyrozumiałość, miłość, cierpliwość, szczerość, partnerski stosunek do dziecka, tolerancję i serdeczność. Według mężczyzn biorących udział w badaniu Marty Majorczyk (2013, s. 119–120) ojciec powinien charakteryzować się opiekuńczością i troskliwością, ma być dla dziecka autorytetem, okazywać mu pozytywne uczucia, dbać o jego bezpieczeństwo i rozwój. Wspólnie spędzany czas powinien stanowić okazję do uczenia dziecka nowych rzeczy oraz okazywania mu ciepła, a ich relacja powinna opierać się na przyjaźni. Kobiety badane przez Louis E. Genevie i Evę Margolies (1989, za: A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska 2004, s. 210) wskazywały m.in. na oczekiwanie swobodnego okazywania uczuć i budowania relacji z dzieckiem. Podobnie wypowiadały się matki uczestniczące w badaniu własnym, podkreślając, że ojciec powinien okazywać przy dziecku emocje – zarówno te o pozytywnym, jak i negatywnym wektorze – jak również budować relacje, mówiąc o swoich uczuciach wobec niego i okazując fizyczną bliskość. Chociaż większość badanych mężczyzn (nie spadająca poniżej 80%) wskazała na potrzebę zaangażowania emocjonalnego wobec dzieci, to pod tym względem byli oni nieco bardziej wstrzemięźliwi niż kobiety. Istotne różnice związane z płcią respondentów dotyczyły w szczególności okazywania emocji świadczących o „słabości”, takich jak smutek i wzruszenie. Prawdopodobnie odzwierciedla to szersze procesy związane z redefinicją kulturowych ról płciowych, a zatem – mówiąc językiem Ralpha Turnera (1990, s. 87–88) – określaniem ról strukturalno-statusowych w zależności od ról podstawowych.

Również wyniki uzyskane w odniesieniu do zaangażowania behawioralnego potwierdzają tezę o wpisaniu w rolę ojca oczekiwania wysokiego zaangażowania w działania podejmowane z dzieckiem. „Wymarzony ojciec”, opisywany przez Louis E. Genevie i Evę Margolies (1989, za: A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska 2004, s. 210) na podstawie wypowiedzi matek, miał być cierpliwy, poświęcać czas dzieciom i przejmować odpowiedzialność za różnorodne zadania z nimi związane. Badania własne wskazują, że ten konstrukt jest współdzielony przez kobiety i mężczyzn, niezależnie

od ich alokacji klasowej, wieku czy statusu zawodowego. Poziom aprobaty dla zaangażowania behawioralnego często sięga 100%.

W latach 80. ubiegłego wieku Ralph LaRossa (1988, s. 451), dokonując rozróżnienia na kulturę ojcostwa (*culture of fatherhood*) i realizację ojcostwa (*conduct of fatherhood*), wysunął tezę, że zmiany zachodzące w obrębie kultury są bardziej zaawansowane niż te obserwowane w obrębie realizacji. Prowadzi to do przypuszczenia o braku spójności pomiędzy rolą przypisaną i realizowaną. Na podobną prawidłowość w szerszym kontekście sytuacji kobiet i mężczyzn na rynku pracy, zabezpieczenia społecznego, wykształcenia oraz partnerskich relacji w rodzinie zwraca uwagę Ulrich Beck (2002, s. 152). Z kolei William J. Doherty, Edward F. Kounesky i Martha F. Erickson (1998, s. 278; 2000, s. 574) akcentują swoistą wrażliwość ojcostwa na oddziaływanie tzw. kontekstu społecznego, na który składają się poglądy, postawy, motywacje i działania wszystkich stron zaangażowanych w wychowanie dziecka. Można zatem przypuszczać, że społeczne oczekiwania kierowane wobec ojców silnie oddziałują na działania przez nich podejmowane (E. Trubiłowicz, T. Goszyła 2006, s. 21).

Badania własne częściowo potwierdzają tezę o rozwarstwieniu między kulturą a realizacją ojcostwa. Wykazały, że szczególnie w obrębie wymiaru zaangażowania emocjonalnego i dyscyplinowania poglądy na temat powinności ojców pokrywają się z działaniami przez nich podejmowanymi. Uwagę zwraca krytyczna ocena matek w odniesieniu do zaangażowania emocjonalnego i responsywności ojców. Według respondentek szczególnie w obrębie tych dwóch wymiarów rzadziej, niż wynikałoby to z wypowiedzi mężczyzn, powinności ojca pokrywają się z ich realizacją. Można zatem podsumować, że kobiety wyraźniej niż mężczyźni dostrzegają rozwarstwienie pomiędzy kulturą a realizacją ojcostwa, by użyć kategorii LaRossy, co można tłumaczyć redukcją dysonansu poznawczego przez ojców. Co ciekawe, dyscyplinowanie, stanowiące tradycyjny element roli ojca, charakteryzuje się wysoką (na tle innych wymiarów) spójnością pomiędzy rolą przypisaną i realizowaną oraz zgodnym postrzeganiem przez kobiety i mężczyzn. Brak harmonii pomiędzy oczekiwaniami a podejmowanymi działaniami szczególnie dotyczy zatem wymiarów, które nie są kojarzone z tradycyjnym ojcostwem, jak responsywność i okazywanie emocji.

Tak jak zaznaczano wyżej, jednym z oczekiwań powiązanych z przypisaną rolą ojca jest włączanie go w czynności związane z dzieckiem. Wpisuje się to w inne badania nad ojcostwem. Zaangażowanie mężczyzn w obowiązki domowe i opiekuńcze zaczęło być postrzegane jako poprawa jakości ojcostwa (*involvement means improvement*), aczkolwiek wykazywano brak zrównoważenia pracy zawodowej kobiet przez zaangażowanie mężczyzn w domu i utrzymujące się dysproporcje w podziale obowiązków (K. Henwood, J. Procter 2003, s. 339–340). Kathleen Gerson (1997, s. 45), charakteryzując egalitarne rodzicielstwo, zwróciła uwagę na równy udział w rutynowych, prozaicznych czynnościach związanych z dzieckiem i domem. Tymczasem badania Lucyny Bakiery (2013, s. 225–226) wykazały, że poziom zaangażowania kobiet w czynności opiekuńczo-wychowawcze jest wyższy niż poziom zaangażowania mężczyzn. Pytanie o egalitaryzm wydaje się tym bardziej zasadne, że badacze zajmujący się podziałem obowiązków domowych wskazują, iż zaangażowanie kobiet w pracę zawodową nie przyczynia się do zdjęcia z ich barków obowiązków związanych z gospodarstwem domowym (A. Szuman 1995; B. Budrowska 2000; K. Henwood, J. Procter 2003; K. Arcimowicz 2008a, D. Duch-Krzysztosek 2007, s. 136). Badania własne potwierdziły tę prawidłowość, gdyż większość respondentów obojga płci najczęściej wskazywało kobiety jako główne wykonawczynie czynności domowych i opiekuńczych. Należy w tym miejscu wspomnieć, że mężczyźni w odniesieniu do niektórych czynności najczęściej deklarowali równy podział obowiązków, wyłączone zaangażowanie kobiet przeważało jednak nad analogicznym zaangażowaniem mężczyzn. Można zatem podsumować, że działania te są dzielone po równo między partnerami albo wykonywane przez same kobiety. Biorąc pod uwagę to, że większość respondentek była aktywna zawodowo, można wysunąć wniosek, że w rodzinach respondentów dominuje model określany w badaniach CBOS jako nieproporcjonalnie żeński (M. Bożewicz 2020). Dodatkowo można zauważyć, że od końca lat 90. zaszła stosunkowo niewielka zmiana, ponieważ badania CBOS z tego okresu wskazywały, że pomimo oczekiwania egalitarnego podziału obowiązków związanych z wychowaniem odpowiedzialność za nie spoczywała na barkach kobiet (M. Falkowska 1998, s. 11).

Zaangażowanie ojców w opiekę w początkowym okresie życia dziecka jest relatywnie niskie w porównaniu z zaangażowaniem kobiet. W późniejszym okresie, gdy dziecko osiąga wiek przedszkolny, nadal czynności związane z opieką charakteryzują się większym udziałem kobiet. Jednocześnie badania własne wykazały, że wraz z wiekiem dziecka zaangażowanie mężczyzn rośnie, zwłaszcza w odniesieniu do czynności o charakterze wychowawczo-rekreacyjnym. Potwierdzają to dane uzyskane w badaniach CBOS z 1998 roku, które wskazywały na rosnący udział ojców w wychowaniu wraz z wiekiem dziecka (M. Falkowska 1998, s. 11). W mniejszym stopniu ojcowie angażują się w działania na rzecz dzieci oraz obowiązki domowe. Badania własne potwierdziły zatem obserwację Warrena Hattena, Louise Vinter i Rachel Williams (2002, s. 22) na temat znaczenia wieku dziecka i większego zaangażowania ojców w opiekę nad starszym potomstwem. Należy jednak wspomnieć, że badania Lucyny Bakiery nie wykazały związku pomiędzy intensywnością zaangażowania rodziców w opiekę a wiekiem dziecka (2013, s. 234).

Badania W. Jean Yeung, Johna F. Sandberga, Pameli E. Davis-Kean, Sandry L. Hofferth (2001) wskazują, że ojcowie najczęściej spędzają czas z dziećmi na czynnościach rekreacyjnych. Na drugim miejscu znalazły się czynności opiekuńcze, a na trzecim – związane z gospodarstwem domowym. Wśród tych ostatnich jako czynność wyraźnie zdominowana przez kobiety wyróżnia się pranie. Zwraca na to uwagę również Magdalena Żadkowska (2013), która szuka przyczyn tego zjawiska w stereotypowej socjalizacji. Nie jest to jedyna silnie sfeminizowana kategoria. Anna Titkow, Danuta Duch-Krzystoszek i Bogusława Budrowska (2004, s. 215) zauważyły, że dotyczy to również pielęgnacji i pilnowania dziecka, organizowania opieki, kwestii zdrowotnych, a także kontaktów z rówieśnikami. Natomiast ojcowie angażują się w organizowanie rozrywek oraz w „usługi transportowe”. Wyniki badań własnych potwierdzają te obserwacje, ponieważ najwyższy poziom zaangażowania ojcowie wykazują przy takich czynnościach, jak uprawianie z dzieckiem sportu czy nauka jazdy na rowerze, a wśród czynności o charakterze opiekuńczym – przy odprowadzaniu do przedszkola. Należy jednak podkreślić, że w tym ostatnim przypadku według respondentek to najczęściej kobiety

wykonują to zadanie lub – nieco rzadziej – jest ono dzielone po równo między partnerów.

W literaturze powtarza się konstatacja, że pewne czynności nieodmienne wykonywane są przez kobiety. Naum Chmielnicki (1980, s. 195–196) podkreślał, że to matki kupują dzieciom ubrania, zabawki i jedzenie. Natomiast ojcowie częściej rozmawiają z dziećmi, spędzają czas poza domem i majsterkują. Chmielnicki wysunął tezę, że doszło do przesunięcia nacisku w przypadku kobiet na funkcję instrumentalną związaną z aprowizacją, a w przypadku mężczyzn – na ekspresyjną. Od lat 80. XX wieku kupowanie ubrań oraz umawianie wizyt lekarskich i uczestniczenie w nich jest wskazywane jako domena kobiet (G.K. Baruch, R.C. Barnett 1981, s. 1049; J. Sandberg 2000, za: S.L. Hofferth i in. 2002, s. 67–68; T. Szlendak 2009, s. 66). Podobne wnioski płyną z cyklicznych badań PGSS⁵². Badania własne potwierdziły tę obserwację. Prowadzi to do wniosku, że działania podejmowane przez ojców samodzielnie, jako niezależnych opiekunów, mają niewielki związek z kontaktem ze światem zewnętrznym, np. ze sprzedawcami, lekarzami czy nauczycielami (G.K. Baruch, R.C. Barnett 1981, s. 1049).

Niektóre czynności nie uzyskują w badaniach tak spójnych wyników. John Sandberg (2000, za: S.L. Hofferth i in. 2002, s. 67–68) stwierdził, że w porównaniu z innymi działaniami ojcowie stosunkowo chętnie angażowali się w wożenie dzieci i wybór dodatkowych zajęć oraz decyzje związane z przedszkolem, szkołą i płatną opieką nad dzieckiem. Z kolei Tomasz Szlendak (2009, s. 66) organizowanie dodatkowej opieki oraz decyzje dotyczące zajęć wiązał ze sferą działalności kobiet, co znajduje potwierdzenie w badaniach własnych, które wykazały sporadyczną samodzielną aktywność ojców w tym zakresie. Opisane rozbieżności mogą być konsekwencją zróżnicowania kulturowego, niewidocznego przy czynnościach typowych dla „tradycyjnego” modelu męskości, jak np. rozrywka czy rekreacja.

⁵² Przeprowadzono porównanie dla frakcji o podobnych cechach strukturalnych do próby uzyskanej w badaniach własnych, wyodrębnionej z bazy PGSS (B. Cichomski, T. Jerzyński, M. Zieliński 2013).

O ile w odniesieniu do czynności opiekuńczych mężczyźni zdawali się odchodzić od modelu Parsonskiego, o tyle w obrębie czynności dotyczących dbania o gospodarstwo domowe oraz obowiązków związanych z dzieckiem, te odnoszące się do sfery zewnętrznej, pozadomowej odznaczają się większym udziałem mężczyzn. Wyniki te potwierdzają wnioski z badań przeprowadzonych przez Aleksandrę Koroneou (2007, s. 58), z których wynika, że ojcowie najczęściej angażują się w takie czynności, jak robienie zakupów i dowożenie dzieci do szkoły. Nasuwa się przypuszczenie, że zadania te są stosunkowo łatwe do pogodzenia z pracą zawodową, gdyż można je wykonać w drodze do pracy lub z powrotem, co z kolei koresponduje z wynikami badań Grace K. Baruch i Rosalind C. Barnett (1981, s. 1049) prowadzonych na początku lat 80. ubiegłego wieku. Charakter czynności, w które częściej angażują się mężczyźni, może mieć związek z faktem, że 71% z nich deklaruje brak konfliktu między pracą zawodową a rolą ojca (A. Koroneou 2007, s. 64). Wyróżniającym się obszarem aktywności mężczyzn uchwyconym w badaniach własnych są codzienne zakupy spożywcze, które – pomimo znacznego udziału kobiet – są czynnością dzieloną egalitarnie lub zmaskulinizowaną.

Analiza wyników z uwzględnieniem obszarów, w jakich może przejawiać się zaangażowanie ojcowskie, wyróżnionych przez Roba Palkovitza (1997, s. 209) skłania do stwierdzenia, że ojcowie w stosunkowo niewielkim stopniu angażują się w nadzór (zwłaszcza w kontekście kwestii zdrowotnych), opiekę (obejmującą karmienie dziecka, ubieranie go oraz zajmowanie się chorym dzieckiem) oraz czynności powiązane z dzieckiem, czyli odnoszące się do dbania o gospodarstwo domowe (jak pranie, prasowanie i gotowanie). Ich zaangażowanie częściej przejawia się w sferze emocjonalnej, czyli poprzez okazywanie uczuć (przytulanie, mówienie o uczuciu do dziecka), chociaż należy zaznaczyć, że smutek i wzruszenia są w porównaniu z innymi emocjami eksponowane rzadziej. Sposób realizowania roli ojca charakteryzuje się również dostępnością, rozumianą przez Palkovitza jako wspólne spędzanie czasu, oraz wspólnymi działaniami – szczególnie zabawą. Ojcowie angażują się ponadto w działania logistyczne, czyli odprowadzanie dzieci do przedszkola, i naukę rozumianą jako rozwijanie zainteresowań oraz utrzymywanie dyscypliny. Natomiast zaangażowanie ojców w obrę-

bie kategorii wspólnych zainteresowań jest wewnętrznie zróżnicowane, ponieważ częściej przejawia się poprzez rozwijanie nowych umiejętności niż poprzez czytanie książek.

Można zatem przypuszczać, że badani ojcowie i partnerzy respondentek zbliżają się w sposobie realizowania swojej roli do „tacierzyństwa” scharakteryzowanego przez Bogusławę Budrowską (2008, s. 123) przez pryzmat zaangażowania w relację z dzieckiem. Wskazuje na to wysokie zaangażowanie behawioralne i emocjonalne w kontekście zarówno roli przypisanej, jak i realizowanej. Również częste wskazania na działania wchodzące w zakres responsywności mogą być postrzegane, zgodnie z postulatem Michaela E. Lamba (2002, s. 94), w kategoriach budowania więzi z dzieckiem. Nie można jednak w tym przypadku mówić o egalitarnym rodzicielstwie w rozumieniu Kathleen Gerson, ponieważ odpowiedzi dotyczące podziału obowiązków domowych, pielęgnacyjnych i tych związanych z dzieckiem w rodzinach respondentów nie wskazują na równy udział obojga partnerów we wszystkich obszarach związanych z rutynowymi czynnościami. Uwzględniając typologię Letitti Peplau (za: D. Duch-Krzystoszek 2007, s. 128–129), można określić rodziny respondentów i respondentek jako współczesne, czyli zajmujące pośrednią pozycję między tradycyjnymi, opartymi na dominacji mężczyzn z wyspecjalizowanymi rolami partnerów, a egalitarnymi, czyli charakteryzującymi się brakiem dominacji i specjalizacji ról.

Zakończenie

„Ojciec musi zawsze dawać, żeby być szczęśliwym. Dawać zawsze, to znaczy być ojcem” – powiada Goriot (H. Balzac 2015, s. 95). Bohater powieści realizuje tę tezę bezkompromisowo, wspierając swoje dwie, zarysowane przez Balzaca raczej antypatycznie, córki. Ojciec Goriot przechodzi długą drogę, od skoncentrowanego na finansowym sukcesie spekulanta do odmawiającego sobie wszystkiego altruisty, gotowego na każde poświęcenie i upokorzenie dla dobra córek. Miłość Goriot okazuje się jednak „przeinwestowana” – przerysowana rola żywiciela, którą realizuje, nie zapewnia mu emocjonalnego odwzajemnienia ze strony Anastazji i Delfiny. Umierając, ojciec przeklina swoje dzieci, Balzac wyraźnie jednak sugeruje, że bezwzględność i cynizm obydwu kobiet wynikają ze sprowadzenia roli ojca do funkcji ekonomicznej. Tak oto jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku zostaje przedstawiony postulat budowania roli ojca na zaangażowaniu innym niż ekonomiczne. Bycie *primary breadwinner* nie daje bezpieczeństwa przede wszystkim samemu ojcu Goriot, stąd łatwo o podejrzenie, że w realizacji tej roli chodzi o coś jeszcze. Właśnie to spektrum oczekiwań związanych z ojcostwem było przedmiotem przedstawionej pracy. W istocie, supozycja Balzaca wydaje się pozostawać w mocy – wskaźniki dla poszczególnych elementów roli przypisanej osiągały wysokie wartości.

Przeprowadzone badania pokazały, jak wysokie wymagania są stawiane współczesnym ojcom zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety. Oczekiwania te obejmują różnorodne obszary, niejako łącząc „tradycyjne” domeny

ojcostwa z „nowoczesnymi”, kojarzonymi stereotypowo z macierzyństwem i kobiecością, i wpisują się w model, który można nazwać intensywnym rodzicielstwem. Oczekiwania przekraczają granice dużych struktur społecznych, takich jak płeć kulturowa czy klasa społeczna, i wydają się dobrze zinternalizowane przez wielkomiejskich rodziców.

Wielopłaszczyznowość oczekiwań wobec roli ojcowskiej nie zmienia tego, że – jeśli zestawia się tę rolę z macierzyństwem – widoczne są w niej obszary będące prawdopodobnie reminiscencjami „tradycyjnego” modelu. Przykładem może być dyscyplinowanie – korygowanie niepożądanych zachowań dziecka, wymierzanie kar itp. Jednocześnie wobec mężczyzn formułowane są oczekiwania wyraźnie odwołujące się do „tradycyjnego” konstruktu macierzyństwa – mają być oni gotowi do okazywania emocji, budowania relacji z dzieckiem, utrzymywania fizycznej bliskości. Wszystkie te elementy były wyraźniej uwypuklone przez respondentki niż przez samych mężczyzn. Interesujące rozbieżności dały się zaobserwować w odniesieniu do emocji ewidentnie silnie kojarzonych ze sferą kobiecą, takich jak smutek i wzruszenie. Pokazuje to silne osadzenie ról strukturalno-statusowych w rolach podstawowych. Te – nazwijmy to – „tradycyjne” schematy nakładają się na zmiany w postrzeganiu dziecka, w szczególności jego autonomii. W efekcie kulturowy model ojcostwa zawiera w sobie wiele pozornie sprzecznych elementów, które prawdopodobnie są efektem zmian ról płciowych: wrażliwość, responsywność, zaangażowanie emocjonalne i behawioralne, ale również funkcję dyscyplinującą, a przy tym jednocześnie poszanowanie autonomii dziecka.

Natomiast realizacja roli, jak wskazują zebrane dane, jest mniej ewidentna. Jedyne wymiar, który uzyskał względnie niski rozdźwięk pomiędzy rolą przypisaną a rolą realizowaną to osadzone w „tradycyjnym” modelu ojcostwa dyscyplinowanie. W przypadku pozostałych wymiarów – zaangażowania behawioralnego i zaangażowania emocjonalnego oraz responsywności widać wyraźne pęknięcie pomiędzy oczekiwaniem a praktyką, pokazywane zarówno przez kobiety, jak i przez samych mężczyzn.

Mężczyźni powielają pewne elementy kulturowej roli kobiet, odtwarzając schemat „intensywnego ojcostwa”. Pozostaje pytanie o konsekwencje takiej redefinicji ojcostwa. Wysokie oczekiwania mogą bowiem rodzić frustracje

związane z niemożnością sprostania oczekiwaniom roli. Prawdopodobnie zawyżanie przez ojców wskaźników dla roli realizowanej jest właśnie próbą redukcji tej frustracji (jeśli uznamy opinie kobiet za bardziej wiarygodne w tej kwestii). Na rozziwie pomiędzy „teorią” a „praktyką” ojcostwa wskazują jednak także inne źródła.

W 2010 roku do Kodeksu pracy został wprowadzony dwutygodniowy urlop ojcowski. Szybko jednak okazało się, że samo wprowadzenie uregulowań prawnych nie przyczynia się do zrównania zaangażowania kobiet i mężczyzn w opiece nad małym dzieckiem. Wyniki badań przeprowadzonych w 2014 roku na zlecenie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wskazują, że pomimo rosnącej popularności urlopów ojcowskich (tzw. tacierzyńskich) sięganie po inne dostępne rozwiązania, np. przejęcie części urlopu macierzyńskiego lub rodzicielskiego, jest sporadyczne. Zdaniem autorów raportu wpływają na to stereotypowe postrzeganie ról płciowych, zarówno po stronie rodziców, jak i przez pracodawców, oraz lęk mężczyzn przed zaburzeniem kariery zawodowej. Dane GUS z 2005 i 2010 roku wskazywały na znaczącą dysproporcję między kobietami i mężczyznami odnośnie do korzystania z urlopów rodzicielskich. W 2005 roku 50% kobiet i 2,5% mężczyzn skorzystało z tej formy urlopu, a w 2010 – 38% kobiet i 1,2% mężczyzn (GUS 2006, s. 31; GUS 2012, s. 39). Co ciekawe, na pytanie o powody rezygnacji z urlopu rodzicielskiego ponad połowa mężczyzn wybrała odpowiedź „inny powód”, co może sugerować, że nie kierowali się oni kwestiami zawodowymi i finansowymi, lecz w ogóle nie brali pod uwagę takiej opcji (GUS 2006, s. 32). Dylematy związane z łączeniem pracy zawodowej z rodzicielstwem nasiliły się na skutek spadku dostępności instytucjonalnych form opieki po roku 1990 (GUS 2006, s. 25). Dane z 2018 roku wskazują, że obowiązki związane z opieką nad dziećmi w większym stopniu wpływają na sytuację zawodową kobiet niż mężczyzn, dotyczy to zmniejszenia wymiaru godzin oraz przerw w pracy (GUS 2019, s. 17–18). Pomimo że pomiędzy rokiem 1994 a 2012 rokiem badania PGSS wskazały na rosnące przyzwolenie dla pracy kobiet, gdy dziecko jest małe, wciąż w 2012 roku 70% mężczyzn i 52% kobiet uważało, że matka w tym okresie powinna zajmować się domem (B. Cichomski, T. Jerzyński, M. Zieliński 2013). Mała popularność dostępnych dla ojców form urlopów wynika ponadto z braku wiedzy o możliwych

rozwiązaniach, jak również z kultury organizacyjnej przedsiębiorstw. Towarzyszy temu zdziwienie i brak zrozumienia ze strony pracodawców (M. Fuszara 2008, s. 196–197). W niektórych przypadkach przesądza racjonalna kalkulacja – rodziny nie decydują się na urlop lepiej zarabiającego małżonka (RPO 2015, s. 27–32). To współwystępowanie tradycyjnego pojmowania gender, rynku pracy nastawionego na rywalizację i kultury organizacyjnej pokazuje, że głębokie przemiany wzorów rodzicielstwa muszą zajść nie tylko w głowach ojców i matek, lecz także we wszystkich instytucjach społecznych oddziałujących na rodzinę.

Elizabeth Badinter (1993, s. 149) napisała, że „najbardziej kontrowersyjnym zagadnieniem po obu stronach Atlantyku jest problem ojca”. Kontrowersja ta zasadza się na swoistym dwugłosie dotyczącym tego zagadnienia, powiązanim z cyklicznym przechodzeniem od tezy o kryzysie do tezy o renesansie ojcostwa, podsycanym dodatkowo znacznym zróżnicowaniem wzorów realizacji roli ojca. Specyfika badań zawartych w tej monografii nie pozwala na pełną ocenę tego ostatniego wymiaru. Badania własne zostały zrealizowane wśród rodziców wielkomiejskich. Z pewnością poszerzenie próby badawczej o kobiety i mężczyzn z mniejszych ośrodków miejskich oraz wsi dopełniłoby obraz zarówno oczekiwań kierowanych pod adresem ojców, jak i działań przez nich podejmowanych.

Zmiana ojcostwa nastąpi, kiedy obejmie przynajmniej trzy sfery – rolę przypisaną, czyli kulturowy konstrukt opisujący powinności, rolę realizowaną, czyli praktyki, oraz najważniejsze w tym kontekście instytucje społeczne – rodzinę, ekonomię, system polityczny. O ile przejście do modelu „nowoczesnego” ojcostwa na poziomie kultury, przynajmniej wśród przedstawicieli ludności wielkomiejskiej, jest już aktem dokonanym, o tyle praktyka nie nadąża za wzorem, otoczenie instytucjonalne zaś nakłada liczne ograniczenia na „nowoczesne” realizowanie roli ojca. Deprecjacja kobiet na rynku pracy, brak pełnego zrównania płci w dostępie do instrumentów ułatwiających sprawowanie opieki, utrwalanie „tradycyjnych” schematów genderowych w kulturach organizacyjnych podmiotów gospodarczych – te wszystkie czynniki będą hamować przejście do „nowoczesnej” praktyki, niezależnie od skali rozpowszechnienia zmienionych wzorów ojcostwa w różnych grupach społecznych.

Bibliografia

Allen S.M., Hawkins A.J., 1999, *Maternal gatekeeping: Mothers' beliefs and behaviors that inhibit greater father involvement in family work*, „Journal of Marriage and the Family”, 61, s. 199–212.

Arcimowicz K., 1997, *Współcześni mężczyźni. Przegląd problematyki badań*, w: J. Brach-Czaina (red.), *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem. Rozważania o płci w kulturze*, TRANS HUMANA Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok, s. 145–166.

Arcimowicz K., 2003, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda, fałsz, stereotyp*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

Arcimowicz K., 2004, *Obraz ojca w polskich mediach*, „Niebieska Linia”, 1, s. 9–12.

Arcimowicz K., 2008a, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, w: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa, s. 21–60.

Arcimowicz K., 2008b, *Wizerunek ojca w polskich mediach na przełomie XX i XXI wieku*, w: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa, s. 115–149.

Arcimowicz K., 2013, *Dyskurs o płci i rodzinie w polskich telesagach. Analiza seriali obyczajowych najpopularniejszych na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.

- Ashbourne L.M., Daly K.L., Brown J.L., 2011, *Responsiveness in Father-Child Relationships: the Experience of Fathers*, „Fathering”, 9 (1), s. 69–86.
- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, A. Kłoskowska-Dudzińska (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Badinter E., 1993, *XY Tożsamość mężczyzny*, G. Przewłocki (tłum.), Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Badinter E., 2013, *Konflikt: kobieta i matka*, J. Jedliński (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bakiera L., 2003, *Rodzicielstwo a rozwój dorosłych w średnim wieku*, w: B. Harwas-Napierała (red.), *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 47–62.
- Bakiera L., 2013, *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Diffin SA, Warszawa.
- Barnett R.C., Marshall N.L., Pleck J.H., 1992, *Men's multiple roles and their relationship to men's psychological distress*, „Journal of Marriage and the Family”, 54, s. 358–367.
- Baruch G.K., Barnett R.C., 1981, *Fathers' Participations in the Care of Their Preschool Children*, „Sex Roles”, 7 (10), s. 1043–1055.
- Beck U., 2002, *Spółczesność ryzyka. O drodze do innej nowoczesności*, S. Cieśla (tłum.), Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Belsky J., 1984, *The Determinants of Parenting: A Process Model*, „Child Development”, 55 (1), s. 83–96.
- Berger P., Luckman T., 2010, *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, J. Niżnik (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Białyszewski H., 1967, *Rola społeczna jako kategoria struktury*, „Studia Socjologiczne”, 1 (24), s. 167–200.
- Biddle B.J., 1986, *Recent Development in Role Theory*, „Annual Review of Sociology”, 12, s. 67–92.

- Biddle B.J., Thomas E.J., *Differentiation. Specialization and Division of Labor*, w: E.J. Thomas, B.J. Biddle (eds.), *Role theory. Concepts and research*, John Wiley & Sons, New York–London–Sydney 1966, s. 237–238.
- Biddulph S., 2011, *Męskość*, A. Jacewicz (tłum.), Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Bieńko M., 2008b, *Kulturowo-społeczny skrypt kobiecego macierzyństwa*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa, s. 41–63.
- Bieńko M., 2008a, *Model ojcostwa w prywatnym i publicznym kontrakcie społecznym*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa, s. 66–88.
- Blalock H.M., 1970, *An Introduction to Social Research*, Prentice-Hall, New Jersey.
- Boguszewski R., 2019, *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa 2019, 22.
- Bożewicz M., 2020, *Modele życia małżeńskiego Polaków*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, 157.
- Braun-Gałkowska M., 2001, *Być ojcem*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 201–210.
- Brines J., 1994, *Economic dependency, gender, and the division of labor at home*, „American Journal of Sociology”, 100, s. 652–688.
- Brotherson S., Dollahite D., Hawkins A., 2005, *Generative Fathering and Dynamics of Connection between Fathers and Their Children*, „Fathering”, 3 (1), s. 1–28.
- Brzezińska A., 2000, *Społeczna psychologia rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.

- Budrowska B., 1997, *Macierzyństwo: instytucja totalna?*, w: J. Brach-Czaina (red.), *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem. Rozważania o płci w kulturze*, TRANS HUMANA Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok, s. 297–308.
- Budrowska B., 2000, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wydawnictwo Funna, Wrocław.
- Budrowska B., 2008, *Tacierzyństwo, czyli nowy wzór ojcostwa*, „Kultura i Społeczeństwo”, 3, s. 123–151.
- Bulanda R., 2004, *Paternal Involvement with Children: The Influence of Gender Ideologies*, „Journal of Marriage and Family”, 66 (1), s. 40–45.
- Cannon E., Schoppe-Sullivan S.J., Mangelsdorf S., Brown G.L., Szewczyk-Sokolowski M., 2008, *Parent Characteristics as Antecedents of Maternal Gatekeeping and Fathering Behavior*, „Family Process”, 47 (4), s. 501–519.
- Castells M., 2008, *Siła tożsamości*, S. Szymański (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- CBOS, *Kobiety o podziale obowiązków domowych w rodzinie*, 1997, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, BS/16/16/97.
- Cichomski B., Jerzyński T., Zieliński M., 2001, *Rodzina i praca kobiet 1994. Porównanie międzynarodowe*, Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski, http://www.iss.uw.edu.pl/pgss/pdf/komunikaty/FAM94_15krajow.pdf [data dostępu: 22.03.2017].
- Cichomski B. (kierownik programu), Jerzyński T., Zieliński M., 2013, *Polskie Generalne Sondaże Społeczne: skumulowany komputerowy zbiór danych 1992–2010*, Instytut Studiów Społecznych im. Profesora Roberta B. Zajonca, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Chmielnicki N., 1980, *Metodologiczne problemy badania ról rodzicielskich*, w: Z. Tyszka (red.), *Metodologiczne problemy badań nad rodziną*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 193–198.
- Chmura-Rutkowska I., Ostrouch J., 2007, *Mężczyźni na przełęczu życia. Studium socjopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.

- Coltrane S., 1996, *Family Man: Fatherhood, Housework and Gender Equality*, University Press, Oxford.
- Coltrane S., Adams M., 2005, *Men's Family Work: Child-Centered Fathering and the Sharing of Domestic Labor*, w: A.S. Skolnick, J.H. Skolnick (eds.), *Family in transition*, Allyn & Bacon, Boston–New York, s. 117–130.
- Cooney T.M., Pedersen F.A., Indelicato S., Palkovitz R., 1993, *Timing of Fatherhood: Is "On-Time" Optimal?*, „Journal of Marriage and the Family”, 55, s. 205–215.
- Cowan P., Cowan C.P., 2005, *New Families: Modern Couples as New Pioneers*, w: A.S. Skolnick, J.H. Skolnick (eds.), *Family in transition*, Allyn & Bacon, Boston–New York, s. 254–273.
- Creswell J.W. 2013, *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, J. Gilewicz (tłum.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Cudak H., 2016, *Kryzys ojcostwa we współczesnych rodzinach polskich*, w: E. Adasiewicz, S. Cudak (red.), *Współczesna rodzina w Polsce – zagrożenia i nadzieje*, Społeczna Akademia Nauk, Łódź, s. 11–22.
- De Luccie M.F., 1995, *Mothers as gatekeepers: A model of maternal mediators of father involvement*, „Journal of Genetic Psychology”, 156, s. 115–131.
- De Luccie M.F., Davis A.J., 1991, *Do men's adult life concerns affect their fathering orientations?*, „Journal of Psychology: Interdisciplinary and Applied”, 125 (2), s. 175–188.
- Doherty W.J., Kouneski E.F., Erickson M.F., 1998, *Responsible Fathering: An Overview and Conceptual Framework*, „Journal of Marriage and Family”, 60 (2), s. 277–292.
- Doherty W.J., Kouneski E.F., Erickson M.F., 2000, *We Are All Responsible for Responsible Fathering: A Response to Walker and McGraw*, „Journal of Marriage and Family”, 62 (2), s. 570–574.

- Dollahite D., Hawkins A., Brotherson S., 1997, *Fatherwork: A conceptual ethic of fathering as generative work*, w: A.J. Hawkins, D.C. Dollahite (eds.), *Generative fathering: Beyond deficit perspectives*, Thousand Oaks, CA: Sage, London–New Delhi, s. 17–35.
- Dołgań A., 2006, *Kobiety na rynku pracy*, w: J. Ostrouch (red.), *Przywiązanie i przekraczanie. Płeć w studiach empirycznych*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn, s. 91–113.
- Doucet A., 2004, “*It’s almost like I have a job, but I don’t get paid*”: fathers at home reconfiguring work, care, and masculinity, „*Fathering*”, 2 (3), s. 277–303.
- Doucet A., 2009, *Dad and baby in the first year: Gendered responsibilities and embodiment*, „*Annals of American Academy of Political and Social Sciences*”, 624, s. 78–98.
- Duch-Krzystoszek D., 2007, *Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Dudak A., 2006, *Samotne ojcostwo*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Dudak A., 2013, *Radzenie sobie ojców ubiegających się o prawo do dziecka a ich zasoby osobiste*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Dyczewski L., 1994, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Dyer W.J., Day R.D., Harper J.M., 2014, *Father Involvement: Identifying and Predicting Family Members’ Shared and Unique Perceptions*, „*Journal of Family Psychology*”, 28 (4), s. 516–528.
- Eggebeen D., 2002a, *The Changing Course of Fatherhood. Men’s Experiences with Children in Demographic Perspective*, „*Journal of Family Issues*”, 23 (4), s. 486–506.
- Eggebeen D., 2002b, *Sociological Perspectives on Fatherhood: What Do We Know About Fathers from Social Surveys?*, w: C.S. Tamis-LeMonda, N. Cabre-

ra (eds.), *Handbook of Father Involvement. Multidisciplinary Perspectives*, Lawrence Erlbaum Associates, New Jersey-London, s. 189–209.

Eggebeen D., Knoester C. 2001, *Does Fatherhood Matter for Men?*, „Journal of Marriage and Family”, 63 (2), s. 381–393.

Erikson E., 1980, *Tożsamość i cykl życia*, M. Żywicki (tłum.), Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

Falkowska M., 1998, *Wychowanie dzieci w rodzinie i opieka nad nimi*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, BS/168/168/98.

Fischer J., Anderson V.N., 2012, *Gender Role Attitudes and Characteristics of Stay-at-Home and Employed Fathers*, „Psychology of Men & Masculinity”, 13 (1), s. 16–31.

Fox G.L., Bruce C., 2001, *Conditional Fatherhood: Identity Theory and Parental Investment Theory as Alternative Sources of Explanation of Fathering*, „Journal of Marriage and Family”, 63 (2), s. 394–403.

Fromm E., *O sztuce miłości*, A. Bogdański (tłum.), Wydawnictwo Sagittarius, Warszawa 1994.

Fuszara M., 2008, *Ojcostwo w opinii mężczyzn – ojców małych dzieci*, w: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa, s. 187–220.

Gawlina Z., 2003, *Macierzyństwo jako wartość w kontekście przemian społecznych*, w: Z. Tyszka (red.), *Blaski i cienie życia rodzinnego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, seria: Roczniki Socjologii Rodziny, t. XV, s. 33–45.

Gerson K., 1993, *No Man's Land. Men's Changing Commitments to Family and Work*, BasicBooks, New York.

Gerson K., *An institutional perspective on generative fathering. Creating social supports for parenting equality*, w: A.J. Hawkins, D.C. Dollahite (eds.), *Generative fathering: Beyond deficit perspectives*, Thousand Oaks, CA: Sage, London-New Delhi 1997, s. 36–51.

Gerth H., Mills C.W., London, *Character and Social Structure. The Psychology of Social Institutions*, Routledge and Kegan Paul Ltd., Carter Lane, 1974.

Gębka M., 2006, *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, w: A. Michalska (red.), *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, seria: Roczniki Socjologii Rodziny, t. XVII, s. 117–137.

Gębka M., 2007, *Ojciec jako rodziciel*, w: A. Kotlarska-Michalska (red.), *Wizerunki ról rodzinnych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, seria: Roczniki Socjologii Rodziny, tom XVIII, s. 89–108.

Gębka M., 2010, *Spółeczna rola ojca*, w: M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań, s. 71–84.

Gębka M., 2011, *Funkcja prokreacyjna na rozdrożu?*, w: A. Kotlarska-Michalska (red.), *Dysfunkcje rodziny*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, seria: Roczniki Socjologii Rodziny, t. XXI, s. 37–55.

Gębka M., 2012, *Między nakazem tradycji a nowoczesnością – czyli o zadaniach ojca w rodzinie*, w: J. Baniak (red.), *Między nakazem a wyborem. Moralne dylematy małżeństw i rodzin w Polsce*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, s. 143–156.

Giddens A., 2006, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, A. Szulżycka (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Giza-Poleszczuk A., 2005, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Giza-Poleszczuk A., 2007, *Rodzina i system społeczny*, w: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa s. 290–317.

Giza-Poleszczuk A., Marody M., 2004, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Wydawnictwo naukowe Scholar, Warszawa.

Głębocka G., 2011, *Znaczenie ojcostwa z perspektywy mężczyzny i dziecka*, w: K. Palus (red.), *Płeć. Między ciałem, umysłem i społeczeństwem*, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań, s. 61–71.

Goffman E., 2010, *Spotkania*, P. Tomanek (tłum.), Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.

Górniak J., Wachnicki J., 2004, *Pierwsze kroki w analizie danych. SPSS for Windows*, SPSS Polska, Kraków.

Gross N., McEachern A.W., Mason W.S., 1966, *Role Conflict and Its Resolution*, w: E.J. Thomas, B.J. Biddle, (eds.), *Role theory. Concepts and research*, John Willey & Sons, New York–London–Sydney, s. 287–296.

Grossman F.K., Pollack W.S., Golding E., 1988, *Fathers and children: Predicting the quality and quantity of fathering*, „Developmental Psychology”, 24, s. 82–91.

Grygiel A., 2006, *Młodzi mężczyźni wobec ojcostwa*, w: J. Ostrouch (red.), *Przywiązanie i przekraczanie. Płeć w studiach empirycznych*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn, s. 33–51.

Grzeszkiewicz-Radulska K., 2012, *Metody badań pilotażowych*, Acta Universitatis Lodzensis Folia Sociologica, 42, s. 113–141, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_5455 [data dostępu: 20.04.2017].

GUS, 2006, *Praca a obowiązki rodzinne w 2005 roku*, Warszawa, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/pw_praca_a_obowiazki_rodzinne_2005.pdf [data dostępu: 5.04.2017].

GUS, 2012, *Praca a obowiązki rodzinne w 2010 roku*, Warszawa, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/opracowania/praca-a-obowiazki-rodzinne-w-2010-r-3,2.html?pdf=1> [data dostępu: 5.04.2017].

GUS, 2016, *Budżet czasu ludności w 2013 roku*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/budzet-czasu-ludnosci-w-2013-r-czesc-ii-wraz-z-czescia-i,19,2.html> [data dostępu: 10.01.2017].

GUS, 2019, *Praca a obowiązki rodzinne w 2018 roku*, Warszawa, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-bierni-zawodowo-wg-bael/praca-a-obowiazki-rodzinne-w-2018-roku,25,3.html> [data dostępu: 25.04.2021].

Harwas-Napierała B., 2010, *Wzór osobowy ojca a rozwój dziecka*, w: M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań, s. 27–33.

Hatten W., Vinter L., Williams R., 2002, *Dads on Dads: Needs and Expectations at Home and at Work*, MORI Social Research Institute, Equal Opportunities Commission, London, <http://www.fatherhoodinstitute.org/uploads/publications/281.pdf> [data dostępu: 22.12.2016].

Hawkins A., Dollahite D., 1997, *Beyond the role-inadequacy perspective of fathering*, w: A.J. Hawkins, D.C. Dollahite (eds.), *Generative fathering: Beyond deficit perspectives*, Thousand Oaks, CA: Sage, London New Delhi, s. 3– 16.

Hays S., 1996, *The Cultural Contradictions of Motherhood*, Yale University Press, New Haven–London.

Henwood K., Procter J., 2003, *The ‘good father’: Reading men’s accounts of paternal involvement during the transition to first-time fatherhood*, *British Journal of Social Psychology*, 42, s. 337–355.

Hernandez D.J., Brandon P.D., 2002, *Who Are the Fathers of Today*, w: C.S. Tamis-LeMonda, N. Cabrera (eds.), *Handbook of Father Involvement. Multidisciplinary Perspectives*, Lawrence Erlbaum Associates, New Jersey–London, s. 33–62.

Hipsz N., 2013, *O roli kobiet w rodzinie*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, BS/30/2013.

Hofferth S.L., Pleck J., Stueve J.L., Bianchi S., Sayer L., 2002, *The Demography of Fathers: What Fathers Do*, w: C.S. Tamis-LeMonda, N. Cabrera (eds.), *Handbook of Father Involvement. Multidisciplinary Perspectives*, Lawrence Erlbaum Associates, New Jersey–London, s. 63–90.

- Hofferth S.L., Goldscheider F., 2010, *Does Change in Young Men's Employment Influence Fathering?*, „Family Relations”, 59, s. 479–493.
- Hoffman L.W., 1977, *Changes in Family Roles, Socialization, and Sex Differences*, „American Psychologist”, 32, s. 644–657.
- Hofstede G., 1984, *The Cultural Relativity of the Quality of Life Concept*, „The Academy of Management Review”, 9 (3), s. 389–398.
- Janiszewski L., 1976, *Rodzina marynarzy i rybaków morskich. Studium socjologiczne*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe Warszawa, Poznań.
- Jaworowska A., 1984, *Role rodzicielskie w rodzinach pełnych*, w: L. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, seria II: Psychologia rozwojowa wychowawcza i społeczna, t. 11, s. 17–50.
- Jaworowska A., 1985, *Mężczyzna jako ojciec: predyspozycje do rodzicielstwa i uwarunkowania funkcjonowania w tej roli (przegląd badań)*, „Psychologia Wychowawcza”, 5, s. 547–559.
- Jaworowska A., *Specyfika roli ojca: różnice między matką a ojcem w zakresie funkcjonowania w rolach rodzicielskich (przegląd badań)*, „Psychologia Wychowawcza” 1986, 1, s. 69– 81.
- Johnstone D.D., Swanson D.H., 2006, *Constructing the „good mother”: The experience of mothering ideologies by work status*, „Sex Roles”, 54, s. 509–519.
- Kimmel M.S., 2008, *The Gendered Society*, Oxford University Press, New York.
- Kimmel M.S., Messner M., 2001, *Introduction*, w: M. Kimmel, M. Messner (eds.), *Men's Lives*, A Pearson Education Company, Boston–London.
- Kluczyńska U., 2008, *„Nowe ojcostwo” w kontekście przemian męskości w kulturze współczesnej*, w: W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształt rodziny współczesnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 170–186.
- Konarzewski K., 2000, *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.

Konecki K., 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Korab K., 2006, *Diagnoza sytuacji ojca w życiu współczesnej rodziny*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Fundacja Cyryla i Metodego, Lublin, s. 13–20.

Kornas-Biela D., 2001, *Współczesny kryzys ojcostwa*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 171–192.

Kornas-Biela D., 2006, *Kulturowo-społeczne przyczyny kryzysu ojcostwa*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Fundacja Cyryla i Metodego, Lublin, s. 35–48.

Koroneou A., *Rola ojców w równoważeniu życia zawodowego, rodzinnego i osobistego*, J. Słowik (tłum.), Ośrodek Badań nad Równością, Ateny 2007.

Kostrzewski L., Miączyński P., 2014, *Ojciec Polak dziękuje za taki urlop*, 30.09., http://wyborcza.pl/1,76842,16725147,Ojciec_Polak_dziekuje_za_taki_urlop_rodzicielski.html [data dostępu: 30.09.2014].

Kotlarska-Michalska A., 2001, *Przemiany rodzinnych ról kobiecych w okresie transformacji ustrojowej*, w: Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 93–103.

Kotlarska-Michalska A., 2010, *Rola ojca w ujęciu socjologicznym*, w: M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań, s. 34–47.

Kotlarska-Michalska A., 2011, *Społeczne role kobiet*, „Edukacja Humanistyczna”, 1 (24), s. 25–35.

Kotowska I., 2009, *Zmiany modelu rodziny a zmiany aktywności zawodowej kobiet w Europie*, w: I. Kotowska (red.), *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, s. 15–56.

Kowalczyk K., 2012, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, BS/61/2012.

Krajewska A., 2008, *Konteksty ojcostwa*, w: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa, s. 67–114.

Kryczka P., 1997, *Zmiany ról rodzinnych w rodzinach bezrobotnych*, w: P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin, s. 209–220.

Kubicki P., 2009, *Przemiany ojcostwa we współczesnej Polsce*, w: M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory konfrontacji z rzeczywistością*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 77–105.

Kulik L., Tsoref H., 2010, *The entrance to the maternal garden: environmental and personal variables that explain maternal gatekeeping*, „Journal of Gender Studies”, 19 (3), s. 263–277.

Kwak A., 2005, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.

Kwak A., 2007, *Kobieta w domu i na rynku pracy. Czy równość praw i obowiązków?*, w: A. Kotlarska-Michalska (red.), *Wizerunki ról rodzinnych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, seria: Roczniki Socjologii Rodziny, t. XVIII, s. 73–87.

Kwak A., 2008, *Rodzicielstwo – przejaw społecznej współzależności*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa, s. 7–16.

Kwak A., 2014a, *Rodzicielstwo na rozdrożu czy może nowe rodzicielstwo?*, w: J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w obliczu niepełnosprawności i zaniedbania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 15–32.

Kwak A., 2014b, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.

- Kwiatkowska A., Nowakowska A., 2006, *Mężczyzna polski. Psychospołeczne czynniki warunkujące pełnienie ról zawodowych i rodzinnych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.
- Lalak D., 2012, *Macierzyństwo a zmiana społeczna*, w: J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 91–105.
- Lamb M.E., 2002, *Infant-Father Attachments and Their Impact on Child Development*, w: C.S. Tamis-LeMonda, N. Cabrera (eds.), *Handbook of Father Involvement. Multidisciplinary Perspectives*, Lawrence Erlbaum Associates, New Jersey–London, s. 93–117.
- LaRossa R., 1983, *The Transition to Parenthood and the Social Reality of Time*, „Journal of Marriage and Family”, 45 (3), s. 579–589.
- LaRossa R., 1988, *Fatherhood and social change*, „Family Relations”, 36, s. 451–458.
- Levinson D.J., 1979, *Rola, osobowość i struktura społeczna*, H. Kozakiewicz (tłum.), w: J. Szmatka (red.), *Elementy mikrosocjologii*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 126–144.
- Limanowska B., 1999, *Matka jest tylko jedna. Sondaż CBOS*, „Wysokie Obcasy”, 28.08, <http://bi.gazeta.pl/im/2/17250/m17250702,BADANIA-OPIEKA-ADDZIECKIEM.pdf> [data dostępu: 29.03.2016].
- Linton R., 1936, *The Study of Man*, New York, <https://ia802708.us.archive.org/28/items/studyofman031904mbp/studyofman031904mbp.pdf> [data dostępu: 10.01.2016.]
- Linton R., 2000, *Kulturowe podstawy osobowości*, A. Jasińska-Kania (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lutyńska K., 1975, *Pilotaż „pogłębiony”. Koncepcja, realizacja i analiza materiałów pilotażowych*, w: Z. Gostkowski, J. Lutyński (red.), *Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Studia pilotażowe i analizy weryfikacyjne*, t. 5, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 13–75.

- Łaciak B., 2008, *Medialny obraz mężczyzny w relacjach małżeńskich i rodzinnych*, w: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa, s. 151–185.
- Łoś Maria, 1998, „*Role społeczne*” w nowej roli, w: I. Machaj (red.), *Małe struktury społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 93–106.
- Macintyre S., 1982, „*Kto nie chce dzieci?*” *Społeczne fabrykowanie instynktów*, w: T. Hołówka (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, T. Hołówka (tłum.), Czytelnik, Warszawa, s. 187–215.
- Majka-Rostek D., 2011, *Współczesne wzorce nowego ojcostwa*, w: M. Świątkiewicz-Mośna (red.), *Rodzina. Kondycja i przemiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 103–116.
- Majorczyk M., 2013, *Rola ojca w poglądach i planach życiowych młodych mężczyzn*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań.
- Marks L., Palkovitz R., 2004, *American Fatherhood Types: The Good, the Bad, and the Uninterested*, „*Fathering*”, 2 (2), s. 113–129.
- Marsiglio W., 1991, *Paternal Engagement Activities with Minor Children*, „*Journal of Marriage and Family*”, 53 (4), s. 973–986.
- Marsiglio W., Amato P., Day R.D., Lamb M.E., 2000, *Scholarship on Fatherhood in the 1990s and beyond*, „*Journal of Marriage and Family*”, 62 (4), s. 1173–1191.
- Matuszewska M., 2003, *Funkcjonowanie w rolach rodzicielskich jako źródło rozwoju młodych dorosłych*, w: B. Harwas-Napierała (red.), *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 25–46.
- Maurer T.W., Pleck J.H., Rane T.R., 2001, *Parental Identity and Reflected-Appraisals: Measurement and Gender Dynamics*, „*Journal of Marriage and Family*”, 63 (2), s. 309–321.

- McBride B.A., Brown G.L., Bost K.K., Shin N., Vaughn B., Korth B., 2005, *Paternal Identity, Maternal Gatekeeping, and Father Involvement*, „Family Relations”, 54 (3), s. 360–372.
- McBride B.A., Rane T.R., 1998, *Parenting Alliance as a Predictor of Father Involvement: An Exploratory Study*, „Family Relations”, 47 (3), s. 229–236.
- McHale S.M., Huston T.L., 1984, *Men and Women as Parents: Sex Role Orientations, Employment, and Parental Roles with Infants*, „Child Development”, 55 (4), s. 1349–1361.
- Mead G.H., 1975, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Z. Wolińska (tłum.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Melosik Z., 2002, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań.
- Merton R., 1957, *The Role-Set: Problems in Sociological Theory*, „The British Journal of Sociology”, 8 (2), s. 106–120.
- Merton R., 2002, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Michałowska E., Daniłowicz P., 2011, *Ojcostwo – kryzys czy nowy wymiar?*, w: A. Kotlarska Michalska (red.), *Dysfunkcje rodziny*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, seria: Roczniki Socjologii Rodziny, t. XXI, s. 17–35.
- Mulliez J., 1995, *Desygnacja ojcostwa*, w: J. Delumeau, D. Roche (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, J. Radożycki, M. Paloetti-Radożycka (tłum.), Oficyna Wydawnicza Volumen, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, s. 27–54.
- Napora E., 2008, *Obraz rodziców a cechy osobowości pożądane w wychowaniu dziecka*, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa.
- Nash J., 1965, *The Father in Contemporary Culture and Current Psychological Literature*, *Child Development*, 36 (1), s. 261–297.
- Nesterowicz-Wyborska J., 2011a, *Jak badać ojcostwo, czyli o potrzebie (re)konceptualizacji pojęcia ojcowskiego zaangażowania*, w: H. Liberska, A.

Malina (red.), *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*, Diffin SA, Warszawa, s. 137–148.

Nesterowicz-Wyborska J., 2011b, *Między „kulturą” a „praktyką” ojcowską, czyli o potencjalnej (i mało zbadanej) niespójności między tym, co pożądane, a tym, co realizowane*, w: M. Świątkiewicz-Mośna (red.), *Rodzina. Kondycja i przemiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 131–160.

Newcomb T.M., Turner R.H., Converse Ph.E., 1970, *Psychologia społeczna*, H. Muszyński, A. Janowski, M. Matuszewska, H. Sowińska, K. Słowik (tłum.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Nock S.L, Kingston P.W., 1988, *Time with Children: The Impact of Couples' Work-Time Commitments*, „Social Forces”, 67 (1), s. 59–85.

Oxford Advanced Learner's Dictionary, 1989, Fourth Edition, Oxford University Press, Oxford.

Olcoń-Kubicka M., 2006, *Uspołecznienie macierzyństwa przez dyskurs w przestrzeni internetowej*, w: D. Batorski, M. Marody, A. Nowak (red.), *Społeczna przestrzeń internetu*, Academica, Warszawa, s. 267–281.

Olcoń-Kubicka M., 2009, *Rola internetu w powstawaniu nowego modelu macierzyństwa*, w: M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 34–61.

Oppenheim A.N., 2004, *Kwestionariusze, wywiady, pomiary postaw*, S. Amsterdamski (tłum.), Wydawnictwo Zysk i ska, Poznań.

Ostrouch-Kamińska J., 2011, *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.

Pailhe A., Solaz A., 2008, *Time with children: Do fathers and mothers replace each other when one parent is unemployed?*, „European Journal of Population”, 243, s. 211–236.

Palkovitz R., 1984, *Parental Attitudes and Fathers' Interactions With Their 5-Month-Old Infants*, „Developmental Psychology”, 20 (6), s. 1054–1060.

Palkovitz R., 1997, *Reconstructing “Involvement”. Expanding conceptualizations of men's caring in contemporary families*, w: A.J. Hawkins , D.C. Dollahite (eds.), *Generative fathering: Beyond deficit perspectives*, Thousand Oaks, CA: Sage, London–New Delhi, s. 200–216.

Palkovitz R., 2002, *Involved Fathering and Child Development: Advancing Our Understanding of Good Fathering*, w: C.S. Tamis-LeMonda, N. Cabrera (eds.), *Handbook of Father Involvement. Multidisciplinary Perspectives*, Lawrence Erlbaum Associates, New Jersey–London, s. 119–140.

Palkovitz R., Palm G., 2009, *Transition within Fathering*, „Fathering”, 7 (1), s. 3–22.

Pankowska D., 2003, *Wychowanie a role płciowe*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

Parsons T., 1960, *Family Structure and the Socialization of the Child*, w: T. Parsons, R.F. Bales (eds.), *Family, Socialization and Interaction Process*, The Free Press, Glencoe Illinois, s. 35–131.

Parsons T., 2009, *System społeczny*, M. Kaczmarczyk (tłum.), Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków

Parsons T., Shils E., Allport G., Kluckhohn C., Murray H., Sears R., Sheldon R., Stouffer S., Tolman E., 1962, *Some Fundamental Categories of the Theory of Action: A General Statement*, w: T. Parsons, E. Shils (eds.), *Toward a General Theory of Action*, Harvard University Press, Cambridge Massachusetts, s. 3–29.

Parsons T., Smelser N., 2006, *Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa*, A. Bentkowska (tłum.), w: A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, s. 390–403.

Pawłowska R., 1987, *Rola ojca w rodzinie*, „Problemy Rodziny”, 3 (153), s. 24–26.

Pedersen D.P., 2012, *The Good Mother, the Good Father, and the Good Parent: Gendered Definitions of Parenting*, „Journal of Feminist Family Therapy”, 24, s. 230–246.

Pelicier Y., 1995, *Nasz współczesny*, w: J. Delumeau, D. Roche (eds.), *Historia ojców i ojcostwa*, J. Radożycki, M. Paloetti-Radożycka (tłum.), Oficyna Wydawnicza Volumen, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, s. 417–432.

Peterson R.R., Gerson K., 1992, *Determinants of Responsibility for Child Care Arrangements among Dual-Earner Couples*, „Journal of Marriage and Family”, 54 (3), s. 527–536.

Pleck E.H., Pleck J.H., 1997, *Fatherhood Ideals in the United States: Historical Dimensions*, w: M.E. Lamb (ed.), *The role of the father in child development (3rd ed.)*, Wiley, New York, s. 33–48.

Pleck J.H., 1997, *Paternal involvement: Levels, sources, and consequences*, w: M.E. Lamb (ed.), *The role of the father in child development (3rd ed.)*, Wiley, New York, s. 66–103.

Pleck J.H., 2012, *Integrating Father Involvement in Parenting Research*, „Science & Practice”, 12 (2/3), s. 243–253.

Pleck J.H., Hofferth S., 2008, *Mother involvement as an influence on father involvement with early adolescents*, „Fathering”, 6, s. 267–286.

Plopa M., 2011, *Rodzicielstwo jako wyzwanie dla małżeństwa: perspektywa teorii systemowej*, w: H. Liberska, A. Malina (red.), *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*, Diffin SA, Warszawa, s. 15–41.

Pospiszył K., 1976, *O miłości ojcowskiej*, Instytut Wydawniczy Centralnej Rady Związków Zawodowych, Warszawa.

Pospiszył K., 1980, *Ojciec a rozwój dziecka*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Pospiszył K., 1996, *Czy zmierzch rodziny patriarchalnej?*, „Problemy Rodziny”, 6, s. 11–17.

Puhlman D.J., Pasley K., 2013, *Rethinking maternal gatekeeping*, „Journal of Family Theory & Review”, 5, s. 176–193.

Rembowski J., 1984, *Stosunki emocjonalno-społeczne w rodzinach marynarskich jedno-, dwu – i trójdziennych o czasowej nieobecności ojca*, w: L. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, seria II: Psychologia rozwojowa wychowawcza i społeczna, t. 11, s. 123–182.

Ricks R.S., 1985, *Father-Infant Interactions: A Review of Empirical Research*, „Family Relations”, 34 (4), s. 505–511.

Roche D., 1995, *Zakończenie*, w: J. Delumeau, D. Roche (eds.) , *Historia ojców i ojcostwa*, J. Radożycki, M Paloetti-Radożycka (tłum.), Oficyna Wydawnicza Volumen, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, s. 433–445.

Roggman L.A., Fitzgerald H.E., Bradley R.H., Raikes H., 2002, *Methodological, Measurement, and Design Issues in Studying Fathers: An Interdisciplinary Perspective*, w: C.S. Tamis-LeMonda, N. Cabrera (eds.), *Handbook of Father Involvement. Multidisciplinary Perspectives*, Lawrence Erlbaum Associates, New Jersey–London, s. 1–30.

Roguska B., 2006, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, BS/52/2006.

Roszak J., 2015, *Kobieta w Polsce. Matka jest tylko jedna*, „Wysokie Obcasy”, 24.01, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokieobcasy/1,96856,17253335,Kobieta_w_Polsce__Matka_jest_tylko_jedna.html [data dostępu: 29.03.2016].

Roy K., 2014, *Invited Commentary Fathers on the Frontiers of Family Change*, „Journal of Family Theory & Review”, 6, s. 91–96.

Russell G., 1978, *The Father Role and Its Relation to Masculinity, Femininity, and Androgyny*, „Child Development”, 49, s. 1174–1181.

Russo N.F., 1976, *The Motherhood Mandate*, „Journal of Social Issues”, 32 (3), s. 143–153.

Rybicki P., 1979, *Struktura społecznego świata*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Schaffer H.R., 2006, *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*, M. Białęcka-Pikul, K. Sikora (tłum.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Schoppe-Sullivan S., Brown G., Cannon E., Mangelsdorf S., Sokolowski M., 2008, *Maternal gatekeeping, coparenting quality, and fathering behavior in families with infants*, „Journal of Family Psychology”, 22 (3), s. 389–398.

Siemieńska R., 2007, *Przemiany płci kulturowej. Między systemami wartości a rolami społecznymi*, w: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, s. 318–343.

Siemieńska R., 2011, *Kontrakt płci. Między sferą prywatną i publiczną*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, s. 196–224.

Sikorska M., 2009b, *Matka „chora” zamiast „złej” – o nowych wzorach macierzyństwa*, w: M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 13–33.

Sikorska M., 2009a, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.

Sikorska M., 2012, *Życie rodzinne*, w: A. Giza, M. Sikorska (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 185–228.

Skoczylas Ł., 2011, *Konstrukcja męskości w polskiej prasie dla mężczyzn*, w: K. Palus (red.), *Płeć. Między ciałem, umysłem i społeczeństwem*, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań, s. 41–60.

Slany K., 2006, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.

- Slany K., 2011, *Rodzina w refleksji feministyczno-genderowej*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, s. 225–248.
- Smak-Wójcicka M., 2009, *Opinie Polaków o wychowaniu i roli szkół w procesie wychowawczym*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, BS/121/2009.
- Smiler A., 2004, *Thirty years after the discovery of gender: psychological concepts and measures of masculinity*, „Sex Roles”, 50 (1/2), s. 15–26.
- Solomon C.R., 2014, „*I Feel Like a Rock Star*”: *Fatherhood for Stay-at-Home Fathers*, „Fathering”, 12 (1), s. 52–70.
- Sosnowski T., 2011, *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa.
- Sosnowski T., 2012, *Nowe wizerunki ojca w wybranych przekazach medialnych*, w: J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Uniwersytet Opolski, Opole, s. 107–124.
- Stryker S., 1959, *Symbolic Interaction as an Approach to Family Research*, „Marriage and Family Living”, 21 (2), s. 111–119.
- Suwada K., 2013, *Dostrzeżenie ojców na nowo. Ojcostwo a polityka społeczna w społeczeństwach współczesnych*, w: K. Slany (red.), *Zagadnienia małżeństwa i rodziny w perspektywie feministyczno-genderowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 93–106.
- Szacka B., 2011, *Gender i płęć*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, s. 19–35.
- Szacki J., 2002, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Szaniawski K., 1968, *Podstawowe idee teorii probabilistycznego doboru próby*, w: K. Szaniawski (red.), *Metody statystyczne w socjologii. Wybrane zagadnienia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 11–69.

Szczepańska J., 2006, *Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa, BS/183/2006.

Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1966.

Szlendak T., 2009, *O naskórkowej (lub kosmetycznej) przemianie męskości*, w: M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 62–76.

Szlendak T., 2011, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Szmatka J., 2008, *Małe struktury społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Szreder M., 2004, *Metody i techniki sondażowych badań opinii*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.

Sztabiński F., 2000, *Metryczka respondenta*, w: Z. Sawiński, P.B. Sztabiński, F. Sztabiński (red.), *Podręcznik ankietera*, SMG/KRC Media SA., Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 187–192.

Szulich-Kałuża J., Wadowski D., 2010, *Tendencje przemian ojcostwa i roli ojca we współczesnym społeczeństwie*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa Tato.Net, Lublin, s. 53–71.

Szuman A., 1995, *Aktywność zawodowa matek a funkcje społeczne rodziny w cyklu jej rozwoju*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań.

Teachman J.D., Tedrow L.M., Crowder K.D., 2000, *The Changing Demography of America's Families*, „Journal of Marriage and Family”, 62 (4), s. 1234–1246.

Thomas E., Biddle B., 1966, *The nature and history of role theory*, w: E.J. Thomas, B.J. Biddle (eds.), *Role theory. Concepts and research*, John Wiley & Sons, New York–London–Sydney, s. 3–20.

- Titkow A., 1995, *Kobiety pod presją? Proces kształtowania się tożsamości*, w: A. Titkow, H. Domański (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 9–39.
- Titkow A., 2007, *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Titkow A., 2011, *Kategoria płci kulturowej jako instrumentarium badawcze i źródło wiedzy o społeczeństwie*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, s. 36–56.
- Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budrowska B., 2004, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- TNS Polska, *Polacy o roli kobiet i mężczyzn w rodzinie w 1994 i 2014 roku*, 2014, Warszawa, K.011/14.
- Towsend N., 2005, *Four Facets of Fatherhood*, w: A.S. Skolnick, J.H. Skolnick (eds.), *Family in transition*, Allyn & Bacon, Boston–New York, s. 290–298.
- Trawińska M., 1977, *Bariery małżeńskiego sukcesu*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Trubiłowicz E., Gosztyła T., 2006, *Style pełnienia roli ojca we współczesnych rodzinach*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, Fundacja Cyryla i Metodego, Lublin, s. 21–31.
- Turner J.H., 1998, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, E. Różalska (tłum.), Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Turner J.H., 2005, *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, G. Woroniecka, J. Szmatka, A. Manterys, A. Mościskier, K. Wysieńska, E. Zakrzewska-Manterys, M. Bucholc, Z. Karpiński (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Turner R.H., 1956, *Role-Taking, Role Standpoint, and Reference – Group Behavior*, „American Journal of Sociology”, 61 (4), s. 316–328.

- Turner R.H., 1978, *The Role and the Person*, „American Journal of Sociology”, 84 (1), s. 1–23.
- Turner R.H., 1990, *Role Change*, „Annual Review of Sociology”, 16, s. 87–110.
- Tyszką Z., 2000, *Stan rodziny współczesnej a wewnątrzrodzinna socjalizacja dzieci*, w: Z. Tyszką (red.), *Studia socjologiczne oraz interdyscyplinarne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, seria: Roczniki Socjologii Rodziny, t. XII, s. 7–14.
- Tyszką Z., 2002, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Vallian R., Dever J., Kreuter F., 2013, *Practical Tools for Designing and Weighting Survey Samples*, Springer, New York–Heidelberg–Dordrecht–London.
- Van Egeren L.A., Hawkins D.P., 2004, *Coming to terms with coparenting: Implications of definition and measurement*, „Journal of Adult Development”, 11, s. 165–178.
- Walker A.J., McGraw L.A., 2000, *Who Is Responsible for Responsible Fathering?*, „Journal of Marriage and Family”, 62 (2), s. 563–569.
- Wall G., Arnold S., 2007, *How Involved Is Involved Fathering?: An Exploration of the Contemporary Culture of Fatherhood*, „Gender and Society”, 21 (4), s. 508–527.
- Wieczorkowska G., Wierzbiński J., 2007, *Statystyka. Analiza badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Wielki słownik angielsko-polski*, 2002, Wydawnictwo Naukowe PWN i Oxford University Press, Warszawa.
- Wielkopolan B., 2000, *Ankiety wypełniane samodzielnie przez respondentów*, w: Z. Sawiński, P.B. Sztabiński, F. Sztabiński (red.), *Podręcznik ankietera*, SMG/KRC Media SA., Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 261–268.
- Williams E., Radin N., 1999, *Effects of father participation in child rearing: Twenty year follow up*, „American Journal of Orthopsychiatry”, 69 (3), s. 328–336.

- Witczak J., 1987, *Męskość na cenzurowanym*, „Problemy Rodziny”, 1, s. 5–17.
- Wójcik G., 2013, *Ojcowie „na obcasach”. Analiza wizerunków „nowych ojców w czasopiśmie „Wysokie Obcasy”*, w: K. Slany (red.), *Zagadnienia małżeństwa i rodziny w perspektywie feministyczno-genderowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 107–125.
- Yeung W.J., Sandberg J.F., Davis-Kean P.E., Hofferth S.L., 2001, *Children’s Time with Fathers in Intact Families*, „Journal of Marriage and Family”, 63, s. 136–154.
- Ziemska M., 1979, *Rodzina a osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa .
- Ziemska M., 1986, *Pełnienie roli ojca w rodzinie współczesnej*, w: M. Ziemska (red.), *Společne konsekwencje integracji i dezintegracji rodziny*, t. 1, Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa, s. 52–72.
- Zięba-Kołodziej B., 2012, *Partnerstwo rodziców w opiece nad dzieckiem i jego wychowaniu*, w: J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 149–164.
- Znaniecki F., 1984, *Společne role uczonych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Znaniecki F., 2011, *Relacje społeczne i role społeczne*, E. Hałas (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Żadkowska M., 2013, *Czy można nauczyć się prac? – feminizm a obowiązki domowe*, w: K. Slany (red.), *Zagadnienia małżeństwa i rodziny w perspektywie feministyczno-genderowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 157–169.
- Żurek A., 2001, *Wzory, na których opiera się życie rodzinne rodzin miejskich*, w: Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 129–139.

Żurek A., 2016, *Przymus kreowania ról rodzinnych*, w: I. Przybył, A. Żurek (red.), *Role rodzinne. Między przystosowaniem a kreacją*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań, s. 18–27.

Aneks

Tabela 1. Wewnętrzna spójność wymiarów roli przypisanej – opinie kobiet

Korelacje					
Wymiary		responsywność – rola przypisana	dyscyplinowanie – rola przypisana	zaangażowanie behawioralne – rola przypisana	zaangażowanie emocjonalne – rola przypisana
responsywność – rola przypisana	Korelacja Pearsona	1	-,182	-,413**	-,184
	Istotność (dwustronna)		,069	,000	,056
	n	109	101	109	109
dyscyplinowanie – rola przypisana	Korelacja Pearsona	-,182	1	,135	-,079
	Istotność (dwustronna)	,069		,163	,417
	n	101	108	108	108
zaangażowanie behawioralne – rola przypisana	Korelacja Pearsona	-,413**	,135	1	,532**
	Istotność (dwustronna)	,000	,163		,000
	n	109	108	119	119
zaangażowanie emocjonalne – rola przypisana	Korelacja Pearsona	-,184	-,079	,532**	1
	Istotność (dwustronna)	,056	,417	,000	
	n	109	108	119	119
** Korelacja istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie)					

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Wewnętrzna spójność wymiarów roli przypisanej – opinie mężczyzn

Korelacje					
Wymiary		responsywność – rola przypisana	dyscyplinowanie – rola przypisana	zaangażowanie behawioralne – rola przypisana	zaangażowanie emocjonalne – rola przypisana
responsywność – rola przypisana	Korelacja Pearsona	1	-,090	-,481**	-,483**
	Istotność (dwustronna)		,375	,000	,000
	n	104	100	101	103
dyscyplinowanie – rola przypisana	Korelacja Pearsona	-,090	1	-,015	-,117
	Istotność (dwustronna)	,375		,886	,244
	n	100	100	98	100
zaangażowanie behawioralne – rola przypisana	Korelacja Pearsona	-,481**	-,015	1	,523**
	Istotność (dwustronna)	,000	,886		,000
	n	101	98	103	101
zaangażowanie emocjonalne – rola przypisana	Korelacja Pearsona	-,483**	-,117	,523**	1
	Istotność (dwustronna)	,000	,244	,000	
	n	103	100	101	103
** Korelacja istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).					

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Wewnętrzna spójność wymiarów roli realizowanej – opinie kobiet

Korelacje					
Wymiary		responsywność – rola realizowana	dyscyplinowanie – rola realizowana	zaangażowanie behawioralne – rola realizowana	zaangażowanie emocjonalne – rola realizowana
responsywność – rola realizowana	Korelacja Pearsona	1	-,046	,444**	,377**
	Istotność (dwustronna)		,629	,000	,000
	n	117	113	115	117
dyscyplinowanie – rola realizowana	Korelacja Pearsona	-,046	1	-,095	-,333**
	Istotność (dwustronna)	,629		,315	,000
	n	113	115	114	115
zaangażowanie behawioralne – rola realizowana	Korelacja Pearsona	,444**	-,095	1	,543**
	Istotność (dwustronna)	,000	,315		,000
	n	115	114	117	117
zaangażowanie emocjonalne – rola realizowana	Korelacja Pearsona	,377**	-,333**	,543**	1
	Istotność (dwustronna)	,000	,000	,000	
	n	117	115	117	119
** Korelacja istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie)					

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 4. Wewnętrzna spójność wymiarów roli realizowanej – opinie mężczyzn

Korelacje					
Wymiary		respon- sywność – rola real- izowana	dyscy- plinowanie – rola real- izowana	zaan- gażowanie behawio- ralne – rola realizowa- na	zaan- gażowanie emocjon- alne – rola realizowa- na
respon- sywność – rola real- izowana	Korelacja Pearsona	1	,199*	,170	,451**
	Istotność (dwustron- na)		,050	,089	,000
	n	103	98	101	100
dyscy- plinowanie – rola real- izowana	Korelacja Pearsona	,199*	1	-,040	-,215*
	Istotność (dwustron- na)	,050		,695	,036
	n	98	99	98	96
zaan- gażowanie behawio- ralne – rola realizowa- na	Korelacja Pearsona	,170	-,040	1	,459**
	Istotność (dwustron- na)	,089	,695		,000
	n	101	98	104	100
zaan- gażowanie emocjon- alne – rola realizowa- na	Korelacja Pearsona	,451**	-,215*	,459**	1
	Istotność (dwustron- na)	,000	,036	,000	
	n	100	96	100	102
* Korelacja istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie)					
** Korelacja istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie)					

Źródło: opracowanie własne.

